

Studium Filozofii, Medycyny i Sztuki

Studium der Philosophie, Medizin und Kunst

Prof. Jacek Rudnicki (red.)

Aldona Binda, Artur Mierzecki, Marian Kalemba, Maciej Kołban, Mieczysław Chruściel,
Wojciech Pogorzelski, Anna Rakowska, Mateusz Rychlicki, Andrzej Oryl, Ewa Winiarska



Na podstawie cyklu wykładów w Centrum Kultury Euroregionu Stara Rzeźnia w
Szczecinie

Wydawnictwo ISPL Jacek Rudnicki Szczecin, Polska 2024

Eseje o Filozofii, Medycynie i Sztuce

Jacek Rudnicki (red.)

Spis treści

Intro.....	3
Historia przyszłości <i>Jacek Rudnicki</i>	6
Antropocen <i>Jacek Rudnicki</i>	8
Równowaga płci <i>Jacek Rudnicki</i>	14
Impresje lekarza hospitalizowanego <i>Jacek Rudnicki</i>	17
Krytyczna analiza leczenia muzyką <i>Jacek Rudnicki</i>	22
Brama <i>Jacek Rudnicki</i>	29
Logika wyobraźni <i>Jacek Rudnicki</i>	31
Sportowe życie <i>Grzegorz Wojciechowski</i>	35
Skalpel ma dwa ostrza <i>Marian Kalembe</i>	37
Filmoterapia <i>Aldona Binda</i>	38
Filozofia i sztuka reportażu <i>Artur Marek Mierzecki</i>	48
Etos lekarza w XX wieku ppłk dr med. Jan Golba <i>Jacek Rudnicki</i>	56
Psychologia muzyki <i>Jacek Rudnicki</i>	91
Inne dzieci <i>Anna Rakowska, Jacek Rudnicki</i>	96
Piosenki o miłości <i>Jacek Rudnicki</i>	97
Polepszanie ludzi <i>Jacek Rudnicki</i>	100
Filozofia makijażu <i>Ewa Winiarska, Jacek Rudnicki</i>	103
Obrona cywilna <i>Wojciech Pogorzelski</i>	106
Osobliwość <i>Jacek Rudnicki</i>	110
Grafika epicka <i>Jacek Rudnicki</i>	117
Mity w medycynie <i>Jacek Rudnicki</i>	121
Iluzja utracona <i>Jacek Rudnicki</i>	127
Zaraza w czasach miłości <i>Jacek Rudnicki</i>	128
Psychologia muzyki w zdrowiu i chorobie <i>Jacek Rudnicki</i>	130
Rytm <i>Mateusz Rychlicki, Jacek Rudnicki</i>	135
Badania przy pacjencie <i>Jacek Rudnicki</i>	138
Archideon <i>Jacek Rudnicki</i>	141
Przerwane dzieciństwo <i>Jacek Rudnicki</i>	144

Teraźniejszość wieczności <i>Jacek Rudnicki</i>	145
Awangarda muzyczna w medycynie <i>Jacek Rudnicki</i>	147
Historia przyszłości <i>Jacek Rudnicki</i>	148
Nordic walking <i>Jacek Rudnicki</i>	153
Polepszanie człowieka <i>Jacek Rudnicki</i>	153
Aktor i prezenter <i>Andrzej Oryl, Mieczysław Chruściel, Jacek Rudnicki</i>	156
Sztuka na dopingu <i>Jacek Rudnicki</i>	158
Filozofia końca, w sztuce i medycynie <i>Jacek Rudnicki</i>	160
Filozofia medycyny <i>Jacek Rudnicki</i>	163
Mój teatr poezja i życiem pomieszany <i>Maciej Kołban</i>	167
Notatki do wykładu Macieja Kołbana <i>Jacek Rudnicki</i>	171
Mocne uderzenie <i>Jacek Rudnicki, Wojciech Rapa</i>	173
Culture X Health <i>Jacek Rudnicki</i>	180
Epikryza.....	182

Intro

Skończyłem siedemdziesiąt lat. Myślałem o tym dniu od kilku tygodni. Cieszyłem się, że dożyłem takiego wieku, w dobrej kondycji. Mogę realizować swoje plany życiowe, dysponuję czasem dłuższym niż z dotychczas. Kończę swoje obowiązki w uniwersytecie, nie pracuję w szpitalu, nie mam dyżurów ani ogromnej presji wynikającej z odpowiedzialności za ludzkie życie. Tej okazji napisałem dwa wiersze, które wynikają z przemyśleń starszego, jubileuszowego Pana. Napisałem je płynnie, bez przystanków, widocznie tworzyły się w mojej podświadomości i były gotowe do pokazania się. Tego dnia wsiadłem do tramwaju i zorientowałem się, że nie muszę kasować biletu, jakaś Pani ustąpiła mi miejsca. Trochę słodko kwaśna okoliczność wynikająca z wieku seniora. Nie protestowałem, bo tylko bym podkreślił okoliczności zdarzenia. Każdego wieczoru cieszy mnie myśl, że nie muszę iść rano do pracy, o ósmej. Za to wstaję o szóstej i piszę kolejną książkę, esej lub tekst piosenki. W nocy około drugiej, trzeciej budzę się. Zapalam lampkę, biorę książkę i czytam, aż zasnę, nie mam z tym trudności, szczególnie przy czytaniu. Teraz to „Mafia bombowa” Malcolma Gladwella o różnicy poglądów Amerykanów i Brytyjczyków na rolę bombowców w czasie wojny. Ciekawe spostrzeżenia techniczne, wojskowe, psychologiczne. Amerykanie chcieli zrzucać bomby z dziesięciu tysięcy kilometrów precyzyjnie na cele wojskowe, Anglicy stawiali na naloty dywanowe miast, aby obezwładnić wolę i możliwość dalszej walki. Spór ostatecznie nieistotny o tyle, że bomba atomowa połączyła sobą dwie koncepcje i chociaż spowodowała nie większe szkody materialne od nalotów dywanowych, to obudziła obawy o totalną zagładę, pojawiły się pytania o sens wojny w ogóle, ponieważ w najgorszej sytuacji znalazła się ludność cywilna. Przy okazji pomyślałem, że na długo przed jakąkolwiek wojną młodzi, normalni, inteligentni, ambitni ludzie do niej się przygotowują, jakby nie było nadziei na życie w pokoju. „*Wojenko, wojenko, cóżeś ty za Pani, że za Tobą idą, chłopcy malowani...*”. Te słowa piszę, kiedy mam siedemdziesiąt dwa lata, właśnie wojna trwa. Martwię się o dzieci, wnuczki, zwierzęta, inne istoty. Leczę dzieci z Ukrainy. Przyprawiają je Mamy, Ojcowie albo są w pracy, albo na froncie. Wojna ma charakter dla Ukrainy charakter „egzystencjalny”,

zatem jedni będą potrzebni do prokreacji, drudzy bronią narodu. Trudna jest do zaakceptowania postawa kościoła prawosławnego, który popiera wojnę. Czy w tej sytuacji można sobie pozwolić na filozofię, humor, może na aforyzmy? Np. idąc na wojnę zostawia się za sobą podatki, karę, sąsiadów, nieakceptowalną pracę, kłopoty rodzinne i inne. Można też popełnić przestępstwo i trafić do więzienia, to lepsze niż na front, ale podobno więźniów też wysyła się do walki. Z medycznego punktu widzenia żołnierz może liczyć na nowoczesną, specjalistyczną pomoc medyczną. Z pola walki ewakuuje go autonomiczny dron medyczny, udzieli pierwszej pomocy, medycznej i psychologicznej. Ta pierwsza to np. wstrzyknięcie adrenaliny, unieruchomienie złamań, druga to konsultacja z AI psychologiem klinicznym. Gdyby umarł, zostanie pobrane jego DNA, w celu wykonania kopii cyfrowej genomu, na przyszłość. Zapisane zostaną wiedza, myśli, poglądy, plany w tym intencje dotyczące dyspozycji majątkowych. Umierający żołnierz rozpocznie życie metafizyczne, szczątki doczesne i cyfrowe zostaną zabezpieczone. Do zobaczenia, „spotkamy się na tamtym świecie, maleńkie tam mieszkanko mam...tymczasem Pa”. Mając swoją stronę web., to tak jakbym miał to mieszkanko, w kosmosie. Mój adres to www.jacekrudnicki.pl możesz mnie odwiedzić, wziąć każdą książkę, grafikę, piosenkę, odpocząć, pomyśleć o tym „czego dusza zapragnie”.¹

Teraźniejszość wieczności

Mam już siedemdziesiąt lat

Za oknem bielutka zima

Poranek wczesny, godzina późna

Jak to w grudniu i dni coraz krótsze

Ale nastrój dobry

M robi sweter na drutach dla Syna

Słucha audiobooka, kryminał

To inni mają kłopoty

Jadę dzisiaj autem

Do uniwersytetu

Do pacjentów

Lubię tę godziną podróż

Wokół zimowe krajobrazy

Jestem eksterytorialny

Myślę o tym co mam zrobić

Kolejny journal nie przyjął mojego artykułu

¹ Powiedzenie mojej Mamy Krysi “Herbatki” Rudnickiej

Nic niezwykajnego

Akceptuję tylko piętnaście procent nadsyłanych

Odczuwam każdą minutę tego dnia

Liczę teraz dni

Każdy jest ważny

Niepoliczalna suma terażniejszości składa się na wieczność

Chwila nie jest wiecznością

Ale suma tak

Minąłem wieś, nie zauważyłem, kiedy

Musiąłem być w innym miejscu i czasie

Historia przyszłości

Ustanie oddech, serce i świadomość

Stanę przed istnieniem Rodziców

Dziadków, pradziadków

Wcześniejszych pokoleń

Poznam ich

Historia przyszłości

Zwierzęta, kwiaty, minerały

Dźwięki, przestrzeń i zapachy

Nie potrzebuję jeść

Zwierzęta czują się bezpiecznie

Tam nie ma sieci neuronowych

Receptorów bólu ani szczęścia

Wystarczy istnienie

To co teraz robię

Stanie się historią

Tam nie przeniosę tego

Nie będzie potrzebne

Coraz mniej jestem

Mam na myśli

Dźwięki, słowa, obrazy, kolory

Odbite od Ziemi

Ulatują w górę

Rozpraszają się

Nigdy nie złożą się

W tę samą kompozycję

Historia przyszłości

Jacek Rudnicki

Tytuł nawiązuje do niekończącego się łańcucha powtórzeń w historii ludzi na ziemi. Gdybyśmy byli nieśmiertelni byłoby nas aktualnie 108 miliardów. Indywidualne i społeczne doświadczenie byłoby nieporównywalne z dzisiejszym. Przetrwanie tak dużej populacji możliwe byłoby tylko w dobrze funkcjonującym globalnym habitacie. Każde naruszenie równowagi byłoby katastrofą. Realne doświadczenie ludzi w takiej populacji to sytuacja hipotetyczna. Wymiar doświadczenia teoretyczny, a konsekwencje niewiadome.

Dzisiaj jest terazniejszą historią, za dzień, tydzień, miesiąc czy rok będzie, przeszłością. Żeby jakiegokolwiek zdarzenie stało się historią, musi zaistnieć w teraźniejszości, powinno jej być nadane jakieś znaczenie, jeżeli tak się nie stanie pogrzeży się w niepamięci. XIX wiek miał tę właściwość, że ludzie pisali pamiętniki. Były one dedykowane sobie, dzieciom, wnuczkom albo szerszemu ogółowi lub nieco patetycznie dla potomności. To co nie jest udokumentowane może zniknąć bezpowrotnie. Pamiętniki, notatki w kalendarzach, nagrania audio w smartfonach, rysunki na papierze lub w smartfonach chronią od niepamięci fakty, zdarzenia, opinie i prognozy na przyszłość. Już wiele razy przypominano słowa Billa Gatesa o przyszłości komputerów, czyli że „640 kilobajtów pamięci powinno wystarczyć każdemu”, owszem, pod warunkiem, że cokolwiek napisze.

Nie jest pewne jak będzie wyglądać przyszłość, może więcej wiemy co ją zmieni?

Technologie, im bardziej zaawansowana, tym większe konsekwencje. Naturalna ewolucja podlega ingerencji, zmieniamy genom poprawiając funkcjonowanie ludzi, którzy uzyskują przewagę w populacji. Inżynieria genetyczna, części zamienne, inteligentne leki jak Metylofenidat (Ritalin) wzmacniacz poznania, czy Modafinil poprawiający czujność. Interwencje biofizyczne jak BCI (brain computer interface) pozwolą na analizę danych niedostępną ludzkiemu mózgowi, z wyjątkiem geniuszy. Jednym z takich był Carl Norden, konstruktor celownika do zrzucania bomb z samolotów z wysokości 10 km. uwzględniającego szybkość samolotu, wahania lotu, wiatr, temperaturę powietrza, obrót ziemi. Nikt mu nie pomagał, nie nosił ze sobą notatek, w ogóle nie miał notatnika, wszystko przechowywał w głowie, potrafił spamiętać złożone rzeczy, ta konstrukcja to był komputer analogowy. Inżynierowie wspominają o czymś, co nazywają okiem duszy.² Poznanie i czujność nie są jednak myśleniem abstrakcyjnym, nie są narzędziem do twórczości, chociaż stoją u jej podstaw. Nie każdy ma takie zdolności wrodzone i nie każdy ma dostęp do takich

² M.M.Gladwell. Mafia bombowa. Powieść o obsesji, innowacji i moralności. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak. Kraków 2022

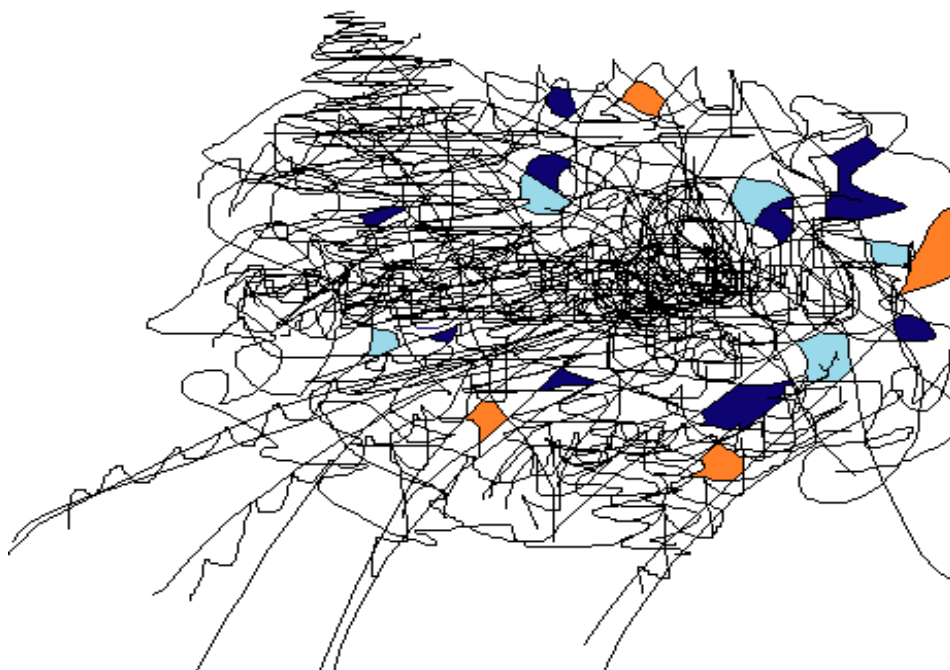
technologii. W konsekwencji dążymy do segregacji, swoistej eugeniki. Spór o to czy o sukcesie decydują zdolności wrodzone, czy wychowanie „*nature vs nurture*. Bez zdolności wrodzonych niewiele się osiągnie, chociaż z pomocą technologii można dużo. W każdym razie predestynacja istnieje. Co w takiej sytuacji ma zrobić wielu z nas? Szukać pociechy w duszy? Koncentrować się na zdolnościach indywidualnych, tak mają osoby ze spektrum autyzmu? Poddać się komunikacji z technologią, stać się częścią AIID (Artificial Intelligence, Intelligent Design)? Może położyć się pod gruszą na dowolnie wybranym boku i mieć to co najświętsze, święty spokój?³

Mając świadomość pokoleniową staramy się uniknąć wszelkich katastrof, nieszczęść, niepowodzeń, błędów, pomyłek, stresów, nerwic, depresji. Jest to możliwe w okresie naszego życia, po śmierci nie już znaczenia. Gdybyśmy cofnęli się w czasie, mając aktualną wiedzę, moglibyśmy uniknąć skutków tsunami w Tajlandii, ataku na wieże WTC i wielu innych dramatycznych wydarzeń, chociaż nie jestem pewien czy udałooby się uniknąć wojen światowych w XX wieku. Irracjonalna nienawiść chyba byłaby nie do przejścia. W przypadku uderzenia asteroidy w Ziemię, sześćdziesiąt pięć milionów lat temu, która zakończyła sto sześćdziesiąt milionów lat dominacji dinozaurów na ziemi podjęcie skutecznych działań nie byłoby możliwe, chociaż próby są podejmowane. W wyniku tego zderzenia powstał człowiek i konstruuje plany zamiany trajektorii kolejnej asteroidy, która mogłaby uderzyć w Ziemię, wówczas przetrwamy i nie powstanie nikt inny, żaden nowy władca Ziemi.

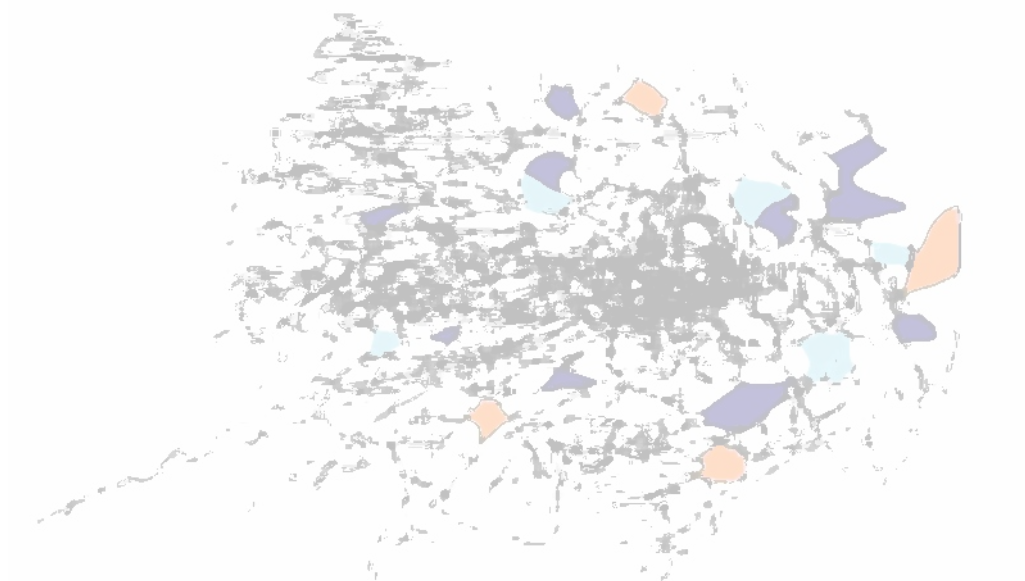
Ujmując sprawy szerzej ani początek świata tzw. punkt zero nie był z naszym udziałem, ani nie będziemy uczestnikami jego końca. Aktualny wiek Wszechświata to 13,82 miliardy lat, wiek gatunku ludzkiego to 200 tys. lat. Do końca naszego Wszechświata pozostało 2,8 miliardów lat. Nasze znaczenie w czasie i przestrzeni jest maciupkie. Nasze życie takie niepozorne, a jednak zależy nam, podziwiamy nasze osiągnięcia, martwimy się porażkami. Sukcesy są imponujące, eksploracja kosmosu, odkrycie genomu, budowa Internetu, obecność sztuki i filozofii w naszym życiu.

Historia jest fuzją poglądów indywidualnych oraz weryfikacji faktów. Niektóre zdarzenia z życia cywilizacji i ludzi nie miały przyszłości, ponieważ uległy zapomnieniu jak Królestwo Kusz, inaczej kraina Nubii XVI w przed naszą erą, poprzedniczka Egiptu, a takich było wiele. W projekcji pętli czasu i przestrzeni historia może być przyszłością a przyszłość może stać się historią. Współczesne pojęcia czasu i przestrzeni mówią nam, że już jesteśmy historią. Teraźniejszość jest dla nas istotna, chociaż taka krucha. Powstaliśmy z części elementarnych i jako części elementarne skończymy. W pełni nie dotyczy to wytworów naszego umysłu, rzeźby, teksty, muzyka pozostaną na jakiś czas. Jeśli chodzi o ciało to oczywiście zdjęcia, filmy, hologramy, pomniki. O klonowaniu nie mówię, ponieważ nie obejmuje sfery psychiki, umysłu i duszy o ile taka istnieje.

³ M.M.Czapińska „Święty spokój” tekst piosenki



Rys. JR Ja w przyszłości



Rys. JR Ja jeszcze w dalszej przyszłości

To ja w postaci elementarnej, moja przyszłość jest mi znana w bardzo ograniczonym zakresie a nieznana w jeszcze większym. Pocieszam się, że istnieje wiele wymiarów i nieznanych światów. Może kiedyś je odwiedzę?

Antropocen

Jacek Rudnicki

Antropocen, definicja; proponowana epoka geologiczna, charakteryzująca się znacznym wpływem człowieka na ekosystem i geologiczny system planety Ziemia. Będzie on widoczny

w przyszłości w śladach kopalnych. Antropocen nie jest oficjalnie uznany za epokę geologiczną, jednak jest postulowany przez wiele środowisk naukowych.⁴ Nazwa antropocen pochodzi z języka starogreckiego od *anthropos* (człowiek) i *kainos* (nowy). Nawiązuje do wpływu człowieka na funkcjonowanie procesów przyrodniczych zachodzących w skali Ziemi. Przejawem tego ma być gwałtowna urbanizacja świata, szybkie wyczerpywanie przez człowieka paliw kopalnych gromadzonych w naturze przez setki milionów lat oraz zanieczyszczenie środowiska i emisja gazów cieplarnianych.⁵ Efektem będą, a w zasadzie już są zmiany w każdej dziedzinie życia. Antropocentryzm jest w części egocentryzmem człowieka. Nasze dążenia odbywają się kosztem tego jak myślimy, kim jesteśmy oraz świata z którym żyjemy. Jesteśmy jego częścią.

Dnia 4 grudnia 1952 roku nad Londynem zawisła gęsta mgła. Początkowo mieszkańcom wydawało się, że to mgła podobna to tych, które spowijały miasto przez kilka poprzednich zim. Widoczność sięgała zaledwie kilkunastu metrów, a towarzyszący mgłę wyjątkowo chłodny front atmosferyczny sprawił, że temperatury spadły poniżej zera. Aby chronić się przed zimnem, w wielu gospodarstwach domowych palono więc w piecach słabej jakości węglem, zanieczyszczonym siarką i innymi szkodliwymi substancjami. Dym w połączeniu ze spalinami samochodów i zanieczyszczeniami przemysłowymi doprowadził do tego, że widoczność spadła nawet poniżej kilku metrów.⁶ W teatrach zaczęto odwoływać przedstawienia, gdyż publiczność nie mogła dojrzeć tego, co dzieje się na scenie. TV BBC w ostatniej chwili zmieniała program, informując, że artyści i dziennikarze nie zdołali dotrzeć do studia. Skrócono obrady parlamentu, gdyż w słabo wentylowanych pomieszczeniach Westminsteru nie było czym oddychać. Zwieszono większość połączeń lotniczych. Skutkiem były zgony i choroby ludzi i zwierząt w 1956 r. przyjęto ustawę o czystym powietrzu (Clean Air Act).

Za początek antropocenu równie dobrze może przyjąć rewolucję neolityczną, do której doszło 10 000 lat p.n.e., jak i kolonizację obu Ameryk, która rozpoczęła się w 1610 roku, a nawet stosunkowo niedawny, pierwszy naziemny test broni atomowej, przeprowadzony przez Stany Zjednoczone w 1945 roku niedaleko miasta Alamogordo w Meksyku. Rozpoczął on nuklearny wyścig zbrojeń, w którego wyniku do geo i biosfery trafiły takie radioaktywne produkty uboczne, jak chociażby rakotwórczy izotop strontu, podobnie jak od 1956 r. Azotox w zwalczaniu stonki ziemniaczanej.⁷

Kryzys ekonomiczny 2008 roku oraz masowe protesty społeczne spod znaku „We are 99%” jako jego pokłosie zwróciły uwagę opinii publicznej na skomplikowane związki między zanieczyszczeniem środowiska, rosnącymi nierównościami społecznymi a dystrybucją globalnego kapitału, 99% ludzi płaci za błędy 1% klasy wyższej.⁸ Ludzie eksplorują Ziemię w pozyskiwaniu materiałów i ludzi w pozyskiwaniu wiedzy i władzy. Materiały i wiedza tworzą władzę, a władza wyzyskuje i dzieli nierówno. Najmniej otrzymuje Ziemia.

Celem krytyki, zwłaszcza badaczy należących do nurtu post humanistycznego stał się przede wszystkim antropocentryczny sposób myślenia o omawianej epoce, który wiąże się z dyskursem o podboju a nie współistnienia człowieka i Ziemi. Ten sposób myślenia widać nie

⁴ P.J. Crutzen, The “Anthropocene”, 2006

⁵ W.W.Steffen, Wendy W.Broadgate, Lisa L.Deutsch, Owen O.Gaffney i inni. The trajectory of the Anthropocene: The Great Acceleration. „The Anthropocene Review”. 2 (1), s. 81-98, 2015-04-01

⁶ L.Corton Long Fog The Biography 2015 Zabójcza mgła Londyn 1956

⁷ C.C.Caufield, Multiple Exposures. Chronicles of the Radiation Age, The University of Chicago Press 1989

⁸ https://en.wikipedia.org/wiki/We_are_the_99%25

tylko w retoryce państw Zachodu, które daleko idące ingerencje w środowisko uzasadniają koniecznością ekonomicznej i politycznej ekspansji, mającej poprawić jakość życia ich obywateli, kosztem nie-ludzi. Stanowi on również element trwającego od lat siedemdziesiątych XX wieku, dyskursu ekoaktywistów zmierzających do wyzwolenia przyrody spod ludzkiego wpływu tak, by mogła sama regulować zachodzące w niej procesy ekologiczne. W obu narracjach mamy do czynienia z binarną opozycją między naturą i kulturą oraz utopijnym przekonaniem o tym, że ludzie i nie-ludzie istnieją niezależnie od siebie.⁹ Nie jesteśmy wszechmocni. Takie zjawiska jak Wielka Zabójcza Mgła, jednoznacznie dowodzą, że mamy do czynienia ze splotami ludzkich i nie-ludzkich praktyk życiowych, żywiołowych i sposobów istnienia, których nie sposób opisywać wyłącznie za pomocą dotychczasowych dyskursów i metodologii nauk ścisłych, społecznych czy humanistycznych. Takie zjawiska jak Wielka Zabójcza Mgła, jednoznacznie dowodzą, że mamy do czynienia ze splotami ludzkich i nie-ludzkich praktyk życiowych, żywiołowych i sposobów istnienia, których nie sposób opisywać wyłącznie za pomocą dotychczasowych dyskursów i metodologii nauk ścisłych, społecznych, czy humanistycznych. Zbiorczy termin na określenie krytycznych teorii antropocenu zaproponował amerykański ekokrytyk Steve Mentz. Z Uniwersytetu Stanfordzkiego przekonująco pokazał, że ostatnio wyodrębnioną epokę w dziejach Ziemi należałoby określić mianem neologizmocenu. Odnosił się w ten sposób do wysiłków współczesnych badaczy, dążących do stworzenia wielu nieantropocentrycznych teorii, które nie tylko kładą nacisk na sprawczość ludzi i nie-ludzi w procesach przekształcania ich wspólnej planety.¹⁰

Fabulacje inne antropocentryzmu to Neologizmocen, Plantacjocen, Termocen, Chthulucen (rasistowskie, mityczne bóstwo w ciele człowieka).¹¹

Wielką Zabójczą Mgłę uznać można za początek epoki. Wydarzenie to i jego dramatyczne konsekwencje po raz pierwszy skierowały uwagę Zachodu na skomplikowane związki między odczuwalną zmysłowo jakością powietrza, zanieczyszczeniami pochodzenia przemysłowego oraz życiem ludzi i nie-ludzi. Świadczy o tym najlepiej panika, jaka wybuchła w wielu miastach na świecie w reakcji na doniesienia z Londynu. Mieszkańcy Paryża i Nowego Jorku woleli nie wychodzić z domu z obawy przed niebezpieczeństwami kryjącymi się w powietrzu, a władze tych miast błyskawicznie rozpoczęły prace nad regulacjami ograniczającymi emisję trujących gazów do atmosfery.

Autorzy pracy która miała ostatecznie wyjaśnić, co się wówczas wydarzyło w Londynie, przyznają, że proces tworzenia się aerozoli siarczanowych wciąż pozostaje zagadką, gdyż wymyka się dostępnym modelom matematycznym, wykorzystywanym do opisu i przewidywania zjawisk pogodowych.¹² Przykład londyńskiej mgły wyraźnie pokazuje, że w zamglonym antropocenie mamy do czynienia z tym, co belgijski fizyk teoretyczny rosyjskiego pochodzenia Ilya Prigogine określił mianem końca pewności.¹³ Koniec pewności nadszedł też od militarnej strony naszego istnienia, mam na myśli różnego rodzaju bronie masowej zagłady, jedną z nich jest stan umysłu ludzi. To nie jest fabulacja. Stan umysłu dyktatorów i tych co umożliwiają im władzę jest przykładem.

⁹ R.Nixon, *The Anthropocene. The Promise and Pitfalls of an Epochal Idea*, [w:] *Future Remains. A Cabinet of Curiosities for the Anthropocene*, red. G.Mitman, M.Armiero, R.S. Emmett, The University of Chicago Press 2017, s. 1-18

¹⁰ S.Mentz, *The Neologismocene*, <http://arcade.stanford.edu/blogs/neologismocene> 2018

¹¹ D.Haraway, *Staying With the Trouble. Making Kin in the Chthulucene*, Duke University Press 2016

¹² G.Wang, *Persistent Sulfate Formation from London Fog to Chinese Haze* (2016)

¹³ I.I.Prigogine, *The End of Certainty. Time, Chaos and the New Laws of Nature*, Free Press 1997

We współczesnej performatyce mamy do czynienia z rozpowszechnieniem się takich strategii badawczych, które kwestionują tradycyjne opozycje binarne, jak choćby swój/obcy, człowiek/maszyna czy kobieta/mężczyzna. Wystarczy przywołać pracę „W pułapce przeciwieństw”,¹⁴ żeby przekonać się, z jakimi problemami wiąże się tego typu strategię. Jak pokazują autorzy, tego typu opozycje są nie tylko uniwersalne i esencjonalistyczne, ale także zawsze odnoszą się do konkretnego modelu rzeczywistości, który produkuje określony typ podmiotowości. W tym kontekście perspektywa performatyczna pozwala im na uchwycenie dynamicznie zmieniających się i geohistorycznie uwarunkowanych granic między człowiekiem i zwierzęciem, człowiekiem i maszyną, czy swoim i obcym. Również człowiekiem i naturą. W zaproponowanej teorii asamblaży DeLanda uznał ponadto rzeczywistość za swego rodzaju asamblaż asamblaży, który nie tylko znosi podział na podmioty i przedmioty, definiowane jako esencjonalne byty o uprzednio przypisanych i niezmiennych właściwościach, lecz problematyzuje także inne opozycje binarne nowoczesności, takie jak chociażby wewnątrz/zewnątrz czy rozróżnienie na naturę, kulturę i technologię. Z tej perspektywy asamblaż można również z powodzeniem wykorzystać do analizy ludzkich doświadczeń”.¹⁵ W tym ujęciu asamblaż jest przeciwstawny egocentrycznemu antropocentryzmowi.

Badania rdzeni lodowych z Antarktydy i Grenlandii dostarczają danych na temat temperatur panujących w plejstocenie, pokazują regularny cykl ochłodzeń i ociepleń, zsynchronizowany prawdopodobnie z cyklami Milankovicia (periodycznymi cyklami zmiany parametrów orbity ziemskiej). W czasie plejstocenu klimat ulegał znacznym wahaniom, po fali zimna (glacjale) następowało ocieplenie zwane interglacją. Poszczególne glacjały trwały od 100 do 300 tys. lat.

Potop jako przewaga natury nad antropocenem był zalanie terenów znajdujących się w obszarze Morza Czarnego ponad 8 tys. lat temu. Wydarzenie to miało być spowodowane dość szybkim roztopieniem się ogromnego lodowca Laurentide w Ameryce Północnej ok. 6730 r. p.n.e. Uwolniło to wielkie masy słodkiej wody i podniosło poziom oceanów o około 1,4 m. W wyniku tego nastąpiło przerwanie naturalnej bariery znajdującej się w miejscu obecnej cieśniny Bosfor i zalanie słodkowodnego zbiornika znajdującego się za tą barierą. Poziom wód w powstającym w ten sposób szacunkowo w okresie 34 lat Morzu Czarnym podniósł się o 155 metrów. W wyniku tego zdarzenia naukowcy podejrzewają, że nastąpił exodus mieszkających tam rolników i zasiedlenie Europy, która dotychczas miała być zasiedlona przez ludy łowiecko-zbierackie.¹⁶ Jednym z najbardziej drastycznych objawów antropocenu jest znaczący zanik bioróżnorodności, czasem nazywany nawet szóstym wymieraniem. Prędkość utraty bioróżnorodności nie jest dokładnie ustalona: prawdopodobnie wynosi od 100 do 1000 razy więcej niż normalnie, tj. bez udziału człowieka.¹⁷ W tamtych czasach wpływ działalności człowieka na środowisko nie mógł być powodem takich zmian. Cechą antropocenu jest bezprecedensowe tempo zmian klimatycznych. Od połowy XX wieku obserwuje się podwyższenie średniej temperatury atmosfery i oceanów. Prognozy modeli klimatycznych wskazują, że średnia temperatura globalna powierzchni Ziemi podniesie się w XXI w. o 1,1–6,4 °C.¹⁸ Epoka antropocenu charakteryzuje się także ogromną eksploatacją złóż, przede wszystkim paliw kopalnych.

¹⁴ M. Borowski, M. Ugier *Ideologie tożsamości* (2012) Mateusz Borowski i Małgorzat Sugier

¹⁵ M.M. DeLanda, *A New Philosophy of Society. Assemblage Theory and Social Complexity*, Bloomsbury 2006, s. 10

¹⁶ Biblijny potop wygnał rolników do Europy - Nauka - Dziennik.pl (Internet Archive)

¹⁷ H.H. Falcon-Lang, *Anthropocene: Have humans created a new geological age?*, BBC News, 10 maja 2011

Człowiek wydobywa w ekspresowym tempie wielkie ilości złóż naturalnych, takich jak ropa naftowa, czy gaz ziemny. Złoża te powstające przez setki milionów lat, wydobywane są w tempie uniemożliwiającym jakkolwiek regenerację tych dóbr.¹⁹ Kolejne to problem gospodarowania śmieciami, w samej Unii Europejskiej w 2016 roku jeden człowiek średnio wyprodukował niemal 5 ton śmieci.²⁰ Brak odpowiedzialnej polityki gospodarowania odpadami prowadzi do powstawania takich zjawisk jak dryfujące wysypisko, Wielka Pacyficzna Plama Śmieci.

Do koncepcji antropocenu nawiązują także nauki humanistyczne, literatura i sztuka, oraz filozoficzne. Antropocen, towarzysząca mu skala czasowa i konsekwencje ekologiczne powodują pytania o śmierć i koniec cywilizacji. Ludzie umierają, nieludzie nie, najczęściej nas przeżywają, przestają być używane, mają status odpadów lub śmieci, aktualnie podlegają recyklingowi.²¹ Zakres i metody humanistycznych dociekań oraz emocjonalne odpowiedzi na koniec natury zostały skrytykowane ideologicznie. Niektórzy lewicowi ekolodzy sugerują, że termin „kapitałocen” jest terminem bardziej odpowiednim pod względem historycznym. Ale tak już było w przypadku komunizmu, We are 99%, czy aktualnie globalizacji, to część prawdy o mechanizmach socjologicznych.²² Filmy i książki, w których antropocen jest analizowany są liczne i z różnych pozycji omawiają epokę.²³ Dyskusja na temat wpływu człowieka i sztuki na nas trwa od tysiącleci. Konfucjusz był w państwie Qi, gdzie usłyszał muzykę Shao. Potem przez trzy miesiące nie brał do ust mięsa o powtarzał: „*Nigdy nie przypuszczałem, że muzyka może być aż tak zachwycająca*”. Dlaczego jednak nie jadł mięsa? Stał się wrażliwy bardziej, współczujący, doceniający piękno zwierząt ich uczucia i wzgląd na cierpienie? Rzekł Konfucjusz o muzyce Shao: „*Jest wcieleniem piękna i cnoty*”, tym samym nadał jej cechy ludzkie. Podobnie Friedrich Hölderlin cyt. „*A jednak w sensie poetyckim, człowiek mieszka na tej ziemi*”, oto królestwo uniwersalnej „*Wielkiej Wspólnoty*” ludzi, zwierząt, roślin i nieludzi. To odniesienie do Ren, którą można określić jako filozofię wiedzy i dobra Konfucjusza, chociaż oba pojęcia mają wyraźne odniesienie do ludzi. Ren i Wielka Zasada były ideami, w które Konfucjusz zaczął trochę powątpiewać pod koniec życia. Miał już świadomość, że nie dożyje czasów, gdy one zwyciężą. Nic nie mówił o przyszłych pokoleniach. Był filozofem wątpiącym, musiał zdawać sobie sprawę, że istnieje w ludziach druga strona będąca przeciwieństwem cnoty.²⁴

Ciekawość, chęć zrozumienia, pragnienie, pożądanie stanowią ogromną siłę, początek niekończącego się łańcucha pytań, napęd sprawczy i związaną z nim potrzebę posiadania

¹⁸ Climate Change 2007: The Physical Science Basis. Contribution of Working Group I to the Fourth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change. Międzyrządowy Zespół do spraw Zmian Klimatu, 2007-02-05

¹⁹ Cutter S. L., Renwick W. H., Exploitation, conservation, preservation: a geographic perspective on natural resource use., 1999

²⁰ Statystyki odpadów, czerwiec 2019

²¹ R.R.Scranton, Learning How to Die in the Anthropocene, Opinionator, 10 listopada 2013

²² B.B.Nowvskie, digital humanities in the anthropocene, Bethany Nowvskie, 10 lipca. 2014

M.M.Ronda, Mourning and Melancholia in the Anthropocene, „Post45: Peer-Reviewed”, 10 czerwca 2013. The Anthropocene Myth, jacobinmag.com. C.C.Parenti, Jason W. Moore, Anthropocene or capitalocene?: nature, history, and the crisis of capitalism, Oakland, CA, ISBN 978-1-62963-148-6, OCLC 922909586
J.J.Davies, The birth of the Anthropocene, Oakland, California, ISBN 978-0-520-96433-4

²³ Antropocen: epoka człowieka – film dokumentalny z 2018 roku w reżyserii E.Burtynsky'ego, J.Baichwal i N. de Pencier. E.Bińczyk Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu. E.Bińczyk, Zarządzanie w antropocenie – numer tematyczny kulturoznawczego czasopisma naukowego

„Przegląd Kulturoznawczy” 2021

²⁴ I. Inan The philosophy of curiosity December 2011.

narzędzi do ich zaspokajania, kumulację wiedzy, która prowadzi do władzy. Władza dąży do dominacji, ta najczęściej nie znosi krytyki co prowadzi do arogancji, egoistycznych, siłowych rozwiązań. Może lepiej być drugim w dobrym towarzystwie niż pierwszym w złym?

Dziesięć zagrożeń dla Ziemi; zanieczyszczenie powietrza, odpady, wyczerpanie się źródeł energii, wycieki, wycinanie lasów, niszczenie bioróżnorodności, topnienie Antarktydy, wielka epidemia, bomba demograficzna, terroryzm. Dziesięć sukcesów ludzkości; mowa, pismo, ogień. Uprawy, komunikacja, genom, eksploracja kosmosu, energia atomowa, postępy medycyny, sztuki. Oczywiście jest, że sukcesy człowieka są największym zagrożeniem dla przyrody. Analiza nie uwzględnia Ziemi. W takim ujęciu antropocentryzm to jak spojrzenie potwora w lustro. Antropocentryzm jest filozofią naszego zapatrzenia w siebie.²⁵

Mizantropia kontra Antropofilia. Niechęć do gatunku ludzkiego. Nie jest to uczucie skierowane do poszczególnych jednostek, ale do ogółu populacji. Antropofilia, zainteresowanie ludźmi. O tym każdy może napisać swoją opowieść. Co do nieludzi humanistyczna filozofia dostępu do świata kładzie się cieniem na przedmioty i jednocześnie ogranicza swoją dziedzinę do drobnej części rzeczywistości dostępnej ludziom. Spekulatywny realizm pozwala nam zapytać: czym są nieludzie, gdy nie działają na rzecz człowieka.²⁶ W zmierzaniu ku przedmiotom najważniejsza okazuje się estetyka, sztuka, gdyż to ona najlepiej zdaje sobie sprawę z tego, czym jest nieoczywistość oraz skrywanie się przedmiotów i ich sekretne życie. Ontologia zwrócona ku przedmiotom przekonuje nas, że estetyka nie polega jedynie na sprawianiu wrażenia, lecz także umożliwia wspólne działanie przedmiotom, wycofanym z życia społecznego.

Na antropocen czeka przyszłość. Nigdy w tym nie byliśmy dobrzy, w przewidywaniu przyszłości. W 1932 roku Albert Einstein przepowiadał, że nie ma najmniejszego dowodu, że energii jądrowa będzie kiedykolwiek dostępna. 11 września Ernest Rutheford obwieścił; Każdy kto spodziewa się uzyskać energię z transformacji atomów plecie farmazony. 12 września Leo Szilard odkrył indukowaną neutronowo nuklearną reakcję łańcuchową. *„powyłączaliśmy wszystko i poszliśmy do domów. Tej nocy nie miałem większych wątpliwości, że świat zmierza w stronę żałoby”*. Czy jest jakikolwiek dowód, że znajdziemy swoją przyszłość w innych miejscach i wymiarach? Czy one będą nas chciały? Otaczające przedmioty lubią bawić się w ze mną w chowanego, zakładają czapkę niewidkę. Na początek budowanie wspólnoty z nieludźmi jest warunkiem przetrwania. Człowiek funkcjonuje współcześnie jako złowrogie, katastroficzne, pozbawione przyszłości i najbardziej podejrzane pojęcie, którego już nikt nie jest w stanie darzyć bezkrytycznym zaufaniem lub chociaż sympatią. Właśnie dlatego tę epokę należałoby nazywać nie antropocenem (epoką człowieka), lecz antropocieniem (epoką wstydu).²⁷ Chorujemy na akromegalię (gigantyzm), to choroba wywołana przez nadmiar hormonu wzrostu spowodowany guzem przysadki mózgowej zjawisko medyczne, ale może być też antropomegalia (władca wszechświata), zjawisko wywołane przez egocentryzm. Pomimo to niektóre zdarzenia będą jednak miały miejsce bez naszego udziału. Antropocen spowodował, że głównie musimy zająć się obroną przed sobą.

Równowaga płci

Jacek Rudnicki

²⁵ D. Bujak J. Karpiński Intencja i interpretacja Genesis Andrzeja Pawłowskiego ASP w Krakowie 2001

²⁶ G. Harman. Immaterialism. Cambridge 2016, s. 6-7

²⁷ A. Marzec Atropocień. Filozofia i estetyka po końcu świata Andrzej Marzec PWN 2021

Maskulinizm stanowi szereg ruchów społecznych i politycznych oraz ideologii, które łączy wspólny cel jakim jest wyeliminowanie seksizmu wobec mężczyzn, zrównanie ich praw z kobietami oraz wzmocnienie zachowań lub promowanie atrybutów uznawanych za typowe dla mężczyzn i chłopców. To fatalna definicja, ponieważ nie chodzi o promowanie atrybutów typowych dla mężczyzn, ale o ich wzbogacanie, o poszukiwanie możliwych połączeń, podobieństw, a nie różnic i odrębności. Pełnię ludzkich możliwości osiągnąć możemy wspólnie unisex w każdej postaci, fuzji umysłów i ciał. Ta definicja nie ogranicza jednak myślenia o różnorodności płci w sensie biologicznym jak i filozoficznym ludziom myślącym. W przeważającej większości płęć zdeterminowana jest genetycznie i co za tym idzie hormonalnie. Środowisko raczej określa rolę płci. W części przypadków genom jest niezdecydowany a wymogi środowiska zmieniają się. W pierwszym przypadku w zespół Klinefeltera XXY osoba jest mężczyzną a czuje się kobietą. Czynniki środowiskowe to współcześnie kobiety w armii i policji a nawet w ringu boksterskim. W obu sytuacjach myślimy o osobie, istocie ludzkiej bez względu na to jaką ma płeć. Zespół genów ukierunkowujących rozwój gonady w kierunku męskim znajduje się na krótkim ramieniu chromosomu Y. Geny odcinka SRY (Sex Determining Region Y) i (SOX 9 chr. 19) uruchamiają kaskadę aktywacji genów doprowadzających do ukształtowania jądra. Żeński genotyp zawiera 2 chromosomy X. Dla morfogenezy jajnika mają znaczenie geny DAX-1 i WNT-1 na chromosomie X oraz geny zlokalizowane w niektórych chromosomach autosomalnych. Nie byłby znane nam te fakty, mechanizmy, gdybyśmy nie użyli technologii, zobaczyli to czego nie widzimy. „Okiem i szkiełkiem” a teraz aparaty do sekwencjonowania DNA są w stanie pracować z szybkością rzędu milionów par zasad dziennie umożliwiają użycie natywnego DNA w hybrydyzacji do mikromacierzy i odczyt w czasie rzeczywistym.²⁸ Wydawało się, że zmiany w genomie wymagają setki lat, aby jakaś cecha wyewoluowała, tymczasem gen spełnia funkcję natychmiastową, w czasie rzeczywistym, o jakie funkcje chodzi? Czy można nimi sterować? Zaczęło się od odczytania ludzkiego genomu zawierającego 22 tysiące genów.²⁹ 3 miliardów sekwencji, to plan molekularnej budowy i funkcjonowania człowieka. Nie wiemy jednak jaki jest kod mentalnego, uczuciowego, filozoficznego, abstrakcyjnego, naukowego działania człowieka.

Hanne Gaby Odiele uznawana przez prestiżowy portal models.com za "ikonę branży" topowa modelka w najnowszym wywiadzie dla USA Today wyznała, że urodziła się jako hermafrodyta. Operację usunięcia męskich narządów płciowych przeszła w wieku 10 lat. Karierę rozpoczęła w 2005 roku. Jej oryginalna, eteryczna uroda sprawiła, że Belgijka szybko stała się ulubienicą stylistów i projektantów. Obecnie Odiele ma na koncie 15 sesji dla różnych edycji Vogue'a, kampanie Alexandra Wanga i Balenciagi oraz katalog Prady.

Podstawowym męskim hormonem płciowym jest testosteron, który należy do androgenów. Żeńskie hormony, w tym estrogen, także mają istotny wpływ na wiele męskich cech, w tym również na potencję. Stężenie hormonów jest istotne, ale ich funkcja zależy od ekspresji genów, wrażliwości receptorów i metabolizmu wszystkich organów jak tarczyca, nadnercza, trzustka etc. Testosteron to organiczny związek chemiczny z grupy androgenów, podstawowy męski steroidowy hormon płciowy. Jest produkowany przez komórki

²⁸ J.Soh, P.Gordon, C.Sensen: Genome Annotation. Chapman & Hall/CRC, 2013, s. 1.

²⁹ F.S. Collins: The Language of God. A Scientist Presents Evidence for Belief. Free Press, New York – London – Toronto – Sydney, 2006, s. 2 „Bez wątpienia, jest to najważniejsza, najbardziej cudowna mapa, którą rodzajowi ludzkiemu udało się stworzyć (...). Uczymy się dziś języka, poprzez który Bóg stworzył świat. Zostajemy przeniknięci głębszym niż kiedykolwiek podziwem wobec złożoności, piękna, i niezwykłości najświętszego daru Bożego”

śródmiażdżowe Leydiga w jądrach pod wpływem hormonu luteinizującego, a także w niewielkich ilościach przez korę nadnerczy, jajniki i łożysko. Zarówno testosteron jak estrogen są wytwarzane w organizmie kobiety i mężczyzny. Jesteśmy w tym sensie podobni. Estrogeny to grupa hormonów płciowych, do których zalicza się trzy główne postacie estrogeny naturalnie występujące u kobiet estron, estradiol i estriol, oraz estrogen wytwarzany tylko w czasie ciąży estetrol. Estrogeny nazywane są hormonami żeńskimi i najważniejszą rolę odgrywają w organizmie kobiet, ale są też niezbędne dla mężczyzn, ich niedobór w jądrach może powodować bezpłodność. Określenie zaburzenia rozwoju płci (ZRP) jako termin medyczny pojawiło się stosunkowo niedawno. Wystąpienie zaburzeń w różnicowaniu płciowym, skutkujące nieprawidłowościami w budowie zewnętrznych i wewnętrznych narządów płciowych, dotąd określano terminami obojnactwo, interseksualizm czy hermafrodytyzm, które pacjenci i ich rodziny uznawali za stygmatyzujące i wywołujące cierpienie psychiczne. Wystąpienie zaburzeń w różnicowaniu płciowym, skutkujące nieprawidłowościami w budowie zewnętrznych i wewnętrznych narządów płciowych, dotąd określano terminami obojnactwo, interseksualizm, czy hermafrodytyzm, które pacjenci i ich rodziny uznawali za stygmatyzujące i wywołujące cierpienie psychiczne. Stąd zrodził się pomysł wprowadzenia bardziej neutralnej terminologii. Określenie ZRP jest opresyjne, nie dość, że zaburzenia, to jeszcze rozwoju, stygmatyzacja. Zaburzenia rozwoju płci vs Gender sexual identity. Co najmniej 5 milionów ludzi w Europie ma indywidualny wzorec płci i seksualności. Zaburzenia wrodzone rozwoju płci (ZWRP) ang. Gender inborn identity disorders są rzadkie. W Europie, w latach 2006–2010 częstość ich występowania wynosiła 0,57/10 tys. noworodków. Polegają one na powstaniu niezgodności między płcią; genetyczną, gonadalną, genitalną, fenotypową (somatyczną) i psychiczną. Wszystko jest zrozumiałe do niezgodności psychicznej. Nie znany jej funkcjonowanie, wiemy, że osoba cierpi psychicznie, że po podaniu narkotyków cierpienie może zniknąć, ale nie wiemy na jakiej zasadzie.

Transseksualność jest wielowymiarowa, ma aspekty somatyczne i psychologiczne. To niezgodność lub poszukiwanie jedności płci psychicznej z płcią biologiczną, w tym fizycznych aspektów płci. Równie interesujące są filozoficzne, psychologiczne, estetyczne, eksploracyjne, mentalne, naukowe aspekty transseksualności. Bycie człowiekiem, osobą, płcią, seksualnością jest równoważne wobec filozofii. Kryterium myślenia filozoficznego powinno wyłącznie dotyczyć dobra i zła. Na ile płeć nam jest dana, a na ile wynika z rozmaitych okoliczności? To przemyślenie skomentował pod wpływem Einsteina skomentował John Wheeler „*materia mówi czasoprzestrzeni, jak się ma zakrzywiać, a zakrzywiona przestrzeń mówi materii, jak się ma poruszać*”.

Adele Markham urodziła się jako mężczyzna Matthew, jednak przez całe życie czuła się kobietą. Swoją pociąg do mężczyzn zaczęła nawet uważać za objaw homoseksualizmu. „*Przez 10 lat udawałam, że jestem gejem, a tak naprawdę czułam się kobietą!*” Różnica płci jest pociągająca, obiecująca, uzupełniająca, często zaciemniającą obraz człowieka jako istoty. Równoważność płci to przede wszystkim uzupełnienia. W przypadku dokonanej prokreacji tworzą rodzinę. W przypadku nawiązania przyjaźni, współpracy i społeczności. W przypadku życia w harmonii z fauną, florą, minerałami, czasem i przestrzenią habitat kosmiczny tak wielki jak sięga nasza wyobraźnia. W sytuacji praktycznej zagrożenia życia byłoby mi zupełnie nieistotne czy ratuje moje życie ratownik mający inną orientację płci. Człowiek ratuje życie człowiekowi. O feminizmie słyszymy wiele i od dawna. Maskulinizm jest w jakiejś części odpowiedzią na feminizm. Jest także jednak próbą zrozumienia mężczyzny. Brak zrozumienia

dla odmienności oznacza, rezygnację z rozwoju, zmniejszenie, różnorodności, zawężenie pola widzenia, zahamowanie innowacyjności, sumowanie genów letalnych, nietolerancję, agresję, osamotnienie. Zrozumienie działa dokładnie odwrotnie. Pokazują to autoportrety zmarłego fotografa Rotimi Fani-Kayode, które nadają gejowskiej intymności niepowtarzalnej elegancji.



Fot. Rotami Fani-Kayode

W każdym mężczyźnie jest nieco kobiety chociażby pod względem hormonalnym. Stężenie estradiolu u kobiet maksymalnie 970 pg/ml, u mężczyzn do 50 pg/ml, dziesięć razy mniej, różnice bywają jednak mniejsze. Ma to swoje odzwierciedlenie w psychice, cechach fizycznych, wyglądzie, ruchach, mowie etc. Na myśl przychodzi fetyszyzm, parafilia seksualna polegająca na uzyskiwaniu satysfakcji seksualnej w wyniku kontaktu z obiektem pobudzającym fetyszem, może to być damska bielizna. Rozpatrując sprawy politycznie ponad połowa Polaków chciałaby, żeby urząd prezydencki w Polsce objęła kobieta, 15 procent badanych nie chce takiego scenariusza.³⁰ Chciałaby nie znaczy, że zagłosowałaby, to niezrozumiała różnica wynikająca z sondaży. Rządy Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii czy Angeli Merkel w Niemczech były różniły się. Pierwsza była zdecydowana zamknąć kopalnie węgla kamiennego, bo nie było pieniędzy na ich dotowanie, a znalazła pieniądze na wojnę na Falklandach, udało się. Druga była mediatorką, próbującą znaleźć porozumienie z Rosją dla Niemiec i Europy, nie udało się. H.Delpont i S.M.Nelson twierdzą, że wyobrażenia są prehistoryczną pornografią.³¹ Również w dzisiejszych czasach wyobrażeń nagich kobiet jest

³⁰ <https://swresearch.pl/>

kilkadziesiąt razy więcej niż analogicznych przedstawień mężczyzn, co nie oznacza, że obowiązuje matriarchat.

Impresje lekarza hospitalizowanego

Jacek Rudnicki

Jestem lekarzem dzieci, przechorowałem zakażenie wirusem SARS CoV-2 i byłem z tego powodu hospitalizowany. W swojej praktyce lekarskiej miałem trudności diagnostyczne z niemowlakiem, który niedojadał i nie przybierał na masie ciała, okazało się, że miał zakażenie CoV-2, trafił do szpitala, ja za nim wkrótce? I on i ja przeżyliśmy, fenomenologicznie to najważniejsze. To było moje pierwsze tak ciężkie zagrażające życiu doświadczenie związane z chorobą, której mógłbym nie pokonać, gdyby nie możliwości współczesnej medycyny i poświęcenie personelu medycznego. Ponieważ historia dotyczy choroby zakaźnej o zasięgu światowym przytoczę osobiste doświadczenia z podobnymi sytuacjami.

W 1964 roku wracając z kolonii letnich w Kamieńczuku, pociąg zatrzymał się, wokół kordony osób w białych fartuchach. W prawe ramię trzy skaryfikacje i płyn na to miejsce. Po powrocie do domu dostałem gorączki, musiała być wysoka, bo rodzice prosili lekarza do domu. Był dystygowany, w garniturze, krawacie, schludnie ostrzyżony. Wzbudził we mnie nadzieję na wyzdrowienie, ale i ciekawość. Sądzę, że mogło to być jeden z powodów wyboru studiów medycznych. Wysoka gorączka nie ustępowała. W nocy wyszedłem na balkon, wysokie topole i letnia księżycowa noc zrobiły na mnie wrażenie, położyłem się na płytkach i usnąłem, kiedy się obudziłem objawy odczynu poszczepiennego zniknęły. Dopiero jako lekarz dowiedziałem się, że ospa prawdziwa (*variola vera*) to choroba, która została wyeliminowana w skali światowej dzięki szczepieniom. Drugi raz jako licealista będąc na feriiach zimowych w Zakopanym poczułem się słaby, zauważyłem, że ma brązowy mocz i zażółcenie skóry. Zachorowałem na żółtaczkę zakaźną typu B. Wyzdrowiałem w ciągu dwóch tygodni. Półroczna rekonwalescencja przebiegała smacznie w towarzystwie szynki, warzyw, owoców etc. Nie wiem skąd rodzice w tamtym czasie zdobywali szynkę, ale była. Dopiero jako lekarz miałem ponowne doświadczenia w z tą chorobą, na oddziale noworodków, ale to była już inna epoka. Były jednorazowe strzykawki, igły, rękawiczki, płyny antyseptyczne, szczepienia i diagnostyka wirusologiczna. Matki z obecnością wirusa zakażenia wątroby typu B trzymały otrzymywały po porodzie surowicę WZW anty B, noworodki były szczepione atenuowanym wirusem B. Wkrótce rozpoczęły się powszechne szczepienia przeciwko WZW i problem stał się historyczny.

W styczniu 2021 roku przyjmowałem dzieci w gabinecie lekarskim, zachowywałem zasady aseptyki i antyseptyki. Otrzymałem pierwszą dawkę szczepionki przeciwko SARS-CoV-2. Po kilku dniach poczułem się źle, ból głowy, nudności, wymioty, biegunka. Znacznie spadła moja aktywność. Leżałem w łóżku, piłem wodę, soki, nic nie jadłem. Bóle głowy leczyłem aspiryną. Każdego kolejnego dnia czekałem na poprawę zdrowia. Nie dopuszczałem myśli, że sobie nie poradzę, taki męski ambicjonalny atawizm. Szóstego dnia rano postanowiłem wyzdrowieć, usiałem na łóżku, i natychmiast przechyliłem się do przodu, czołem oparłem się o łóżko,

³¹ H. Delporte, *L'image de la femme dans l'art préhistorique*, Éditions Picard, Paryż, 2. wydanie 1993 (1. wydanie 1979). S. M. Nelson. Diversity of the Upper Paleolithic 'Venus' Figurines and archaeological mythology. „Archeological Papers of the American Anthropological Association”. 2 (1), s. 11–22, 1990-01. American Anthropological Association.

opadłem na bok. M zadzwoniła po karetkę. Było mi wstyd, że nie poradziłem sobie z chorobą, znowu ta zaszłość historyczna polegająca na tym, że mężczyzna nie powinien być słaby. Karetka do szpitala jechała „na niebiesko” w warunkach ośnieżonej i oblodzonej drogi, kierowca w stroju aseptycznego kosmonauty prowadził auto tak energicznie, momentami niebezpiecznie, że na chwilę zapomniałem o chorobie a zacząłem obawiać się następstw możliwego wypadku drogowego. W szpitalu okazało się, że mam zakażenie wirusem CoV-2. Zdecydowano o badaniu płuc w tomografii komputerowej. Sanitariuszka zapytała, czy pójde samodzielnie, „oczywiście, że tak” odparłem, wstałem z krzesła, zachwiałem się i oparłem o ścianę. Pani spojrzała na mnie o powiedziała „idę po wózek, nie będę Pana zbierała z podłogi”. I tak moja męska duma ponownie została pokonana i pierwszy raz znalazłem się na wózku szpitalnym. W badaniu TK płuc *„W szczytach płuc widoczne zmiany włókniste. Widoczne są liczne obszary „mlecznej szyby”. W segm. 10 i 9 lewego płuca widoczne dwa guzki o średnicy 0,5 i 0,3 cm o niecharakterystycznym obrazie KT. Obraz odpowiada śródmiąższowemu zapaleniu płuc”* przy wysyceniu hemoglobiny tlenem 95%. To przestroga mówiąca o tym, że można mieć zapalenie płuc bez większego niedotlenienia, kaszlu, duszności. W czasie oddechu słyszałem jednak subtelne trzeszczenia świadczące o zapadaniu się, sklejanu i rozklejaniu pęcherzyków płucnych. Trafiłem na oddział kliniczny przeznaczony do leczenia tej choroby. Z powodu odwodnienia otrzymywałem kroplówki, przez trzy dni nie jadłem. Zaczęło się leczenie lekiem przeciw wirusowym, hormonami nadnerczy, lekami przeciw zakrzepowym, antybiotykiem, lekami zmieniającymi działanie pompy sodowo potasowej w żołądku, probiotykami, przeciwbólowymi. W trzeciej dobie objawy zaczęły ustępować, odzyskiwałem siły. Okazało się, że miałem podrażnioną trzustkę, mózgowie. W trzeciej dobie pojawił się nowy pacjent, w średnim wieku, lekarz. Wyglądał i zachowywał się optymistycznie, jednak w trakcie diagnozy okazało się, że ma oprócz infekcji CoV-2, nadciśnienie, zaburzenia metabolizmu cukru, nadwagę, a SaO_2 spadało do 92%, co było wskazaniem do stosowania tlenu. Bardzo martwił się o rodzinę, kiedy zachorowała żona, sędzia z zawodu, płakał. Obaj będąc lekarzami nie doceniliśmy początkowych objawów zakażenia, a kolega nie zauważył u siebie kilku innych, istotnych problemów zdrowotnych. Co do zakażenia SARS CoV-2 zasada jest taka, że im wcześniej rozpoczęte leczenie, tym lepsze efekty. Kiedy dojdzie rozległego zapalenia płuc pacjenci są leczeni w oddziałach intensywnej terapii sztuczną wentylacją, a nawet sztucznym płuco-sercem ECMO (extra corporeal membrane oxygenation) co jednak obarczone jest znacznie większymi powikłaniami i śmiertelnością. Izolacja, wczesna diagnostyka i interwencja, szczepienia są szansą na zmniejszenie skali zachorowań i zgonów z powodu tej choroby. Na chwilę chciałbym się zatrzymać na diagnostyce i szczepionce. Oba zjawiska opierają się o osiągnięcia kilku pokoleń lekarzy, które umożliwiły diagnostykę DNA wirusa metodą PCR (polychain reaction) i konstrukcję sekwencerów zdolnych do wyprodukowania metodami powielania żądanych fragmentów RNA (kwas rybonukleinowy) w szybkim czasie i ilości, które pozwalają wyprodukowanie milionów dawek szczepionek. To być może kluczowe osiągnięcie cywilizacyjne. Efekty szczepień poznamy w ciągu najbliższego roku i kolejnych lat. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na reakcje personelu medycznego, który narażony jest na zakażenia oraz korzyści jak i potencjalne szkody, które mogą wyniknąć z zastosowania szczepionek w formie eksperymentu medycznego w sytuacji koniecznej.

Pandemia SARS CoV-2 w XXI wieku przyniosła jak dotychczas ponad dwa miliony zgonów co nie może być porównywane z liczbą 100 milionów zgonów z powodu grypy w XX wieku ani tym bardziej epidemii czarnej ospy w XIV wieku, która spowodowała śmierć 30% populacji w Europie. To jest jednak statystyka, ogólna i bezimienna, natomiast zgon jednego dziecka czy

męża jest stratą osobistą, całkowitą, wywołującą smutek i płacz. To jest jednak statystyka, ogólna i bezimienna, natomiast zgon jedynego dziecka, czy męża jest stratą osobistą, całkowitą, wywołującą smutek i płacz. Istnieje oprócz ogólnej statystyka emocjonalna, indywidualna. Zgon ponad dwóch milionów osób na osiem i pół miliarda ludności świata to mniej niż zgon taty dla ich dwojga dzieci i żony.

Socjologiczny wymiar pandemii jest duży z powodu globalnej komunikacji osób i społeczeństw poprzez maile, smartfony i media w laptopach, smartfonach, na placach i ulicach. Wiadomości tak przekazywane i podawane mają cechy osobistych przekonań, pogłosek i obiegowych opinii. Nie są oparte na naukowych analizach naukowych, te pojawiają się wkrótce. Dowiemy się jak skuteczne są stosowane leki, szczepionki. Podobne analizy pojawiają się w zakresie ekonomii, nowych form pracy, organizacji życia, dydaktyki, psychologii, socjologii, sztuki, oraz filozofii. Ta jest ogólnie pojmowana jako „mądrość” ludzi opartej na archetypie, intuicji, doświadczeniu ontologicznym. Myśląc jednak o filozofii jako EBP (evidence base philosophy), czyli nauki opartej na faktach pojawia się sposobność porównania doświadczeń indywidualnych i społecznych, ilościowych i jakościowych, odpowiedzi na pytanie jak suma doświadczeń osobistych stanowi o doświadczeniu społeczeństwa, a jak opinie społeczne wpływają na filozofię pojedynczych osób. Czy musimy doświadczać zarazy, wojen i głodu? Nie umiemy im zapobiec?

Całość jest dla mnie doświadczeniem indywidualnym jak dla znajomych i przyjaciół, skutkującym emanacją radości z powodu szczęśliwego zakończenia choroby. Szczególnie dla Felicjana z Wiednia, który 30 dni był w sedacji na respiratorze, z niewydolnością nerek, oraz ciężarnej z Wrocławia, z chorobą SARS CoV-2, która urodziła wcześniaka w 28 tygodniu ciąży z masą ciała 1 400g., sama leczona ECMO, dziecko sztuczną wentylacją w oddziale intensywnej terapii noworodka. Nie możemy jednak nie myśleć o osobach, których infekcja pokonała.

Do pełnego zdrowia powracam powoli. Codzienne dawki aspiryny, acetylocysteiny, witamin i inhalacje z 3% NaCl. Ciągłe kaszle. Mam trudności z pamięcią, aktywnością, tzn. chcę coś zrobić, ale nie mam siły.

Do pandemii wirusa grypy H1N1 doszło w latach 1918–1920. Podawane są różne szacunki śmiertelności na całym świecie: od 21–25 mln do 50–100 mln. Była pierwszą pandemią od czasów czarnej śmierci (1347–1350) o tak wysokiej śmiertelności, zachorowało na nią około 500 mln ludzi, co stanowiło wówczas 1/3 populacji świata.

W XX wieku wybuchła pandemia poliomyelitis. W 1952 roku zachorowało w USA 57 628 osób, 3 145 zmarło, 21 269 miało porażenia neurologiczne. Choroba była zakaźna głównie dzieci poniżej 15 roku życia. Występowała podobnie w Europie. Opanowano ją dzięki działaniom epidemiologicznym i szczepionce. Za odkrywcę doustnej szczepionki przeciwko polio uznaje się polskiego badacza działającego w USA, Polaka prof. Hilarego Koprowskiego, absolwenta medycyny Uniwersytetu Warszawskiego im. J. Piłsudskiego.

Ciągle pojawiają się nowe doświadczenia o zakażeniu wirusem CoV-2. Chorują dzieci, kolejne narządy, pojawiają się nieznane następstwa choroby, w tym zdrowia psychicznego.

Wskutek rozwoju technik sekwencjonowania RNA mogła w tak krótkim czasie powstać szczepionka powszechnie dostępna. Globalne działania epidemiologiczne pomimo wysokiej zakaźności wirusa mają jakieś znaczenie, podobnie osobista odwaga personelu medycznego

pracującymi z chorymi. Jeżeli zadziałają szczepienia przeciwko CoV-2 i uda się powstrzymać zakażenia i zgony będzie sukces współczesnych społeczeństw. Na wnioski musimy poczekać, analiza zjawisk trwa. Jest jednak różnica między tymi pandemiemi. Ospa czarna przebiegała naturalnie i tak zabijała. Jediną metodą skuteczną walki z chorobą była ucieczka. Pandemia grypy również przebiegała naturalnie i jedyną metodą walki była ucieczka. W kolejnych pandemiach zaczęto stosować szczepienia, co dotyczyło ospy prawdziwej, grypy i wreszcie Covid-19. Pojawiły się leki przeciwko grypie i malarii. Leczenie objawowe też ma swoje znaczenie. Duży postęp. Co w przyszłości? Bakteriofagi, genoterapia, leki spersonalizowane, nanoroboty? Jako przyczyna pandemii nie jest już brana pod uwagę „kara Boska”

Studenci, odpowiedzieli na apel rektora, aby pomóc personelowi medycznemu w szpitalach, ale nie wszyscy, może połowa. Dlaczego nie wszyscy? To zjawisko o charakterze filozoficznym, ale nie tylko. Nie opisuję tu swoich przemysłów. Pozostawiam to Tym, którzy czytają, także tym, którzy podjęli decyzję na tak i na nie. Nie zawsze należy mówić co kto ma zrobić lub jak o tym myśleć, każdy w jakimś zakresie jest swoim sędzią. Ten proces toczy się cały czas.

Porównanie pandemii SARS, dżumy, grypy, polyomielitis, malarii. O 38% spadła w ostatniej dekadzie liczba ofiar malarii, a za kolejne 10 lat choroba ta może zostać całkowicie wyeliminowana. Co przyniosą doświadczenia genetyczne nad pozbawieniem płodności komarów, które roznoszą tę chorobę? Malarię w 108 krajach zagrożonych jest aż 3,3 mld ludzi, czyli 40% światowej populacji. W 2009 r. zmarło na nią 781 tys. osób wynika z najnowszych dostępnych danych, opublikowanych przez Global Malaria Program. Większość ofiar tej choroby przypada na Afrykę. Raport przypomina, że malarię próbowano już ostatecznie wyeliminować w niektórych regionach tropikalnych w latach 1955-1972. Dwadzieścia krajów uznano nawet za wolne od malarii, ale w następnych 30 latach ich liczba spadła do zaledwie 4. Z najnowszych danych wynika, że zachorowalność na malarię wyeliminowano w 7 krajach, w kolejnych 10 liczba zakażeń zbliża się do zera, a w 10 następnych państwach podjęto działania, by przestała zagrażać miejscowej ludności. W Światowym Dniu Walki z Malarią UNICEF alarmuje i przypomina, że dzieci poniżej 5 roku życia stanowią 78% ofiar tej śmiertelnej choroby i zabija rocznie ponad 456 000 dzieci. Od 2000 r. liczba zgonów dzieci z powodu malarii zmalała o 40%. Jednak śmierć niemal pół miliona dzieci rocznie przypomina nam, że bez podjęcia dalszych działań ta choroba pozostanie dla nas wyzwaniem na długie lata.³² Między rokiem 2001 a 2013, dzięki odpowiedniej profilaktyce, diagnozie i leczeniu, udało się uratować życie 4,3 mln ludzi na całym świecie, głównie w rejonie Afryki Subsaharyjskiej. To ogromny sukces, ale wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Kluczowe znaczenie w walce z malarią ma ochrona kobiet w ciąży. Szacuje się, że co roku choroba ta przyczynia się do śmierci 10 000 ciężarnych kobiet i 20 000 dzieci poniżej pierwszego roku życia. Strategia zapobiegania chorobie jest prosta i niedroga. Cztery dawki leku chroniącego przed malarią kobietę w ciąży kosztują w sumie mniej niż 50 centów, a moskitiera nasączona środkiem odstraszającym komary to koszt zaledwie 5 dolarów, łącznie z transportem. Leki stosowane w malarii to, chlorochina, która może być stosowana u ciężarnych, chinina, meflochina, proguanil (może być stosowany u ciężarnych), atowakwon, artemeter, prymachina, pirymetaminę, oraz wspomagająco kroplówki nawadniające, leki przeciwgorączkowe, przeciwdrgawkowe. Tu Youyou³³ specjalistka w zakresie chemii farmaceutycznej, profesor Akademii Chińskiej Medycyny

³² M.Chopra, Dyrektor UNICEF ds. zdrowia.

³³ chiń. 屠呦呦; pinyin Tú Yōuyōu; ur. 30 grudnia 1930 w Ningbo

Tradycyjnej, badała działanie artemizyny i dihydroartemizyny przeciwko malarii, na którą co roku umiera od 584 do 855 tysięcy osób na całym świecie. Za swoje odkrycia w 2011 została uhonorowana Nagrodą Laskera, a w 2015 Nagrodą Nobla w dziedzinie medycyny wspólnie z Satoshiem Ōmurą i Williamem Campbellem. Jest pierwszą obywatelką Chin, która otrzymała obie nagrody za badania prowadzone w Chinach, a nie w instytucjach zagranicznych.

W ubiegłym roku liczba świadczeń w poradniach ginekologicznych była o 1,5 mln mniejsza niż rok wcześniej, co głównie jest efektem izolacji w pandemii COVID-19. Kobiety korzystały z opieki ginekologicznej rzadziej niż w latach poprzednich. W przypadku pobrań materiałów do przesiewowego cytologicznego badania szyjki macicy w 2019 r. takich badań wykonano ponad 460 tys., natomiast w 2020 roku niespełna 300 tys. W zakresie ginekologii onkologicznej w 2019 r. udzielono ponad 240 tys. świadczeń, a w 2020 r. 178 tys.

Podróże, wprowadzono Unijny Certyfikat COVID dla pacjentów. Co wiadomo o bezpieczeństwie podróży zagranicznych na obecnym etapie pandemii COVID-19? Czy podróże stanowią aktualnie zagrożenie dla zdrowia publicznego? Od początku pandemii COVID-19 do dzisiaj liczne światowe organizacje prozdrowotne, a także rząd RP apelują o unikanie podróży zagranicznych, jeśli nie są konieczne. Jak dotąd nie są dostępne dane, które pozwalałyby ocenić wiarygodnie i kompleksowo indywidualne ryzyko podróży zagranicznej podczas pandemii COVID-19.

U większości pacjentów z COVID-19 przebieg choroby jest łagodny lub umiarkowany, podczas gdy u około 10%–15% chorych rozwija się ciężka postać zakażenia SARS-CoV-2, u 5% zaś osób przebieg jest krytyczny. Średni czas powrotu do zdrowia po przebyciu COVID-19 wynosi 2–3 tygodnie w zależności od ciężkości objawów zakażenia. Jednakże u 1 na 5 chorych niezależnie od ciężkości przebiegu infekcji objawy mogą trwać ≥ 5 tygodni, podczas gdy u 1 na 10 pacjentów mogą utrzymywać się objawy trwające ≥ 12 tygodni. Utrzymujące się objawy, które zgłaszają chorzy po przebytych zakażeniu SARS-CoV-2 nazywane są long COVID.

Szczepienia CDC 16 lipca 2021. Zgodnie z warunkami pozwolenia na użycie w wyjątkowych sytuacjach (Emergency Use Authorization – EUA) wydanym przez FDA w Stanach Zjednoczonych szczepienie przeciwko COVID-19 zaleca się wszystkim osobom w wieku ≥ 12 lat w celu zapobiegania zachorowaniom na COVID-19. Advisory Committee on Immunization Practices (ACIP) wydał tymczasowe zalecenia dotyczące stosowania: szczepionki firmy Pfizer/BioNTech (u osób w wieku 12–15 lat oraz ≥ 16 lat), szczepionki firmy Moderna (u osób w wieku ≥ 18 lat), szczepionki firmy Janssen/Johnson&Johnson (u osób w wieku ≥ 18 lat). 23 kwietnia 2021 roku ACIP potwierdził swoje tymczasowe zalecenie dotyczące stosowania szczepionki przeciwko COVID-19 firmy Janssen/Johnson&Johnson u wszystkich osób w wieku ≥ 18 lat. ACIP zaktualizował swoje zalecenia po przeanalizowaniu przypadków zespołu zakrzepicy z małopłytkowością (thrombosis with thrombocytopenia syndrome – TTS), które wystąpiły u osób zaszczepionych przeciwko COVID-19 preparatem firmy Janssen/Johnson&Johnson i rozważeniu bilansu korzyści oraz ryzyka wznowienia szczepień tym preparatem (p. także Zdarzenia zakrzepowe po szczepieniu preparatem firmy Janssen/Johnson&Johnson – przyp. red.). FDA uzupełnił materiały informacyjne przygotowane w ramach EUA i Charakterystykę Produktu Leczniczego (ChPL) preparatu firmy Janssen o ostrzeżenie dotyczące ryzyka wystąpienia rzadkich zdarzeń zakrzepowych po szczepieniu tym preparatem, głównie u kobiet w wieku 18–49 lat.

Na świecie panuje jeszcze epidemia agresji skutkująca milionami ofiar w wojnach, wypadkach drogowych, wojnie cywilnej spowodowanej nienawiścią. Wydaje się, że edukacja nie jest skuteczna, ponieważ przeważają emocje, a te nie poddają się logice. Czym są zatem emocje? Jak funkcjonują, jak nimi kierować? Trening myśli? Myślę o tym co we mnie jest niedobre w sferze emocji, popędów i staram się zrozumieć motywy, skutki, znaleźć program zaradczy. Autotrening. Nie chodzi tu tylko o trening autogenny Schultza, neuromięśniowej techniki relaksacyjnej do wywołania stanu zbliżonego do hipnozy oraz stosowania medytacji wewnętrznej. Chodzi o rozmowę ze sobą, otwartą, ponieważ to nam niczym nie grozi, żadnym odsłonięciem tajemnic przed innymi, a wiele wyjaśnia, pozwala zrozumieć i podjąć najlepsze działania. Nikt tak nas nie zrozumie jak my siebie. Do takiej rozmowy potrzeba dwojga Mnie i moje Ja.

Krytyczna analiza leczenia muzyką

Jacek Rudnicki

W wielu czasach i kulturach w przeszłości od tysięcy lat i prawdopodobnie współcześnie muzyka była medycyną. Podnosiła nastrój chorych, melancholię czyniła filozoficzną prowadząc do wyzdrowienia umysłu a nawet ciała.³⁴

Muzykoterapia to kliniczne i oparte na dowodach zastosowanie interwencji muzycznych w celu osiągnięcia zindywidualizowanych celów w ramach relacji terapeutycznej przez dyplomowanego specjalistę, który ukończył zatwierdzony program muzykoterapii. To zawód zdrowotny, w którym muzyka jest wykorzystywana w ramach relacji terapeutycznej w celu zaspokojenia fizycznych, emocjonalnych, poznawczych i społecznych potrzeb jednostek. Muzykoterapia kliniczna jest jedyną profesjonalną, opartą na badaniach dyscypliną, która aktywnie stosuje naukę do twórczych, emocjonalnych i energetyzujących doświadczeń muzycznych w celach leczniczych, według zasad zaproponowanych przez AMTA (American Music Therapy Association)³⁵ Wyraźna dominacja hemisferyczna i specjalizacja obszarów mózgu są widoczne w percepcji muzyki. Mózg potrafi tworzyć nowe połączenia, aktywować nowe ścieżki i demaskować drogi drugorzędne, jest plastyczny. Muzyka jest silnym bodźcem do neuroplastyczności.³⁶ Śpiew może powodować zmiany w neuroprzekaznikach i hormonach, w tym podwyższenie poziomu oksytocyny, immunoglobuliny A i endorfin, co poprawia funkcjonowanie układu odpornościowego i zwiększa poczucie szczęścia.³⁷ W badaniach J.Orti i wsp. stężenie β -endorfin w surowicy było wyższe w grupie eksperymentalnej niż kontrolnej zarówno na początku hospitalizacji (odpowiednio $1,640 \pm 0,390$ vs $1,179 \pm 0,090$; $p < 0,05$), jak i 2 tygodnie później ($2,290 \pm 0,740$ vs $1,390$). $\pm 0,410$ odpowiednio; $P < 0,05$).³⁸ Muzyka plus dotyk jako procedura analgetyczna wskazują, że

³⁴ D.L.Sanz Music, Melancholy, and Medical Spirits in Early Modern Thought Penelope Gouk

Ritualized Illness and Music Therapy: Views of Tarantism in the Kingdom of Nepales (David Leon Sanz

³⁵ V.Demarin wsp. Psychiatr Danub 2016 Dec;28(4):343-348. Arts, Brain and Cognition Vida Demarin, Marina Roje Bedeković, Marijana Bosnar Puretić, Marija Bošnjak Pašić

³⁶ J.Voice. J.Kang, A.Scholp, J.J.Jiang J Voice. 2018 Jul ;32(4):390-395. doi: 10.1016/j.jvoice.2017.07.008. Epub 2017 Aug 18. A Review of the Physiological Effects and Mechanisms of Singing. Jing Kang, Austin Scholp, Jack J Jiang

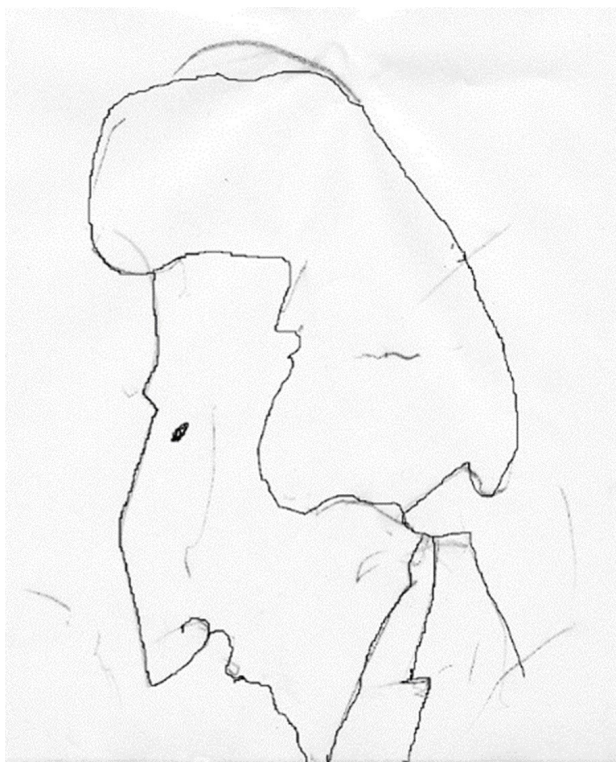
³⁷ J.Qiu, i wsp.BMC Pediatr. 2017 Jan 26;17(1):38. doi: 10.1186/s12887-016-0755-y. Effect of combined music and touch intervention on pain response and β -endorphin and cortisol concentrations in late preterm infants. Jie Qiu, Yun-Fei Jiang, Fang Li, Qian-Hong Tong, Hui Rong, Rui Cheng

³⁸ J.E. de la Rubia Ortí i wsp.2018 Jan;24(1):33-36. doi: 10.1089/acm.2016.0346. Epub 2017 Jul 17.

Does Music Therapy Improve Anxiety and Depression in Alzheimer's Patients? José Enrique de la Rubia Ortí, M.Pilar García-Pardo, C.Cabañés Iranzo, J.Joaquín Cerón Madrigal, S.S.Castillo, M.J.Rochina, V.J.Prado Gascó

zastosowanie 60-minutowej muzyki tej terapii obniża poziom stresu oraz znacząco zmniejsza depresję i lęk, ustanawiając liniową korelację między zmiennością tych zmiennych a zmiennością kortyzolu w ślinie.³⁹ Sztuka jest wytworem ludzkiej kreatywności, to doskonała umiejętność, której można się nauczyć poprzez naukę, praktykę i obserwację. Współczesna neuronauka i neuroobrazowanie umożliwiają badanie procesów zachodzących podczas występów artystycznych. Wyniki wielu badań wykazały, że słuchanie muzyki może poprawić funkcje poznawcze, zdolności motoryczne i regenerację po urazie mózgu tzw. „Efekt Mozarta”, który jednak może wywoływać każdy inny rodzaj muzyki. Efekt Mozarta polega nieznacznej poprawie zdolności przestrzennych i inteligencji ogólnej wywołana słuchaniem utworów muzyki barokowej i klasycznej, zwłaszcza Wolfganga Amadeusza Mozarta. Efekt jest znikomo mały, daje poprawę współczynnika inteligencji niższą niż 2 punkty i krótkotrwały, po najwyższej godzinie spada do zera.⁴⁰

W piktogramie niemowlęcia SK w interpretacji JR przedstawiony jest profil Fryderyka Chopina.



Ryc. SK i interpretacja JR

³⁹V.Demarin et al. *Psychiatr Danub* 2016 Dec;28(4):343-348. Arts, Brain and Cognition. Vida Demarin et al.

⁴⁰ S.O.Lilienfeld, S.J.Lynn: 50 wielkich mitów psychologii popularnej. Warszawa: Wydawnictwo Wyd. CiS, 2011, s. 87-92), J Voice. J.Kang, A.Scholp, J.J.Jiang J Voice. 2018 Jul;32(4):390-395. A Review of the Physiological Effects and Mechanisms of Singing. Jing Kang, Austin Scholp.



Rys. PM interpretacja JR

W kolejnym piktogramie myśląc muzycznie, kompozycyjnie można dostrzec dynamikę żywiołu, morza, filozoficzną *facies* władcy mórz Posejdona oraz stadną uległość ławicy ryb. Obraz pobudza wyobraźnię, w tym twórców; Feliks Nowowiejski – Legenda Bałtyku (1924), Claude Debussy – Morze (La mer, 1905), Mieczysław Karłowicz – Powracające fale (1904). Mroczny, melancholijny poemat symfoniczny powstał nad wodami Adriatyku, po tragicznych wydarzeniach, śmierci ojca, następnie siostry. Czy szukał ukojenia szumie fal, ich obrazach?

Układ sercowo-oddechowy jest wykorzystywany podczas uporczywego treningu śpiewu, co skutkuje wzmocnieniem mięśni oddechowych i zoptymalizowanym trybem oddychania. Ponadto śpiew może również powodować zmiany w neuroprzekaznikach i hormonach, w tym podwyższenie poziomu oksytocyny, immunoglobuliny A i endorfin, co poprawia funkcję odpornościową i zwiększa poczucie szczęścia.⁴¹

Zaburzenie ze spektrum autyzmu (ASD) odnosi się do grupy zaburzeń neurorozwojowych. Nowe kryteria diagnostyczne ASD koncentrują się na dwóch głównych domenach: upośledzeniu komunikacji społecznej i ograniczonych zainteresowaniach, powtarzalnych zachowaniach. Częstość występowania ASD stale rośnie w ciągu ostatnich dwóch dekad, a obecne szacunki sięgają nawet 1 na 36 dzieci. Czynniki dziedziczne, historia zaburzeń psychicznych u rodziców, porody przedwczesne i ekspozycja płodu na leki psychotropowe lub środki owadobójcze są związane z wyższym ryzykiem ASD. Dostępnych jest kilka skal, takich jak skala oceny autyzmu dziecięcego (CARS), obserwacja zaburzeń spektrum autyzmu u dzieci (ASD-OC), wywiad rozwojowy, wymiarowy i diagnostyczny, pomocnych w lepszej ocenie zachowań i objawów związane z ASD. Prawie 75% pacjentów z ASD cierpi na współistniejące choroby lub stany psychiatryczne, które mogą obejmować zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD), lęk, chorobę afektywną dwubiegunową, depresję, zespół Tourette'a i inne. W przypadku ASD dostępne są zarówno interwencje farmakologiczne, jak i nefarmakologiczne. Leczenie farmakologiczne obejmuje leki psychostymulujące, atypowe leki przeciw-psychotyczne, leki przeciw-depresyjne i agoniści receptorów alfa-2-adrenergicznych. Leki te zapewniają częściowe złagodzenie objawów podstawowych objawów ASD lub łagodzą objawy chorób współistniejących. Interwencje nefarmakologiczne, które pokazują obiecujące dowody na poprawę interakcji społecznych i komunikacji werbalnej pacjentów z ASD, obejmują muzykoterapię, terapię

⁴¹ S.R.Sharma, X.Gonda, F.I.Tarazi Pharmacol Ther. Pharmacol Ther. 2018 Oct; 190:91-104. Autism Spectrum Disorder: Classification, diagnosis and therapy. S.R Sharma, X.Gonda, F.I.Tarazi

poznawczo-behawioralną i terapię behawioralną społeczną. Terapie hormonalne z użyciem oksytocyny lub antagonistów receptora wazopresyny również okazały się obiecujące w łagodzeniu podstawowych objawów ASD. Wydaje się, że stosowanie witamin, preparatów ziołowych i suplementów diety w połączeniu z leczeniem farmakologicznym i behawioralnym ma pewien wpływ na poprawę objawową ASD, chociaż potrzebne są dodatkowe badania, aby potwierdzić te korzyści. Opracowanie nowych terapii modyfikujących przebieg choroby może okazać się ostateczną interwencją w celu trwałej poprawy objawów ASD.⁴² Muzyka jest bardzo dobrym narzędziem pracy z osobami ze spektrum autyzmu. Dzięki temu, że jest przewidywalna i uporządkowana (rytm, metrum, powtarzalność fraz i motywów), daje uczestnikom zajęć poczucie bezpieczeństwa i stałości, które często jest u nich zaburzone.⁴³

Ocena skuteczności wdrożenia krótkiego protokołu muzykoterapii jako narzędzia do redukcji stresu i poprawy stanu emocjonalnego u pacjentów z łagodną chorobą Alzheimera. Próba 25 pacjentów z łagodną chorobą Alzheimera otrzymała terapię polegającą na zastosowaniu sesji muzykoterapeutycznej trwającej 60 min. Przed i po terapii od pacjentów pobierano ślinę w celu ilościowego określenia poziomu kortyzolu w ślinie za pomocą testu immunologicznego ELISA (Enzyme-Linked ImmunoSorbent Assay) oraz wypełniano kwestionariusz do pomiaru lęku i depresji (Hospital Anxiety and Depression Scale). Uzyskane wyniki wskazują, że zastosowanie tej terapii obniża poziom stresu oraz istotnie zmniejsza depresję i lęk, ustalając liniową korelację między zmiennością tych zmiennych a zmiennością kortyzolu.⁴⁴

CMT (combined music and touch intervention) może zmniejszać reakcję bólową wcześniaków poprzez znaczną poprawę stężenia β -endorfiny, ale nie stężenia kortyzolu we krwi. Podobnie działa podanie 25% glukozy na język noworodkom.⁴⁵ Użycie muzyki znacząco zmniejszyło kliniczny poziom lęku, a częstotliwość 432 Hz skutecznie zmniejszyła poziom kortyzolu w ślinie przed ekstrakcją zęba.⁴⁶

Muzykoterapia jako leczenie uchodźców, u których zdiagnozowano zespół stresu pourazowego (PTSD). Wypełniano kwestionariusz do pomiaru lęku i depresji (Hospital Anxiety and Depression Scale). Metaanalizy badań nad psychologicznym leczeniem uchodźców opisują bardzo zróżnicowane wyniki i potrzebne są badania nad wieloaspektowym i spersonalizowanym leczeniem uchodźców z zespołem stresu pourazowego (PTSD). Stwierdzono, że muzykoterapia wpływa na regulację pobudzenia i przetwarzanie emocji. Muzyka i obrazowanie skoncentrowane na traumie z traumatyzowanymi uchodźcami doprowadziło do znacznych zmian w objawach traumy, samopoczuciu i jakości snu. Celem badania było sprawdzenie skuteczności muzyką w porównaniu z psychoterapią werbalną. Randomizowane badanie siedemdziesięciu dorosłych uchodźców mówiących po arabsku, angielsku lub duńsku (w wieku 18-67 lat), u których zdiagnozowano PTSD, było przydzielanych losowo do 16 sesji muzykoterapii lub terapii werbalnej. Wszystkim uczestnikom oferowano leczenie, psychoedukację prowadzoną przez pielęgniarki, fizjoterapię lub terapię ciała oraz w razie potrzeby poradnictwo społeczne. Wyniki mierzone są na początku, po terapii i po 6 miesiącach obserwacji. Ślepy test

⁴² J.E.de la Rubia Ortí et al. J Altern Complement Med. 2018 Jan;24(1):33-36. Does Music Therapy Improve Anxiety and Depression in Alzheimer's Patients? José Enrique de la Rubia Ortí et al.

⁴³ M.Fabiszak Polskie Pismo Muzykoterapeutyczne 6/7(2019/2020) 68 Szkolny zespół muzyczny dzieci i młodzieży z autyzmem – Bum Bum Band – jako forma muzykoterapii

⁴⁴ J.Qiu et al BMC Pediatr. 2017 Jan 26;17(1):38.

⁴⁵ P.C.Aravena, C.C.Almonacid, M.I.Mancilla, J Appl Oral Sci. Pedro Christian. J Appl Oral Sci. 2020;

⁴⁶ B.D.Beck et al. Trials. 2018 May 30;19(1):Bolette Daniels Beck et al.2018 May 30;19(1)

oceniający mierzy wyniki po leczeniu i po zakończeniu leczenia. Stosuje się kwestionariusze mierzące objawy urazu (HTQ), jakość życia (WHO-5), objawy dysocjacyjne (SDQ-20, DSS-20) i przywiązanie dorosłych (RAAS), a także pomiary fizjologiczne (oksytocyna w ślinie, beta-endorfina i substancja P) i ocena uczestnika każdej sesji. Wpływ muzykoterapii można wyjaśnić teoriami dotyczącymi regulacji afektu i zaangażowania społecznego oraz wpływu muzyki na regiony mózgu dotknięte zespołem stresu pourazowego. Badanie rzuci światło na rolę terapii w osiąganiu bezpiecznego stylu przywiązania, który ostatnio okazał się upośledzony u uchodźców z traumą. Miejmy nadzieję, że włączenie muzyki i obrazów do leczenia uchodźców, którzy przeżyli traumę, wpłynie na wybór metody leczenia i zwiększy możliwości poprawy zdrowia i integracji uchodźców.⁴⁷

Osoby z chorobą niedokrwienną serca (CHD) często cierpią z powodu poważnych dolegliwości związanych z diagnozą, hospitalizacją, zabiegami chirurgicznymi, niepewnością wyniku, lękiem przed śmiercią, wątpliwościami co do postępów w wyzdrowieniu, bezradnością i utratą kontroli. Takie niekorzystne skutki narażają pacjenta kardiologicznego na większe ryzyko powikłań, w tym nagłej śmierci sercowej. Dlatego ważne jest, aby opieka nad osobami z CHD koncentrowała się na potrzebach psychologicznych i fizjologicznych. Interwencje muzyczne były stosowane w celu zmniejszenia lęku i dystresu oraz poprawy fizjologicznego funkcjonowania pacjentów. Autorzy przeglądu niezależnie wyodrębnili dane i ocenili jakość metodologiczną, w razie potrzeby szukając dodatkowych informacji od badaczy biorących udział w badaniu. Nie znaleziono mocnych dowodów na zmienność rytmu serca i depresję. Tylko w jednym badaniu uwzględniono poziom hormonów i jakość życia jako zmienną wyniku. Niewielka liczba badań wskazywała na możliwy korzystny wpływ muzyki na przyjmowanie opioidów po zabiegach kardiochirurgicznych lub operacjach, ale potrzeba więcej badań, aby wzmocnić te dowody. Słuchanie muzyki może mieć korzystny wpływ na lęk u osób z CHD, zwłaszcza z zawałem mięśnia sercowego. Wydaje się, że efekty zmniejszające lęk są najsilniejsze, gdy ludzie mają wybór, jakiej muzyki słuchać, ponadto słuchanie muzyki może mieć korzystny wpływ na skurczowe ciśnienie krwi, częstość akcji serca, częstość oddechów, jakość snu i ból u osób z CHD. Jednak znaczenie kliniczne tych obserwacji jest niejasne. Ponieważ wiele badań obarczonych jest wysokim ryzykiem błędu systematycznego, odkrycia te należy interpretować z ostrożnością. Potrzebne są dalsze badania nad efektami interwencji muzycznych oferowanych przez wyszkolonego muzykoterapeutę.⁴⁸

Kilka uwag o muzyce, które wydają się godne wzmianki, zostały dokonane przez badanych podczas ich późniejszej terapii wywiady. *„Muzyka zdawała się kontrolować lub kierować moimi emocjami”* *„Niosło mnie na różnych etapach podróży”* *„Wydawało się, że pomogło mi to uzyskać głębsze poczucie, co się dzieje w mojej głowie”* *„Muzyka była prawdopodobnie najważniejszym czynnikiem w rozwiązaniu mojego problemu...”* *„Muzyka wprowadza w nastrój głębszego myślenia i zbliżenia do moich myśli”* *„Muzyka była czymś, czego można się było trzymać”*.⁴⁹

Muzykoterapia neurologiczna to nowy zakres muzykoterapii. Jej techniki radzą sobie z dysfunkcjami wynikającymi z chorób układu nerwowego człowieka. Muzyka może być

⁴⁷ J. Bradt 1, C. Dileo, N. Potvin Review Cochrane Database Syst Rev. 2013 Dec 28;(12) Joke Bradt 1, Cheryl Dileo, Noah Potvin 2013 Dec 28;(12)

⁴⁸ E.T. Gaston, C.T. Eagle Jr Thayergaston journal of music therapy vol. VII, spring, 1970, p. 3-19 the function of music in lsd therapy for alcoholic patients

⁴⁹ E. Galińska Psychiatr Pol. 2015;49(4):835-46. Music therapy in neurological rehabilitation settings.

wykorzystywana jako alternatywna metoda dostępu do funkcji niedostępnych z powodu bodźców pozamuzycznych. Procesy w mózgu aktywowane wpływem muzyki można uogólnić i przenieść na funkcje pozamuzyczne. Dlatego w praktyce klinicznej dokonuje się translacji pozamuzycznych ćwiczeń terapeutycznych na analogiczne, izomorficzne ćwiczenia muzyczne. Wykorzystują wykonawczą specyfikę instrumentów muzycznych i struktur muzycznych do uaktywniania, sygnalizowania i koordynowania ruchów. Wśród elementów muzycznych istotną rolę odgrywa powtarzalny rytm. Reguluje funkcje fizjologiczne i behawioralne poprzez mechanizm porywania (synchronizacja rytmów biologicznych z rytmem muzycznym opartym na rezonansie akustycznym). Jest to szczególnie istotne w przypadku pacjentów z wadliwym wewnętrznym systemem pomiaru czasu w mózgu. Ponadto regularne wzory rytmiczne ułatwiają kodowanie pamięci i dekodowanie informacji pozamuzycznych, stąd muzyka jest skutecznym narzędziem mnemonicznym. Muzyka jako hierarchiczny, złożony język czasu ze swoją wyjątkową zdolnością dostępu do systemów afektywnych i motywacyjnych w mózgu zapewnia struktury czasowe usprawniające procesy percepcyjne, głównie w zakresie poznawczym, językowym i motorycznym. Muzyka jako hierarchiczny, złożony język czasu, ze swoją wyjątkową zdolnością dostępu do systemów afektywnych i motywacyjnych w mózgu zapewnia struktury czasowe usprawniające procesy percepcyjne, głównie w zakresie poznawczym, językowym i motorycznym. Pozwala na emocjonalną ekspresję i poprawę motywacji do zajęć rehabilitacyjnych. Pojawiają się nowe technologie rytmicznej stymulacji sensorycznej (tzw. Binaural Beat Stimulation) czy muzyki rytmicznej w połączeniu z rytmiczną terapią światłem. Te multimodalne formy stymulacji są stosowane w leczeniu udarów, urazów mózgu, demencji i innych deficytów poznawczych. Wyniki badań klinicznych dowodzą istotnej wyższości rehabilitacji z muzyką nad rehabilitacją bez muzyki.⁵⁰ Przeszukano elektroniczne bazy danych (CINAHL, Embase, Medline i PsychINFO) w poszukiwaniu literatury zawierającej informacje na temat muzykoterapii w opiece paliatywnej. Zgodnie z podejściem realistycznym przeanalizowaliśmy całą odpowiednią literaturę, aby opracować teorie, które mogłyby wyjaśnić, jak działa muzykoterapia. W przeglądzie znalazło się łącznie 51 artykułów. Stwierdzono, że muzykoterapia ma terapeutyczny wpływ na fizyczne, psychiczne, emocjonalne i duchowe cierpienie pacjentów opieki paliatywnej. Zidentyfikowaliśmy również mechanizmy programowe, które pomagają wyjaśnić terapeutyczne efekty muzykoterapii, a także ułatwiają kontekst wdrażania. Muzykoterapia może być skutecznym nefarmakologicznym podejściem do radzenia sobie z niepokojącymi objawami u pacjentów objętych opieką paliatywną. Odkrycia sugerują również, że muzykoterapia grupowa może być opłacalnym i skutecznym sposobem wsparcia personelu opiekującego się pacjentami opieki paliatywnej. Zachęcamy innych do dalszego rozwijania bazy danych w celu poszerzenia naszej wiedzy na temat działania muzykoterapii, w celu informowania i poprawy świadczenia muzykoterapii dla pacjentów objętych opieką paliatywną.⁵¹ Dane naukowe o średniej lub niskiej jakości sugerują, że muzykoterapia jako dodatek do standardowej opieki poprawia ogólny stan, stan psychiczny w tym objawy negatywne i ogólne, funkcjonowanie społeczne i jakość życia osób ze schizofrenią lub schizofrenią, jak zaburzenia.⁵² Zaobserwowano znaczną poprawę pamięci, orientacji, depresji i lęku (skala HAD) zarówno w łagodnych, jak i umiarkowanych przypadkach; w lęku (skala

⁵⁰ T. McConnell, S. Porter Palliat Support Care. 2017 Aug;15(4):454-464. Music therapy for palliative care: A realist review.

⁵¹ M. Geretsegger et al. Cochrane Database Syst Rev. 2017 May 29;5(5). Music therapy for people with schizophrenia and schizophrenia-like disorders

⁵² Neurologia. M.G. Gallego, J.G. García Neurologia. 2017 Jun;32(5):300-308. Music therapy and Alzheimer's disease: Cognitive, psychological, and behavioural effects.

NPI) w łagodnych przypadkach; oraz w majaczeniu, halucynacjach, pobudzeniu, drażliwości i zaburzeniach językowych w grupie z umiarkowaną chorobą Alzheimera. Wpływ na pomiary poznawcze był odczuwalny już po 4 sesjach muzykoterapii. W badanej grupie muzykoterapia poprawiła niektóre zmiany poznawcze, psychologiczne i behawioralne u pacjentów z chorobą Alzheimera. Ciekawym kierunkiem badań byłoby połączenie muzykoterapii z terapią tańcem w celu poprawy zaburzeń motorycznych i funkcjonalnych.⁵³ Do zbadania skutków stosowania muzykoterapii jako psychoterapii wykorzystano różnorodne metody badawcze. Większość badań koncentrowała się zwykle na wartości dodanej, jaką muzykoterapia wnosi do standardowej formy leczenia psychiatrycznego, gdy jest stosowana z lub bez wsparcia psychofarmakologicznego. Muzykoterapia przyniosła szczególnie istotne i korzystne rezultaty w leczeniu pacjentów z depresją. Aktualne badania nad muzykoterapią i depresją wskazują na znaczne i trwałe zmniejszenie objawów pacjentów oraz poprawę jakości ich życia. Konieczne są jednak dalsze badania dotyczące najlepszych metod obrazowania efektów muzykoterapii.⁵⁴ W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono, że muzykoterapia wpływa na poprawę jakości snu uczniów. Jako jedno z nefarmakologicznych podejść do leczenia problemów ze snem, muzykoterapia jest bezbolesną, bezpieczną i niedrogą metodą leczenia bez żadnych skutków ubocznych, którą można zastosować w każdej dziedzinie zdrowia.

Efekt hałasu miasta np. NYC może być pomocny w zachowaniu równowagi organizmu. Jest znany, daje poczucie bezpieczeństwa, bycia u siebie, spotkania przyjaciół, bliskości pracy, która daje satysfakcję i poczucie bezpieczeństwa egzystencjonalnego. Z kolei muzyka lasu kojarzy się z uzdrawiającą potęgą natury. Wiele osób po wylewach, zawałach, z zespołem wypalenia zawodowego spaceruje po lesie, wybrzeżu morskim korzysta z leczniczych możliwości natury. W ostatnich stu latach definicja muzyki została znacznie poszerzona o szumy, trzaski, ciszę. Zastosowanie dźwięków w medycynie dało korzyści diagnostyczne, ultradźwięki stosowane w ultrasonografii znalazły powszechne zastosowanie w medycynie. Tanie, nieinwazyjne badanie pozwalające na obserwację narządów wewnętrznych niewidocznych wzrokiem, trudnych do badania palpacyjnego oszczędziły wielu pacjentom życie a lekarzom pomyłek.

Czy uda nam się dźwiękami wpływać na funkcję narządów i genów? Może jest taka muzyka, może już tak działa a my niewiele o tym wiemy? Dźwięki odgrywają już dużą rolę w medycynie jak chociażby ultrasonografia, misy Tybetańskie. Muzyka wypełnia nasz świat, życie, pobudza wyobraźnię, uczucia i myślenie syntaktyczne.

Brama

Jacek Rudnicki

Brama Królewska w Szczecinie, o tym co było, jest i będzie. Najpierw jednak o czapce z daszkiem, z napisem Szczecin, Polska i Robin Ruth Original Quality Fashion Accessories Quaraneed. Spostrzegłem ją na lotnisku w Goleniowie. Jest szara, na czole napis SZCZECIN mocno wyszyty z czerwoną lamówką i małe Polska pod spodem z tyłu logo firmy i jeszcze raz Szczecin. Minąłem, ale nie dawała mi spokoju, więc wróciłem. Wiem co można pomyśleć o takiej czapce, z takim napisem i słusznie, jestem jednak sentymentalny. Do Szczecina czułem miętę, a miasto odpłaciło mi tym samym. Wkrótce poczułem się słabo, bóle głowy, nudności,

⁵³ E. Van Assche, J. De Backer, R. Vermote Tijdschr Psychiatr. [Music therapy and depression]

⁵⁴ M. Kavurmaci, N. Dayapoğlu, M. Tan Altern Ther Health Med. 2020 Jul;26(4):22-26. Effect of Music Therapy on Sleep Quality.

piłem wodę i soki, było coraz gorzej. Szóstego dnia rano usiadłem na łóżku, po czym bezwładnie pochyliłem się do przodu. Zakażenie Covid, Remdesivir, duże dawki hormonu Dexamthason, Fraxiparina przeciwzakrzepowo, Aspiryna, kroplówki. Zapalenie płuc, trzustki, podrażnienie mózgowia. Tak jak szybko zachorowałem, tak podobnie podniosłem się na zdrowiu, trzymałem pion. Po powrocie do domu założyłem czapkę. O dziwo nie musiałem jej podnosić ani przekręcać tyłem do przodu, wszystko dobrze widziałem. Daszek wygięty poprzecznie w łuk umożliwiał tę dobrą widoczność. Boję się teraz co kupię następnym razem w sklepie z pamiątkami na lotnisku w Goleniowie.

Brama Królewska (niem. Anklamer Tor, Königstor) to jedna z bram miejskich Szczecina na pl. Hołdu Pruskiego. Zbudowana w latach 1725–1728 według projektu holenderskiego projektanta Gerharda Corneliusa van Wallrawe po zajęciu miasta przez Prusy. Bartholome Damarata zaprojektował szczyty przedstawiające Marsa z mieczem i tarczą, Herkulesa z maczugą i skórą lwa oraz panoplium z tarczą z pruskim orłem, otoczoną łańcuchem Orderu Czarnego Orła zwieńczone królewską koroną. W czasie II wojny światowej zdemontowano zdobienia ze szczytów bramy i ukryto. Zdobione szczyty i ozdoby z powrotem zamontowano w roku 1957. W 1994 roku przeprowadzono renowację Bramy. Mieściła się tam galeria sztuki, od 2000 „Brama Jazz Cafe”. W 2017 otwarto pijalnię czekolady Wedel. Brama znana jest z filmu „Młode wilki” Jarosława Żamojdy. "Biedrona", "Cichy" i "Cobra" mają wszystko, chcą jeszcze więcej. Są przemysłowcami. Chmielewski, najbogatszy człowiek w Szczecinie rezygnuje z nielegalnych interesów. Kończą się "układy" z celnikami. Młode wilki decydują się radzić sami. Zatrudniają Roberta, klasowego prymusa z czystą przeszłością. Przechodzą przez Bramę życia. Chciałbym być gangsterem i idolem rocka za przykładem zwycięzców Festiwalu Młodych Talentów z 1962 roku w Szczecinie, Heleny Majdaniec, Niebiesko-Czarnych i Czesława Wydrzyckiego, Wojciecha Gąssowskiego. Ulicami Szczecina przeszedł wówczas korowód 500 gitarzystów, wyobrażacie to sobie? Festiwal zakończył się galowym koncertem na kortach Szczecińskiego Klubu Tenisowego, teraz odbywa się tam turniej tenisowy Association of Tennis Professionals, no i jeszcze The Tall Ships' Races, odradzająca się Łasztownia, zmartwychwstała Starówka, budynek filharmonii z nagrodą Unii Europejskiej im. Miesa van der Rohe dla współczesnej architektury a do tego dzikie dorzecze Odry, no jeszcze widok na Wały Chrobrego, budzący podziw.

Wracam do Bramy, która sugeruje jakąś granicę między światami, schronienie co w tym wypadku było intencją, ponieważ była częścią murów obronnych, ale jednocześnie jej piękno było zaprzeczeniem takiej funkcji.

Postanowiłem napisać tezy, które wywiesiłbym na niej:

Przechodząc pozostaw za sobą wszystko, zajmij się sobą.

Przechodząc pozostaw zdarzenia złe, zabierz ze sobą dobre i dobre doświadczenie.

Okaż zrozumienie dla tego co było, nie złość, bunt czy żal.

Przemyśl jeszcze raz, czy chcesz ją przekroczyć, czy to jest ucieczka, czy dążenie.

Nie zatrzaskuj Bramy za sobą, nie zamykaj pamięci.

Przechodząc podziękuj za dotychczasową ochronę i możliwość przejścia, poproś o możliwość powrotu.

Przejdźcie wzbogaca myślenie o miejscu, w którym byłeś.

Przejdźcie nie przeczy teorii splatania kwantów, może je potwierdza.

Brama wyjścia, brama wejścia, zależy z której strony idziesz.

Problemy za bramą, sumienie z Tobą.

Pozostaw strach, przywitaj nadzieję.

Nie myśl, że przekroczyłeś Bramę triumfalną

Myślenie o Bramie jako granicy można zmienić na rolę bramy jako obserwatora, wówczas rzeczywista granica jest w wędrowcu przez życie, nie w bramie. Podobnie jest z badaniem tomografii czy rezonansu magnetycznego, to brama się przesuwa, pacjent leży. Może nawet jemu się wydawać, że on się porusza, ale to brama się przemieszcza.

Są jeszcze inne odniesienia jak np. stoisz autem przed skrzyżowaniem i nagle wydaje się Tobie, że samochód stacza się do tyłu, a to sąsiednie auto pojechało do przodu.

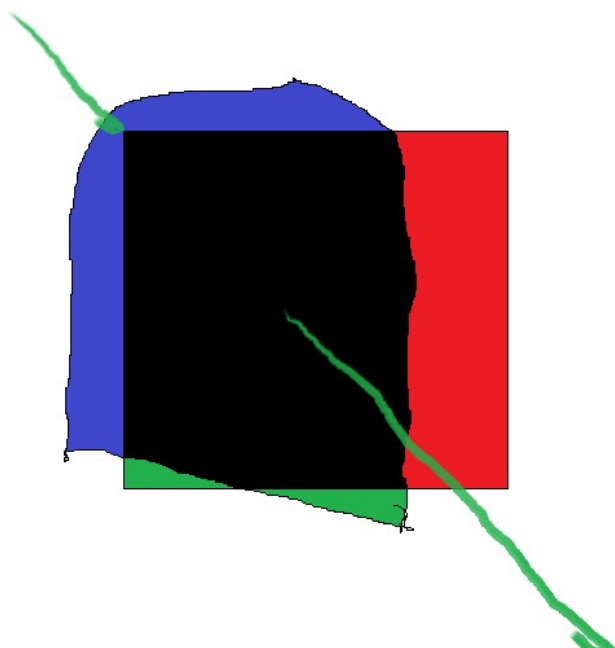
Siedzę na fotelu kawiarni „Brama”, po prawej panoramiczna szyba, za nią widzę siebie, w takiej samej odległości i postawie. Wiem, że to odbicie światła a jednak jestem tam po drugiej stronie.

Brama w Szczecinie składa się z dwóch bram, brama wejścia i brama wyjścia, złączonych przestrzenią zamkniętą kawiarni. W środku czarna skrzynka, depozytorium? Po wypiciu kawy i lamki koniaku, po dokonanych przemyśleniach wyjdę z niej nieco inny. Przemiana. Refleks w szybie będzie oddalał się ode mnie. Do zobaczenia. Gdzie i kiedy?

Suma sił nie pozostawia wyboru innego jak istnieć. Ciągle nie rozumiem, dlaczego natura zabija ludzi, ale też nie rozumiem, dlaczego wyrzucam znoszone ubrania, sztucce, buty, etc. Co prawda ratuję przewrócone drzewa, ale to dużo za mało.

Ewolucja w opinii *homo sapiens* twierdzi, że jesteśmy jej szczytowym osiągnięciem, jednak nie dała nam nieśmiertelności. Dała strach przed nieistnieniem. A może jest jakaś inna ewolucja, która ma swój zamysł w tym abyśmy nie byli wieczni?

Kiedyś umówiłem się z żoną Małgosią na spotkanie w Bramie Królewskiej, Ona tam czekała, ja w Bramie Portowej (Berliner Tor), są podobne. Nie było wówczas telefonów komórkowych. Spotkaliśmy się w domu. Jesteśmy w domu, to Europa.



Rys. JR

Logika wyobraźni

Jacek Rudnicki

Czas ludzi jest ograniczony. Forma w jakiej żyjemy częściowo ulegnie anihilacji do podstawowych form strukturalnych, reszta rozproszona w czasoprzestrzeni w postaci fal dźwiękowych, elektromagnetycznych, kompozycji kwantowej lub nieobserwowalnej formy superpozycji. W 2010 roku po raz pierwszy stworzono obiekt widoczny gołym okiem 0,04 mm, który znajdował się w superpozycji dwóch stanów.⁵⁵ Czy mamy dwa życia? Raczej nie wrócimy do tego miejsca, w którym jesteśmy i do aktualnej formy. To o tyle dobrze, że czeka nas podróż, inne życie, może nawet nieświadomione w całości, a czyż nieświadomość nie ma zalet? Jest prawie równoznaczna z brakiem obaw, o zagrożenia, o odpowiedzialność, o obowiązki, o przyszłość i przeszłość a nawet o teraźniejszość. Nieświadomość niemal wyklucza logikę, ale odwrotnie niestety nie jest. Logika zakłada istnienie świadomości, a ta narzuca logikę. Zatem istnieje coś – świadomość - pod warunkiem istnienia czegoś - logiki. Zakładając, że świat jako całość ma swoją logikę, musi istnieć świadomość. Ta z kolei umożliwia podejmowanie decyzji. O teraz wyobraźmy sobie, że atomy z elektronami, kwanty i bozony mają świadomość i podejmują autonomiczne decyzje. Zaczniemy od bozonów, które warunkują integrację atomów i całych struktur. Jednym atomom puciekałyby elektrony i przechodziłyby bez przeszkód przez przeszkody, inne zaklinowałyby byzaklinowałyby się w niektórych miejscach, inne zmieniłyby strukturę i stały się czymś innym. Całkowity bałagan. No to teraz mamy pytanie, czy bozony kierują się świadomością, logiką czy właściwościami im przydanymi. Raczej to drugie. A więc otrzymały *a priori* zadania do wykonania, tak jak inne struktury np. kwanty, czas, przestrzeń etc. Aha, to działają w Matrixie, nie cyfrowym zero jedynekowym, ale jakimś innym o nieznanym nam strukturze i funkcji. A może tego Matrixu już nie ma, był, swoje zrobił, a teraz niech wszystko działa jak było zaplanowane. Nie, nie, musi być to Macierz, baza wszystkiego. A co będzie jak się program zawiesi, zepsuje? No cóż albo się go zresetuje, jakąś asteroidą, albo zbuduje nowy, niekoniecznie tutaj. Oho! Kolejne pytanie, to gdzie, jak daleko? Skoro zakładamy, że

⁵⁵ D.D.Castelvecchi: Macro-Weirdness: "Quantum Microphone" Puts Naked-Eye Object in 2 Places at Once. Scientific American, 18 marca 2010

zanany nam praktycznie i teoretycznie świat zbudowany jest z atomów etc., no ale już wiemy, że nie mamy pojęcia co stanowi pozostałe 96% wszechświata. No i po co nam logika, gdy w konsekwencji dowiadujemy się, że gdybyśmy jej nie mieli nasza wiedza i sytuacja niewiele różniłaby się. Ale się różni, na plus, bo kochamy sztukę i na minus, bo okrucieństwa ludzi są nie do zaakceptowania *vide* opinie Ernest Hemingwaya, Guillaume Apollinaire i niezliczonej liczby osób, których nie znamy. Nasza logika jest ograniczona, możemy hipotetyzować przyszłość w kręgu dostępnych nam pojęć i struktur myślowych, nawet intuicjonistycznych⁵⁶ Fenomenologiczne poznanie przyszłości może być podejmowane tylko na podstawie naszej wiedzy i wyobrażeń o przyszłości, głównie hipotez. Ale tu fenomenologia nie działa, ponieważ rzecz sama w sobie, czyli przyszłość nie istnieje jako pole badawcze inne niż w wersji teoretycznej. Przyjmując, że świat, w którym żyjemy potraktuje nas eugenicznie i utracimy swój byt jako gatunek w aktualnej postaci, to naszą przyszłością jest teraźniejszość. A może w niej leży klucz do przyszłości? W dziesiątym wymiarze znajduje się wszystko co jest możliwe i co możemy sobie wyobrazić. To ostateczna granica naszego poznania, więcej jednak może być, jeśli nie czarny łabędź, to może czarny bocian. W tym wymiarze wyobraźnia ma charakter pojęcia naukowego. Determinizm naszej przyszłości opiera się na dwóch pojęciach, długości życia naszej planety oraz gatunku ludzkiego. Możemy jako gatunek nie przetrwać cztery i pół miliarda lat życia planety, zniknąć lub odnaleźć się w metażyciu. Ta ostatnia wersja już w części funkcjonuje. Wielu ludzi żyje w świecie wirtualnym np. w „Second Life”, darmowym, wirtualnym świecie, udostępnionym publicznie w 2003 roku przez firmę Linden Research, Inc., mieszczącą się w San Francisco, założoną przez Philipa Rosedale'a. Inna niewielka grupa żyjąca na ISS (International Space Station) testuje życie poza Ziemią, podobnie jak ludzie obsługujący sondy kosmiczne, które penetrują miejsca naszej hipotetycznej przyszłości. Układ Słoneczny opuściło pięć sond kosmicznych: Voyager 1 i 2, Pioneer 10 i 11, New Horizons czy Kosmiczny Teleskop Jamesa Webba budowany obecnie do obserwacji w podczerwieni, ma być następcą Kosmicznego Teleskopu Hubble'a. 1 stycznia 2019 roku Voyager 1 znajdował się w odległości ponad 21 597 000 000 km od Ziemi, jest już w przestrzeni międzygwiazdnej, będzie z nami w kontakcie do 2025 roku, po tym zamilknie. Mało prawdopodobne abyśmy uzyskali a nim kiedykolwiek ponowny kontakt. Może na krótko, jest coraz dalej. Pożegnalne, wzruszające zdjęcie Ziemi z Voyagera, maciupki, mam wrażenie, że to nasze dziecko, a Ziemia, samotna błękitna kropka za chwilę będzie niewidoczna.

Jednak możliwe byłoby wysłanie w czasoprzestrzeń naszego genomu lub pełnej o nim informacji co już zrobiono. Nasze rozumienie ludzkiego genomu przyspiesza wykładniczo. W ciągu następnej dekady zsekwencjonowane zostaną dziesiątki lub setki milionów ludzi, a dane z genomiki prawdopodobnie przekroczą dane wygenerowane przez Twittera lub YouTube. Bez możliwości przekazania genomiki programistom innowacje pozostaną ograniczone.⁵⁷ Jak można sądzić, programiści już zapisali genom w swoim języku i na tej podstawie będzie można człowieka odtworzyć, ulepszyć, stworzyć chimery i hybrydy. Nietrudno wyobrazić sobie jak daleko posunie się inżyniera genetyczna po zastosowaniu komputerów kwantowych.

Wobec ogromu znanego nam świata można stwierdzić, że nie mamy przyszłości poza naszą wyobraźnią i hipotezami. Wystarczy wysłać genom człowieka w przyszłość. W nim zapisana jest cała nasza struktura i potencjał rozwojowy kodem A-G C-T adenina-guazyna, cytozyna-

⁵⁶ M.M.Tkaczyk. „Logika” wykład kursoryczny <https://www.kul.pl/files/233/wyklady/wyklad.pdf>.

⁵⁷ J.Kao Evolgenome: Digitizing the Genome: How using your DNA will be as common as using your smartphone.

adenina. W odpowiednich warunkach rozwinie się, zostanie zbudowany z niego człowiek. Inną możliwością jest cyfrowa forma naszego ciała i mózgu wraz z dorobkiem ludzkości wysłana do serwerów poza układem słonecznym a nawet poza galaktykę. Obie wersje wydają się obiecujące. Taką informację wysłano już w przestrzeń kosmiczną. Wkrótce przyszła odpowiedź. „*Przyślijcie więcej Chucka Barrego*”. Życie ludzi jest nieustającym dążeniem. Uparcie dążąc do przyszłości możemy pozostać w tym pędzie na zawsze poza niezauważalną rzeczywistością podobnie jak Howard Hughes, który rozpędził auto do szybkości 567 km/h, albo jak Albert Einstein lecący w wyobraźni na promieniu światła z szybkością 300 000 km/s. Poza rzeczywistością jest również pacjent, który nie obudził się ze znieczulenia anestezjologicznego, ponieważ zmarł w trakcie operacji guza mózgu. Czy taki pacjent wie, że nie żyje? Czy to jedna z naszych opcji przyszłości, nie wiedzieć, że umarliśmy?

Perinatologia to dziedzina zajmująca się okresem przed, około i poporodowym, Aktualnie w obszarze jej zainteresowania są dzieci płodowe urodzone w 22 tygodniu ciąży, z masą ciała poniżej 400 gram. Z punktu widzenia fizjologii to płody, zdolne do przetrwania tylko w łonie matki, poza macicą, przeżywają w 3%. W najbliższym czasie ta granica przesunie się do płodów urodzonych poniżej 20 tygodnia ciąży z masą ciała 300 gram. Do zastosowań wejdą nanoroboty, inżynieria genetyczna i sztuczne macice. Takie zarodki będą miały przyszłość, ale inną niż obecna. Podobnie fascynująca przyszłość czeka dorosłych. Kiedy Luke Skywalker otrzymał doskonały bioniczny zamiennik ręki odciętej w odcinku V Gwiezdnych wojen, pomysł replikacji ludzkich narządów i części ciała wydawał się zbyt daleko idący. Trzydzieści lat później pomysł nie jest już tylko science fiction. Naukowcy, w tym twórcy „Rexa” najbardziej kompletnego bionicznego człowieka na świecie, uważają, że mogą teraz powielić około dwóch trzecich ludzkiego ciała. W środku umieszczą skan naszego umysłu oraz sztuczną inteligencję. Rozwój nauki to odkrycia, ale także ofiary, cena za postęp, który zmienia naszą przyszłość. Zatem istnieje dla nas przyszłość, tylko inna, w innej przestrzeni, formie i świadomości, możliwe, że w niepamięci aktualnego życia coś na kształt nieprzyszłości? Nasze zdolności sensoryczne są ograniczone. Słyszymy tylko niewielkie pasmo dźwięków, widzimy niewielkie pasmo światła, nie czujemy większości pól siłowych, energii, promieniowania i nie wiemy jakie spektrum logiki wszechświatów jest nam dostępne, a jest dostępne niewielkie. Aleksander Wolszczan zaobserwował i zinterpretował sygnały radiowe z milisekundowego pulsara PSR 1257+12 w gwiazdozbiornie Panny, odkrywając pierwsze 3 planety nienależące do Układu Słonecznego. Te braki, jeśli je uzupełnimy i zrozumiemy są szansą na kolejne poznanie. Myślenie abstrakcyjne i wyobrażenia mogą być pomysłem na zbudowanie hipotezy, nie są jeszcze jednak sprawdzoną teorią. A nawet jeśli będzie sprawdzona, to nie oznacza, że będzie to ostateczna granica poznania. Teraz musimy zrozumieć co to jest i jaką pełni funkcję czarna materia i energia, które stanowią 96% znanego nam świata utrzymujące układy gwiazd i galaktyk oraz nas w stanie organizacji jaką znamy. Może tam istnieją niezliczone kopie i formy naszego życia, skompresowane oczywiście, naszego, zwierząt, roślin, nieludzi. Rozwój nauki polega na tym, że każde odkrycie generuje nowe pytania i pola badawcze. Im bardziej powiększamy naszą wiedzę, tym mądrzejszy staje się stwórca i architekt tego wszechświata, a pewnie i innych wszechświatów. Czy światy nam znane są doskonałe? A czyż nicość nie jest formą doskonałości?⁵⁸ Czym byłaby doskonałość bez wzruszeń i tęsknoty? One uświadamiają nam ideę szczęścia. Ideolandia to biblioteka kosmiczna. Zbiory uporządkowanych koncepcji, idei oraz nieskończonej wiedzy zapisane w postaci pól siłowych pozwalających na poznanie

⁵⁸ T.Mann, Śmierć w Wenecji. Warszawa. Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe. 1988.

każdego zjawiska, na rozwiązanie każdego problemu we wszystkich wymiarach i poza nimi. Ideolandia była biblioteką zawieszoną w przestrzeni kosmicznej na skrzyżowaniu szlaków. Wyglądała jak kryształ pobłyskujący w granatowej przestrzeni. Nie było w tej bibliotece krzesła. Mia w bibliotece szukała Elfoe. Lekko błyszcząca przestrzeń była przeźroczysta i ciągnęła się w nieskończoność kosmosu. Miała jednak jakby nieco większą gęstość, była bardziej wysycona i lekko bujała się a czasami wyczuwalne były delikatne drżenia. Mia zamknęła powieki. Po chwili zrozumiała, nie usłyszała, ale zrozumiała pytanie „Czy wyrażasz zgodę na skanowanie Twoich zasobów intelektualnych i osobistych?” Chwilę wahala się po czy bezgłośnie odpowiedziała „Tak wyrażam”. Dotarła do niej odpowiedź „Zaczynam skanowanie”. Za chwilę dotarła do niej informacja, która ku jej zdziwieniu zaczęła się od jej imienia „Mia Egyp from Earth Planet West Pomeranian EU Poland Szczecin, Dominikowo. Twoja wiedza zgromadzona przez lata Twojego życia i Twoje życie są bardzo bogate i w dużej części możliwe do przywołania z głębszych rejonów, starszych ontogenetycznie i filogenetycznie. Jej jakość i szczegółowość struktury w matrycach genetycznych, neuronalnych, biochemicznych i biofizycznych jest w dobrym stanie z niewielką zależnością od neurotransmiterów nikotynowych pobudzającej zakończenia synaptyczne. Wiedza ta zajmuje jedną siódmą pojemności całkowitej biokompartamentów. Masz silnie rozbudowaną inteligencję uczuciową”. Mia zadała sobie w myślach pytanie czy rodzaj jej wiedzy i jej jakość wystarczą do dalszej podróży w poszukiwaniu Elfoe i SymbioLandu. Ku jej zdziwieniu dotarła do niej odpowiedź „Nie wystarczą, Twoje zasoby powinny być uzupełnione o fizjologię czasu, filozofię interaktywną, matematykę pojemności kwantów, kwarków, bozonów i pierwotnej materii, i organizację wszechrzeczy. Ale i to nie wystarczy, bowiem abyś mogła korzystać z nowych zasobów być może potrzebne będą nowe umiejętności w sferze Emo. Czy wyrażasz zgodę na skanowanie sfery Emo?” Mia znowu się zawahała, jednak nie wyczuwała niebezpieczeństwa ze strony tego operatora, poza tym był to jedyny sposób na zwiększenie szans przetrwania i dotarcia do celu. „Znajdujesz się w Space Galactic Universe Labrary (SGUL). Nie mamy tutaj wiedzy całego uniwersum ani tym bardziej innych światów i antyświatów. Ciągłe wzbogacamy zasoby biblioteki. Mamy też wiedzę podarowaną przez przybyszów, część z nich wyraziła zgodę na udostępnienie swoich danych identyfikacyjnych jak i swojej wiedzy a także dokonań intelektualnych.” Mia poruszyła się ponieważ zaświtała jej nadzieja, że może Elfoe tutaj był, może odnajdzie jego ślad, może nawet pozostawił jakąś informację? Kustosz SGUL Budo Dagestamwissermayer wyczytał w jej oczach to nieme pytanie. Znał ten odruch od niezliczonej liczby podróżników podróżujących w samotności, znał ten odruch nadziei i tęsknoty za bliskimi. Jednak czekał aż samotna, piękna, przepełniona tęsknotą wędrowczyni sama zada to pytanie. Między nimi zawisła cisza, pełna napięcia i oczekiwania, na chwilę krótką, ale wypełniona nadzieją. Po chwili rozległ się głos i Mia zapytała. „Czy był tutaj może Elfoe z Earthflandlii?” Budo pochylił się lekko. „Czy masz zbiór Elfoe z Earthflandlii?” Po chwili ciszy wypełnionej cichym szumem procesorów komputer odpowiedział „Tak”.

Celem nie jest przetrwanie a trwanie, percepcja świata i siebie samego w każdej również nieznaney nam jeszcze formie istnienia, także w przyszłości. Jesteśmy w stanie superpozycji, terażniejszość jest przyszłością przeszłości oraz przyszłością stającą się z każdą chwilą.

„Przyszłość już była, nadeszła z innej strony, pozdrowiliśmy ją i poszliśmy w swoją stronę na kawę do kawiarni Brama”

Sportowe życie

dr Grzegorz Wojciechowski

Tytuł ten pochodzi z filmu Lindsaya Andersona. Nazwa sztandarowego dzieła angielskiej „nowej fali” była przewrotna, bo nie o sport w nim chodziło. Sportowe życie w stosunku do mojej osoby również jest sarkazmem. W kryteriach wyczynu nigdy nie zapowiadałem się na sportowca ani nim nie byłem. Po prostu zabrakło talentu. Sportowa dusza, którą niewątpliwie mam, na sport wyczynowy nie wystarcza.

Jak wygląda moje „sportowe życie”? 3 miesiące po moich 60-letnich urodzinach brałem udział w trekkingu w Himalajach. Przed wyprawą spotkaliśmy się w gronie uczestników. Na pytanie przewodnika o naszą aktywność fizyczną i przygotowanie do wyjazdu w góry, padały różne odpowiedzi. Najczęściej mówiono o bieganiu po lesie, corocznych maratonach, ćwiczeniach na siłowni, jeździe na rowerze (nawet ponad sto kilometrów w weekend). Ja odpowiedziałem, że w zasadzie nic nie robię, ale za to robię to codziennie.

A co robię?

Piłka nożna.

Pamiętam, mimo że miałem wtedy 4 lata, mój pierwszy raz na rowerze. Natomiast, kiedy pierwszy raz kopnąłem piłkę na bramkę (były to drzwi garażowe) nie pamiętam. Grałem na podwórku, boisku przy szkole (prawie codziennie po lekcjach). Moje drużyny brały udział w różnych rozgrywkach, ale pierwszego trenera i regularne treningi miałem dopiero na studiach. To też nie był sport wyczynowy. Byłem członkiem reprezentacji uczelni, ale nie zawsze w pierwszym składzie. Braliśmy udział w lidze międzyuczelnianej, wyjeżdżaliśmy na mistrzostwa Polski Akademii Medycznych. 10 lat po studiach, na obozie wojskowym (były jeszcze takie na początku lat 90-tych) spotkałem kolegów z reprezentacji uczelni. Leżąc w namiotach i popijając piwo, wpadliśmy na pomysł meczu między lekarzami szpitala na Pomorzanach i Unii Lubelskiej. Pomorzany – mój zespół, doznał bolesnej porażki. Znaleźliśmy nowego przeciwnika – szpital przy ul. Wojciecha i udało się nam wygrać. Szukaliśmy następnych przeciwników i ten sposób narodziła się Między szpitalna Liga Piłkarska. Sześć zespołów, drużyny jedenastoosobowe, mecze jak w prawdziwej lidze każdy z każdym. Szybko też stworzona została lekarska reprezentacja Szczecina występująca pod patronatem OIL. Przez lata byliśmy czołową drużyną w rozgrywkach lekarskich. Osiągnęliśmy również sukcesy międzynarodowe (już bez mojego udziału, niestety nie kwalifikowałem się do kadry) których ukoronowaniem był zdobycie Mistrzostwa Świata Medyków w Evian. Po 20 latach liga między szpitalna przestała istnieć. Mamy dwie reprezentacje lekarskie, które uczestniczą w szczecińskich turniejach oldbojów, a raz w roku jeździmy na zawody ogólnopolskie w których mamy spore osiągnięcia. Od kilku miesięcy nie trenuję piłki z powodu kontuzji (to lepsze określenie niż zwyrodnienie) biodra. To moja najdłuższa przerwa od 30 lat i prawdopodobnie już do tego sportu nie wrócę. Może i dobrze – piłka nożna to nie jest sport dla starych ludzi.

Rower

Jak wspominałem, zacząłem jeździć na rowerze w wieku 4 lat. Mój pierwszy raz pamiętam doskonale. Starszy brat wsadził mnie na rower, podtrzymał siodło i kazał pedałowac. Po 100 metrach zorientowałem się, że brat został na starcie. Zatrzymałem się, obróciłem rower (marki „Bobo”) i już bez pomocy wróciłem do brata. Pewnie jakiś wrodzony talent, bo od tego czasu jeździłem samodzielnie. A z roweru nie zsiadam do dzisiaj. Długo nie miałem samochodu i rower był podstawowym środkiem mojego transportu, pomijając miesiące zimowe. Od kilku lat rower służy mi przez cały rok. Kilkustopniowe mrozy nie są przeszkodą,

zachętą zaś poranne korki i trudności w parkowaniu. Jeżdżąc tylko do pracy pokonuję do 80 kilometrów tygodniowo.

Narciarstwo.

Narty - moja wielka miłość spełniona została dopiero w 18 roku życia. Do dzisiaj mam kompleks późnego debiutu narciarskiego. Pojechałem na obóz do Szklarskiej Poręby na pierwszym roku studiów (1974 r.) i od tej pory nie opuściłem żadnego sezonu narciarskiego. Ani stan wojenny (do dzisiaj mam stosowną przepustkę na Kasprowy Wierch) ani covid-19 nie były przeszkodą. Zaraziłem nartami żonę, a dla synów zima była podstawowym okresem wakacji. Przez lata – Tatry, później południowi sąsiedzi, a od 1998 roku Alpy. Nie uważam się za super narciarza (choćby z powodu wspomnianego kompleksu), ale od lat próbuję zjazdów poza trasowych. Z powodzeniem – bo krzywdy sobie jeszcze nie zrobiłem. Rekordem, którego na pewno już nie pobiję, jest zjazd z 4 tysięcy metrów. Mimo że myślałem o tym od wielu lat, dopiero po 60-tce spróbowałem narciarstwa ski-turowego. Zdecydowanie za późno. Mimo że moje największe osiągnięcie (zjazd z przełęczy Karb) na nieznanym temacie może robić wrażenie, traktuję skitury wyłącznie spacerowo.

Góry.

Góry są miłością największą. Narty są tego pochodną. Zawsze wybieram miejscowości i trasy z pięknymi widokami. Dlatego preferuję wysokie góry. Jeżdżenie w lesie to nie dla mnie. „Aktywność górską” zacząłem w szkole podstawowej. Wyjeżdżałem na tzw. obozy wędrownie. Plecak, noclegi w schroniskach. W ten sposób schodziłem całe nasze góry – poza Tatrami. Na Giewont wszedłem będąc już na studiach. Miałem 19 lat i od tego czasu staram się być w Tatrach przynajmniej raz w roku. Przeszedłem większość szlaków, od najłatwiejszych po Orlą Perc. Brakuje mi do kolekcji przełęczy pod Chłopkiem (to spore wyzwanie). Przez lata wędrówek przekonałem się, że jeżeli mam jakiś sportowy talent, to jest nim właśnie chodzenie po górach. W zespołach wieloosobowych zawsze byłem w czołówce. Próbowałem również wspinaczki. Dopóki stawy nie ograniczały fantazji – też okazałem się ponad przeciętny. Wszedłem na Mnicha – droga nie jest zbyt trudna, ale satysfakcja ogromna. Historia taternictwa zaczyna się od zdobycia tego właśnie szczytu. Alpy to głównie narty, ale kilkakrotnie byłem tam również latem. Wszedłem na Gross Glockner (3798 m npm) oraz Olperer (3 476 m npm) Dwa razy byłem w Himalajach. Pierwsza wyprawa – to klasyczny trekking do bazy pod Mont Everestem. Druga – Himalaje Ladakhu z wejściem na Stok Kangri (6150 m npm.).

Sarkazm, o którym wspomniałem na początku wraz z upływem lat, nieco zmienia swój wyraz. Jestem w wieku emerytalnym i na pewno sportowo wyróżniam się w gronie rówieśników. Jest to powód do satysfakcji, ale nie o to w „sportowym życiu” chodzi. Utrzymywanie dobrej formy fizycznej przydaje się w codziennym życiu w tym w pracy, przy realizowaniu sportowych hobby a także wtedy, gdy zdrowie szwankuje.

Kilkanaście lat temu miałem operację kręgosłupa. Trochę się bałem. Chirurg ma prawo do strachu zgodnie z powiedzeniem: *„nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka”*. Żona bała się bardziej. Żony też mają takie prawo. Tak się złożyło, że zaprzyjaźniona sąsiadka miała parę miesięcy wcześniej podobną operację. Marlena wypytała ją szczegółowo o wrażenia, nie ukrywała też naszego strachu. Wkrótce po mojej operacji (sąsiadka знаła jej termin), obie panie spotkały się na ulicy. *„I co, twój mąż przestraszył się operacji?”* - z lekką ironią zapytała sąsiadka. *„Nie – jest już po wszystkim”* - *„Jak to, przecież widziałam, jak w sobotę kosił trawnik !?”* - *„On zawsze w sobotę kosi trawnik”* - zakończyła rozmowę żona.

Nie korzystałem z fachowej rehabilitacji. Pewnie to nie było rozsądne. Ale przy moim wytrenowaniu po prostu jej nie potrzebowałem. I może to najważniejszy argument na rzecz

„sportowego życia”. Choroba, urazy mogą dotknąć każdego. Jestem przekonany, że wysportowanego dotykają mniej dotkliwie i szybciej dochodzą oni do zdrowia. Argument jeszcze ważniejszy, bardzo osobisty ilustruje to zdjęcie. Dziadek 66 i 4 – letnia wnuczka. Bez szaleństw, ale zjechaliśmy w tej konfiguracji piękne, wysokogórskie trasy, łącznie ze zjazdem z 3 400 m n.p.m. (najwyższy wyciąg w Austrii). Będę miał co wspominać. I ONA mam nadzieję też.



Skalpel ma dwa ostrza

Marian Kalemba

Spotkanie z komandorem, doktorem Marianem Kalembą miało dla mnie wymiar koleżeński, obaj skończyliśmy wydział lekarski Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Między absolwentami tej uczelni panuje solidarność zapewne spowodowana sześcioletnią służbą w armii, w jednakowych warunkach, z jednakowymi przeżyciami.

Zawsze sądziłem jak mówił „Tadeuszek” ojciec wielu wamowców prof.dr hab.n.med Tadeusz Brzeziński, że szczytem marzeń i najlepszą pozycją lekarza jest być ordynatorem oddziału. Dr Kalemba zaskoczył mnie, kiedy powiedział „*i spełniłem marzenie swojego życia, być lekarzem wiejskim*”. W swoim marzeniu nie był odosobniony. Co najmniej jeden kolega z WAM miał taką samą opinię. Z czego ona się bierze? Lekarz wiejski jest od wszystkiego od odbierania porodów do ekstrakcji zębów. Nie ma przełożonych bezpośrednich, sam musi ocenić granice swojej kompetencji. Jednocześnie stara się każdemu pacjentowi udzielić skutecznej pomocy. Współcześnie w erze Internetu, badań przy łóżku pacjenta, możliwości konsultacji wizualnej, innych form telemedycyny nie jest osamotniony, ma wsparcie, w zasadzie na każdym szczeblu medycyny. Jest także swoim przełożonym, odpowiedzialnym, bez stresu o zdanie bezpośredniego przełożonego.

Do spotkania przygotowałem sobie pytania, ale wkrótce przekonałem się jakim świetnym gawędziarzem jest mój gość. Sposób w jakim opowiadał o życiu i medycynie był filozofią i sztuką samą w sobie. Przede wszystkim nie mówił, tylko opowiadał, z pasją, życzliwością do medycyny i pacjentów. Sam sposób bycia jest lekiem, przynosi ukojenie i nadzieję. Życzliwość nie zastąpi właściwej diagnozy i dobrego leczenia. Ale dobra diagnoza i właściwe leczenie nie są całą medycyną. W końcu z chorobą nie zawsze można się pożegnać, a z życiem na pewno.

Żona Mariana jest profesorem medycyny, równie jak on optymistyczna, życzliwa, uśmiechnięta. Tytuł między nimi nie jest przeszkodą w ich wzajemnych relacjach. Te są niezależne od tytułów, majątki, urody, są kwestią emocji, o których niewiele wiemy. W odróżnieniu od budowy i funkcji trzustki czy tarczycy oraz innych narządów bazujących na planie DNA, budowa i funkcja emocji nie są nam znane. Nie wiemy na jakim kodzie są zbudowane i działają. Podobnie jak choroby narządowe możemy opanować lub nie emocje też dają się opanować lub nie. Dlaczego nie możemy często zahamować emocji, szczególnie niewłaściwych? Dlaczego nie umiemy zakodować emocji sobie lub innym? Ponieważ nie znamy kodu. Wiemy, w jakich rejonach mózgowia pojawia się przekrwienie w czasie określonych stanów emocjonalnych jak przyjemność. Ale przyjemność to nie myśl. Jednak myślimy co jest powodem sukcesów i przyczyną nieszczęść. Struktura myśli w procesie psychologii jest określona, ale nie jej istota.

Filmoterapia

Aldona Binda

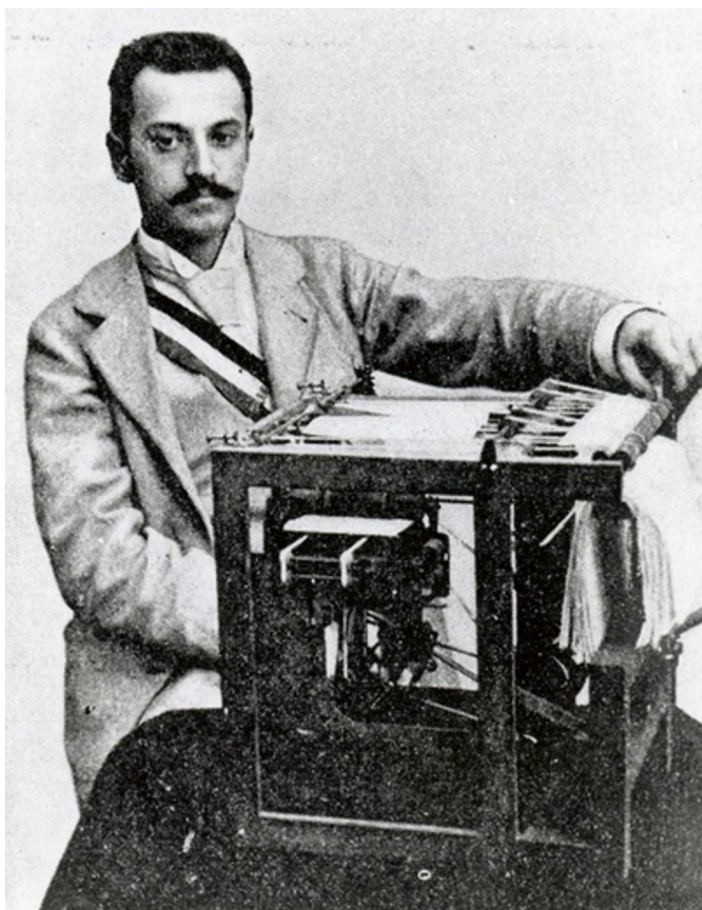
Jedyną możliwością poznania jest poznanie siebie. (Federico Fellini)

Termin „arteterapia” (jak nam wiadomo, częstokroć z własnego doświadczenia) oznacza terapię poprzez sztukę, która jest pomocna w rozwiązywaniu rozmaitych życiowych problemów, a nierzadko i w leczeniu chorób fizycznych. Arteterapia to rodzaj magicznych drzwi, które otwierają dostęp do naszego wnętrza, a także pomagają pracować nad sobą w ciekawy i skuteczny sposób. Co ważne, jest ona ofertą skierowaną do wszystkich. Mogą z niej korzystać dzieci, osoby dorosłe i seniorzy. Warto jednak pamiętać, że w ramach arteterapii mieści się nie tylko najbardziej znany kanon: malarstwo, taniec i śpiew, ale na przykład również biblioterapia – dziedzina tak dawna, jak samo czytanie, oraz znacznie młodsza od niej filmoterapia.

Dzisiejsze kino ma wciąż olbrzymi potencjał. Zainteresowanie X Muzą nie słabnie w erze kultury obrazkowej i komunikatorów. Przeciwnie, jedną z najbardziej poszukiwanych ofert Internetu jest właśnie film. Zapytani, ile lat ma kino, zazwyczaj sytuujemy jego początki w czasach naszych prababek. Nie bez racji, bowiem pierwszy publiczny pokaz kinowy przy użyciu kinematografu odbył się w 1895 roku. Minęło sto trzydzieści lat z okładem, zaledwie. W porównaniu do klasyki arteterapii, film można zatem nazwać raczej bobasem niż młodszą siostrą. Nie zasługuje on jednak na to lekceważące określenie, przede wszystkim z uwagi na swój gwałtowny, niezwykle dynamiczny rozwój od samego zarania aż do dziś. X Muza zawsze znajduje się w nieustannym pędzie, jakby starała się wyprzedzić swój czas. Ponadto znawcy tematu twierdzą, że - choć tak młode wiekiem - kino ma największą moc oddziaływania na odbiorcę spośród wszystkich dziedzin sztuki.



Ryc. Bracia L. prezentowali swój kinematograf we Francji

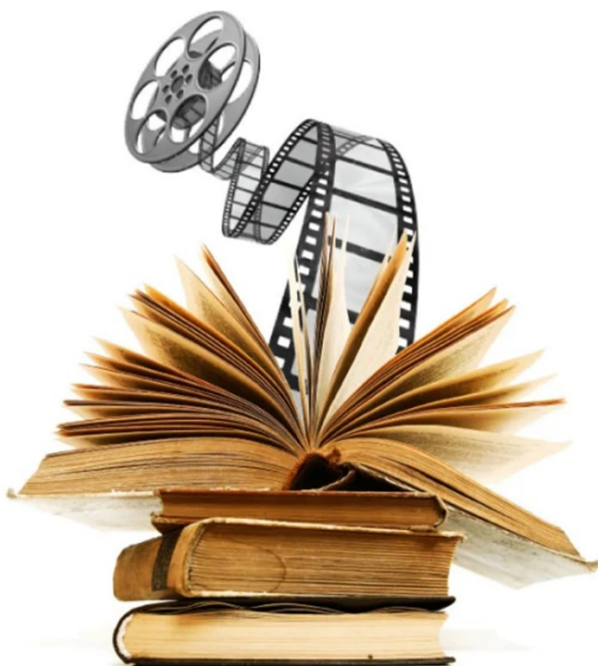


Ryc. Pleograf inż. Kazimierza Prószyńskiego zapoczątkował rozwój sztuki filmowej nad Wisłą.

Na czym polega terapeutyczny sekret kina? Jako widzowie spotykamy się nie tylko z postaciami filmowymi, ale przede wszystkim sami ze sobą i ze swoimi odczuciami, które możemy zaakceptować w bezpiecznych warunkach. Często identyfikujemy się z bohaterem/bohaterką filmu i dzięki temu docieramy do własnych głęboko ukrytych emocji. Na końcu tego procesu następuje wgląd: zastanawiamy się nad tym, czego doświadczyliśmy oglądając historię przedstawioną na ekranie i przekładamy „real” filmowy na życie. Słowem, kino oferuje nam pełny proces terapeutyczny.

Jednak w pionierskich czasach filmu nic nie zapowiadało, że tworzy się oto dziedzina sztuki, w dodatku o właściwościach terapeutycznych. Po obu stronach oceanu był to rodzaj osobiwości.

Widzów fascynował ruch, do tej pory nieuchwytny, rozbijający statykę powszechnie podziwianych fotografii. Celuloidowe obrazki były jednak tylko ciekawostką kojarzoną z poziomem jarmarcznych atrakcji. Wbrew temu, co na ogół sądzimy, również pionierzy kinematografii nie mieli poczucia, że dokonują czegoś wielkiego. „Film jest wynalazkiem bez przyszłości” oświadczył Louis Lumière, który - podobnie jak jego starszy brat August - nie spodziewał się po tej „sezonowej rozrywce” większych dochodów. Skąd ten pesymizm? Pamiętajmy, że wczesne kino stanowiło ofertę dla niższych warstw społecznych. Migrujący ze wsi do miast nie mieli dostępu do kultury wysokiej, a film idealnie wypełniał tę lukę. Do iluzjonów uczęszczali głównie robotnicy i plebs, w odróżnieniu od grup lepiej sytuowanych, czyli bywalców sal teatralnych i koncertowych. Musiało upłynąć sporo czasu, zanim dostrzeżono, że film to wspaniały środek artystycznego wyrazu, który może oddziaływać na widza na głębokich poziomach. Dość powiedzieć, że jako narzędzie rozwoju osobistego film funkcjonuje oficjalnie dopiero od lat 80. XX wieku.



Ryc. W 1933 r. fundacja Payne Fund przeprowadziła szeroko zakrojone, profesjonalne badania prowadzone przez sztab socjologów, pedagogów i psychologów. Z opublikowanego 12-tomowego (!) raportu wynikało, że kino” jest psychologicznie nieszkodliwe i nie stanowi konkurencji dla czytelnictwa”).

Dzisiejsza filmoterapia ma dwa podstawowe zastosowania: w psychoterapii jako terapia wspomagająca oraz w rozwoju osobistym. Również medycyna zwróciła uwagę na właściwości materiału filmowego. Stwierdzono, że odpowiednio dobrany film może pozytywnie wpłynąć na poziom ciśnienia krwi, stopień napięcia mięśni, akcję serca, a także spowodować redukcję bólu i zwiększone wydzielanie adrenaliny, endorfiny lub enkefaliny (wewnętrznego „narkotyku” działającego antydepresyjnie). Zatem sztuka filmowa, podobnie

jak muzyka, literatura czy taniec, ma właściwości naturalnego leku, czyli inaczej mówiąc: wysoką skuteczność przy minimalnym ryzyku zastosowania.

Należy podkreślić, że w filmoterapii stosuje się nie tylko obrazy fabularne (czyli „audiowizualne powieści”), ale także bajki animowane i kreskówki oraz filmy dokumentalne i popularnonaukowe, np. edukacyjne - w zależności od celu, jaki chcemy osiągnąć. Jakie są zatem główne cele terapii filmowej? Podobnie jak w biblioterapii, podstawowym celem jest rewalidacja.

Ekranizacja powieści przedstawia jej treść, a ponadto obraz pozwalający niejako zatopić się w przedstawianej rzeczywistości. Entuzjaści czytania mogą w tym momencie odrzec, że lektura dobrej książki także uruchamia rodzaj filmu, który w sposób niepowtarzalny rozgrywa się w wyobraźni czytelnika; wg słów Eugeniusza Dębskiego „Czytając książkę oglądasz własny film” - zaś ekranizacja niejako uniformizuje dzieło literackie „narzucając” takie, a nie inne twarze bohaterów, wizję scenografa, kostiumologa itd. Trudno nie przyznać tu racji. Zauważmy jednak, że każdy widz odbiera wersję filmową na swój sposób, co zresztą jest tematem niniejszego rozdziału.

Innym celem, również tożsamym z działaniem biblioterapii, jest dostarczenie oglądającemu wsparcia psychicznego, co pozwoli mu lepiej radzić sobie np. z chorobą czy innym problemem. Przy czym „buforem bezpieczeństwa” jest fakt, że nie analizujemy bezpośrednio swojego życia, lecz sytuację postaci filmowej. Dlatego nasz wewnętrzny opór przed emocjami ulega rozbrojeniu na czas seansu. Na przykład osoby, które rzadko płaczą, mogą doświadczyć w kinie oczyszczającego działania łez. Jeżeli jednak celem jest odreagowanie emocji po traumatycznym wydarzeniu (jak np. utrata bliskiej osoby), nie należy zaczynać od filmu, który ukazuje podobny życiowy dramat, gdyż uruchomiłoby to mechanizmy obronne, co z kolei udaremni całą terapię. W takim przypadku wskazane jest raczej dobrać filmy, które opowiadają o zjawisku straty w ogóle i w ten sposób powoli, stopniowo pracować nad emocjonalnymi skutkami tragicznego wydarzenia.

Ważnym celem filmoterapii jest też resocjalizacja i profilaktyka. Służą do tego filmy zarówno fabularne, jak też wymienione wyżej popularnonaukowe i edukacyjne. Wspomnijmy o ciekawych wynikach badań przeprowadzonych w wychowawczych ośrodkach młodzieżowych w Polsce: mówią one, że wskazanie na wartości w filmie jest dużo skuteczniejsze terapeutycznie niż wskazanie na powinności (innymi słowy, chodzi o pokazywanie następstw jako rzeczy widzialnie i dotykalnie dobrych; rzecz nie w pouczaniu „co i jak należy”, ale w ukazaniu sytuacji i jej pozytywnych skutków). Według wyników owych badań, istotne okazały się każdorazowe rozmowy po projekcji. Dodajmy, iż jest regułą, że filmoterapia nie kończy się na obejrzeniu filmu, lecz następują po nim dyskusje i przemyślenia.

Wspomniany wyżej projekt dotyczył także filmów rozwijających uczucia empatyczne u chuliganów - młodzieży społecznie niedostosowanej, przy czym widzowie wypełniali ankiety wg tak zwanego indeksu relatywności interpersonalnej. Wyniki badań wskazały wyraźnie, że filmy zmieniły postawę badanych wobec rzeczywistości. Włączyli oni nowe elementy do swojego świata, w inny niż dotąd sposób zaczęli postrzegać swoje możliwości a ich poczucie niepewności zmalało. Filmy pomogły młodzieży uporządkować sprzeczne emocje i zainspirowały do własnych przemyśleń. (Widzowie obejrżeli m.in. dokument w reżyserii S. Łatkowskiego *To my, rugbiści* opowiadający historię grupy kibiców - szalikowców

zespołu piłkarskiego Arka Gdynia, którzy założyli zespół rugby, a następnie zdobyli w tej dyscyplinie tytuł mistrza Polski).

Nie sposób nie wspomnieć o celu ogólnorozwojowym, który przypomina nam, iż film jest dziedziną arteterapii i jako taki dąży do estetycznego wychowania widza poprzez kontakt ze słowem i obrazem. Chyba każdy z nas zachowuje w pamięci kadry z co najmniej jednego dzieła filmowego, które zostało przezeń odebrane jako wyjątkowo piękne wizualnie, wysmakowane plastycznie - czy to z uwagi na krajobrazy, kostiumy, czy też wnętrza zachwycająco „wyczarowane” okiem kamery albo też niezwykłą animację. Lista filmów, które są ucztą dla oka, jest oczywiście długa. Ja na pierwszym miejscu wymieniałaby tu obraz *Twój Vincent*, który przenosi widza w świat jak z płócien van Gogha.

Natomiast zadanie wychowawcze i terapeutyczne filmu opiera się na znanym nam już założeniu, że może on wyraźnie wpływać na sferę emocjonalno-wolicjonalną człowieka. Właśnie to (powtórzmy) jest uznawane za najważniejszy cel filmoterapii: zmiana postępowania widza, której podstawą są uwewnętrznione przez niego normy przejęte od bohatera filmu. Ważne jest wówczas, aby to, czego doświadczyliśmy, zinterpretować i nazwać. Ciekawe rzeczy z terapeutycznego punktu widzenia mogą się zdarzyć podczas wspomnianych wyżej dyskusji o filmie w gronie znajomych – pojawiają się wtedy odmienne punkty widzenia i różne wersje odczytywania obejrzonej historii.

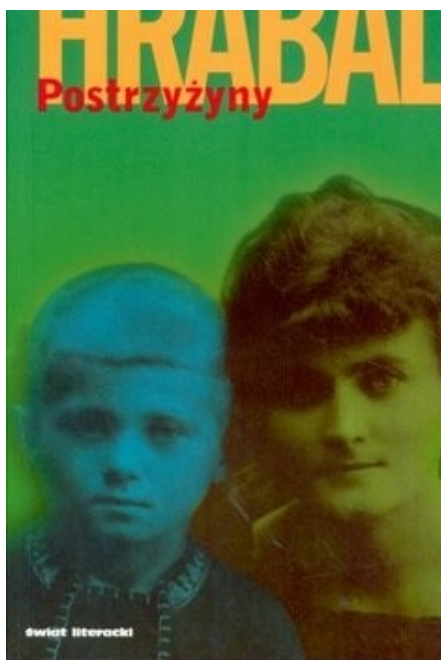
Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden aspekt omawianej dziedziny. Jak wiemy, widz jest poruszony filmem, który jego „dotyczy”. Pojawia się jednak pytanie: czy tzw. identyfikacja terapeutyczna koniecznie wymaga dokładnego podobieństwa losów lub wydarzeń? Eksperci nie są tu jednomyślni, lecz wielu z nich skłania się ku tezie, że w filmie powinna istnieć strefa niedopowiedzeń, „puste pole”, które widz wypełni swoją wyobraźnią. Dodajmy, że - jak w każdej terapii - również w filmoterapii zdarzają się sytuacje, które są niespodzianką dla prowadzącego potwierdzając zarazem prawidłowość procesu. Nierzadko występuje np. identyfikacja wielokrotna: widz może identyfikować się z kilkoma postaciami występującymi w filmie. Niekiedy zdarza się i tak, że pacjent identyfikuje się z inną postacią, niż założył terapeuta!

Terapia filmowa rozwinęła się co prawda wcześniej na Zachodzie niż w Polsce, lecz nie oznacza to, że na rodzimym gruncie nie można spotkać ciekawych pomysłów z tej dziedziny. Warto wymienić np. fundację Generator i jej liczne aktywności, w tym upowszechnianie bazy narzędzi dla filmoterapeutów i praktyków. W ramach jednego z projektów zrealizowano świetny cykl filmowo – warsztatowy dla dzieci w wieku 8-10 lat. Mali widzowie oglądali specjalnie sprowadzone (głównie z Niderlandów) i tłumaczone dla nich filmy o prawdziwym życiu swoich rówieśników, poznając w ten sposób „kino codzienności”, przyjazne i interesujące, a zarazem pozbawione fikcji, animacji i spiętrzonych intensywnych przeżyć. Ciekawymi inicjatywami wykazuje się również Gliwicki Klub Filmowy *Wrota*. Ich *Filmoterapia Planowa* okazała się nowatorską metodą integracji osób wykluczonych. Ekipa Klubu odwiedzała śląskie miasteczka, w każdym z nich przeprowadzając kilkutygodniowe warsztaty tworzenia filmu z aktywnym udziałem niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. Na zakończenie wspólnej pracy, w największej sali danej miejscowości odbywała się gala, ze wszystkimi twórcami obecnymi na scenie i uroczystym wręczaniem materiałów na pamiątkę. Terapeuci z Gliwic twierdzą słusznie, że nie tylko kultura wysoka (zamknięta w „świątyniach”, kosztowna etc.) ma potencjał edukacyjny. Może być on nawet wyższy w przypadku edukacji nieformalnej i tzw. kultury masowej, a do tego realizować się w znakomity sposób.

Wróćmy jednak do filmoterapii w ujęciu tradycyjnym, czyli do oglądania wybranych filmów. Jakie tytuły są wskazane do obejrzenia w przypadku rozmaitych trudności

życiowych? Nietrudno znaleźć internetowych doradców, którzy oferują całe profesjonalne spisy propozycji: np. film w reżyserii Karoliny Bielawskiej *Mów mi Marianna* jest według nich pomocny dla osób pracujących nad samooceną, a *Zakochany Paryż* (reż. Ethan Cohen i in.) dla odbiorczyń, które przeżywają niełatwy czas po rozstaniu z partnerem. Z kolei film Spike'a Jonze'a *Ona* jest polecany osobom gotowym na konfrontację z problemami dotyczącymi samotności, zaś w przypadku ciężkiej choroby somatycznej wymienia się m.in. obraz *Motyl i skafander* Juliana Schnabla.

Jednakowoż, jak nam już wiadomo, dziedzina filmu może być nie tylko oficjalną terapią, ale i drogą rozwoju osobistego. Naszą prywatną przygodę z filmoterapią możemy opierać na ofercie specjalistów, ale równie (lub bardziej) ciekawe jest sporządzenie własnego spisu filmów, które niekoniecznie ukazują znane nam problemy, lecz ich wspólnym mianownikiem jest fakt, że są przez nas po prostu lubiane, wracamy do nich, pomogły nam zrozumieć świat i skłoniły do zastanowienia się nad ważnymi kwestiami. Jeśli przyjrzymy się dokładniej swoim ulubionym dziełom ekranowym, odkryjemy, że mają one znacznie więcej wspólnych cech – a także będziemy mogli dowiedzieć się czegoś nowego o nas samych... Nie zapominajmy, że prywatna filmoterapia to także rozrywka. Dla przykładu, zestawianie ze sobą różnych gatunkowo filmów według wymyślonego przez nas klucza to naprawdę pożyteczna zabawa! Oto przykład: trzy obrazy zrealizowane na podstawie książek, których autorzy podkreślali, że zainspirowały ich autentyczne postaci i wydarzenia.

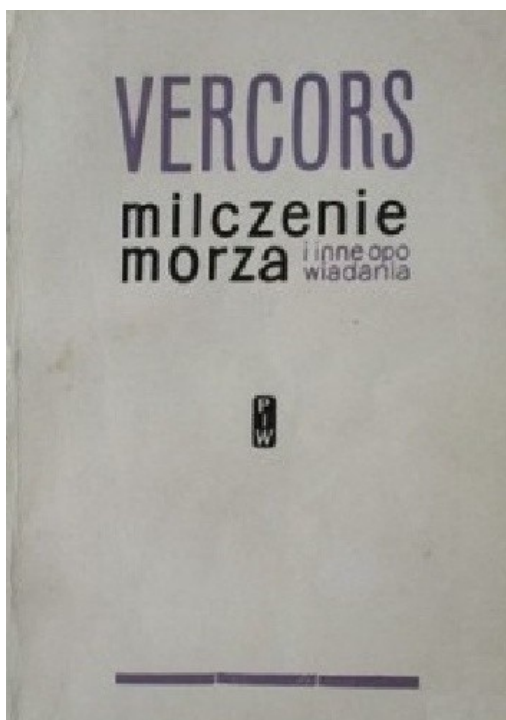


Ryc. „Hrabal okładka”



Ryc. „Hrabal plakat”. proj. plakatu: Wiesław Wałkuski

Postrzyżyny w reżyserii Jiří Menzela (1980 r.), to filmowa adaptacja prozy Bohumila Hrabala, która przenosi widza do malowniczego czeskiego miasteczka sprzed stu lat. Tymburk, w którym wciąż obowiązuje austriacki porządek, a żywiołowe zachowania są źle widziane, ma swoją gwiazdę – żonę pisarza browaru, Mariškę. Ta piękność jak z obrazu Alfonsa Muchy, obdarzona przez naturę burzą złotych włosów, przejawia nieskrępowaną radość życia we wszystkim, co robi. Niepokorna i nieobliczalna, przeżywa każdy dzień z ciekawością i wszystkimi zmysłami, udowadniając „zasnurowanym” tymburczanom, że wizyta u fryzjera, kąpiel lub zatańczenie tanga mogą być małymi świętami. Jej brawurowe pomysły – jak np. wspinaczka na komin browaru – są radośnie realizowane ku rozpaczy męża, dumnego jednak, że jego małżonkę otacza podziw i zazdrość mieszkańców miasta, którego jest niekwestionowaną ikoną. Nadchodzą jednak zmiany, trwa moda na skracanie wszystkiego: włosów, sukien, nóg od stołu. Dawne konwenanse i zakazy odchodzą w niepamięć, a dla Marišky i Francina rozpoczyna się zupełnie nowy etap wspólnego życia. Bezbłędnie oddany na ekranie klimat tej historii, która emanuje humorem i lekką melancholią, a także pełna ciepła gra Magdy Vášáryovej przybliżają naszej wyobraźni postać ukochanej matki Hrabala, sportretowanej w książce jako Mariška. Kobieta, która jest w istocie dużym filozofem – prawdziwie żyje, a nie tylko wie, jak żyć. „Słuchałam zawsze tylko siebie (...), a mój nauczyciel znajdował się gdzieś koło serca” mówi bohaterka ze stron książki i z ekranu. Jak bliska była więź matki i dziecka, jak wielka motywacja dla przyszłego pisarza, można domyślać się patrząc na okładkę polskiego wydania *Postrzyżyn*, na której umieszczono starą fotografię przedstawiającą chłopca w czapeczce i jego niezwykłą mamę. Film natomiast zdobył zasłużoną popularność i międzynarodowe laury, w tym nagrodę specjalną dla reżysera na festiwalu w Wenecji 1981 i nominację do nagrody Gold Hugo dla najlepszego filmu fabularnego w Chicago, w tym samym roku.



Ryc. „Milczenie okładka”



Ryc. „Milczenie plakat”

Milczenie morza w reżyserii Jean-Pierre Melville’a (1949 r.) i po 55 latach w obrazie Pierre Boutron’a. Autorem opowiadania był Vercors, legenda francuskiego ruchu oporu, a także pisarz i założyciel konspiracyjnego wydawnictwa, które działało w okupowanym Paryżu. Ta właśnie oficyna wydała w 1942 roku oparte na prawdziwych wydarzeniach *Milczenie*, które doczekało się później dwóch wersji filmowych. Dla polskiego odbiorcy temat opowieści może być niejakim zaskoczeniem, zwłaszcza, że wyszła ona spod pióra bohatera

Résistance. Tym bardziej interesująca jest ukazana tu kwestia etyczna w ujęciu Vercorsa (prawdziwe nazwisko: Jean-Marcel Bruller) i realizatorów obu ekranizacji. Historia rozgrywa się na francuskiej prowincji, gdzie pewnego dnia Jeanne - nauczycielka muzyki i jej dziadek - zostają zmuszeni do zakwaterowania w swoim domu niemieckiego oficera. Oboje decydują się na pasywną, ale wyraźną formę protestu: ignorują natręta nie odzywając się do niego ani słowem. Z upływem czasu staje się to coraz trudniejsze, gdyż nieproszony gość odwiedza ich w salonie co wieczór, opowiadając o sobie, swoim kraju i snując rozważania o przymierzu niemiecko-francuskim, w które naiwnie i utopijnie wierzy. Postawa i osobowość Wernera von Ebrennaca - arystokraty, muzyka i wielbiciela francuskiej kultury nie przystają do okupacyjnego realu i utrata złudzeń jest u niego tylko kwestią czasu. Poznawszy rzeczywiste plany Hitlera wobec podbitej Francji, intruz żegna się z milczącymi właścicielami domu i decyduje na jedyne honorowe wyjście. Ta pozornie nie filmowa, opowiedziana półtonami historia – wystarczy wspomnieć liczne długie monologi – okazała się jednak bardzo interesującym materiałem dla reżyserów i zaowocowała prawdziwym popisem aktorskim zarówno odtwórców ról w powojennej wersji kinowej, jak i w filmie telewizyjnym z 2004 roku. Ten ostatni zdobył na festiwalu w Saint-Tropez trzy nagrody, w tym dla najlepszego filmu i dla najlepszej roli kobiecej (Julie Delarme). Uznanie publiczności i krytyków zdobył także kreujący postać Wernera szwajcarski aktor Thomas Jouannet, którego po licznych castingach wyłoniono do zagrania tej niełatwej roli.



Ryc. Gene Tierney



Ryc. „Zwierciadło plakaty”

Zwierciadło pęka w odłamków stos w reżyserii, kolejno, Guy Hamiltona (1980 r.), Normana Stone’a (1992 r.) i Toma Shanklanda (2010 r.). Ta trzykrotnie sfilmowana książka Agathy Christie, jedna z przeszło osiemdziesięciu powieści jej autorstwa, różni się od pozostałych dzieł królowej kryminału z uwagi na źródło pomysłu. Opowieść traktuje o gwiazdce Hollywood, która dokonuje morderstwa w szoku po spotkaniu osoby winnej jej tragedii sprzed lat. Podczas przyjęcia fanka Mariny wspomina, że przed laty miała sposobność pogratulować jej występu. W tym celu wymknęła się z domu, będąc chora na różyczkę. Staje się jasne, kiedy i w jaki sposób doszło do zakażenia, którego efektem stało się ciężkie upośledzenie urodzonego przez aktorkę dziecka. W toku akcji następują próby odwrócenia uwagi organów ścigania, jak listy z pogrozkami czy też zatruta kawa, jednak nic nie zwiedzie panny Marple, która nieomylnie wskazuje zabójczynię. W najwcześniejszym z wymienionych trzech filmów rolę Mariny Gregg zagrała Elizabeth Taylor, co jest swoistym odzwierciedleniem prawdziwej tragedii, która wywołała współczucie pisarki i poruszyła jej wyobraźnię. W centrum wydarzeń znalazła się wówczas niezwykle uzdolniona hollywoodzka aktorka, Gene Tierney, którą znany producent Darryl F. Zanuck nazywał najpiękniejszą kobietą w historii kina. Pochodząca z zamożnej rodziny, doskonale wykształcona Tierney występowała na Broadwayu, a następnie rozpoczęła współpracę ze słynnymi reżyserami złotej ery Fabryki Snów, takimi jak Joseph Mankiewicz, John Ford i Otto Preminger. W 1946 roku otrzymała nominację do Oscara; lata 40. i 50. XX wieku były dla zdolnej i ambitnej aktorki pasmem sukcesów. Po tym etapie pomyślności wydarzyło się osobiste nieszczęście spowodowane przez nadmiernie serdecznego, chorego na różyczkę wielbiciela, które załamało dalszą karierę artystki i stało się powodem jej problemów z ciężką depresją. Mimo szczęśliwych narodzin drugiego dziecka, a także stałej pomocy wpływowych przyjaciół (Howard Hughes pokrywał koszty leczenia jej pierwszej córki, niepełnosprawnej fizycznie i psychicznie), etap osiągnięć zawodowych i sławy skończył się dla Tierney bezpowrotnie. Wbrew swojej woli stała się jedynie stałym tematem dla tabloidów wynajdujących ciekawostki i plotki dotyczące jej życiowego dramatu. Tę niesłusznie zapomnianą, obdarzoną charyzmą aktorkę wciąż możemy podziwiać w filmach dostępnych w sieci. Są to przede

wszystkim sensacyjna *Laura* z 1944 roku, *Przygoda Madame Muir* (1947 r.) i *Zostawcie ją niebiosom* (1946 r.), który przyniósł jej wspomnianą wyżej nominację.

Jak domyślają się Państwo choćby z powyższych przykładów, „filmoterapia na co dzień” zachęca nas do interesowania się nie tylko naszą własną rolą widza. Poznawanie pasjonujących często okoliczności powstania filmu, kulis drugiego życia, jakie dał on książce, słowem – dróg i idei, które doprowadziły twórców do efektu oglądanego na ekranie, jest warte poszukiwań i wspaniale poszerza naszą wiedzę kulturoznawczą. Jak napisał legendarny krytyk filmowy Zygmunt Kałużyński, *„Kino to wizja, przeżycie, magia i pasja, przemawiająca za pomocą obrazów”*. Rzeczywiście tak jest: autorzy i filmowcy podarowują nam swoje wizje i doświadczenia, a my możemy korzystać z ich bogactwa, doszukując się w nich i wokół nich wskazówek, które pomogą nam polepszyć jakość naszego życia, lepiej zrozumieć siebie i innych.

Filozofia i sztuka reportażu

Artur Marek Mierzecki

Nie, nie! Zrazu muszę „rozzarować”! Nie będzie to esej o sztuce pisania reportażu medycznego. Na przykład z Izby Przyjęć bądź SOR-u gdzieś w Polsce, Niemczech, na Węgrzech czy w Japonii (wszędzie tam miałem możliwość brania udziału w ostrych dyżurach chirurgicznych), z sali operacyjnej w Polsce, Hiszpanii czy Włoszech, z praktyki lekarza rodzinnego w Królestwie Niderlandów, Danii, Zjednoczonego Królestwa, USA czy Turcji ani z oddziału szpitalnego, m.in. w Indiach (gdzie, z kolei, przebywałem jako... pacjent). To esej o reportażach... podróżniczych, przygodowych. O historiach pisanych nie przez zawodowego dziennikarza, reportera czy wyrafinowanego poszukiwacza przygód. Aliści pisanych ręką lekarza, pracownika naukowego uczelni medycznej, pasjonata. A więc człowieka, który patrzył na otaczającą go rzeczywistość w sposób „niezmaniańowany” kanonami sztuki pisarskiej, ale przez to może bardziej oryginalny, naturalny, odkrywczy...

Mówię o czasach dawniejszych, końcu ubiegłego wieku, kiedy jeszcze Internet nie był powszechny w naszym kraju (a więc i dotrzeć do wiedzy, przynajmniej tej popularno-naukowej, nie było tak łatwo). Moje doświadczenia opieram na ponad 30 reportażach z różnych krajów, które opublikowane zostały w rozmaitych czasopismach, m.in. w *Rzeczpospolitej* (z Japonii), we *Wprost* (z Argentyny), w *Przekroju* (z Niderlandów), w *Sukcesie* z przedrukiem do *Angory* (ze Zjednoczonego Królestwa), w *Kobiecie i Życiu* (z Wietnamu), w *Playboyu* oraz w *Poznaj Świat* (z Portugalii), w *Gazecie Bankowej* (z Niemiec) czy w *Jazzi Magazine* (z USA). Artykuły sygnowałem zawsze moim drugim imieniem Marek. Dlaczego starałem się zachować namiastkę anonimowości? Aby, w razie czego, na uczelni (moim macierzystym miejscu pracy) uniknąć złośliwego komentarza pryncypała:

– Zamiast takich tam opowiadań pisz pan lepiej doktorat. Albo habilitację...

Jaki sens widziałem w pisaniu reportażu z wakacyjnego czy urlopowego wyjazdu? Przede wszystkim znalezienie i określenie celu podróży powodowało, iż taka eskapada stawała się konkretniejsza, bardziej „mięsiasta”. Nowy kraj, środowisko mogłem bardziej dogłębnie poznać, a moje doświadczenia podróżnicze stawały się w konsekwencji zawsze pełniejsze. Przeżycia, przygody w naszej pamięci ulegają z czasem coraz większej degradacji i zapomnieniu. W medycynie wyliczono, że pacjent, który podczas wizyty u lekarza otrzymał

dużą liczbę zaleceń, po wyjściu odeń nie pamięta połowy z nich, zaś po 8 godzinach – aż 95%!⁵⁹ A cóż dopiero mówić o ulotnych wspomnieniach z wakacji, podróży po miesiącu, roku czy po dziesięciu latach? Szkoda nie zachować ich w pamięci!

Jaka była moja filozofia pisania reportażu? Przede wszystkim każdą podróż mogłem mniej lub bardziej dokładnie zaplanować albo przeciwnie – nie programować jej przebiegu w ogóle.

Zaplanowanie

tego, co się chce zwiedzić czy przeżyć, pozwalało mi na lepsze przygotowanie się do podróży. Ale też – przyznać muszę – są takie kraje, gdzie nie trzeba niczego planować, bo przygoda (godna reportażu) zaczyna się od razu po wyjściu z lotniska, No, może ściślej mówiąc – po wyjściu z taksówki, bardziej w interiorze. Takim krajem są np. Indie. Tak czy owak, żeby sensownie zaplanować pobyt w obcym kraju, dobrze jest wpierw zebrać na jego temat informacje turystyczne, geograficzne czy po prostu ciekawostkowe. A propos ciekawostek – w języku niemieckim istnieje słowo niemające odpowiednika w innym: *Sehenswürdigkeiten* oznaczające właśnie „ciekawostki warte zobaczenia”. I o te ciekawostki warto się było dowiadywać, dopytywać. Chcąc opublikować w prasie reportaż, miałem świadomość, iż (przy założeniu, że znośnie napisany) będzie miał pewien istotny mankament. Otóż ja „nie mam... nazwiska”! Co innego, gdybym był synem znanego konferansjera, partnerem słynnej podróżniczki czy, ogólnie rzecz biorąc, celebrytą! Z moimi reportażami mogłem się zatem „przebić” na rynku redakcyjnym tylko poprzez ciekawy temat. Kolejny aspekt mojej „filozofii reportażu” to fakt, że interesował mnie zawsze tzw. *evergreen*. Chciałem, aby to, co opisuję, nigdy nie straciło na aktualności. A jeśli już, to nieprędko. Dlatego nie interesowało mnie np. pojechanie (w kontekście późniejszego opisanego wydarzenia) na wystawę EXPO, Igrzyska Olimpijskie, Mistrzostwa Europy w piłce nożnej itp. imprezy.

No hardcore

to inny aspekt mojej filozofii reportażu. Zdawałem sobie sprawę, że nie stać mnie na ekstremalne wyprawy typu Tony Halik (postać znana starszemu pokoleniu), odkrywca źródeł Amazonki Jacek Pałkiewicz (dla średniego pokolenia), Wojciech Cejrowski (młodsze pokolenie) czy Nela (czytelnik dziecięcy). Aż takim ekstremalnym eksploratorem czy podróżnikiem nigdy nie zamierzałem być! Chociaż może i mógłbym to i owo opisać, bo przeżyłem napad trzech nożowników o 3:00 nad ranem w centrum Madrytu, doznałem udaru słonecznego w Wielkim Kanionie rzeki Kolorado, ukradziono mi bagaż na lotnisku w Irkucku, mieszkalem przez miesiąc w Londynie podczas wzmożonej aktywności prowadzenia zamachów bombowych przez IRA, celowano do mnie z rewolweru na Dworcu Centralnym w Warszawie, salwowałem się dramatyczną ucieczką przed paryskim homoseksualistą, wybrałem się do okrytej złą sławą dzielnicy faveli w Rio de Janeiro czy na nocną przejażdżkę kajakiem po rzece okresowej Abobral pełnej krokodyli. Ale jak powiadam, to nie była moja oferta reportażowa. Starałem się, by opowieści, jeśli nawet niekiedy opatrzone dreszczykiem emocji czy strachu, były propozycją dla ludzi, zwykłych obywateli. Praktycznie dla każdego z was / nas. I mój reportaż zachęcał, nawet jeśli ktoś początkowo miał obiekcje, do zaufania mi, przezwyciężenia strachu i spróbowania. A potem – radość i satysfakcja murowana! Zarówno dla czytelnika-podróżnika, jak i dla autora reportażu.

⁵⁹ P.Ley Psychological studies of doctor patient communication. In: Rachman S, ed. Contributions to medical psychology. Pergamon Press, Oxford 1977.

– Arturze, będąc w Lizbonie, postępowaliśmy dokładnie tak, jak to opisałeś w artykule (o muzyce fado) i było wspaniale! – napisało mi znajome małżeństwo lekarzy z Nowej Soli. I właśnie o taki *feedback* mi chodzi!

Wywiad

staratem się zebrać zawsze od kogoś, kto był bądź mieszkał w interesującym mnie kraju. Najlepiej, gdy trafiałem na pasjonata. W ramach przygotowań do wyjazdów spotykałem się z ludźmi „zakochanymi” w Kubie, Wietnamie czy Chinach, którzy niemal co roku wyjeżdżali do swojej „drugiej ojczyzny”. Od nich można było dowiedzieć się najwięcej szczegółów, ciekawostek, nawet takich, o których nie piszą przewodniki z serii *Lonely Planet Travel Survival Kit*. Niekiedy dobrze jest przed wyjazdem porozmawiać z przedstawicielem danego kraju zamieszkałym w Polsce (o co dziś znacznie łatwiej niż dawniej), choć trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że to, co dla nas może być fascynujące i egzotyczne – dla tubylcy nie jest niczym oryginalnym, wartym opowiadania. Dlatego opisy różnych krajów czy nacji najtrafniej czynione są przez obcokrajowców. Na przykład dla Anglika nigdy nie będzie dziwne, że kurki z ciepłą i zimną wodą w Wielkiej Brytanii zawsze „wychodzą ze ściany” osobno, czy że w krajach Dalekiego Wschodu stolec oddaje się w pozycji kucznej bezpośrednio do dziury kloacznej bez potrzeby używania sedesu, Hindusi używają do higieny w ww. miejscu zawsze lewej ręki (bo prawa służy przecież do witania się) itd.

Piśmiennictwo

jest potężnym źródłem wiedzy na temat danego kraju. Zwłaszcza obecnie – Internet. Jednak najlepszą literaturą były dla mnie opowiadania przygodowe czy reportaże pisane w oparciu o własne przeżycia (bo zdarzają się „reportaże” z kraju, w którym autor... w ogóle nie był!). Odradzam opisy ciekawostek z różnych miejsc świata w stylu: „Co warto zwiedzić w...”, które często zajmują środkowe strony popularnych czasopism kolorowych. Podawane w nich informacje są banalne i dotyczą najczęściej standardów zwiedzania: Muzeum Luwr w Paryżu czy Colosseum w Rzymie. A przecież nie o to mi chodziło... Chciałem przeżyć coś oryginalnego, niebanalnego, a nie zobaczyć żelazne miejsca do zwiedzania na szlakach turystów z całego świata. Co ciekawe, często *Sehenswürdigkeiten* znajdowały się... tuż obok ścieżek wydeptywanych przez tysiące zwiedzających! Dość powiedzieć, że przyrodnicza ciekawostka, która na mnie zrobiła bezsprzecznie największe wrażenie w skali całego globu (wybuchający co 20 minut wulkan Stromboli) znajduje się w archipelagu Wysp Liparyjskich, zaledwie 3,5 godziny płynięcia promem na północ od Sycylii, którą zwiedziło przecież niemało Polaków. Ale kto słyszał o Stromboli? Acz, tu uwaga, mam na myśli TYLKO nocne podejście na ten wulkan włącznie z przespaniem się w bliskiej odległości od... wybuchającego krateru!

Nauka języka

obcego lub takiego, którym posługuje się miejscowa ludność, to niewątpliwie *clou* mojej filozofii przygotowania się do podróży i ewentualnego późniejszego reportażu. Niekoniecznie chodzi o każdy język miejscowej ludności. Wiadomo, że w Skandynawii, Niderlandach, Indiach, Tajlandii czy Egipcie wystarczy znajomość angielskiego, w krajach iberojęzycznych – hiszpańskiego, a na terenie byłej Jugosławii – serbskiego czy chorwackiego. Oczywiście w miejscach stanowiących centra turystyczne, hotelowe, na lotniskach zawsze porozumiemy się w języku angielskim, ale mnie chodziło o to, by móc porozumieć się także ze „zwykłymi” ludźmi – nie tylko zatrudnionymi w jakichś korporacjach. Bodaj najwięcej satysfakcji podczas wszystkich wyjazdów sprawiło mi spotkanie i rozmowy z... chłopem argentyńskim w pueblito Poco Azul, u którego miałem zaszczyt i przyjemność zamieszkać, czy z zarządcą brazylijskiej fazendy w Mato Grosso do Sul. Oczywiście

udogodnieniem jest wrodzona predyspozycja do nauki języków obcych. Ale zważmy, są metody, które w rzeczy samej pozwalają przyswoić obcy język w możliwie krótszym czasie, jak metoda Callana (o której pisałem dla *Sukcesu*) czy inna metoda tzw. bezpośrednia, którą nauczał m.in. słynny szczeciński poliglota Sławomir Lenczewski.

Slajdy

zawsze warto było robić, bo potem często okazywało się, że to, co miałem możliwość zaobserwować, nie ma swojej ilustracji fotograficznej nawet w Internecie. Poza tym oglądanie przeżycy odświeża naszą pamięć (a jednocześnie utrwała), przeżyte sytuacje i chwile. Niekiedy zdarzało się tak, iż dopiero przeglądanie slajdów nakierowywało mnie w stronę określonej tematyki reportażu. Poza tym dobre, dokumentalne zdjęcia powinny być nieodłączną częścią reportażu. Pamiętam zawsze o tym, by gdzieś, po wykonaniu fotografii, zapisać dokładnie jak dane miejsce się nazywa, jakie imiona i nazwiska noszą ludzie, którzy pozowali (po uprzednim wyrażeniu zgody), w jakim są wieku, kim są z zawodu. To zawsze uwiarygodnia treści, jakie chce się przekazać w reportażu. Jednocześnie taka sfotografowana osoba czuje się bardziej doceniona, może nawet wyróżniona. Nie zapomnę pobytu w USA, m.in. w Chicago. Podejście po koncercie do muzyka bluesowego (których są tam setki) niewątpliwie zapala w nim światełko nadziei na, być może, nowy kontrakt, np. w Europie? W Los Angeles i Hollywood, gdzie poruszałem się obwieszony trzema aparatami fotograficznymi, w tym jednym tzw. profesjonalnym (6X6), aż trzykrotnie zdarzyło się, że podchodzili do mnie (na ulicy, w autobusie) obcy ludzie, przedstawiając się i sugerując, że branża aktorska / filmowa nie jest im obca. Okazuje się, że w Mieście Aniołów istnieje porzekadło, iż „*każdy, kto tam mieszka, był, jest lub... będzie aktorem*”. I co ciekawe, to prawda wynikająca choćby z faktu niezliczonej ilości postaci dalszoplanowych i statystów, którzy przecież też są potrzebni w produkcjach filmowych! Jest jeszcze jeden aspekt robienia zdjęć czy slajdów. Muszą być kadrowane „pod reportaż”, a nie jako zdjęcia-pamiątki pt. „Tu byłem”. Po kilkunastu latach moich intensywnych wojaży skonstatowałem, że we własnym archiwum fotograficznym brak mi tego typu zdjęć. Cóż, od czasu do czasu trzeba dać się sfotografować „na tle...”. Chociażby na dowód, że się gdzieś faktycznie było...

Prawda

to kolejny aspekt mojej filozofii reportażu. Życie jest na tyle ciekawe, że – w zasadzie – opisując je, nie ma potrzeby upiększania. Oczywiście trzeba mieć wyostrzony zmysł obserwacji. Jakże fascynujące są (przepraszam za odważne porównanie) reymontowskie opisy życia przemysłowego Łodzi czy rzeczywistość wiejska pióra Stefana Żeromskiego! A przecież wydawałoby się, opisywane przez Nich środowiska były – najogólniej mówiąc – nieciekawe, szare... Nie ubarwiałem moich reportaży dodatkowymi przymiotnikami tak, jak czynił to jeden ze znanych korespondentów „Trybuny Ludu” ze Stanów Zjednoczonych, w relacjach którego opisywane przezeń kobiety były zawsze oszałamiająco piękne, a mężczyźni niezwykle przystojni (choć może z punktu widzenia dziennikarza praśnej gazety oni, tam, w tej Ameryce, rzeczywiście tacy byli?). Raz, bodaj, zdarzyło mi się tylko „przenieść” pewną anegdotę z Tajlandii do USA. A było to tak:

Zasiadłem przy barze na hokerze i zamówiłem sobie drinka.

– Skąd jesteś? – spytał barman.

– Z Polski – odparłem.

– O, to wy mieliście tego słynnego prezydenta. Zaraz, zaraz, jak on się nazywał? A, już wiem: Ceausescu!

Podsumowując powyższą część eseju, chciałbym zwrócić uwagę, że przedstawiona „filozofia reportażu” to pewnego rodzaju kompilacja pracy lekarza i naukowca: aktywności

zaplanowane (choć nie wykluczam działań *ad hoc*), rzetelne zebranie wywiadu, zgromadzenie bogatego piśmiennictwa, dobra dokumentacja (slajdy), niezbędna znajomość języka obcego i... pisanie prawdy. A jakie są szczegóły sztuki pisania reportażu? Początek wszystkiemu nadaje odpowiednio intrygujący

Tytuł

który powinien ponadto zawierać słowo kluczowe (tu znowu odniesienie do pracy naukowej), czasem może mieć tajemniczy kontekst, a nawet... rytm. Niestety, redaktorzy nie zawsze rozumieli moje intencje w tej kwestii. Przykładem jest niesamowita historia miłości portugalskiego króla Dom Pedro I w XIV w. do dwórki Inés (po naszymu Agnieszka), którą opisałem w reportażu historycznym, nadając mu tytuł „Całuję martwą dłoń, madame”, trawestując pierwsze słowa słynnego przedwojennego tanga. Chyba zbyt bardzo konstatający skojarzenie redaktor miesięcznika *Mówią Wieki* zmienił tytuł na: „Całuję twoją martwą dłoń, madame”. Oj, nie miał on poczucia rytmu!

To słowo kluczowe lub rdzeń nazwy państwa bądź miasta w tytule mają znaczenie, bo wówczas potencjalny czytelnik od razu domyśla się, jakiego obszaru terytorialnego dany reportaż dotyczy, np. *Pożegnanie z apartheidem, W kibucu i Jerozolimie, Tajska uroda*. Ważne są też śródtytuły, których celem jest podtrzymywanie napięcia (jeśli takowe w ogóle uda się wytworzyć) lub naprowadzenie czytelnika na kierunek, w jakim opisywana historia będzie zmierzać. Nic nie stoi na przeszkodzie, by śródtytuły – podobnie jak w niniejszym eseju – stanowiły jednocześnie fragmentu właściwego tekstu.

Wstęp

był dla mnie zawsze ważny. Podobnie zresztą, jak zakończenie. Najlepiej zacząć od „hickowskiego trzęsienia ziemi”, atoli... nie zawsze się tak da. Jednak odpowiednie zagajenie, zarysowanie problemu, jakiś dziwny, może na początku nie do końca zrozumiały dialog powinny być pretekstem do reportażu i jego określonego zakończenia. Wtedy autor i – mam nadzieję – czytający mają poczucie pewnego zamknięcia całości. Co zrobić jednak, gdy artykuł „spiać się nie chce”? Dobrze jest wówczas zakończyć jakąś anegdotą, pointą, jednoznacznym podsumowaniem albo...suspensem (znów ten Hitchcock!). Wydaje mi się, że to pozwala lepiej utrwalić całość w pamięci lub też zachęcić do dalszego zgłębiania danej problematyki. Trudno bowiem wymagać, by za każdym razem udało się cały temat wyczerpać w całości. Tu przypomina mi się funkcjonujące wśród reportażystów przewrotne powiedzenie, że „z rocznego pobytu w jakimś kraju można napisać artykuł, z miesięcznego – esej, a z kilkudniowego – nawet książkę”. A oto przykład wstępu do mojego reportażu z Tajlandii:

” Ktoś przed laty napisał w *Polityce*, że w Bangkoku można mieć Tajkę za... kilogram jabłek. Polacy zaczęli więc masowo wywozić z kraju Bogu ducha winne owoce. Potem, już na miejscu, okazywało się, że to wszystko nie jest takie proste...”

Krótkie zdania

to nadzieja, że tekst będzie się czytać szybko, a więc chętnie. Może nawet ktoś zechce sięgnąć po następny? Przy wysyłaniu moich reportaży do redakcji dołączałem zawsze klauzulę, że zgadzam się na wszelkie skróty i drobne zmiany, jakie redakcja uzna za konieczne. Nawiązywałem tym trochę (znów przepraszam za porównanie) do Duke’a Ellingtona, który skomponowawszy nowy utwór jazzowy (lub tylko jego frazę), zwykł był mawiać do członków swojego zespołu:

– A teraz już róbcie z nim, co chcecie...

Jak wiemy, powstały wiekopomne dzieła, jak choćby *Caravan* czy *In a sentimental mood*... Podobna jest też zresztą procedura powstawania filmów, zwłaszcza amerykańskich,

gdzie – mając gotowy *Leitmotive* scenariusza – sztaby dodatkowych specjalistów pracują nad okraszeniem filmu dowcipami, nadaniem mu odpowiedniego tytułu, zdynamizowaniem dialogów itd. (a potem wszyscy się dziwią, że te amerykańskie filmy takie dobre). Chyba największych skrótów, spośród moich tekstów, dokonali redaktorzy (nieistniejącego już) poznańskiego tygodnika *Miliarder*. Reportaży dotyczącego... tajskich transwestytów. Mówiąc krótko: niemal każde napisane przeze mnie zdanie – podzielili na dwa! Proszę mi wierzyć, wyszedł z tego całkiem szparki tekst i czyta się go o wiele lepiej aniżeli oryginał.

Dialogi

są również metodą czyniącą tekst bardziej wartkim. A jeśli jeszcze dana kwestia wypowiedziana przez kogoś cytowana jest z podaniem personaliów tej osoby, to tekst staje się, jak już wspomniałem, bardziej żywy, empiryczny. Niebagatelną rolę odgrywa też odpowiednio „zapodana” interpunkcja. Uważam, że im więcej wykrzykników, znaków zapytania, wielokropków, tym lepiej w odbiorze dla czytelnika, a więc w konsekwencji i dla autora. Któryż autor nie chciałby bowiem być czytany z wypiekami na twarzy? A przecież wapory, przy umiejętnym zastosowaniu pewnych technik literackich, można... sprowokować! Wyznaję zasadę, którą nazwałbym „dobrym makiawelizmem”, tzn. staram się stosować wszystkie (zadne) środki, by tylko tekst był chętnie czytany, być może nawet z późniejszą rekomendacją dla innych osób. W zasadzie wszystkie ww. elementy (tytuł, śródtytuły etc.) służą temu celowi, ale, przyznają Państwo, że pewna ilość wykrzykników, pytańników (oczywiście we właściwych miejscach i proporcjach) powoduje emocje. Może wytworzyć osobistą relację do tekstu, a o to też przecież chodzi! Aby czytelnik nie pozostał obojętny na to, co opisałem nawet, jeśli jego komentarz miałby być krytyczny typu:

– I właśnie DLATEGO NIGDY tam, uchowaj Boże, nie pojadę!

Niekiedy zasadę stosowania dialogu przenoszę na grunt pracy akademickiej jako wykładowca. W sytuacji, gdy mam do przekazania długi, niezbyt ciekawy (czyt.: nudny) tekst – zamiast monotonna przemawiać, „przerabiam” go na dialog właśnie. Na przykład między lekarzem a pacjentem. Po to tylko, by podczas wyrabiania niezbędnego pensum dydaktycznego studenci mi się nie pospali...

Format

Reportaż może być pisany *a la long*. „Wychodzę z samolotu, pociągu czy statku. Idę. Po drodze spotykam ludzi. Ktoś mnie ugościł. Ktoś mnie okradł... I tak sobie wędruję przez jakiś kraj aż do końca... reportażu”. Albo od początku do końca poświęcony jednemu tematowi, np. produkcji wina porto, wiosce fellachów czy spektaklowi opery pod otwartym niebem w chorwackim Splicie. Można też skupić się na dwóch–trzech tematach (wówczas trzeba jednakowoż pamiętać o proporcjach – każdemu tematowi starałem się poświęcić mniej więcej podobną ilość tekstu). Zachowanie takich proporcji nadaje pewną stabilność tekstowi. Rodzaj usystematyzowania, które winno potencjalnego czytelnika, jak gdyby ukoić, a nie wprowadzać w stan chaosu i zamieszania. To pewien oksymoron, bo z jednej strony chciałbym, by czytelnik był pełen emocji, żeby nie powiedzieć rozedrgania, ale z drugiej – to formalne zunifikowanie, sformatowanie tekstu winno wprowadzić pewien ład i porządek, w którym będzie się czuł komfortowo. Na tę zasadę zwrócił mi uwagę prof. Eugeniusz Miętkiewski, legendarny nauczyciel akademicki PAM (Pomorska Akademia Medyczna), pierwszy szczeciński autor podręcznika z dziedziny medycyny o zasięgu ogólnopolskim⁶⁰. Redagując moją pracę doktorską do uczelnianego czasopisma naukowego, powiedział:

⁶⁰ E. Miętkiewski, Wskazówki do ćwiczeń z fizjologii. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1951.

- Panie kolego, nieważne, czy w Omówieniu wyników piszesz pan o aspektach odkrywczych czy mniej ważnych – akapit ma mieć zawsze tę samą objętość.

Co zrobić, jednakże, gdy mamy dużą dysproporcję w stosunku objętościowym (jakkolwiek dwuznacznie by to nie zabrzmiało)? Odpowiedź jest prosta:

- Z jednego akapitu zawsze można zrobić dwa.

Charakterystyczny zwrot

lub słowo dla danego kraju czy języka, wypowiedziane i zacytowane w oryginale lub trafnym tłumaczeniu nadaje tekstowi autentyczności, a jednocześnie może być ciekawym poszerzeniem wiedzy językowej, zwłaszcza dla poliglotów. O jednym takim słowie z języka niemieckiego już wspomniałem. Podobnie nie ma odpowiednika w j. polskim (i innych) portugalski wyraz *saudade*. Oznacza nostalgię, tęsknotę za dawno minionymi czasami portugalskiej prosperity (wynikającej z podbojów kolonialnych). Jest charakterystycznym słowem w najbardziej typowym elemencie kultury tego kraju – śpiewie fado.

Z kolei, gdy zaczynałem wspinaczkę na zboczu wulkanu Stromboli, miejscowi co rusz to przestrzegali mnie jednym wyrażeniem:

– *Pericoloso!* (Niebezpiecznie!)

Nigdy nie wiadomo, czy znajomość tego właśnie słowa nie uratuje kiedyś nam czy komuś życia...

Jeśli już mowa o charakterystycznych wyrazach czy zwrotach w obcych językach, to teraz – dla odmiany – coś o języku polskim. Za jeden z celów moich tekstów postawiłem sobie przypominanie / reaktywację / reanimację (?) niektórych zapomnianych słów czy sformułowań staropolskich z częstością – jedno takie wyrażenie na jeden reportaż (i nie zniechęcał mnie fakt konsekwentnego „wycinania” ich przez redakcję 😊). Te słowa użyte adekwatnie zaskakują swą oryginalnością i trafnością. Są piękne i – co ciekawe – zrozumiałe nawet dla niewprawnego, młodego czytelnika. Nie ustrzegłem się kilku z nich także i w niniejszym eseju. Aliści, li tylko empirii gwoli...

Anegdoty

to niemal „obowiązkowe” uzupełnienie każdego artykułu bądź opowiadania. Dobrze, gdy wiążą się z historią czy tradycją danego obszaru kulturowego, a jeszcze lepiej, gdy możemy je sami tworzyć, jak np. ta powstała wśród uczniów szkoły Callana w Londynie: „Zanim przystąpisz do nauki z pierwszego podręcznika, możesz pójść w niedzielne popołudnie i zorientować się, jak wygląda słynny Hyde Park. Po przerobieniu dwóch podręczników idziesz znowu i słuchasz, co tam mówią. Po skończonym kursie – bierzesz stołeczek i... sam zaczynasz w Parku przemawiać.”

Niekiedy udawało mi się poznać powiedzenie lokalsów, jak np. to w trakcie pobytu w Jerozolimie: „Ze względu na ciągle rosnące podatki drugim miejscem, obok ściany płaczu, gdzie dzisiejsi Żydzi gromadzą się i płaczą, jest... Izraelski Urząd Skarbowy”.

Niektóre żarty mają znaczenie uniwersalne, ale zasłyszane w realiach danego kraju nadają „smaczku” opowiadanej historii, jak np. o legendarnym pieśniarzu tanga Carlosie Gardelu, który mając lat 45, zginął w 1935 r. w katastrofie lotniczej: „Wytwórnice wciąż tłoczą nowe wydania jego płyt, a Argentyńczycy komentują:

– Słyszycie? Nasz Gardel z każdym rokiem ma coraz lepszy głos!”

Nierzadko anegdotyczne czy dwuznaczne sytuacje rodziły się same, jak choćby ta w tureckiej Dolinie Miłości k. Göreme (z kilkunastoma tufowymi skałami w kształcie stojących... penisów). Para młodych ludzi opuszczająca właśnie dolinę spotyka idących do niej dwoje Francuzów, którzy zadali niewinne pytanie:

– Co tam robiliście?

- Spacerowaliśmy, fotografowaliśmy...
- Widzę, że ostro się napracowałeś, przyjacielu – zwrócił się Francuz do chłopaka – skoro zapomniałeś zapiąć koszulę...

Seksualność

bowiem jest jeszcze jednym aspektem mojej filozofii pisania reportażu. To zawsze przyciąga uwagę czytelników (i czytelniczek :). I nie chodzi tu o opisywanie pewnych zjawisk czy sytuacji „kawa na łąkę” (może z wyjątkiem reportażu z Tajlandii, bo tam niczego nie da się zawoalować). Myślę raczej o pewnej niejednoznaczności komentarza. Ot, weźmy np. historyczny wątek reportażu z Las Vegas dotyczący występów naszej rodaczki Violetty Villas (VV): „Początki jej kariery nie były łatwe. Sytuacja zmieniła się diametralnie dopiero, gdy impresario pani Villas wpadł na iście szatański pomysł. Otóż każdego wieczoru, w kulminacyjnym punkcie popisu wokalnego, podczas wyciągania górnego C, pękał jej... stanik! Od tamtego czasu notowania VV w Las Vegas wyraźnie wzrosły”.

Opis wyglądu młodych mieszanek Nipponu początkowo nie wydaje się być dla nich korzystny, ale spójrzmy co będzie dalej: „Uroda Japoniek nijak nie przystaje do standardów europejskich. Nogi mają nieprawdopodobnie krzywe i tak dziwnie powykręcane, że wprost trudno to opisać. Niewykluczone, że przyczyna tkwi w tradycji ciągłego siadania na klęczkach. Byłby to fakt godny przemilczenia, gdyby nie to, że młode Japonki eksponują swoje nogi chodząc w odważnych minispódniczkach. Chodź, z drugiej strony, jeśli się dobrze zastanowić, może kobiece nogi właśnie takie powinny być? Wszak podobno Japończycy wszystko wiedzą najlepiej...”.

Prekolaudacja

to termin, który nie istnieje (jeszcze), a mógłby być kolejnym aspektem mojej filozofii i sztuki pisania reportażu. Wiemy, czym jest kolaudacja. Jedno ze znaczeń tego słowa, to obejrzenie i odbiór filmu przez komisję dopuszczającą go do dystrybucji. Ocenie zwykle podlega wartość dzieła i jego oddziaływanie ideowe, chociaż zdarzało się, że komisja cofnęła film z powodu niedopatrzenia reżysera (np. po śmiertelnym postrzeleniu, przy zbliżeniu kamerą okazało się, że ofiara nadal... oddycha).

Co rozumiem przez *prekolaudację*? Napisawszy artykuł, jeszcze przed przekazaniem go do druku, daję do przeczytania kilku znajomym z prośbą o uwagi krytyczne. Nie muszą to być fachowcy z danej dziedziny czy znawcy kraju, o którym piszę. Tu chodzi o tzw. przeciętnego / standardowego czytelnika z przeciętną (w dobrym tego słowa znaczeniu) inteligencją. Nigdy nie zapomnę, jak napisałem kiedyś długi artykuł o pobycie na Kubie. Kolega, taksówkarz, przeczytawszy go, rzekł:

- Początek dobry, ale, tak gdzieś od połowy, zbyt dużo polityki.

Uwaga była słuszna, acz usprawiedliwiał mnie fakt, iż trudno pisać o tym kraju, nie poruszając wątków socjalistycznych.

Kończąc, chciałbym podzielić się refleksją dotyczącą sensu tego, co robię. Bo czy ludzi w ogóle interesują te ciekawostki, czyjeś przygody? Czyż nie jest na ogół tak, że jedzie się na wczasy *all inclusive* bez imperatywu zobaczenia i przeżycia czegoś więcej? Obawiam się, że w większości przypadków tak właśnie jest. Przyznam, że do tej Fmało optymistycznej konstatacji natchnął mnie telefon pewnej pani z centralnej Polski:

- Słyszałam, że wrócił pan właśnie z Maroka. Chciałabym dowiedzieć się kilku szczegółów.

- Chętnie opowiem pani, co warto tam zobaczyć.

- Nie, nie. Mnie interesuje, z jakim biurem podróży pan tam był, w których hotelach mieszkał?

- Nie jechałem z żadnym biurem. Wszystko organizowałem sobie tam na miejscu.
- Jak to, bez wcześniejszej rezerwacji?! To, ja... dziękuję panu za rozmowę. Dobranoc.

Etos lekarza w XX wieku ppłk dr med. Jan Golba

Jacek Rudnicki

Uzupełnienie biografii, esej filozoficzny.



Ryc. ppłk.dr.n.med Jan Golba zdjęcie wykonane już w Polsce. Pracował a Szczecinie jako epidemiolog i specjalista chorób wewnętrznych.

Ta książka wydana w 1982 r. jest przykładem na to jak wiele trzeba wiedzy, przemysleń i czasu, aby zrozumieć, ludzi i zdarzenia w pełniejszy i bardziej obiektywny sposób. Kiedy otrzymałem propozycję prof. Haliny Piławskiej abym opracował monografię o ppłk.dr.n.med. Janie Golbie miałem 31 lat.⁶¹ Pracowałem w 109 Szpitalu Wojskowym w Szczecinie na oddziale neonatologii. Były to czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, państwa o ustroju socjalistycznym, w którym panowała równość, dobrobyt i sprawiedliwy podział wytworzonych dóbr, oraz umiłowanie pokoju. Od środka wyglądało to całkiem dobrze szczególnie jeśli nie miało się doświadczenia uciskanych i porównania do tego co jest w krajach Europy zachodniej czy Ameryki Północnej. Dopiero w 1987 roku, kiedy wróciłem z 3 miesięcznego stypendium z USA w Children Medical Care program w Los Angeles na University of Southern California zrozumiałem na czym polega różnica. Mieszkiałem u polskiej rodziny w San Pedro, w kondominium z basenem, jacuzzi, szynką i bananami w lodówce. Wreszcie mogłem spełnić swoje marzenie i zjeść tyle bananów na ile miałem ochotę. O tej dzielnicy śpiewała piosenkę Madonna, to „La Isla Bonita”. *(Tropikalna bryza wyspy. Cała natura dzika i wolna. To jest miejsce, w którym pragnę być La isla bonita. A kiedy grała*

⁶¹ Jacek J. Rudnicki „Ppłk. Jan Golba (1989-1977)” Wyd. Pomorska Akademia Medyczna 1982

samba, słońce zachodziło tak wysoko. Dzwoni mi w uszach i szczypie w oczy. Twoja hiszpańska kołysanka.). Czułem się wówczas jak szczęśliwe dziecko, tyle, że jak dziecko tęskniłem do żony Małgosi, córki Marty, spanielki Samby, było mi smutno, że nie mogą tego świata oglądać razem ze mną. Te chwile przeżywałem wielokrotnie, między innymi w San Francisco tuż przy City Hall. Mój przyjaciel Jacek Żurawski załatwiał sprawę urzędową - wówczas po raz pierwszy zobaczyłem numerki do kolejki - a ja czekałem w kawiarni pod parasolami pijąc zimne piwo i myślałem, kiedy w Polsce tak będzie? Od tego czasu każdy wyjazd za granicę, w tym stypendium Stockholm Institute do Mamlö w Szwecji tę różnicę potwierdzał. Powrót wiązał się z akomodacją do socjalistycznej, szarej rzeczywistości. Zapewne niektórzy z czytających zastanawiają się co mają wspólnego stypendia w USA i Szwecji, San Pedro i Madonną raz główną osobą tej książki ppłk.dr n.med Janem Golbą? Mają, ponieważ każdy człowiek żyje tak jak pozwalają mu na to okoliczności zewnętrzne. Dr Golba musiał liczyć się okolicznościami politycznymi, socjologicznymi XX wieku. Początkowo zaakceptowałby w końcu stać się kontestatorem (contestatio - ścieranie się poglądów, dysputę, uzgadnianie argumentów), (...*kontestacja nie należy do zjawisk zanikających ani nieważnych, drugorzędnych. Wręcz przeciwnie. Staje się często jednym z mechanizmów modernizacyjnych, sposobem wypowiedzi własnych sądów i opinii w warunkach deprywacji, metodą na życie, instrumentem naprawiania świata i samych siebie*).⁶² To zjawisko trwa do dzisiaj, a jego cel pozostaje wciąż ten sam. Upadki i błędy osób i społeczeństw są zjawiskami powszechnymi, istotne jest jednak, aby umieć się podnieść i zmienić swoje postępowanie na lepsze, aby w przyszłości unikać popełnionych błędów. Po tragicznych błędach XX wieku podjęto próby zdiagnozowania masowego buntu amerykańskiej i zachodnioeuropejskiej młodzieży przeciwko temu co stało się udziałem ich ojców i ich samych w okresie obu wojen światowych, rewolucji w wielu krajach, wojen w Azji i innych regionach świata, obowiązku służby wojskowej etc.

⁶² T.Paleczny Kontestacja: Formy buntu we współczesnym społeczeństwie Tadeusz Paleczny . Kraków 1997.

- 5 -

Jan Golba syn Stanisława i Wiktorii z Rzępałów przyszedł na świat w wielodzietnej rodzinie 13 sierpnia 1898r. w Nowym Korczynie, powiat Stopniki, województwo kieleckie. Tę rodzinę składającą się z dziesięciu osób trudno było wyżywić, a tym bardziej wykształcić, ciężko pracującemu ojcu rodziny, cieśli z zawodu, który jednocześnie zajmował się dwumorgowym gospodarstwem. W wieku dziesięciu lat oddano Janka do szkoły początkowej, którą po trzech latach chodzenia musiał opuścić, by zwolnić miejsce następnemu z rodzeństwa. „Z naszego bowiem domu jako niezamożnego mogło chodzić do szkoły tylko jedno dziecko w owym czasie”^{1/}. Ciężkie warunki finansowe rodziny zmusiły trzynastoletniego chłopca do zarobkowania na własne utrzymanie, w związku z czym oddany został do fryzjera jako chłopiec na posługi, oraz na naukę zawodu. Nie myślał jednak zostać fryzjerem, bo jak sam pisze „zaczęłem się również kształcić, by w przyszłości móc zdać egzamin z czterech klas gimnazjum, a później ewentualnie więcej”. Po wybuchu I wojny światowej i spowodowanej nią zmiany warunków, a także trudności w dalszym samokształceniu „odszedłem od fryzjera i zacząłem pracować w aptece jako chłopiec do posług, oraz zacząłem uczyć się na laboranta farmaceutycznego”. Pracując we wspomnianej aptece uczy się nadal i wiosną roku 1918 zdaje jako ekstern egzamin z zakresu czterech klas gimnazjum. W marcu 1919r. wstąpił do służby wojskowej i został wcielony do 7 P.A.C. w Częstochowie. Tutaj przydały mu się wiedza i umiejętności jakie posiadał własną pracą, gdyż w lutym 1920r. został odkomenderowany z pułku do Warszawy na kurs laborantów bakteriologicznych. Po ukończeniu części teoretycznej tego kursu w maju 1920r. został odesłany na kurs praktyczny do wojskowej Okręgowej Pracowni Chemiczno-Bakteriologicznej. W grudniu 1920r. zdał pomyślnie egzamin z ukończenia wspomnianego kursu i został przydzielony jako laborant do Okręgowej Pracowni Chemiczno-Bakteriologicznej DOK X w Przemyśle. Po ukończeniu Wojny Polsko-Rosyjskiej w 1921r. zdecydował się na pozostanie w Wojsku Polskim, w charakterze podoficera zawodowego, a w wymienionej pracowni pozostał do sierpnia 1924r. Te trzy lata dzielił między pracę i naukę własną.

 1/ Życiorys pisany przez ppłk. dr Jana Golbę - Archiwalia Zakładu Historii Medycyny Pomorskiej Akademii Medycznej.
 Teczka I, karta 37-40.

- 6 -

Efektom jego dążeń było zdanie w 1924 r. egzaminu z sześciu klas gimnazjum, a następnie matury, co miało miejsce w marcu 1924r. Oba te egzaminy zdał jako ekstern. Należy się w tym miejscu zastanowić przez chwilę, co mogło być przyczyną tak wytężonej pracy i dążeń tego młodego człowieka, może zdolności wrodzone, ambicja lub coś innego? Sam doktor Golba pisze o tym tak. „Pracując w laboratorium bakteriologicznym pokochałem po prostu ten dział medycyny i dlatego postanowiłem się uczyć, by w przyszłości ukończyć gimnazjum i wstąpić na medycynę” ^{2/}.

Tak się też stało. W sierpniu 1924 r. po zdaniu egzaminu konkursowego został przyjęty do Oficerskiej Szkoły Sanitarnej, /od 1928 r. przemianowanej na Szkołę Podchorążych Sanitarnych/ w Warszawie, z jednoczesnym przyjęciem na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego.

Dnia 18 października 1924r. Jan Golba po złożeniu ślubowania uroczystego na piśmie, iż gotów jest posłusznym być przepisom uniwersyteckim, okazywać władzom akademickim i profesorom poszanowanie, przykładać się pilnie do studiów obranych, a poza Uniwersytetem prowadzić się moralnie i z godnością - przyjęty został do grona obywateli akademickich Uniwersytetu Warszawskiego i jako dowód otrzymał matrykulę, opatrzoną pieczęcią Uniwersytetu i własnoręcznym podpisem Rektora ^{3/}. Sześć lat spędzonych w Szkole Podchorążych Sanitarnych wypełnione były pełnym programem studiów medycznych, oraz wyszkoleniem wojskowym jakie posiadać musiał przyszły oficer służby zdrowia w Wojsku Polskim

O okresie samych studiów podchorążego Golby niewiele jest materiałów. Być może najtrafniej charakteryzuje jego sylwetkę prof. L. J. Bruce-Chwatt pisząc: „Po raz pierwszy spotkałem Janka w Warszawie. Obaj byliśmy na pierwszym roku studiów medycznych. Janek już w tym czasie był bardziej dojrzały intelektualnie i duchowo niż inni młodzi ludzie” ^{4/}.

2/ Tamże.

3/ Matrykuła Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 18 października 1924r. - w zbiorach prywatnych Zofii Golby.

4/ Leonard Jan Bruce Chwatt - relacja pisemna. ZHM PAM T I, k. 2.

- 7 -

Studia ukończył dr Golba w 1930r. uzyskując dyplom Doktora Wszech nauk Lekarskich na Uniwersytecie Warszawskim. W tym samym roku dnia 30 listopada wraz z ukończeniem Szkoły Podchorążych Sanitarnych mianowany zostaje podporucznikiem Wojska Polskiego^{5/}.

Po ukończeniu studiów lekarskich odbywa roczny staż szpitalny. W ciągu tego roku, w czasie odbywania praktyki szpitalnej ukończył trzymiesięczny Wyższy Kurs Bakteriologii, Parazytologii i Nauki o Odporności w Państwowym Zakładzie Higieny, którego Dyrektorem Działu Bakteriologii i Medycyny Doświadczalnej był wówczas prof. L. Hirszfild, oraz Kurs Higieny i Medycyny Tropikalnej przy Naukowym Instytucie Emigracyjnym i Kolonialnym, oraz Państwową Szkołą Higieny^{6/}.

We wrześniu 1931r. zawiera związek małżeński z Panną Zofią Michalską^{7/}.

W listopadzie 1931r. po ukończeniu rocznej praktyki szpitalnej został odkomenderowany do 64 p.p. w Grudziądzu, skąd po półtorarocznym pobycie przeniesiony zostaje do Baonu K.O.P. „Hoszcza” gdzie służy sześć miesięcy, po czym w styczniu 1934r. otrzymuje przydział do Sztabu Głównego w Warszawie na stanowisko Lekarza Sztabu Głównego, oraz referenta do spraw walki z epidemiami.

Po przybyciu do Warszawy i objęciu stanowiska zgłasza się do Państwowego Zakładu Higieny z prośbą o umożliwienie specjalizowania się w bakteriologii. Po uzyskaniu zgody naczelnego dyrektora PZH rozpoczyna pracę w Dziale Medycyny Doświadczalnej pod kierunkiem prof. L. Hirszfilda. Jednym z głównych zadań jakie otrzymał od profesora do wykonania było opracowanie metody wykrywania pałeczek durowych w mleku przy zastosowaniu czystego lub ewentualnie zmodyfikowanego podłoża Muller-Kauffmanna. Ponadto badał wytrzymałość niektórych szczepów z grupy Salmonella na przebywanie w surowej kapuście, oraz kiszonych ogórkach. Wybuch II Wojny Światowej przeszkodził w dokończeniu i ogłoszeniu wyników tych prac.

5/ Dyplom Doktora Wszech nauk Lekarskich uzyskany na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, wydany dnia 16 czerwca 1930r. - oryginał w zbiorach prywatnych Z. Golby, oraz Świadectwo ukończenia Szkoły Podchorążych Sanitarnych z dnia 30 listopada 1930r. - Tamże.

6/ Zaświadczenie Państwowego Zakładu Higieny Nr 5 z dnia 8.07.1931 i zaświadczenie Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego Nr 26/18 z dnia 6.07.1931r. - w zbiorach prywatnych Z. Golby.

7/ Życiorys ... ZHM PAM T. I, k. 38.

- 8 -

Z chwilą wybuchu wojny z Niemcami we wrześniu 1939r. dr Golba został przydzielony jako bakteriolog do Naczelnego Dowództwa w charakterze referenta do walki z epidemiami. Kampanię wojenną w Polsce skończył 18 września 1939r. z chwilą przekroczenia granicy rumuńskiej. Był internowany. Po kilku tygodniach pobytu w obozie internowanych uciekł stamtąd. Dnia 25 października 1939r. opuścił Rumunię aby przez Turcję, Grecję i Maltę dostać się do Francji, do tworzącej się tam Armii Polskiej. Do Francji przybył 10 listopada 1939r. Początkowo został przydzielony do organizującej się tam 2 Dywizji Piechoty. Wkrótce został jednak odwołany i przydzielony do Szefostwa Służby Zdrowia w Paryżu jako referent higieny i statystyki^{8/}. Po upadku Francji, w czasie ewakuacji znajdował się w miejscowości Thoirs. Stamtąd kolumną samochodów sanitarnych Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, ofiarowaną gen. Sikorskiemu wywiózł grupę ponad trzydziestu rannych żołnierzy i opiekował się nimi aż do oddania ich w dniu 26 czerwca, do szpitala w Liverpool, w Anglii.

8/ J. Golba, Organizacja służby zdrowia Armii Polskiej we Francji w czasie II wojny światowej /wspomnienia własne/ - w zbiorach prywatnych Z. Golby. „Dość wspomnieć, że pod koniec maja 1940r. stan liczbowy wojska polskiego znajdującego się na terenie Francji szacunkowo na około 98 tysięcy rozmieszczonego w kilku obozach szkoleniowych, oraz zgrupowaniach taktycznych. Stan higieniczny obozów był bardzo zły, przede wszystkim z powodu przeludnienia, ale jeszcze gorsze były kwatery u chłopów tak w Bretanii jak i w środkowej Francji. W obozach szerzyła się wszawica, wojsko było źle ubrane, pomimo pełnych magazynów wojskowych. Żołnierzy polski jeszcze w listopadzie paradował w drelach. Mimo ogromnych zapasów słomy sypiali na gołym cemencie. W pierwszych miesiącach obowiązywał również jeden koc, a potem zarządzono nawet krajanie koców na dwie części. W takich warunkach praca służby zdrowia była ogromnie utrudniona”. „...Pomieszczenie szefostwa składało się początkowo tylko z jednego, niewielkich rozmiarów pokoju. Po pewnym czasie uzyskano jeszcze jeden pokój. Trzeba nadmienić, że przez cały niemal dzień pracy przez pokój ten przesuwało się bardzo wielu interesantów”. „...Referat szpitalnictwa, higieny i statystyki poza wspólnym tłumaczeniem regulaminów opracowywał 10-cio stronicowe raporty na podstawie otrzymywanych ze wszystkich jednostek meldunków o stanie zdrowotnym żołnierzy, warunkach sanitarno-higienicznych w obozach i kwaterach żołnierzy oraz o potrzebach w zakresie zaopatrzenia w leki, bieliznę i wiele innych. Po zsumowaniu i przeanalizowaniu otrzymanych sprawozdań opracowano krótkie zestawienia potrzeb, tłumaczono na język francuski poczem przekazywano misji łącznikowej francuskiej. O wiele rzeczy takich jak leki, mydło, bieliznę, wyposażenie w sprzęt medyczny trzeba było się z Francuzami po prostu wyklócać”.

Wybuch II Wojny Światowej, napaść hitlerowskich Niemiec i stalinowskiej Rosji nie pozostawiał złudzeń co do losów Polski. Przykład Finów walczących bohatersko i skutecznie przeciwko inwazji sowieckiej potwierdza obawy wielu krajów w tym Norwegów i innych krajów skandynawskich co do intencji komunistycznej Rosji. Wobec potęgi armii czerwonej dokonywane są różnego rodzaju wysiłki wojskowe, polityczne i biologiczne w celu obrony przed tym zagrożeniem. Napaść na Polskę przez Niemców i Rosję miała na celu nie tylko zajęcie terytoriów, ale także biologiczną eksterminację, uczynienie z podbitych narodów niewolników, bez wykształcenia, bez praw i poczucia godności. Metody obrony przed eksterminacją, zdeprecjonowaniem do roli niewolników pozbawionych własnej woli, przed brutalnością były dobierane dowolnie, adekwatnie do sytuacji. Każdy ma prawo użyć wszelkich środków, aby zachować istnienie swoje, rodziny, społeczeństwa. Współcześnie kraje bogate o rozwiniętych technologiach, nieograniczonych możliwościach finansowych, produkują broń atomową, którą z powietrza, wody i lądu mogą zniszczyć każdy kraj w ciągu kilku godzin, doszczętnie, pod względem infrastruktury, życia ludzi, zwierząt i roślin, na długie lata pozostawiając napromieniowanie uniemożliwiające regenerację.

Zadziwiająca była eskalacja nienawiści wzajemnej w Europie XX wieku. Im więcej kultury, nauki tym większa dychotomiczna świadomość nietolerancji. Jedne kraje nie zważając na międzynarodowe konwencje zakazu produkcji broni masowego rażenia i broni biologicznej przygotowywały się do zagłady innych krajów, a kolejne w ten sam sposób przygotowywały się do obrony przed agresywnymi sąsiadami. Państwa osi, Niemcy, Japonia i Włochy przygotowywały się do agresji, pozostałe do obrony. W przypadku Rosji, która na początku sprzymierzyła się z Niemcami, a później walczyła z przeciwko nim trudno analizować, na ile byli agresorami, na ile sprzymierzeńcami, w zasadzie byli jednym i drugim. Wysiłki II RP były adekwatne do rzeczywistości ekonomicznej, nieporównywalnej z możliwościami Francji, która przegrała wojnę z Niemcami równie szybko jak Polska, do tego przy wsparciu sojuszników i nie atakowana z dwóch stron. Sukcesem Polski politycznym było uogólnienie konfliktu z Niemcami na skalę międzynarodową. Polska broniła się jak mogła, wszelkimi siłami. Po ponad stu latach niewoli złamała międzynarodowe konwencje i przystąpiła do produkcji broni biologicznej dla obrony własnej skierowanej przeciwko byłym zaborcom. Niemcy, Rosja i Japonia również pracowały nad bronią biologiczną, jednak skierowaną przeciwko sąsiadom w celach agresywnych. To ogromna różnica, ale tragedia dla obu stron. Z czysto logicznego punktu widzenia czy żołnierze bronią się używając pocisków, bagnetów, bakterii lub gazów czy toksyn różnica jest niewielka. Polega na formie obezwładniania, zranienia i zabijania, eliminacji z walki. Współcześnie arsenał broni niekonwencjonalnej w postaci pocisków hipersonicznych, inteligentnych gromad zabójczych mikrodronów, psychotoksyn jest coraz większy i nie są klasyfikowane w kategoriach niemoralnych. Można ludzi zagłodzić, można nalotami dywanowymi zmasakrować. Ludzkość jest bardzo pomysłowa w tym zakresie i specjaliści od zabijania całych społeczeństw mogą to robić, również czynnikami ekonomicznymi, demagogią poznawczą. Wracając do broni biologicznej to była ona stosowana w wielu sytuacjach od stuleci. Jaka jest różnica między naukowcem pracującym nad mikrodronami wyposażonymi w zabójcze mikroładunki a toksynami bakteryjnymi wpuszczanymi do ujęć wody? Co jest bardziej niemoralne? Współcześnie konflikt zbrojny będą prowadziły sztuczne inteligencje operujące dronami bojowymi, bezzałogowymi okrętami podwodnymi. Będą jeszcze wojny hybrydowe, których cele są takie same jak wojen polegających na rozszarpywaniu ciał po stronie przeciwnej tylko innymi sposobami. Brakuje ludziom dialogu, który jest niemożliwy z powodu ukrytych intencji negatywnych, braku woli rezygnacji z pieniędzy, władzy i przyjemności. Co jest powodem tego braku woli? Egoizm kulturowy i genetyczny? Nieufność? Nietolerancja? Dotknąłem tu kwestii uwarunkowań genetycznych. Nic co reprezentuje sobą pojedynczy

człowiek nie jest konstrukcją *de novo*. Jesteśmy spadkobiercami przeszłości i to dawnej, trwałej, niemal jej niewolnikami. Bardzo trudno jest zmienić to co w nas tkwi, zachowania wrodzone i nabyte w dzieciństwie, okresie dojrzewania, łatwiej te z późniejszego okresu życia. Zresztą im starszy wiek tym łatwiej o zmianę przekonań, zachowań, może trudniej o tolerancję, ale to nie jest pewne.

- 9 -

Wkrótce po przybyciu do Wielkiej Brytanii został odkomenderowany do Brytyjskiego Szpitala Wojennego w Peebls, jako jeden z lekarzy załogi polskiej dla żołnierzy Polaków, leczonych w tym szpitalu. Po przeszło trzech miesiącach pracy w szpitalu w Peebls został przeniesiony do 3 Kadrowej Brygady Strzelców Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii na stanowisko pomocnika Szefa Sanitarnego tej Brygady, po czym w trzy miesiące później ponownie przeniesiony do tworzącego się wówczas Polskiego Szpitala Wojennego Nr 2 SEFA, na stanowisko starszego ordynatora oddziału wewnętrznego tego szpitala. Na stanowisku tym pracował od 21.01.1941r. do 20.05.1943r., tj. prawie dwa i pół roku, po czym w charakterze ochotnika przeszedł do 1 Polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej na stanowisko Szefa Służby Zdrowia tej jednostki. Tam w eksperymentalnych warunkach tworzenia się nowego rodzaju sił zbrojnych na świecie, jakimi były wówczas wojska spadochronowe, organizował służbę zdrowia i PSBS. Wojska spadochronowe były nową, nie istniejącą dotychczas formacją zbrojną. Nie było zatem niemal żadnych wzorów organizacji i wyposażenia, ani żadnych doświadczeń. Wszystko trzeba było wypracować samemu oraz sprawdzić podczas ćwiczeń. Specyfika działania wojsk spadochronowych wymaga, aby personel służby zdrowia posiadał specjalne umiejętności, oraz cechy psychofizyczne pozwalające na wypełnienie swoich zadań w najtrudniejszych warunkach, pod ciągłym ostrzałem artylerii, broni maszynowej i ręcznej, do tego bez żadnej pomocy z zewnątrz, bez możliwości ewakuacji^{9/}. Podstawowym wymogiem stawianym żołnierzowi wojsk spadochronowych jest umiejętność wykonania skoku ze spadochronem. Wykonywanie takich skoków wymaga wiele odwagi, wiąże się ze zwalczaniem w sobie strachu i instynktu samozachowawczego, który z wiekiem wzrasta. Trzeba wtedy tym większej odwagi aby przezwyciężyć odruchy obronne organizmu. W zasadzie maksymalny wiek dla spadochroniarzy nie przekracza trzydziestu lat, Dr Golba miał wówczas 46 lat i należał do tej bardzo nielicznej grupy starszych oficerów, którzy skakali i jako spadochroniarze brali udział w bitwie pod Arnheim. Mjr dr Golba został szefem służby zdrowia brygady po śmierci płk. dr Pieńczykowskiego, który przed mszą niedzielą zmarł w Leven na zawał mięśnia sercowego, najprawdopodobniej w następstwie przeby-

9/ Życiorys ... ZHM PAM T I, k 39, oraz J. Golba, Szpital na spadochronach, w Pamiętnik Żołnierzy, Londyn 1949, s. 208-209.

- 11 -

z tego instruktora. Te same ćwiczenia, to samo niebezpieczeństwo i wzajemna zależność wytwarzały silną więź, która jednak wcale nie szkodziła służbowej dyscyplinie.

Po objęciu obowiązków służbowych i przejściu przeszkolenia spadochronowego czekała dr Golbę olbrzymia praca organizacyjna, której celem było przygotowanie brygadowej służby zdrowia do działania w warunkach pokoju i walki. Kwalifikowanie kandydatów, nadzór i bieżąca służba zdrowia były tylko jednym z zadań tej służby w brygadzie. Pozostawało drugie - przeszkolenie personelu sanitarnego i przygotowanie lekarzy do pracy, jaką będą wykonywać w warunkach bojowych. Przydzieleni do brygady młodzi lekarze, absolwenci polskiego wydziału medycznego Uniwersytetu Edynburskiego wypełnili lukę kadrową brygady. Po przejściu przeszkolenia spadochronowego stworzono im otwartą drogę do nabywania odpowiedniej praktyki lekarskiej, kwalifikującej na lekarza spadochronowego podczas działań bojowych. Absolwent medycyny nie ma doświadczenia i praktyki lekarskiej, które nabywa się dopiero latami. Przed lekarzami spadochronowymi stał wówczas okres czasu na pewno nie przekraczający roku. W ciągu tego krótkiego okresu musieli oni nabyć więcej praktyki, niż w normalnych warunkach nabywa się w ciągu lat. Problem ten został rozwiązany z pomocą Szefa Sanitarnego Sztabu Naczelnego Wodza i Szefa Sanitarnego Scottish Command w ten sposób, iż młodzi lekarze skoczkiem zostali odkomenderowani na intensywną praktykę do polskich szpitali Nr 1 i 2 w Szkocji, oraz brytyjskich szpitali chirurgii urazowej na terenie Szkocji. Szpitale te otrzymały jednocześnie od swych przełożonych wyraźne instrukcje przyspieszonego ich szkolenia. Zostali więc oni w krótkim czasie, oczywiście pod nadzorem wybitnych chirurgów, dopuszczeni do operacji, na które w normalnych warunkach długo musieliby czekać. Problem szkolenia sanitariuszy został rozwiązany równie pomyślnie. Wzorowi żołnierze, skoczkiem spadochronowi, zostali wybrani do kompanii sanitarnej brygady i został utworzony dla nich sześciomiesięczny kurs przeszkolenia sanitarnego. Komendantem tego kursu został mjr lek. Kuźmiński, który w sprawę tę wniósł nie tylko swoją rozległą wiedzę, ale zapał i serce. Po ukończeniu kursu wszyscy sanitariusze poszli na specjalną praktykę do polskich szpitali na terenie Szkocji, które otrzymały

1 Polska Brygada Spadochronowa brała udział w operacji Market-Garden, co miało zakończyć wojnę o rok wcześniej. Nie udało się. Całość pięknie pokazana w filmie „O jeden most za daleko”, dramat wojenny w reżyserii Richarda Attenborough nakręcony na podstawie powieści Corneliusa Ryana. Przedstawia przygotowania, przebieg i zakończenie operacji wojsk amerykańskich, brytyjskich i polskich pod kryptonimem „Market Garden”. Muzykę napisał John Addison. Film otrzymał nagrodę Brytyjskiej Akademii Filmowej. Gene Hackman grał gen. Stanisława Sosabowskiego. To akcent polski. Co działo się na terenie operacji 1 PBS częściowo opisują wspomnienia zawarte w publikacji z 1982 roku. Dr Golba wykazał się odwagą i poświęceniem za co został podniesiony do rangi podpułkownika i odznaczony Krzyżem Walecznych. Czy to powód do rehabilitacji za prace nad bronią biologiczną? Raczej nie, tej dokonał osobiście. Czy to, że dwukrotnie odmówił Anglikom podjęcia służby w brytyjskiej armii w celu dalszych prac nad bronią biologiczną i pozostania w Anglii jest powodem do rehabilitacji? Jeszcze nie, jednak ukazuje zmianę w jego myśleniu, w ocenie tego co robił, i to, że przestał akceptować tego co robił. Cofnąć zdarzeń się nie mógł. Jego decyzje należy uznać za moralnie poprawne, reszta już nie zależała od niego. Zmieniło to jednak moją ocenę jego osoby.

Broń nuklearna jest formą broni biologicznej, ponieważ zaburza funkcje biologiczne organizmu w tym DNA. Nikt jednak nie uważa twórców tej broni za winnych, nie skazuje ich na kary więzienia, nie stygmatyzuje, można odnieść wrażenie, że wręcz przeciwnie, również dlatego, że byli to wybitni naukowcy odkrywający tajemnice naszego wszechświata. Pomimo zakazu produkcji i rozprzestrzeniania broni masowego rażenia jest ona nadal produkowana i rozprzestrzeniana. Nadal nikt nie ujawnia ani nie skazuje ich konstruktorów i producentów. Kraje mające tę broń czują się bezpieczniej. Jak już ta broń zostanie zastosowana, to nie będzie prawdopodobnie kogo skazywać ani skompletować składu oskarżycieli.

Broń biologiczna nie ma takich skutków jak nuklearna, chociaż dwa miliony zgonów z powodu wirusa COVID-19 temu zaprzecza. Dodatkowe ofiary z powodu zaniedbań w wielu dziedzinach medycyny na skutek koncentracji na aktualnej pandemii oraz zmian w ekonomii jeszcze się ujawniają. Nie ma znaczenia czy jest to celowy atak Chin na inne kraje, istotne jest, że wirus ma dużą moc niszczenia.

Inny wątek działań wojennych to koncentracja uwagi na sprawcach w stopniu nierównoważnym do uwagi poświęconej ofiarom, zresztą jest to niemożliwe z dwóch powodów. Nikt nie jest w stanie współczuć każdej ze 100 milionów ofiar wojen XX wieku, poświęcić im tyle uwagi co nielicznym stosunkowo sprawcom, poza tym oni już nie żyją, nie upominają się i nie skarżą. Sprawcy natomiast często budzą niestosowane fascynacje sami unikając kary. W Chinach na każdym banknocie widnieje twarz Mao Zedonga, Józef Stalin nadal jest podziwiany przez wielu Rosjan, wyniki ich rządów skutkowały milionami ofiar własnych obywateli. Pytanie zatem, jaką rolę spełniają społeczeństwa? Wydaje się, że są skuteczne i sprawiedliwie oceniają takich przywódców właściwie, ale dzieje się to bardzo powoli, często *post factum*. W Chinach powszechnie pije się herbatę, kawę rzadko. Podobizny Mao są głównie na filiżankach do espresso, dla turystów. Analiza socjologiczna skutkowania totalnych reżimów jest fascynująca, podobnie jak wielkości potęg politycznych. Kogo mają się obawiać Chiny, Rosja, Indie czy USA? Jest jeszcze kilka innych mamucich kolosów. Skąd wypłynęła ich potęga? Między innymi z wielkości. Pytanie, po co Chinom Tybet, czy Rosji Krym - z wielkości rodzi się potęga. Francja jest przykładem potęgi jakościowej w Europie, ma kulturę i siłę atomową. Ciekawe, że w początkach budowy

okrętów podwodnych Anglicy uznali ten rodzaj broni za niehonorowy, ale zmienili zdanie i mają broń atomową.

- 10 -

tego przeszkolenia spadochronowego. W owych czasach spadochroniarstwo w Anglii było bardzo niebezpieczne. Anglicy nie mieli żadnych doświadczeń w spadochroniarstwie. Ich spadochron typu Leslie-Irvin był bardzo niedoskonały. W czasie wojny wprowadzono do jego konstrukcji sześć istotnych poprawek. To też straty Brygady podczas szkolenia były większe niż podczas walk pod Arnhem. Należy dodać, że skakano wówczas tylko z jednym spadochronem^{10/}.

Lekarza wojsk spadochronowych winna cechować wszechstronność. Powinien to być doskonały żołnierz, organizator służby zdrowia, a także lekarz poruszający się swobodnie w wielu dziedzinach medycyny zabiegowej i zachowawczej. Takich wysoce kwalifikowanych oficerów służby zdrowia brygada potrzebowała aż dwudziestu jeden. Na mocy zarządzenia Szefa Sztabu Sanitarnego Naczelnego Wodza wszyscy absolwenci polskiego wydziału medycznego Uniwersytetu w Edynburgu byli przydzielani do brygady spadochronowej. Komisja Lekarska Brygady przeprowadziła kwalifikację absolwentów pod względem przydatności na skoczków. Orzeczenie KLBS było orzeczeniem pierwszej a jednocześnie ostatniej instancji. Problem ten wchodził nie tylko w zakres wiadomości lekarskich, ale również sumienia lekarskiego. Szpitale stwierdzały rodzaj i charakter dolegliwości, lecz o tym, czy dyskwalifikowała ona danego żołnierza jako skoczka, decydowała tylko i wyłącznie KLBS. Równolegle do tak szerokich pełnomocnictw brygadowej komisji lekarskiej szła jej odpowiedzialność, wynikająca z możliwości wadliwego orzecznictwa^{11/}. Dr Golba od 1943r. podejmował takie decyzje orzecznicze. Miał do takiego zadania pełne przygotowanie jako żołnierz i jako lekarz. Przede wszystkim sam będąc spadochroniarzem rozumiał istotę tej specyficznej służby. Odbił normalne przeszkolenie w tzw. „Małpim Gaju” w Largo, w Szkocji, a następnie w ośrodku szkolenia w Ringway pod Manchesterem, łącznie z przepisową ilością skoków z balonu i samolotu. Szybko przyswoił sobie ducha, panującego w brygadzie, gdzie major staje w tym samym szeregu ze strzelcem, a wszyscy bez różnicy stopnia poddają się rozkazom podchorążym.

10/ Jerzy Dyrda - relacja pisemna, ZHM PAM, T I, k 6.

11/ S. Sosabowski, Najkrótszą Drogą, Londyn 1957, s. 58-61.

- 11 -

zego instruktora. Te same ćwiczenia, to samo niebezpieczeństwo i wzajemna zależność wytwarzały silną więź, która jednak wcale nie szkodziła służbowej dyscyplinie.

Po objęciu obowiązków służbowych i przejściu przeszkolenia spadochronowego czekała dr Golbę olbrzymia praca organizacyjna, której celem było przygotowanie brygadowej służby zdrowia do działania w warunkach pokoju i walki. Kwalifikowanie kandydatów, nadzór i bieżąca służba zdrowia były tylko jednym z zadań tej służby w brygadzie. Pozostawało drugie - przeszkolenie personelu sanitarnego i przygotowanie lekarzy do pracy, jaką będą wykonywać w warunkach bojowych. Przydzieleni do brygady młodzi lekarze, absolwenci polskiego wydziału medycznego Uniwersytetu Edynburskiego wypełnili lukę kadrową brygady. Po przejściu przeszkolenia spadochronowego stworzono im otwartą drogę do nabywania odpowiedniej praktyki lekarskiej, kwalifikującej na lekarza spadochronowego podczas działań bojowych. Absolwent medycyny nie ma doświadczenia i praktyki lekarskiej, które nabywa się dopiero latami. Przed lekarzami spadochronowymi stał wówczas okres czasu na pewno nie przekraczający roku. W ciągu tego krótkiego okresu musieli oni nabyć więcej praktyki, niż w normalnych warunkach nabywa się w ciągu lat. Problem ten został rozwiązany z pomocą Szefa Sanitarnego Sztabu Naczelnego Wodza i Szefa Sanitarnego Scottish Command w ten sposób, iż młodzi lekarze skoczkowie zostali odkomenderowani na intensywną praktykę do polskich szpitali Nr 1 i 2 w Szkocji, oraz brytyjskich szpitali chirurgii urazowej na terenie Szkocji. Szpitale te otrzymały jednocześnie od swych przełożonych wyraźne instrukcje przyspieszonego ich szkolenia. Zostali więc oni w krótkim czasie, oczywiście pod nadzorem wybitnych chirurgów, dopuszczeni do operacji, na które w normalnych warunkach długo musieliby czekać. Problem szkolenia sanitariuszy został rozwiązany równie pomyślnie. Wzorowi żołnierze, skoczkowie spadochronowi, zostali wybrani do kompanii sanitarnej brygady i został utworzony dla nich sześciomiesięczny kurs przeszkolenia sanitarnego. Komendantem tego kursu został mjr lek. Kuźmiński, który w sprawę tę wniósł nie tylko swoją rozległą wiedzę, ale zapał i serce. Po ukończeniu kursu wszyscy sanitariusze poszli na specjalną praktykę do polskich szpitali na terenie Szkocji, które otrzymały

- 12 -

instrukcje, że praktyka ta ma obejmować szeroki zakres, do obowiązków sióstr operacyjnych włącznie^{12/}.

Organizacja służby zdrowia brygady odbywała się przy ścisłej współpracy z brytyjczykami. Ówczesny szef sanitarny 1 Brytyjskiego Korpusu Powietrznego bryg. Eager przyjeżdżał kilkakrotnie do polskiej brygady. Nie szczędził czasu, ani swych rad i uwag. Dnia 15 czerwca 1944r. przybyli do polskiej brygady angielscy oficerowie lekarze i podoficerowie aby pomóc w organizacji i szkoleniu brygadowej służby zdrowia. Wszyscy oni odeszli z brygady dopiero wówczas gdy służba zdrowia polskiej brygady osiągnęła dostateczny stopień przygotowania. Na specjalne podkreślenie zasługuje pomoc i życzliwość brytyjskiego kpt. lek. T. Bredmana. Brytyjczycy przyswoili sobie niektóre polskie metody, jak np. załadowanie chlebaków i plecaków z lekami i opatrunkami, naszą organizację zespołów chirurgicznych i nasz sposób załadowania sprzętu zespołowego, które uznali za praktyczniejsze. Dzięki ścisłej współpracy pomiędzy służbą zdrowia polskiej brygady z oficerami lekarzami brytyjskimi i dzięki osobistym kontaktom dowódcy oddziału służby zdrowia polskiej brygady z szefem sanitarnym 1 Brytyjskiej Dywizji Powietrznej przerobiono kilka ćwiczeń wspólnych z rozdziałem sprzętu, załadowaniem, użyciem taktycznym, pracą w polu poszczególnych komórek służby zdrowia. W ten sposób brygada zyskała wiele doświadczeń brytyjskich^{13/}.

Po ukończeniu szkolenia i osiągnięciu gotowości bojowej 1 Polska Samodzielna Brygada Spadochronowa weszła do walki w ramach operacji Market-Garden w Holandii. Polacy lądowali w dniu 21 września 1944r. na południowym brzegu Dolnego Renu w okolicy wioski Driel. Większość kompanii sanitarnej i jej wyposażenia szła do akcji transportem szybowcowym pod komendą dowódcy kompanii sanitarnej kpt. dr Moździerza. Lecący na szybowcach członkowie kompanii sanitarnej mieli za zadanie rozwijać Główny Punkt Opatrunkowy, jako załączek Szpitala Polowego Brygady. Ponieważ cały sprzęt ciężki wylądował po drugiej stronie Renu, a część służby zdrowia dotarła na miejsce dopiero w trzy dni później, tj. 24 września, pomoc medyczna musia-

12/ Tamże.

13/ J. Golba, Szpital na spadochronach... s. 209-212, oraz J. Golba, Lekarze, w. Polscy spadochroniarze ... s. 251-252.

- 13 -

ła być udzielona znacznie skromniejszymi środkami. Lekarze i sanitariusze przydzieleni do poszczególnych baonów spadochronowych skakali z przypiętymi do nóg zasobnikami /kit-bagi/, w których znajdował się podręczny sprzęt medyczny i opatrunkowy. Mieli oni za zadanie udzielić pomocy medycznej na zrzutowisku. Lądowanie odbywało się w ogniu walki z nieprzyjacielem, pod ostrzałem wroga^{14/}. Samą operację lądowania na zrzutowisku cytuję za Corneliussem Ryanem: „Niemcy już od Dunkierki śledzili lot tego rzutu powietrznego. Dokładnie obliczyli czas przylotu formacji, mieli dosyć czasu na ściągnięcie znacznych posiłków, w całym rejonie było aż gęsto od dział przeciwlotniczych. Gdy kolumny powietrzne zbliżyły się do strefy zrzutu, nagle pojawiło się 25 Messerschmittów. Przedarły się przez chmury i zaatakowały nadlatujące samoloty. Sosabowski, opadając na spadochronie widział jak jedna z Dakot wali się na ziemię, oba jej silniki paliły się. Kapral Aleksander Kowalski widział inną Dakotę spadającą w dół. Tylko 12 spadochroniarzy zdołało z niej wyskoczyć, zanim Dakota roztrzaskała się o ziemię. Porucznik Stefan Kaczmarek wisząc na swym spadochronie, modlił się. Niebo wokół niego przyszywały serie pocisków smugowych. Wydawało mi się - mówi - że wszystko, co strzela z ziemi celuje we mnie. Spadochron kaprala Władysława Koraba był podziurawiony jak sito. Korab wylądował obok swego kolegi, któremu pocisk urwał głowę. Zrzut Polaków w odległości dwóch i pół mili od linii obrony okrężnej w Oesterbeek spowodował natychmiastową przerwę w walce. Wydawało się, że każde działo, karabin, pistolet Niemców strzela do kołyszących się w powietrzu, bezbronnych polskich spadochroniarzy. Odniosłem wrażenie - mówi artylerzysta Robert Christie, że lufy wszystkich dział niemieckich uniosły się w górę i zaczęły równocześnie strzelać. Kpt. Ronald Langton w całym swoim życiu nie widział nic bardziej przerażającego niż to, co rozgrywało się w górze. Samoloty niemieckie ostrzeliwały bezbronne polskie transportowce, zapalając je w powietrzu. Spadochroniarze usiłowali wydostać się z płonących maszyn, które waliły się w dół i roztrzaskiwały o ziemię. Żołnierze wolno opadali na spadochronach, na ziemię, bez ruchu. Były to już zwłoki żołnierzy, zabitych, za-

14/ Zygmunt Krasiński, Szpital nagłej śmierci - rękopis, ZHM PAM, T I, k 12-18, oraz E. Rewiński - relacja pisemna, tamże k. 24

- 14 -

nim dotknęli ziemi. Jakims cudem większość polskiej brygady zaszkokowanej gwałtownością ataku w powietrzu, połączonego z ogniem artylerii przeciwlotniczej z ziemi dotarła do strefy zrztu. Nawet gdy lądowali już na spadochronach, wokół nich rozgrywały się pociski artylerii przeciwlotniczej i granaty z moździerzy. Strzelano do nich z czołgów i baterii przeciwlotniczych ustawionych wzdłuż biegnącej groblą szosy Nijmegen-Arnhem. Były również baterie stojące na północ od Driel. Polscy spadochroniarze lądowali w Driel i najbliższej okolicy - w sadach, na kanałach, na groblach, na polderze i w samej wsi. Kilku spadochroniarzy wpadło do Renu i nie mogąc uwolnić się od spadochronów, utonęło. Mieszkańcy Driel nie bacząc na ostrzał moździerzy i karabinów maszynowych pobiegli na pomoc Polakom^{15/}.

"...Jeszcze panował chaos jak to bywa nim żołnierze się nie odnajdą i nie utworzą zwartych oddziałów, a służba zdrowia natychmiast musi udzielać pomocy. Wojsko zbiera się i względnie szybko podąża na wyznaczone z góry miejsca zbiórek, wsiąka w teren i oddala się ku swoim zadaniom. Służba zdrowia natomiast obciążona rannymi i całym wyposażeniem schodzi ostatnia ze zrztowiska, po czym usiłuje powrócić aby odszukać resztę rannych docierając do wszystkich zakątków terenu, pokrytego przez rozrzut spadochronów. Działo się to w środku wojsk nieprzyjacielskich, nie respektujących znaków czerwonego krzyża^{16/}. ... Główny Punkt Opatrunkowy brygady został umieszczony w budynku szkoły, we wiosce Driel, znajdującym się na skrzyżowaniu dróg w odznaczającym się od otoczenia budynku, na dodatek przy wieży kościelnej. Takie miejsce w jakiś sposób wyeksponowane w terenie jest ulubionym punktem orientacyjnym artylerii i strzelców. Nie było innej rady. Stanowiska zdekompletowanych oddziałów brygady obejmowały nieduży obszar i tylko tam, w budynku szkoły były odpowiednie pomieszczenia dla punktu opatrunkowego, który zgodnie z przewidywaniami szybko rozrósł się w cały szpital, tym bardziej, że w takich warunkach na żadną ewakuację rannych, przynajmniej w pierwszych dniach nie można było liczyć^{17/}.

15/ Colnelius Ryan, O jeden most za daleko, Warszawa 1979 r., s. 463-464.

16/ Z. Krasiński, Szpital ... ZHM PAM, T I, k 12.

17/ Tamże. k 14.

- 15 -

Dr Golba skoczył szczęśliwie wraz z dowództwem brygady i zaraz zorganizował w najbliższym domku przy lądowisku tymczasowy punkt opatrunkowy dla uszkodzonych przy skoku i pierwszych rannych. Na szczęście te początkowe straty były minimalne. Po wykonaniu wszystkich czynności na zrzutowisku założono Główny Punkt Opatrunkowy, który urządzono w miejscowej szkole. Był to dość eksponowany gmach w terenie i pomimo wyłożenia olbrzymiej płachty 10 x 10 m z czerwonym krzyżem, szpital był może najbardziej ostrzeliwanym budynkiem w całej wiosce. Tutaj pracowali lekarze i sanitariusze pod kierownictwem dr Golby. Sam doktor w wolniejszych chwilach wizytował batalionowe punkty opatrunkowe i przekradał się do dowództwa brygady^{18/}. W czasie jednej z takich wizyt w punkcie opatrunkowym znajdującym się w kaplicy przykościelnej, kiedy pomagał dr Leszczyńskiemu w tamowaniu krwotoku z tętnicy podobojczykowej w budynek uderzył pocisk z moździerza. "W tym momencie sufit, dach i ściany walą się nam na głowy. Tracę przytomność. Gdy ją odzyskuję, jestem przywalony gruzami, deskami i tynkiem. Boję się odezwać, by nie prowokować jęków tych co przeżyli. Sprawdzam czy mogę poruszać kończynami. Tak. Po chwili słyszę nawoływanie dr Golby - kolego Stasiu, kolego Stasiu! On wyszedł cało. Odkopał mnie. Stoję oparty o ścianę. Spostrzegam, że spodnie moje zakrwawione, rozdarte, przylepiają się do podudzia. Tracę przytomność. Dr Golba towarzyszy sanitariuszom, którzy rowami przydrożnymi niosą mnie do polowego szpitala. Jest to około 300 m od naszego punktu opatrunkowego. Jest obecny, gdy dr Milian operuje mnie"^{19/}.

Podobna sytuacja panowała na pozostałych punktach opatrunkowych. Dr Golba skarżył się na okropne warunki w jakich trzeba było operować ciężkie przypadki. Skarżył się na ciągły ostrzał, szczególnie niemieckich moździerzy, wskutek czego większość rannych musiała leżeć pod łózkami i stołami^{20/}.

We wspomnieniach nadesłanych przez kpt. rezerwy Zygmunta Krasieńskiego może najplastyczniej oddany jest klimat sytuacji panującej w szpitalu brygadowym umieszczonym w budynku szkoły. Pozwolę sobie zatem przytoczyć obszerne fragmenty jego opracowania pod tytułem

18/ Franciszek Mientki, Szkic o ppłk. dr Janie Golbie, maszynopis, ZHM PAM T I, k 27.

19/ Stanisław Leszczyński - relacja pisemna, ZHM PAM T I, k 34.

20/ J. Dyrda - relacja ... ZHM PAM T I k 6.

- 16 -

"Szpital nagłej śmierci". „Przemykając się chyłkiem uliczkami wsi, spostrzegłem, że idę tam gdzie zawsze najczęściej padały pociski. Przed szkołą leży zabity koń. Sam budynek szpitala nadgryziony ze wszystkich stron. Tuż u wejścia kałuża krwi... ludzkiej, dopowiada por. dr Milian, którego spotykam u progu szpitala. Wygląda dosłownie jak rzeźnik w tym swym gumowym fartuchu, pomazanym krwią. Chodźmy do wewnątrz, bo tutaj stać niebezpiecznie, powiada, wciągając mnie do korytarza. Rzucam okiem w pierwsze otwarte drzwi. Pokój zatłoczony żołnierzami i cywilną ludnością. Większość leży na podłodze lub siedzi przykucnięta pod ścianami. To ranni po ostatniej salwie artyleryjskiej. Przez prowizoryczne opatrunki przecieka krew. Sanitariusze kładą ostrożnie na nosze żołnierza brytyjskiego. Mała dziewczynka z zabandażowaną głową spogląda na niego dużymi, niebieskimi oczyma. Nie ma w nich strachu, tylko jakby zdziwienie, straszne zdziwienie dziecka. Na sali operacyjnej nieustanny ruch. Trzej porucznicy chirurdzy pracują od rana do wieczora i od wieczora do rana. Tak samo reszta lekarzy jak i sanitariusze, i dziw mnie bierze jak to wszystko idzie sprawnie. Holendrzy idą z pełną pomocą ofiarowując nie tylko żywność i sprzęt ale także własną krew dla ciężko rannych żołnierzy. Zauważam, że wszyscy w szpitalu jeżeli na to pozwala sytuacja, starają się trzymać jak najbliżej podłogi. Cały personel szpitala i większość rannych mają na sobie hełmy i pancerze przeciwkulowe, nawet lekarze przy operacjach. W tym momencie słyszę brzęk tłuczonej szyby. To kula snajpera. Na ścianie widać więcej dziur od tego „rycerza”. Widać rysy na murze od pocisków z moździerzy. A czy płachta z czerwonym krzyżem jest na dachu? Pytam zresztą dość naiwnie. Jest. Messerschmitty natychmiast ją zauważyły i jak nie zaczną prac! Niemiecki obserwator artyleryjski też zauważył. W końcu artyleria niemiecka trafiła w budynek szpitala wrywając część ściany i dachu. Ale trwa walka i szpital nadal zapełnia się rannymi. W jakiś czas potem pocisk artyleryjski znowu trafia w budynek, później drugi, trzeci ... Odłamki, tynk, strzępy desek i dym, oraz kurz zmieszały się w budynku potwornym kłębem. W sali operacyjnej trwają zabiegi. Wali się ściana, opatrunki fruwają w powietrzu, smród i gryzący dym. W koszu spadochronowym leżą kamizelki kuloodporne po rannych i zmarłych spadochroniarzach. Niektóre całe, inne nie. Ten dostał w głowę, myślało się w tym momencie”^{21/}.

21/ Z. Krasiński, Szpital ... tamże, k 14.

- 17 -

Przypominam sobie drobny epizod - pisze kapelan brygady-ksiądz Mientki. „Było to o ile się nie mylę, w trzecim dniu walki, wieczorem. Ogień na szkołę nieco osłabł i dr Golba stał z kilkoma sanitariuszami koło budynku. Nadbiegł wtedy żołnierz i zameldował doktorowi, że pluton łączności i zaopatrzenia, mający swe stanowiska w odległości może 200 m, został silnie ostrzelany z moździerzy i dział. Są zabici i ranni. Na to dr Golba: - No, chłopcy, bierzcie nosze i po rannych! Droga do plutonu znajdowała się pod silnym ogniem karabinów maszynowych i moździerzy. Mimo zmroku zauważyłem, że żołnierze zaczęli się nieco cofać. Mogłoby dojść do wydania formalnego rozkazu, a może i sytuacji dramatycznej, więc zwróciłem się do dr Golby: - Panie doktorze, bierzmy nosze i idźmy też, możemy tam być potrzebni. Doktor chwycił nosze i ruszyliśmy pierwsi, a sanitariusze bez dalszego rozkazu pobiegli z noszami za nami. Na miejscu było trzech zabitych i siedmiu ciężko rannych. Doktor przystąpił do segregacji - tym, którzy krwawili założył natychmiast opatrunki i sanitariusze odnosili ich do szpitala. Droga nie była łatwa. Kilkakrotnie kładliśmy się z rannym w rowie, by przepuścić serie z karabinów maszynowych lub przeczekać wybuchy pocisków moździerzowych. W pewnej chwili ktoś z nas - już nie wiem, czy ja, czy doktor - zaczął nucić:

„Do tańca grają nam, armaty, stali szczęk,

Smierć kosi - niby łan, lecz ...” - obaj

Wachnęliśmy śmiechem. Wszystko się zgadzało - tylko ostatni, nieodśpiewany wiersz nie zgadzał się z prawdą^{22/}.

Udział Polaków w operacji „Market - Garden” okupiony został ciężkimi stratami. Wyniosły one 23% stanu brygady. W liczbach bezwzględnych wyniosło to: 66 zabitych, 159 rannych i 179 zaginionych^{23/}.

Służba zdrowia brygady w bitwie pod Arnhem działała w ciężkich warunkach, w uszczuplonym składzie. Spowodowane to było faktem, że personel sanitarny, przydzielony do 1 Baonu, oraz część personelu z 3 Baonu przybyły dopiero w trzy dni po rozpoczęciu operacji. Spośród zaopatrzenia sanitarnego w dyspozycji służby zdrowia zna-

22/ Fr. Mientki, Szkic ... tamże k 27-28.

23/ Wojtkowiak, Lancet i karabin, Dzieje szkolnictwa medycznego w Wojsku Polskim, wyd. MON, Warszawa 1973, s. 100-102 i 107-121 oraz C. Ryan op. cit. s. 463.

Dr Golba nie wahał się ryzykować własnym życiem, aby ratować inne na polu walki. To zupełne przeciwieństwo jego działań jako bakteriologa testującego broń biologiczną, chorobotwórczą, potencjalnie śmiertelną, na ludziach, więźniach skazanych na śmierć innymi wyrokami. Skąd taka dychotomia myślenia i postępowania. Na pewno nie jest to jedynie dobra i zła strona człowieka, to różne punkty widzenia, w różnych sytuacjach, różne cele, bo zarówno budowa broni biologicznej w celu obrony własnego państwa i narodu to cel szczytny chociaż metoda zła, szczególnie dla lekarza. Ratowanie ludzi na polu walki z narażeniem życia jak robił to w operacji Market-Garden jest dobre, ale już segregacja rannych w rodzaju, tego nie lecę, bo i tak umrze, a tamten ma szansę przeżyć, to już dylemat. To wybór, niepełny, bo najlepiej byłoby uratować obu, ale to niemożliwe. Prace dr Golby nie były indywidualne. To był program akceptowany i finansowany przez władze II RP, którego celem była obrona własnego społeczeństwa przed agresją ościennych państw. Jeśli popełnił błąd to był uwarunkowany paradygmatem obrony państwa polskiego i generował myślenie dychotomiczne. Charakteryzował się postrzeganiem różnych zjawisk w skrajnych aspektach. Dychotomia myślenia może prowadzić do występowania problemów psychologicznych wyborów, ale te trzeba było skryć w imię postawionych celów, lojalności wobec społeczeństwa, rządu, przełożonych, kolegów etc. Czy wykonawcy tych planów cierpieli z powodu tego co zdecydowali się robić? Pozostawało im myślenie obarczone nadrzędną koniecznością bezpieczeństwa narodowego. Było więc tak, jak gdyby pomiędzy dwoma przeciwstawnymi biegunami nic więcej się nie znajdowało, np. nie było żadnej szarości pomiędzy bielą i czernią. Takie uproszczone myślenie może stać się istotnym czynnikiem wpływającym na błędne postrzeganie wartości. Może okazać się jedną z przyczyn przeżywania psychicznego cierpienia i bezradności. Dzieje się tak, ponieważ zbudowanie sobie uproszczonego obrazu świata, to zbudowanie pułapki, z której później ciężko się wydostać. Dr Golba z tej pułapki się wydostał, rezygnując z proponowanych korzyści. Błąd osądu był uwarunkowany traumą przewlekłą spowodowaną przez ponad sto lat rozbiorów, potrzebą obrony niepodległości Polski. Rzeczywistość była skomplikowana. Nie ma wątpliwości w świetle późniejszych decyzji, że dr Golba nie miał w pełni myślenia niezależnego, zapewne kierował się paradygmatem patriotycznym.⁶³ W tamtym okresie patriotyzm oznaczał stosunek do jednego kraju. Aktualnie naszą ojczyzną jest Europa. Granice wewnętrzne są otwarte, jest swobodny przepływ pieniądza, ludzi, towarów, technologii. Dodatkowo rozwój Internetu zmienił sposób komunikacji. Pandemia wirusa COVID-19 uświadomiła nam, że jesteśmy tacy sami wobec zjawisk biologicznych, że wirus nie rozróżnia Polaka od Niemca, Francuza od Hiszpana, Szweda od Anglika, Brexit też jest bez znaczenia. Powinniśmy zrozumieć ten proces również w kontekście światowym, rasowym, filozoficznym, zdrowotnym nie zawężając go do własnego narodu. Tak nie myślą jednak wszyscy. Paul Gombert, współczesny badacz etyki, porównał nawet taki patriotyzm do rasizmu, argumentując, że podstawową implikacją patriotyzmu jest to, że obowiązki moralne człowieka koncentrują się na członkach ich narodu.⁶⁴

⁶³ M. Słodka, D. Skrzypińska Psychiatria i Psychoterapia 2016; tom 12, numer 2: strony 20-41. Perfekcjonizm i myślenie dychotomiczne w paradygmacie poznawczo-behawioralnym – przejawy oraz techniki terapeutyczne. Instytut Psychologii, Uniwersytet Jagielloński

⁶⁴ <https://www.globalpatriot.com/patriotism/>

- 18 -

lazo się tylko to, co zabrano rzutem spadochronowym. Reszta opatrzenia wysłana została rzutem szybowcowym /sprzęt ciężki, materiały opatrunkowe, pięć jeepów z przyczepkami/, oraz rzutem narpat-rzenia powietrznego w koszach i zasobnikach - nigdy nie dotarło do brygady. Na lekarzach i sanitariuszach spoczęły od samego początku ciężkie obowiązki. Pracując pod nieustannym ogniem nieprzyjaciela, przy braku opatrunków, leków, plazmy - lekarze musieli udzielić pomocy 133 rannym /w tej liczbie mieścili się także Brytyjczycy i ludność cywilna holenderska/ i 26 uszkodzonym w czasie skoku. Lekarze dokonali 72 zabiegów operacyjnych, w tym dwie laparotomie, siedem amputacji, osiem powikłanych złamań kości, nie licząc innych zabiegów, jak podwiązanie tętnic, usunięcie odłamków i pocisków, wycięcie ran itp. Dokonano 42 transfuzji, zużywając 95 butelek plazmy i 500 ml krwi świeżej, którą ofiarował jeden z miejscowych księży. Należy dodać, że spośród zranień dwie trzecie obejmowały wypadki ciężkie, jedna trzecia lekkie. Straty personelu służby zdrowia wyniosły 4 zabitych sanitariuszy, rannych 3 oficerów, oraz 13 szeregowych, zaginionych 4 szeregowych oraz 1 szeregowiec, który dostał się do niewoli^{24/}. Pracę służby zdrowia wysoko ocenił jej dowódca gen. Sosabowski, czego wyrazem było przyznanie dużej ilości odznaczeń właśnie tej służbie^{25/}. Wysokie morale, ambicja, wielkie poczucie obowiązku, oraz samozaparcie i wprost heroiczna determinacja pracowników służby zdrowia brygady pozwoliły mimo wielu trudności wywiązać się z zadania.

Po zakończeniu operacji w rejonie Arnhem-Driel a następnie Nijmegen brygada w nocy z 9 na 10 października została przetransportowana transportem samochodowym do Ostendy, stąd załadowana na statki, które kolejno odeszły do Anglii, osiągając w dniu 11 i 12 października port Tilbury, dalej transportem kolejowym osiągnęła miejsce rejonu postoju^{26/}.

Mjr dr Golba po bitwie arnhemskiej został mianowany podpułkownikiem, oraz odznaczony Bojowym Znakiem Spadochronowym, Krzyżem Walecznych, a także odznaczeniem brytyjskim, Order of British Empire III klasy^{27/}.

24/ J. Golba, Polscy spadochroniarze ... Londyn 1949 s.331.

25/ S. Sosabowski op. cit. s.61.

26/ Tamże, s.274.

27/ Wspomnienie pośmiertne, Przegl. Epidem. 1978, XXXI, 2 s.266, oraz Życiorys ... ZHM PAM T I k 39.

- 19 -

Po powrocie do Anglii brygada otrzymała uzupełnienie swych stanów głównie złożonych z Polaków, byłych żołnierzy niemieckich wziętych do niewoli przez Sprzymierzonych^{28/}. Kogo można było, posłano w tym czasie na studia i naukę a życie w brygadzie toczyło się normalnym torem. We wszystkich ćwiczeniach, manewrach brał również udział ppłk dr Golba, by osobiście kontrolować wyszkolenie służby zdrowia.

W pierwszych dniach maja 1945r. brygada ruszyła transportem kołowym na kontynent, by zdobywać Dunkierkę, obleganą dotychczas przez wojska czeskie. Dnia 8 maja doszła jednak wiadomość, że Dunkierka poddała się, a Niemcy padli. Brygada została skierowana na okupację do Niemiec, w ramach Brytyjskiej Armii Renu /B.A.O.R./. Przez miesiąc stała w okolicach miasta Kleve, a następnie aż do końca postoju w Niemczech, w sąsiedztwie Polskiej Dywizji Pancernej w rejonie Bersenbrück.

Dalsze losy brygady i dr Golby przedstawię cytując wspomnienia z tego okresu nadesłane przez ks. Franciszka Mientkiego. „Już w pierwszych dniach pobytu w Niemczech brygada spotykała Polaków, byłych jeńców wojennych i bardzo wielu wywiezionych przymusowo do Rzeszy. Władze brytyjskie gromadziły ich w obozach dla uchodźców /D.P.-Displaced Persons/. Potrzebna im była pomoc materialna, lekarska i duszpasterska. Spontanicznym odruchem wszyscy żołnierze starali się pomagać nieszczęśliwym rodakom. Dowódca brygady zorganizował natychmiast tzw. „Pluton Opieki”, którego zadaniem było wyszukiwanie obozów polskich i koordynowanie akcji pomocy.

W pierwszym okresie opieką i pomocą objęto 17 obozów liczących razem 25 000 Polaków. W wyniku porozumienia z Dywizją Pancerną określono bliżej teren, jakim ma się zajmować każda jednostka. Naszej brygadzie przypadł rejon na południe od linii Osanabrück-Rhine. Znajdowało się tam 7 większych i 9 mniejszych obozów liczących około 17 500 Polaków. Ppłk dr Golba wprost z entuzjazmem zajął się organizowaniem pomocy lekarskiej dla byłych jeńców i osób wysiedlonych. Do największych obozów przydzielał lekarzy, do innych kierował ich w wyznaczone dni. Nie pozwalał im jednak wyjeżdżać z pustymi rękoma. Zdobył dla obozów żywność, odzież, lekarstwa, nie tylko z zapasów brygady, lecz również dzięki osobistym stosunkom od

28/ S. Sosabowski op. cit. 275.

- 20 -

jednostek brytyjskich, od Czerwonego Krzyża z Anglii i Szkocji, z magazynów niemieckich a nawet od osób prywatnych.

Swoim zapałem w tej dobroczynnej akcji umiał natchnąć dowódcę brygady, pluton opieki, z którym ściśle współpracował, a nawet poszczególnych żołnierzy. Gdy brygada miała otrzymać nowe sorty mundurów /otrzymywała je co dwa lata/, wszyscy bez wyjątku zrezygnowali z nich na rzecz wysiedleńców.

Często towarzyszyłem doktorowi w jego wyjazdach do obozów. W jednym z nich, mała, zabiedzona dziewczynka, mająca z wyglądu 10 lub 11 lat /w rzeczywistości miała 14 lat/, zwróciła się do dr Golby:

- Panie Pułkowniku, czy nie wie Pan, gdzie jest moja mamusia?

- A jak ty się nazywasz?

Dziewczynka powiedziała swe imię i nazwisko /zapamiętałem tylko imię Madzia/.

- Gdy będę w innych obozach, zapytam o twoją mamusię, a jak ją znajdę, to cię do niej zawiozę.

Dr Golba zanotował sobie imię i nazwisko dziewczynki, oraz obóz, w jakim się znajdowała. W plutonie opieki, w którym starano się mieć aktualne spisy mieszkańców poszczególnych obozów, nie zdołano odszukać nazwiska matki, lecz dr Golba znalazł ją w innym obozie. Przywiózł dziewczynkę do brygady, lecz tutaj wtrącili się sanitariusze.

- Panie Pułkowniku - mówili - ta dziewczynka nie może jechać do matki, to byłby wstyd dla brygady. My ją najpierw ubierzemy i odkarmimy, żeby wyglądała po ludzku. Potem możemy ją odwieźć do matki.

Dr Golba uśmiechnął się. To był duch, jakim natchnął swych żołnierzy. Po dwóch tygodniach dziewczynka znalazła się w ramionach matki.

Na teren Niemiec przyjeżdżał raz w tygodniu pociąg Polskiego Czerwonego Krzyża z Warszawy, by odwozić repatriantów do kraju. Dr Golba skontaktował się z komendantem tych transportów, by przesyłać do Polski odzież i lekarstwa. Jednego dnia wieźliśmy do tego pociągu rzeczy w dwóch ciężarówkach i dwóch willysach. Dr Golba przywiózł również kilka worków z sortami mundurowymi dla konwojentów transportu. Komendant, lekarz w stopniu majora, zapytał:

- Panie Pułkowniku, całe komplety nie starczą dla wszystkich.

- 21 -

Czy mogę to rozdzielić w ten sposób, że jedni otrzymają bieleliznę i obuwie, drudzy battle dresy, a inni płaszcze?

- Panie Majorze - odparł dr Golba - Pan wie lepiej, jakie są potrzeby pańskich ludzi i pan będzie najlepiej wiedział, jak to rozdzielić. Mnie wystarczy, że Pan potwierdzi odbiór tych worków z sortami mundurowymi, bo to jest potrzebne oficerowi materiałowemu do ich rozchodowania z magazynu.

Major ze swymi ludźmi zaczął skrupulatnie spisywać zawartość każdego worka. W pewnej chwili wyciągnął szelki, zatrzymał się, spuścił głowę, a po chwili cicho szepnął:

- Te rzeczy przyjmuję dla moich ludzi, a nie dla siebie.

Ale Panie Pułkowniku, ja nie mam ani paska, ani szelek.

Czy mogę również sobie przydzielić jedne szelki?

- Ależ oczywiście Panie Majorze. Przecież nie wypada, aby komendant transportu gubił w drodze spodnie.

Śmiech przerwał wzruszenie, jakie nas ogarnęło.

Innym razem dr Golba przekazywał również transportem Czerwonego Krzyża aparat rentgenowski do prześwietleń płuc. Przy tej okazji słyszałem uwagę, jaką wypowiedział jakiś jegomość w cywilnym ubraniu:

- Panie Pułkowniku, przecież to wszystko wpadnie w ręce komunistów!

- Mój panie - odpowiedział dosyć ostro dr Golba - to jedzie do Polski i będzie służyło Polakom, korzystać z tego będą chorzy i potrzebujący pomocy, a ich opinie to ich rzecz.

Na terenie okupowanym przez Dywizję Pancerną znalazł się obóz dla kobiet i dziewcząt z powstania warszawskiego. Dywizja Pancerna przejęła większość dziewcząt, by utworzyć z nich batalion „Pomocniczej Służby Kobiet” na wzór angielskich Army Territorial Service. Brygada Spadochronowa przyjęła również pewną liczbę z nich, tworząc kompanię P.S.K. /stąd przyjęła się nazwa „pestek”/. Rekrutację do tej kompanii przeprowadził dr Golba. Gdy pojechał do ich obozu, spotkał kilka sanitariuszek, które znał sprzed wojny w Warszawie. Im to polecił wytypowanie najlepszych koleżanek i znajomych do spadochroniarek, zaznaczając, że chodzi mu o dziewczęta dobre pod każdym względem. Większość z nich pracowała potem w brygadowym szpitalu, w Schwagsdorf, a inne w kancelariach, w łączności, w plutonie opieki itp.

- 22 -

Dr Golba pozostał w brygadzie do końca, to znaczy do jej powrotu na wyspy brytyjskie, i jej rozwiązanie w maju 1947r. Gromadził przed wyjazdem do kraju najnowsze wydawnictwa angielskie i inne z medycyny ogólnej i bakteriologii. Pewnego dnia zauważyłem u niego na stole mnóstwo flakoników z różnokolorowymi płynami i proszkami. Zdziwiony, zażartowałem:

- Jak widzę, Panie Pułkowniku, chce się Pan w wolnych chwilach bawić w artystę malarza?

- Szkoda na to czasu, księżo kapelanie. To są barwniki, którym trzeba zabarwiać bakterie, aby je oglądać pod mikroskopem.

W Polsce mogą być trudności z ich uzyskaniem, a więc zbieram co się tylko da.

Był na obczyźnie, a planował pracę dla Polski^{29/}.

Również zestaw leków jaki pozostał z operacji pod Arnhem Driel rozdał dr Golba pomiędzy powracających do kraju żołnierzy, wiedząc, że istnieje tam ich brak i stanowić będą wsparcie dla potrzebujących^{30/}.

W maju 1947r. dr Golba odchodzi z brygady. W rozkazie dziennym nr 66 z dn. 16.05.1947r. czytamy: „Z dniem 19 maja 1947r. odchodzi z Brygady na kierownicze stanowisko w służbie zdrowia, w P.K.P.R. ppłk dr Golba Jan dotychczasowy Dowódca Oddziału Służby Zdrowia i Polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Ppłk dr Golba zgłosił się ochotniczo do Brygady w maju 1943r., kiedy stanowisko naczelnego lekarza po śmierci śp. ppłk dr Pieńczykowskiego od dłuższego czasu nie było obsadzone. Zgłaszając się do Brygady Spadochronowej mimo, iż z uwagi na wiek, nie było to jego obowiązkiem - wiedział, że stanowisko, które zajmuje w Brygadzie, przewidziane jest dla lekarza skoczka spadochronowego. Nie kierował się jednak w stosunku do siebie samego żadnymi względami osobistymi, lecz tylko wymogami i dobrem służby.

W Brygadzie odbył pełne przeszkolenie spadochronowe, poczem całą swą pracę skoncentrował na organizacji służby zdrowia i wyszkoleniu personelu pod kątem poznania potrzeb Brygady w bojowej akcji spadochronowej. Pełną poświęcenia jego pracę na komisjach lekarskich w Brygadzie, kwalifikujących żołnierzy do przeszkolenia spadochronowego cechowała zawsze wielka troska o odpowiedni dobór

29/ Fr. Mientki, Szkic ... ZHM PAM T. I k. 29-32.

30/ Z. Krasiński - Relacja. ZHM PAM T. I k. 9.

- 23 -

ludzi pod względem zdrowia fizycznego, a nie formalne wymogi służby. Służba Zdrowia Brygady zdała dobrze egzamin na polu walki pod Arnhem-Driel we wrześniu 1944r. Order Virtuti Militari, kilka Krzyży Walecznych i Zasługi z Mieczami, oraz Bojowe Znaki Spadochronowe znalazły się na piersiach szeregu lekarzy i personelu służby Zdrowia Brygady. Zaś ppłk dr Golba sam odznaczony został Krzyżem Walecznych, Bojowym Znakiem Spadochronowym, oraz wysokim odznaczeniem brytyjskim O.B.E.

Okres okupacji to nowy etap pracy ppłk dr Golby, który niósł pomoc lekarską wysiedleńcom polskim na terenie Niemiec i patronował pracy społecznej Brygady na rzecz tych ludzi.

Dziś, gdy ppłk dr Golba opuszcza Brygadę, dziękuję Mu w Imieniu Służby za całość Jego pracy na rzecz Brygady, i za Jego serdeczność z jaką zawsze, w najtrudniejszych warunkach podchodził do zadań.

Opuszcza nas wypróbowany przyjaciel, któremu w imieniu własnym i wszystkich żołnierzy brygady życzę szczęścia osobistego na dalszej Jego drodze życiowej i w jego pracy zawodowej^{31/}.

Po dwóch miesiącach pracy w charakterze Szefa Służby zdrowia 37 Grupy Dywizyjnej P.K.P.R. zgłasza się na powrót do Polski. Do kraju przybywa 4 grudnia 1947r. jako repatriant. Wraca po długiej rozłące do Polski, do rodziny, z którą pierwsze tygodnie spędza w Busku Zdroju, w domu przy ulicy Bocznej 6. Pani Zofia Golba pracuje w Busku Zdroju jako nauczycielka Państwowego Gimnazjum i Liceum. Syn Przemysław ma już 14 lat, córka Krystyna 12. Sam dr Golba jest człowiekiem o ogromnym doświadczeniu życiowym, mającym w sobie wielkie umiłowanie dla Ojczyzny. I teraz w tych trudnych dla Polski powojennych latach staje znowu w szeregu, gotów do pracy, do odbudowy zniszczonego wojną kraju.

W marcu 1948r. przenosi się do Szczecina, gdzie pracuje jako adiunkt i kierownik pracowni bakteriologicznej Filii Państwowego Zakładu Higieny w Szczecinie, będąc jednocześnie kierownikiem laboratorium Szpitala PCK /obecnie - Państwowy Szpital Kliniczny Nr 1^{32/}.

31/ Wyciąg z rozkazu dziennego 1 Polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej, Bersenbruck, dnia 16.05.1947r. - w zbiorach prywatnych Z. Golby.

32/ Zaświadczenie Państwowego Zakładu Higieny w Szczecinie z dnia 10 marca 1948r. - w zbiorach prywatnych Z. Golby, oraz Pismo Szpitala Okręgowego PCK w Szczecinie L. dz. 1581/48 z dnia 12.03.1948 - tamże.

- 24 -

Pracuje z właściwą sobie energią i zapałem. W opinii służbowej z dnia 11 czerwca 1949r. czytamy: „Dr Golba Jan - pracujący od kilkunastu lat w dziedzinie bakteriologii, zatrudniony jako adiunkt na oddziale bakteriologii Filii PZH w Szczecinie od 1 marca 1948r. zorganizował od podstaw pracownię bakteriologiczną i pożywkarnię tutejszego oddziału. Praca jego tym bardziej zasługuje na wyróżnienie, że cały pomocniczy personel, którym dysponował składał się z przygodnych, niewykwalifikowanych pracowników, których doszkolić musiał i musi od podstaw, nie szczędząc czasu nie tylko w godzinach urzędowania, ale i w czasie pozasłużbowym. Wyekipowanie oddziału jest w dużej mierze jego zasługą...”^{33/}.

Nadszedł smutny okres w dziejach ludowej ojczyzny zwany „okresem błędów i wypaczeń”, w którym często gorący patriota doznawał losu jaki bardziej należny byłby złoczyńcy. W piśmie poufnym z dnia 15 grudnia 1951r. skierowanym do Kierownika działu Kadr Centralnego Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie czytamy: „... od dnia 19.11.1951r. adiunkt Filii dr Golba Jan przestał przychodzić do pracy. Według informacji otrzymanych od żony w/w został zatrzymany przez władze Urzędu Bezpieczeństwa”^{34/}.

Po pięciu latach pobytu w więzieniu, gdzie pracował w laboratorium analitycznym w charakterze laboranta, dnia 9 maja 1956r. dr Golba wraca do Szczecina i składa ponownie podanie o pracę w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Zostaje przyjęty tego samego dnia. W charakterystyce datowanej 25 maja 1956r. znajdujemy: „...Obecnie pracując w WSSE w Szczecinie na stanowisku kierownika Oddziału Laboratoryjnego Działu Epidemiologii, w dalszym ciągu oddaje się z całym zapałem i zamiłowaniem swej pracy zawodowej. Cieszy się ogromnym szacunkiem i powagą wśród personelu stacji”^{35/}.

Tak więc w maju 1956r. został dr Golba kierownikiem działu epidemiologii WSSE w Szczecinie, a od roku 1962 pełnił jednocześnie funkcję stałego zastępcy dyrektora stacji, pracując na tych stanowiskach do końca życia^{36/}.

33/ Opinia służbowa Koła Związków Zawodowych przy PZH w Szczecinie z dnia 18.02.1948 - w aktach personalnych Wojewódzkiej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w Szczecinie.

34/ Pismo poufne PZH, filia w Szczecinie z dnia 25.05.1951 - tamże.

35/ Charakterystyka dr Jana Golby z dnia 25.05.1956r. - tamże.

36/ Wspomnienie pośmiertne, Przegl. Epid., 1978, XXII, 2, s. 266.

- 25 -

Nie są to jednak jedyne zajęcia dr Golby. Instytut Doskonalenia i Specjalizacji Kadr Lekarskich w Warszawie uznał w dniu 30.08.1957r. dr Golbę za specjalistę mikrobiologa na poziomie II stopnia specjalizacji^{37/}. Jest także doświadczonym internistą z ponad dwuletnim stażem ordynatorskim, w związku z czym podejmuje pracę w niepełnym wymiarze godzin w I Klinice Chorób Wewnętrznych PAM, na stanowisku adiunkta^{38/}. Swoją wiedzę służy wszystkim. Udziela pomocy drogą radiową marynarzom chorującym na pełnym morzu, prowadzi zajęcia dydaktyczne ze studentami PAM, uczennicami Państwowej Szkoły Pielęgniarek, szkoli nowe kadry pracowników służby zdrowia, doskonali ich wiedzę, zasiada w komisjach egzaminujących lekarzy na wyższe stopnie specjalizacji. Wyrazem poważania i zaufania jakim się cieszy jest fakt, iż Minister Zdrowia i Opieki Społecznej powołuje Go na członka Okręgowej Komisji Kontroli Zawodowej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, której był wiceprzewodniczącym^{39/}.

Sam również podnosi swoje kwalifikacje zawodowe biorąc udział w zjazdach i sympozjach naukowych. Wygłasza na nich szereg swoich prac. Bierze czynny udział w pracach Towarzystw Naukowych: Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych, Polskiego Towarzystwa Diagnostyki Laboratoryjnej, Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego. Był także członkiem Komitetu Badań Morza, Polskiej Akademii Nauk. Wiele czasu poświęcał pracy społecznej w Związkach Zawodowych Pracowników Służby Zdrowia, Komisji Oświaty i Nauki WRN w Szczecinie. W wyniku swojej działalności na polu społecznym i naukowym otrzymuje w 1972r. zaszczytne wyróżnienie jakim jest godność Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego oraz Polskiego Towarzystwa Higienicznego^{40/}. Fakt ten wiązał się z obchodami 150 rocznicy założenia Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego i 20 rocznicy Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W tym dniu na nadzwyczajnym, walnym zgromadzeniu dele-

37/ Zaświadczenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Wydział Zdrowia Nr 48/57, Szczecin dn. 30.08.1957r. - w zbiorach prywatnych Z. Golby.

38/ Świadectwo pracy wydane przez PAM, SP-186-566-76 - tamże.

39/ Wspomnienie pośmiertne, op.cit.

40/ Tamże.

- 26 -

gatów PTL nadano godność członka honorowego kilkunastu osobom, w tym dr med. Janowi Golbie. Na tej liście figurują takie nazwiska jak prof. dr med. i fil. Hans Selye /Kanada/, prof. dr Edward Dresher /Szczecin/ i wiele innych wielkich postaci medycyny^{41/}.

Dzięki wysokim kwalifikacjom zawodowym i dużemu zaangażowaniu społecznemu, przyczynił się w znacznym stopniu do wykorzenienia w tutejszym województwie takich chorób zakaźnych jak: błonicy i choroby Heinego Mediny, do dużego zmniejszenia się świerzb, duru brzuszego, koklusu i wirusowego zapalenia wątroby. W zakresie zapobiegania i walki z chorobami zakaźnymi szerzącymi się epidemicznie między innymi takimi jak żółtaczka zakaźna, świerzb, a w czasie epidemii ospy prawdziwej, która została zawleczona do Polski w 1963r. /woj. wrocławskie/, groźby przedostania się epidemii cholery z Włoch, Hiszpanii, oraz innych dr Golba organizował lub inicjował zebrania naukowe lekarzy, na których wygłaszano referaty poświęcone problemom walki i zapobiegania tym chorobom. W okresie narastania zachorowań na żółtaczkę zakaźną wśród ludności naszego województwa w latach sześćdziesiątych dr Golba organizował w każdym ówczesnym powiecie spotkania z aktywnym społeczną służby zdrowia danego powiatu, na których to zebraniach omawiano przyczyny szerzenia się tej choroby, oraz sposoby i drogi jej zapobiegania. Opublikował szereg prac naukowych zespołowych poświęconych zapobieganiu i walce z tą chorobą. Podobną działalność prowadził w stosunku do innych chorób. Przed wieloma laty zapoczątkował w tutejszym województwie badania bakteriologiczne wymazów z jałowych narzędzi chirurgicznych i materiałów opatrunkowych, co przyczyniło się w dużym stopniu do przestrzegania zasad prawidłowej sterylizacji, a w konsekwencji do zmniejszenia zakażeń ran operacyjnych.

Dr Golba nie ograniczał się w swojej działalności tylko do roli lekarza praktyka i społecznika. Ma także swój trwały wkład do nauk lekarskich jako autor wielu prac naukowych z zakresu epidemiologii, mikrobiologii, chorób zakaźnych, interny, pediatrii, medycyny morskiej, diagnostyki laboratoryjnej i historii medycyny. Jego działalność naukowa była argumentem, który obok innych przemawiał za przy-

41/ Okólnik nr 4/73, Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Warszawa dn. 12.03.1973r., s. 1-4 - w zbiorach prywatnych Z. Golby, oraz Akt nadania godności członka honorowego PTL z dn. 22.04.1972 - tamże.

- 27 -

znaniem dr Golbie godności członka honorowego PTL. Jest dr Golba autorem i współautorem około 40 prac naukowych ogłoszonych w piśmiennictwie polskim i zagranicznym. Jeśli nie zawierają one epokowych odkryć to na pewno uderza w nich wymierny, praktyczny aspekt dociekań, oraz duża różnorodność tematyczna. W pracach dr Golby epidemiologia i mikrobiologia stają na usługę dziedzinom klinicznym.

W dniu 18 lipca 1962r. dr Golba pisze list do JM Rektora PAM, w którym pragnie poinformować się czy mógłby wystąpić do uczelni z prośbą o wszczęcie przewodu habilitacyjnego. Do realizacji tego planu nie doszło, ale jak twierdzi prof. dr hab. Koszarski, „niektóre z Jego prac mają wagę habilitacji”^{42/}.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej, społecznej i naukowej otrzymał wiele odznaczeń, w tym: dwukrotnie Pamiątkową Odznakę Gryfa Pomorskiego, Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Ministra Zdrowia Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal 30-lecia PRL, oraz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. W toku życia zawodowego wielokrotnie uhonorowany pochwałami, nagrodami^{43/}. W codziennym życiu społeczeństwo Szczecina, jego współpracownicy, uczniowie i przełożeni darzyli Go takimi samymi dobrymi uczuciami jakimi On darzył ludzi. Był człowiekiem prawego charakteru i wielkiego serca. Spotykał się ze swoimi towarzyszami broni. Cieszył się szczęściem rodzinnym i powodzeniem w pracy zawodowej. I kiedy wydawało się, że spokój i szczęście zamieszkały w duszy starego żołnierza, los jeszcze raz doświadczył Go ciężką śmiercią tragiczną jedynego syna, lekarza chirurga, który zginął śmiercią lotnika w 1963r.

Życie ppłk dr med. Jana Golby było trudne, pracowite i bogate w przypadki losu. Zmarł na stanowisku pracy, służąc ludziom do końca.

Zmarł lekarz, zmarł żołnierz patriota, jeden z tych, którzy całym swoim życiem dali przykład dla następnych pokoleń.

Zmarł człowiek, którego życie jest wśród nas i napawa nas wiarą w jego sens.

42/ Pisemna relacja wypowiedzi ... Koszarskiego z dn. 6 sierpnia 1980r. - ZHM PAM T I, k. 46.

43/ Opinia służbowa, WSSE w Szczecinie, SE/I/5/74.

We wstępie do Katharsis Andrzeja Szczeklika pisze Czesław Miłosz cyt. „Dowiadujemy się z tej książki o niezliczonych wątpliwościach i zadawanych sobie pytaniach ...”, częstym

zwątpieniu we własne siły”⁶⁵ To uwaga ogólna i o tyle ważna w przypadku dr Golby, że był nie tylko lekarzem, ale też obywatelem, oficerem armii. Jego wybory jako lekarza były tylko częścią jego osobowości. Tak jak lekarz bywa bezradny w sytuacjach klinicznych, tak człowiek bywa bezradny w sytuacjach społecznych, politycznych. Analizy dokonuje się na początku decyzji i czynów, natomiast autoanalizy często znacznie później. Autoanaliza to proces trwający długo, a u jego podstaw leży obserwacja skutków działań i refleksja *ex post*, nie *pre* jak w przypadku podejmowania decyzji. Pojawia się pytanie często stawiane przez ludzi, czy postąpiłbym tak samo, gdyby można było cofnąć czas? W sytuacji dr Golby czasu nie cofnął, ale w omawianym okresie *post* jego życia zatrzymał czas. To jest skutek jego wyboru jako człowieka i lekarza. Jako obywatel i żołnierz kontynuował działalność patriotyczną z ryzykiem utraty życia. Dokonał autoanalizy indywidualnej zrozumienia własnej osobowości bez pomocy sędziów. Po powrocie do kraju oceniali go sędziowie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i za swoje czyny otrzymał wyrok więzienia, adekwatny do wymogów prawa. Po odbyciu kary pracował jak każdy inny obywatel. Nie mam wiedzy czy swoimi doświadczeniami dzielił się z innymi, aby wzbogacić ich doświadczenia życiowe.

Czas i miejsce w jakich żył dr Golba miały despotyczne cechy wymuszone przez sytuację polityczną. Ze wschodu imperium komunistyczne, z zachodu nacjonalistyczne imperium niemieckie, oba państwa nastawione na zajęcie i dominację nad Polską i nie tylko, zamiary były najgorsze. Wojna, która rozpoczęła się w 1939 roku miała na celu nie tylko zwycięstwo militarne, ale niszczenie aspiracji ludności cywilnej, w przypadku narodu żydowskiego zamieszkującego Polskę, zagładę. Niehamowane poczucie wartości własnej i pogarda dla innych narodów cechowały oba mocarstwa. Polska znalazła się w obliczu tej zagłady. Trzeba było dokonywać wyborów, nie tylko w imię napaści, ale obrony i przetrwania.

Geneza zawodu lekarza jest boska. W cywilizacjach plemiennych czarownik, szaman miał władzę nad duszami i zdrowiem poprzez kontakty z bóstwami, jednocześnie mógł leczyć i rzucić urok, miał władzę nad zdrowiem. W czasach greckich Apollo (syn Zeusa) był bogiem poezji i medycyny; zdrowia i choroby, Jezus, syn Boga, sam był Bogiem miał moc uzdrawiania ludzi, a nawet ich wskrzeszania, jak Łazarza, po czterech dniach od śmierci. Współcześnie medycyna jest nauką i może podtrzymywać życie, lub w wyniku reanimacji przywrócić je, ale nie po czterech dniach, kiedy pacjent jest w stanie śmierci biologicznej. Natomiast uśmiercanie utrzymuje się w arsenale działań lekarzy; gilotyna, udział w wyrokach śmierci przez podanie zastrzyku, ortotanazja, eutanazja. Jest jeszcze jedna zła strona współczesnej medycyny, okrutne doświadczenia na zwierzętach dla „dobra” ludzi. Tym razem wywyższamy się nie mniej niż wspomniane wyżej mocarstwa wobec innych narodów. XX wiek, to okrucieństwo, XXI wiek to eufemizm tego zjawiska, ale ludzkość pracuje nad sobą, dążenia i efekty widać, do harmonii życia jednak jeszcze daleko.

Stanisław Lem był lekarzem, dlatego zjawisko choroby i ogólnie ciała w jego powieściach nie jest tylko metaforą, ma realistyczny wydźwięk. Zajmował się stanem zdrowia i kultury społeczeństwa. Z pozycji człowieka po holocauście, największej w dziejach masakrze ludzi, systemów wartości i ideałów trudno mu było pogodzić się z tym, że tak wysoko rozwinięte kultury społeczne mogą tak zawieść siebie samych. W powieści „Szpital Przemienienia”, szukają miejsca, w którym zakotwiczyć by można ludzkie „ja” w tej epoce. Tego miejsca dla milionów zabrakło. Zrodził się bunt,⁶⁶ fizyczny i intelektualny. Jedną z jego form jest pisanie, które jest

⁶⁵ Cz. Miłosz w; Katharsis. Andrzej Szczeklik wyd. Znak Kraków 2007 s. 5.

⁶⁶ M. Górecka, E. Stanios. Bunt jako gest założycielski, ale przeciw czemu się buntować? „Acta Humana” 4 (1/2013).

refleksją. Unia Polskich Pisarzy Medyków liczy sobie ponad 60 członków, to zapewne niewielki ułamek liczby piszących. Pisanie jest intymną sferą życia i wielu nie chce się z nią dzielić, chcą, aby to istniało tylko w ich sekretnym, osobistym świecie. Bez wątpienia jednak treścią jest analiza świata, w którym żyją i leczą. Zwykle dokumentują to co robią w formie historii choroby pacjenta. Dokumentacja lekarska zawiera wywiad (anamneza), opis przebiegu choroby, różnicowanie, oraz rokowanie, a wszystkie te części są nieodłącznie związane z chorym jako człowiekiem i zmaganiem lekarza w celu poznania prawdy o chorobie i chorym pacjencie, człowieku także współczującym człowieku lekarzu.

Co jakiś czas pojawia się pytanie o to, ile jest spraw sądowych dotyczących błędów medycznych. W ciągu roku toczy się przeciwko lekarzom około 10 tysięcy spraw karnych i cywilnych. Nie są to sprawy o zamierzone działania sprzeczne z prawem, raczej o pomyłki, zaniedbania, błędy. Zmieniła się rola lekarza w ostatnich dziesięcioleciach. Dawniej jak pacjent wyzdrowiał to wszyscy się cieszyli, jak umarł smucili, współcześnie jak wyzdrowiał to tak ma być, jak umarł to ktoś jest winien. Opinie biegłych to ogromna literatura, powinna być publikowana w formie opracowań zbiorowych, przecież najlepiej uczy, jak unikać błędów. A tak nie jest. Publikacje raczej dotyczą sukcesów. O grupie pacjentów, którym zabieg się nie udał, lub zostali zdyskwalifikowani raczej się milczy. Szkoda, dużo uczą. Większość tych spraw, m.in. dzięki podejmowaniu aktywnej obrony przez lekarzy i ich obrońców jest umarzana albo kończy się uniewinnieniem lekarza. Jak trafnie bowiem zauważył Julian Tuwim, *„sąd to grupa ludzi, orzekająca która strona miała lepszego adwokata”*. Oczywiście lekarze są winni, ponieważ są omylnymi ludźmi, a biologia jest wieloznaczna, nieprzewidywalna. Pytanie, czy AI (artificial intelligence) popełniałby mniej błędów? Jednak jak dotychczas leczeniem zajmują się lekarze. Podobnie jest z politykami, popełniają błędy, których AI nigdy by nie popełniła, popełniłaby większe.

Działania dr Golby i współpracowników były tajemnicą państwową. Ten sam rząd, który orzeka o winie lekarzy nie interweniował w czasie rzeczywistym w realizację projektu niezgodnego zarówno z prawami człowieka, etyką lekarską jak i prawem międzynarodowym. Kilkadziesiąt lat później kolejny rząd oskarżał i wydawał wyroki skazujące. Zatem prawo względności obowiązuje również w naukach społecznych. Nikt nie zrozumie nas tak jak my rozumiemy siebie. Nie jest to możliwe z dwóch powodów subiektywizmu i niekompletnej wiedzy. Sąd działa w obronie sprawiedliwości a ta jest gdzieś pomiędzy wyobrażeniami a rzeczywistością, a wszystko to dzieje się w polu nieprzewidywalnej i skomplikowanej filozofii, psychologii i socjologii i medycyny.

Prawda o ludziach jest wieloznaczna i często ukryta. Ta niema cisza, wynika ze wstydu, z obawy o własne bezpieczeństwo i konsekwencje. Nawet Ci, którzy piszą, nie piszą wszystkiego, przekaz jest niepełny, często zawoalowany. Czy prawda zawsze jest potrzebna i przynosi dobre skutki i dla kogo? Poznanie win często dostarcza nowej goryczy a niewiele rozwiązuje. Czy istnieje prawda niezależnie od okoliczności, czy jest izolowana? Czy stężenie magnezu lub selenu w surowicy ma bezpośredni i wyłączny związek z zawałem mięśnia sercowego i rozwojem raka? Nie, to niemożliwe, zbyt dużo jest powiązań z innymi elektrolitami, enzymami, białkami, równowagą kwasowo zasadową, osmozą, płynami, błonami, hormonami etc., o genach nie wspomnę. Jedynie trzymanie się procedur EBM (evidence base medicine) po amerykańsku jest w stanie zapanować na chaosem chaosu i prowadzić do systematycznego rozwoju, ale błędów i tak się nie uniknie.

Na ile lekarz może odstąpić się w swojej autobiografii, wierszu, prozie, fantastyce, humorze? Opis własnego błędu jest przyznaniem się do winy. Skutkować może przykrymi konsekwencjami społecznymi, prawnymi, finansowymi, wreszcie złą samooceną, depresją. Dokładna analiza zdarzenia ze skutkiem niepożądanym zwykle jest zarówno oskarżeniem jak i zrozumieniem okoliczności usprawiedliwiających. Pisanie jest autorefleksją z zastosowaniem filozofii, oceną przyjazną osoby, którą najbardziej kochamy i pragniemy jej dobra, czyli siebie. Siebie rozumiemy, sobie wybaczymy, sobie współczujemy. Przyznanie się do błędu, winy jest początkiem naprawy tego co w nas złe. A to jest przecież celem każdej kary. Ten proces trwa przez całe życie. Przedstawiony jest między innymi w operze Philipa Gassa „Proces”. Człowiek refleksyjny jest swoim sędzią, nie chodzi o karę, ale o stałą weryfikację swoich działań.

Inną kwestią jest zadośćuczynienie człowiekowi, pacjentowi, którego skrzywdziliśmy. Sędziowie próbują zrozumieć istotę czynu, wydają wyrok, jego częścią jest kara dla lekarza często powiązana z rekompensatą finansową dla pacjenta, ale czy stanowi również zadośćuczynienie i w jakim sensie? Zarówno autorefleksja jak i retorsja osobista, społeczna, prawna, finansowa nie cofną czasu i nie zapobiegą niepożądanemu znaczeniu. SAE (series adverse event) jest prawem natury znacznie częstszym niż cudowne wyzdrowienia. To coś jak dążenie układów do narastającej entropii.

Cudowne uzdrowienie. Jego istota jest nam nieznana, nie możemy go powtórzyć. W nauce jest takie powiedzenie „*nie powtarzaj udanego eksperymentu, może się nie udać*”. Pitaval lekarski jest obszerny, a jego celem powinna być poprawa działań lekarzy i społeczeństw. Cena postępu w medycynie niemała. Błąd w pewnym sensie poprawia rzeczywistość, jest ślepą drogą, którą się omija i szuka lepszych, cena za postęp bywa jednak ogromna.

Twórczość literacka lekarzy łączy ich życie z życiem w każdej jego postaci, czyni jego i jego zawód ludzkim i społecznym i filozoficznym. Lekarz jest sprawcą i ofiarą, ale przede wszystkim człowiekiem. Andrzej Szczeklik i Ryszard Gryglewski podając sobie za dużą dawkę hormonów (prostaglandyn) w celach eksperymentalnych o mało nie przyplacili tego życiem, nie wiadomo kto wówczas leczyłby i opiekował się oraz Piotrem Skrzyneckim w Krakowie przez ostatnie lata jego życia. I to też jest przykład związków medycyny ze sztuką.⁶⁷

Twórczość pozwala przetrwać zmęczenie zawodowe, wyczerpanie, depresję z powodu niepowodzeń własnych i cierpień pacjentów. Twórczość autobiograficzna pozwala zrozumieć, filozoficzna i poetycka rozszerzyć pojęcia o medycynie.

„*Adwokat dręczy sakiewkę, lekarz ciało, a teolog duszę*”. Cyrano de Bergerac. To przykład jak życie lekarza jest powiązane z życiem w ogóle. No i jeszcze sam pacjent. Jego odpowiedzialność za własne zdrowie nie jest przedmiotem roszczeń, chyba, że sam siebie wini za niezdrowe życie i jego konsekwencje. Korzysta z należytej opieki zdrowotnej. Społeczeństwa XX wieku zawiodły się na rządach, obwiniają je teraz o zbrodniczość, zdradę ideałów, ale uczestniczyły w tej porażce na wiele możliwych sposobów. Były oczywiście jednostki i organizacje, które się złu sprzeciwiały, ale nieskutecznie. Co potrzebne jest do tego, aby wektor zła nie przeważał? Czy to zagadnienie do rozwiązania dla sztucznej inteligencji, którą sami tworzymy?

Antoni Kępiński w książce „Poznanie chorego” pisze o postawie artystycznej lekarza, iż pozwala mu ona patrzeć na chorego emocjonalnie, z pominięciem uwarunkowań i nawyków

⁶⁷ A.Szczeklik Katharsis „O uzdrowicielskiej mocy natury i sztuki”. Wyd. Znak 2020

społecznych, dzięki dokonaniu regresji do stanu dzieciństwa, w którym wrażliwość ma duże znaczenie.⁶⁸ Oczywiście ta koncepcja nie wyklucza ani spadku, ani narastania z wiekiem wrażliwości lekarza na problemy chorego jak i społeczeństwa w całości.

O plagiatach. Docent C. napisał obszerny podręcznik. Za okazji jego wydania zaprosił przyjaciół i kolegów na kolację. W trakcie rozmowy oświadczył; - Czy wiecie koledzy, że mój podręcznik będzie tłumaczony na język niemiecki? - Jako to, z powrotem na niemiecki? – zdziwił się doktor W.⁶⁹ Dr Golba był pracowitym i utalentowanym bakteriologiem. Jego zdolności dostrzegł prof. Ludwig Hirsfeld przyjmując go do swojego laboratorium. Profesor Hirsfeld po zakończeniu wojny został poproszony o inspekcję w Korei Północnej i ocenę, aby wyjaśnić czy Korea Południowa toczy wojnę bakteriologiczną ze swoim północnym sąsiadem. Nie mógł widocznie odmówić władzy ludowej i znalazł wyjście z sytuacji. Wchodząc do samolotu, który miał lecieć do Moskwy spadł z trapu i złamał nogę. Nie poleciał.⁷⁰

Dr Golba Jako lekarz postąpił nieetycznie, jako żołnierz bohatersko walczył z wrogiem na śmierć i życie. In "Killing in War", McMahan pisze *„moralna równość walczących odwołuje się do hipotezy, że żołnierze są równie podatni na atak i zabijanie, bez względu na to, czy walczą po sprawiedliwej, czy niesprawiedliwej stronie wojny”*. Golba walczył na polu walki jako spadochroniarz w operacji Market-Garden. Jako lekarz odszedł od badań nad bronią biologiczną do prac chroniących ludzi przed zakażeniami. Sam ocenił w ten sposób swoje dotychczasowe postępowanie. Jego życie toczyło się w warunkach filozoficznych XX wieku, skomplikowanych wewnętrznymi przemianami, od feudalizmu do industrializacji z efektami społecznymi jak komunizm, nacjonalizm, homofobia. Demokracja chwiała się. Wreszcie jego sytuacja, utalentowanego dziecka, które z biedy wydobyło się na wysoką pozycję społeczną własnym wysiłkiem. I okoliczności bezpośrednie, czyli działania rządu II RP, podobnie jak innych rządów, dla których filozofią była skuteczna polityka bez względu na środki, liczyły się cele. Przykłady politycznej filozofii celu jest wiele; naloty dywanowe i rzucanie bomb atomowych na miasta, głodzenie całych narodów przez akwizycję żywności lub wygnanie na pustynię, etc. Przygotowania do użycia broni biologicznej nie były *modus vivendi*, przyczyną pierwotną wojny, były wynikiem przemysłów politycznych, antycypujących jeszcze gorsze zdarzenia jakie miałyby mieć miejsce w przyszłości. Jest niewyobrażalna szczelina niemocy pomiędzy faktami ustalonymi przez historyków, filozofią a życiem pojedynczych osób. Przytłaczający jest wpływ polityki na życie społeczeństw i sytuacji pojedynczych ludzi.

Czy inaczej cyt. *„dokonuje się oceny nagrania koncertu V symfonii Beethovena, a inaczej jam session w Nowego Orelanu”*?⁷¹ . Kiedy w New Orlean wystąpiła powódź wskutek przejścia huraganu Katrina, stolica światowego jazzu, dziedzictwa kultury zamieniła swoje oblicze. Cyt. *„Nowy Orlean pogrążył się ... w anarchii, kiedy to zwłoki ludzi nieuprzątnięte leżały na ulicach, w mieście panowały pożary, na ulicach wybuchały walki, a tłumy szturmowały autobusy, które zabierały ocalałych z miasta. Głodni, zmęczeni i rozwścieczeni ludzie krzyczeli, że zostali opuszczeni.”* Trzeba było użyć wszelkich środków, w tym armii, aby zapobiec anarchii. Taką sytuację stworzyły siły naturalne, ludzie musieli się w tym odnaleźć, przeżyć, cyt. *„3 września, czyli pięć dni po ataku Katriny, wciąż nie miał ani sądu, ani personelu, bo wszyscy się ewakuowali. Jednocześnie policja aresztowała nowe osoby, bo w*

⁶⁸ A.Kepiński „Poznanie chorego” PZWL 1989 s. 30

⁶⁹ T.Górowski „Anegdoty i historyjki nie tylko dla lekarzy” Warszawa PZWL s. 7

⁷⁰ J.Boratyński za prof. Marianem Mordarskim

⁷¹ G.Nunberg Przyszłość książki. Biblioteka Analiz 2013. Umberto Eco Posłowie s. 182

zdeństwowanym mieście, do którego nie docierała początkowo żadna pomoc, panowała anarchia, rabowano sklepy i dochodziło do innych aktów przemocy”.

To sytuacja kształtuje ludzi i ich decyzje np. o zdobyciu żywności potrzebnej do przetrwania. Nie tylko matki z dziećmi są bezbronne wobec przemocy, również ludzie dorośli wobec przemocy politycznej. To bardzo daleka analogia do życia dr J. Golby i produkcji oraz testowania broni biologicznej. Dzisiaj przemocą jest niemal wszystko, palenie papierosów w otoczeniu ludzi niepalących, mobbing, molestowanie, globalizm, manipulacje w cyberprzestrzeni, zagrożenie nuklearne, ekologiczne.

Dr Golba pisał cyt. *„Robiłem rzeczywiście doświadczenia na osobnikach z drobnoustrojami chorobotwórczymi na stacji doświadczalnej w Brześciu nad Bugiem. Jest to fakt, któremu nie zaprzeczam. Wykonywanie tych badań zlecane mi było przez moich przełożonych w formie rozkazu wojskowego. Przed dokonaniem doświadczeń moi przełożeni stwierdzili, że osoby, na których mają być dokonywane próby, są nieodwołalnie skazane na śmierć”.* Golba był przekonany, że tak może najlepiej wspierać ojczyznę zagrożoną przez zewnętrznych wrogów. Ratowanie ojczyzny było wtedy zadaniem najważniejszym.⁷²

Człowiek podejmuje decyzje pod wpływem przymysłów osobistych oraz okoliczności zewnętrznych. Raskolnikow w „Zbrodni karze” działał z powodów wewnętrznych, dr Golba z powodów zewnętrznych. Czy na pewno Raskolnikow działał z powodów wewnętrznych, osobistych, kiedy mówi do skrzywdzonej Duni *„Nie tobie się pokłoniłem, pokłoniłem się całemu cierpieniu ludzkiemu”* i dalej *„przecież zabiłem tylko ... bezużyteczną, plugawą wesz”*. To nie zmienia to dramatu osobistego jakim jest los człowieka w otaczającym go świecie, poprzez podwójne morderstwo nawet pogarsza, tym ważniejsze jest zrozumienie czynów jakich dokonał główny bohater. *A propos* losu człowieka. Nie mogę też zapomnieć filmu Ballada o żołnierzu z 1959 w reżyserii Grigorija Czuchraja. W obliczu atakujących czołgów niemieckich, jest bezbronny na wysuniętej pozycji. Cofając się natrafia na wyrzutnię przeciwczołgową i niszczy dwa czołgi. W nagrodę ma otrzymać medal, ale prosi o urlop, chce zobaczyć matkę. Czasu starczy mu tylko na uściśnięcie i parę słów pożegnania, które urastają do uogólnienia bytu, małego okruchu szczęścia w świecie przemocy. To jedyna droga ocalenia swojego człowieczeństwa, nadania mu osobistego sensu, to jedno przytulenie do matki. To przytulenie jest czymś wzruszająco silnym, sżybuje ponad egzosferę, poza upadłością ludzi.

Nie mam pojęcia jak zmienić życie, które jest naszym udziałem, może jedną dobrą myślą, może jednym bochenkiem ciepłego chleba podarowanym sąsiadom, może jednym przytuleniem, może dążeniem do utworzenia międzynarodowego trybunału wspieranego sztuczną inteligencją i grupą robotów wykonawczych egzekwujących prawo, a może poddaniu się wobec bezsensownej przemocy istnienia. Rezygnacja jest jedną z najważniejszych decyzji ludzi, podobnie jak pytania o niepowodzenia a nie tylko o sukcesy. Plan zdobywania i kontestacja sukcesu są określeniem granicy, za którą kryje się ich brak, czai niepowodzenie.

Normy społeczne i religijne w XX wieku zawiodły. Nie można dziwić się, że reakcją był bunt. W filozofii postmodernizmu miejsce obowiązujących norm zastępuje osobista etyka wrażliwości moralnej, której źródłem jest umysł człowieka. Dla takiej postawy konieczna jest możliwość wyboru, demokracja i wolność wyboru w ogrodzie tolerancji z odrobiną anarchii.

⁷² <https://naszahistoria.pl/smierc-w-powietrzu-bron-biologiczna-ii-rp/ar/9981631>

Człowiek ma wolną wolę, ale jednocześnie jest jej pozbawiony. Często stoi w konflikcie, w którym nie ma jedynie słusznego rozwiązania. Może wybierać większe dobro, ale często musi wybierać mniejsze zło.

Aktualnie prowadzone są działania alfabetyzujące pacjentów, aby lepiej rozumieli swoje problemy medyczne i działania lekarzy.⁷³ Oczywiście przychodzi na myśl alfabetyzacja lekarzy, aby lepiej rozumieli pacjentów. Podobnie jest z innymi zjawiskami społecznymi, taka alfabetyzacja powszechna i szczegółowa pozwoliłaby uniknąć wielu niekorzystnym zjawiskom, znaleźć rozwiązanie. Wzajemna edukacja i wynikające z tego zrozumienie wydają się drogą do zniwelowania pejoratywnych relacji i konsekwencji w życiu ludzi i społeczeństw.

Na koniec muszę wrócić do początku i odpowiedzieć na pytanie co ma wspólnego mój pobyt na stypendium w USA w 1987 roku i marzenie, aby spędzić ten czas z Małgosią i córką w Los Angeles i San Francisco. Zamiast kartek na mięso zobaczyć ladę długości 50 metrów wypełnioną szynką, mięsem bez limitu. Otóż nic. Miałem szczęście, że ominęło mnie wszystko to co spotkało dr Golbę i jego pokolenie. Dlatego ten esej tylko w niezbędnej części jest oceną moralną etosu człowieka w ubiegłym wieku. Drugą intencją jest wzbudzenie myślenia o tym w jaki sposób społeczeństwa próbują lub mogłyby próbować przekształcać się i rozwijać, aby uniknąć tragedii XX wieku lub nie dopuścić do jeszcze większej, jeśli to możliwe.

W zbiorze „Koniec i początek” Wisława Szymborska napisała „*po każdej wojnie, ktoś musi posprzątać*”.⁷⁴ Współcześnie wszyscy przygotowują się do wielkiego bałaganu, po którym już nie będzie można posprzątać.

Psychologia muzyki

Jacek Rudnicki

Psychologia muzyki zajmuje się oddziaływaniem muzyki na człowieka, Wiemy często z własnego doświadczenia jak silnie. Muzyka jako niewerbalny sposób komunikowania się ludzi, zwierząt i roślin oraz nie ludzi nawiązuje do głębokiej ekologii.⁷⁵ nie jest precyzyjny, ale nie ma ograniczeń w wieloznaczności. Być może w przyszłości zostanie stworzony język uniwersalny zawierający słowa, definicje, kolory, ruch, przestrzeń, zapachy, dotyk, intuicję, język miłości i siły. Mam na myśli metajęzyk odczytywany, syntetyzowany przez komputer kwantowy złączony z AI. Taki język byłby zrozumiały dla ludzi na całym świecie, zwierząt, roślin, nie ludzi. Póki co pozostając przy psychologii muzyki spróbujemy rozszerzeń na wymienione pojęcia.

Zespół sawanta (fr. Sa’van, uczony) – rzadko spotykany stan, gdy osoba z zaburzeniami rozwoju jest wybitnie uzdolniona (geniusz), co jest zazwyczaj połączone z doskonałą pamięcią. Zespół sawanta pojawia się w przybliżeniu u co dziesiątej osoby, u której

⁷³ C.Brach i wsp. Physicians’ Roles in Creating Health Literate Organizations: A Call to Action.

⁷⁴ A.Strużyńska Koniec i początek – interpretacja „Koniec i początek” był pierwszym tomikiem poezji opublikowanym po przełomie politycznym w 1989 roku. Upadek komunizmu w Polsce wiązał się z wieloma zmianami, porównywalnymi do tworzenia nowej rzeczywistości po wojnie. Rok 1989 był zarówno końcem jak i początkiem. Polacy musieli poradzić sobie w nowej, demokratycznej rzeczywistości. Polityczne realia poetki ujęła metaforycznie w dwóch pierwszych wersach utworu „po każdej wojnie ktoś musi posprzątać”. Być może Szymborska inspirowała się też innymi wydarzeniami, takimi jak wojna na Bałkanach („wszystkie kamery wyjechały już na inną wojnę”) źródło: https://poezja.org/wz/interpretacja/3120/Koniec_i_poczatek

⁷⁵ M.Hoły-Łuczaj Radykalny nonantropocentryzm Martin Heidegger i głęboka ekologia. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2018

zdiagnozowano zaburzenia ze spektrum autyzmu (co najmniej połowa osób z zespołem sawanta to osoby autystyczne) i u ok. 1/1400–1/2000 osób z niepełnosprawnością intelektualną lub uszkodzeniami mózgu. Sawant to jeden z przypadków, gdy działanie ludzkiego umysłu okazuje się dla naukowców wielką tajemnicą. Na zespół sawanta cierpią osoby z zaburzeniami neurorozwojowymi, które przy bardzo niskim ilorazie inteligencji, wykazują nieprzeciętne zdolności muzyczne, plastyczne lub matematyczne.⁷⁶ Sawant właściwie nie potrafi samodzielnie egzystować, jest zdany na opiekę innych, natomiast jego umiejętności z zakresu plastyki, matematyki lub muzyki potrafią wprowadzić w osłupienie. Termin „sawant” został wprowadzony w 1887 roku przez lekarza J. Langdona Downa, który zaproponował pojęcie „idiota-sawant”, czyli uczony głupiec. Wcześniej jednak, w 1789 roku, podobnymi przypadkami zajmował się już pionier amerykańskiej psychiatrii Benjamin Russel. Syndrom sawanta jest jednym z najbardziej fascynujących zjawisk w medycynie i psychologii. Mechanizm odpowiadający za pojawienie się u danego pacjenta określonych zdolności nadal jednak nie został odkryty. Niektórzy badacze uważają, że przyczyny zespołu sawanta nigdy nie zostaną w pełni poznane. Niewątpliwie sawant jest dowodem na niezwykłą plastyczność ludzkiego mózgu.

Zespół sawanta objawia się zdolnościami matematycznymi – prowadzeniem skomplikowanych obliczeń w pamięci, zapamiętywaniem i odtwarzaniem bardzo długich ciągów liczb, precyzyjnym odmierzaniem czasu, „kalendarzowym kalkulatorem”, czyli umiejętnością podania dnia tygodnia przypadającego na konkretną datę np. za 65 lat, zdolnościami plastycznymi – zarówno manualnymi, jak i wizualnymi, malarze lub rzeźbiarze potrafią odtwarzać ludzi i zwierzęta z anatomicznymi szczegółami, często ich dzieła powstają w bardzo krótkim czasie, zdolnościami językowymi – błyskawicznym przyswajaniem nowej gramatyki i słownika danego języka, sawanci mówią czasami w kilku lub kilkunastu językach świata, choć zdolności te mogą mieć charakter „pamięci bez pojmowania”, zdolnościami muzycznymi – chodzi zarówno o umiejętność dokładnego odtworzenia utworu z pamięci, jak i zdolności kompozytorskie oraz wirtuozerskie.

Sawantem, który stał się pierwowzorem postaci z „Rain Mana”, był Kim Peek, który jednym okiem czytał jedną stronę książki, drugą – drugim okiem. Znał na pamięć aż 12 000 pozycji i historię praktycznie każdego kraju i jego władców. Był też „kalendarzowym kalkulatorem”. Leslie Lemke, chory na porażenie mózgowe i jaskrę, w wieku 16 lat odtworzył w pamięci koncert fortepianowy nr 1 Czajkowskiego, mimo iż nigdy nie grał na fortepianie. Gottfrid Mind, „Rafael kotów”, potrafił stworzyć niezwykle dokładne anatomiczne portrety zwierząt. Mizofonia to zaburzenie będące jednym z rodzajów nadwrażliwości na dźwięk. Nazwa mizofonia pochodzi od greckich słów: misos, oznaczającego nienawiść i fone – głos. Zaburzenie to określane jest również skrótem SSSS pochodzącym od angielskich słów: Selective Sound Sensitivity Syndrome. Po raz pierwszy została opisana przez parę audiologów – Margaret M. Jastreboff i Pawela J. Jastreboffa w publikacji z 2000 roku. Choć jest uporczywe i znacząco obniża nastrój oraz utrudnia funkcjonowanie, nie widnieje w psychiatrycznych klasyfikacjach chorób DSM i ICD.

Romans na całe życie z muzyką. Ognisko muzyczne w Grodzisku Mazowieckim jest wspomnieniem niezatartym począwszy od architektury dworku, sekretarki, którą wiek

⁷⁶D.A.Treffert: *Islands of Genius: The Bountiful Mind of the Autistic, Acquired, and Sudden Savant*. Jessica Kingsley Publishers, 2010-05-15. ISBN 978-0-85700-318-8. [dostęp 2015-09-19]. (ang.)

D.Treffert. Savant Syndrome: Realities, Myths and Misconceptions. „*Journal of Autism and Developmental Disorders*”. 44 (3), s. 564–571, 2014. Springer US

ominał, kompozytora Feliksa Dzierżanowskiego, dla którego moja atencja nie przemija, szereg nauczycieli, którzy we mnie żyją i w tym co komponuję i gram. Zespół akordeonistów Wiesława Szymańskiego był dla moim pierwszym doświadczeniem scenicznym, najczęściej w remizach strażackich za oranżadę i pączki. Mnie to wystarczało. Kiedy zacząłem naukę w Liceum Ogólnokształcącym Nr X od razu założyłem zespół big-beatowy. Wzmacniacze były radiami lampowymi z zielonym oczkiem, gitary Dąfin klasyczne z przymocowanymi wkładkami z telefonów, mikrofony, wzmacniacz Luna, 17 wat, różowy, mikrofon z zakładów telefonicznych, dzisiaj o kultowym designie. Występowaliśmy w szkole parku jordanowskiego na gitariadzie powiatowej. Zdobyliśmy pierwsze miejsce i nagrodę, płytę „Alarm” Niebisko-Czarnych, którą wręczył nam Dariusz Michalski, prezenter Polskiego Radia. W zespole grał i śpiewał Zdzisław Grzesiewicz na gitarze Alko polskiej produkcji, okresowo Bogdan „Bohun” Lewandowski znany później jako klawiszowiec w zespole Tadeusza Nalepy. Imponował mi bardzo, nie tylko tym, miał też bardzo przyjazny sposób bycia i łagodny charakter..

Wówczas nie wiedziałem o istnieniu Tadeusza Bairda. Dzisiaj często słucham jego kompozycji. Są bardzo zróżnicowane. Najbardziej ujmują mnie te o charakterze ekspresjonistycznym, są jednocześnie epickie, pobudzają wyobraźnię aż poza naszą planetę jak *Four Essays* (1958). To podróż poza granice naszych fizycznych możliwości jako ludzkich organizmów, poza granice układu słonecznego i galaktyki. Taką możliwość daje tylko wyobraźnia, w tym wypadku muzyczna. Tadeusz Baird szuka Boga w *Epiphany Music* (1963), w tym przypadku jest to próba zrozumienia jego i absolutu. Z psychologicznego punktu widzenia to próba zrozumienia niezrozumianego, odkrycia nieodkrytego, w zasadzie niczym w dążeniu niczym nie różni się od podobnych prób podejmowanych przez twórców teorii względności czy fizyki kwantowej. Zupełnie inną kompozycją są *Sonety miłosne* (1969), ale tych nie będę omawiał, bo o miłości wszystko już wiemy za sprawą twórczości literackiej Agnieszki Osieckiej.

Leonid Teliga i szanty. Leonid Teliga (ur. 28 maja 1917 w Wiaźmie, zm. 21 maja 1970 w Warszawie) – oficer piechoty Wojska Polskiego II RP i Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii, żeglarz jachtowy, dziennikarz, tłumacz, pisarz, pierwszy Polak, który samotnie okrążył Ziemię na drewnianym jachcie *Opty* w latach 1967–1969. Dzieciństwo i młodość spędził w Grodzisku Mazowieckim. Interesował się m.in. żeglarstwem a mazowiecka równina jest równie bezkresna co morza i oceany. To nie jedyne podobieństwo, ponieważ zamiłowanie do muzyki ludowej na Mazowszu jest bliskie zamiłowaniu do szantów na Pomorzu Zachodniopomorskim. Piosenka Teligi Szanty „*W kilwaterze księżycu. "Opty" dziób swój zanurza, czasem męczy Go cisza, czasem ściga Go burza. A w kabinie zamknięta, niczym w muszli ostryga, siedzi zła i zmarznięta, długobroda Teliga.*”

Ten esej o mojej miłości do muzyki wziął swój początek w Grodzisku Mazowieckim, a uczucie przeniosło mnie do filozofii muzyki, psychologii muzyki, do poznawania i opisywania życia językiem muzyki, niewerbalnym, niedosłownym, który potrafi powiedzieć i rozumieć inaczej.

W Szczecinie niemal trzy dekady grałem z zespołem „Sklep z Ptasimi Piórami”, który dwa razy zdobył wyróżnienia na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. I tak do moich kompozycji przylgnęło określenie muzyki studenckiej. Jedynym wyjaśnieniem tego pojęcia byłoby to, że komponują ją i grają studenci, podobnie jak muzykę góralską komponują i grają górale. W warstwie harmoniczej to często akordy molowe, zwrotka, refren, teksty romantyczne, o miłości do piękna przyrody i nie tylko. Z czasem wykształcił się nurt socjologiczny, polityczny, częściej w harmonii durowej a teksty kończyły się puentą. W roku 2021 odbył się 57

festiwalowy konkurs, ale podobnie jak kluby studenckie dzieli się aktualnie popularnością z wielu innymi nurtami kultury. W jakimś czasie przestała mi taka forma wystarczać, nie czułem spełnienia w formie muzycznej i tekstowej. Było to muzycznie przewidywalne a werbalnie zbyt dosłowne. Puenta w tekście jest czymś w rodzaju wniosku w nauce. To istotny krok poznawczy, udowodniony i skończony. A takie kreacje w sztuce nie pobudzają wyobraźni. Arvo Part powiedział, że „*w muzyce wszystko jest możliwe, a jednocześnie nic nie jest konieczne*”. To wezwanie do odejścia od schematów, wyrwanie się z powtarzających się schematów akordów i puent, instrumentariów, atmosfery miękkiego buntu. Piosenka studencka to twórczość młodości, entuzjastycznej, przesyconej nadzieją na zdobycie akceptacji, nagrody. Któregoś lata zawędrowałem do Gardna nad Bałtykiem. Był tam obóz studencki, a tego wieczoru lokalny konkurs piosenki. Wszedłem z gitarą na scenę, w spodniach dzwonach sztruksowych z butami na grubej podeszwie, zagrałem, zaśpiewałem i wygrałem. Nagrodą była butelka piwa i studentka, bardzo sympatyczna, z którą spędziłem miłe chwile na rozmowie. Najbardziej utkwiała mi z tego wieczoru atmosfera lata nad morzem, ogniska, wspólnego bycia. Muzyka była częścią istotną tej układanki.

W tym okresie zaczynał do mnie docierać jazz. Początkowo był to podobny do muzyki ludowej, temat, fraza nieco zaskakująca i wreszcie improwizacja, rytm synkopowy, najczęściej bez tekstu, pobudzał wyobraźnię, na którą w piosence studenckiej prawie nie było miejsca. Jazz był zaangażowany w wyobraźnię abstrakcyjną. Obraz zewnętrzny jazzmanów i muzyki stawał się coraz mniej widoczny, muzyka im subtelniejsza tym paradoksalnie o większej sile oddziaływania. Wydobywała uczucia, myśli chyba nie do opisanie. Stawała się opowieścią, nie to, żeby całkiem nie do opowiedzenia, ale do obrazowania dźwiękiem, rytmem. Zjawiskiem może być wokaliza jazzowa. Kiedykolwiek zaczynam wokalizować w jakimś zakresie łączy się to z wyobraźnią. Świetnym przykładem jest Urszula Dudziak. Improwizacja jazzowa to próba odkrycia tego czego jeszcze nie wiemy i nie rozumiemy. Jako gatunek ludzki wiemy wiele, poszerzamy obszar naszego poznania coraz szybciej i coraz dalej. Może wskazówka odkrywania nowego tkwi w naszym genomie? W medycynie toczy się dyskusja czy autyzm jest chorobą, czy ewolucją? Na pewno odkrywa same możliwości mózgu ludzkiego. Autystyczne dzieci są skoncentrowane na swoich zainteresowaniach, ale nie dopuszczają blisko do siebie innych, są wrażliwe, inteligentne i dowcipne. Przeciwnieństwo zainteresowanych skutecznych, pragmatycznych, bez poczucia humoru zdobywcach. W muzyce od improwizacji do improwizacji to zupełnie inaczej niż od schematu do schematu. W życiu od wolności do wolności to nie to samo co od organizacji do wiedzy i dalej do władzy, bo wiedza jest władzą. Ostatnim obszarem wolności jest wolności jest wyobraźnia, w tym muzyczna.

Są ikony jazzu, ale nie można ich muzyki słuchać zbyt długo, za mocno ingerują w moje funkcjonowanie, ale są i takie, które godzinami grają i nie przeszkadzają w myśleniu jak Chet Baker. Często po zagranie tematu zaczyna się improwizacja. Zamykają się drzwi do problemów starych, otwierają do przestrzeni nowych, wolnych, otoczenie ulega remodelizacji. Zmienia się nastrój, zmienia, miejsce pobytu. Można by przyrównać to do snu na jawie. Możemy w nim przekroczyć szybkość światła, odsunąć z umysłu to co złe. W trakcie koncertu świat codzienny, realny przestaje istnieć. To działa jak lek, ale lepiej. Leki przeciwdepresyjne, pobudzające w tym narkotyki działają wybiórczo, krótko. Organizm broni się przed nimi i trzeba coraz większych dawek, aby zadziałały. Wynik terapii jest niezadowolający, pojawiają działania uboczne. W przypadku narkotyków autodestrukcja jak u Kurta Cobaina, Amy Winehouse i innych. Muzyka nie ma wszystkich tych działań a do tego

rozwija nas w każdym obszarze. Dlaczego u tych dwojga i innych nie zwyciężyła? To pytanie do nauki, psychologii, psychiatrii, genetyki, filozofii. Pojęcie muzykoterapii jest obecne w medycynie i stanowi jej naukową i praktyczną część opartą na zasadach EBM. W USA muzykoterapia jest zawodem prawnie umocowanym, u nas jest umiłowaniem sztuki.

Wieś Dominikowo-Jelonkowo na Pojezierzu Zachodniopomorskim. Jezioro z przeźroczystą wodą, rzeka Drawa w całkowicie naturalnym środowisku, wszędzie lasy, w nich jelenie, łosie, wilki, żurawie, kaczki, bociany, kormorany. Zdjęcia pokazują piękno przyrody, w której panuje cisza. Pierwsze co dociera do uszu to cisza. „*W takiej ciszy słyszę własne ja*”. To z refrenu kompozycji country „Cisza” zainspirowanej miejscem i gitarą akustyczną Martin nieczłowiekiem a jednak oddziaływującym. Jeżeli spojrzysz w niebo zobaczysz granatowe, pełne niezliczonych gwiazd niebo, które się kończy wraz z możliwościami widzenia naszych oczu, a jest tam jest jeszcze więcej niż możemy sobie wyobrazić. To zupełnie inne miejsce niż klub, gdzie wszystko jest widoczne, na odległość wzroku i dłoni, a jedynym obszarem wolności pozostaje tam muzyka, bo porozmawiać w hałasie trudno. Próbując zapisać te wrażenia sięgnąłem po termin muzyka epicka i tak powstała czteroczęściową suitę MiLu. Nie da się opowiedzieć słowami zatem jak będzie okazja zaprezentuję ją w czasie obchodów 500 lecia praw miejskich Grodziska Mazowieckiego. Kiedy wróciliśmy z Małgosią z Nowego Jorku skomponowałem suitę GoodinNYC. Ma charakter rockowy z akcentami jazzowymi. Nagrałem ją w klasycznym składzie gitara, bas, perkusja i wokół. Słowa przydały się szczególnie w części czwartej, która opisuje wodospady zainstalowane w miejscu dwóch wież WTC. Robią wielkie wrażenie. Po obrysie w miejscach, w których stały ponad dziesięciometrowe ściany wody, później pozioma podstawa w jej centrum czarne przestrzenie, w których woda spływa do Hadesu. Wokół metalowe parapety w nazwiskami tych, którzy tam zginęli. Nie można o tym powiedzieć więcej niż „*Już nic się nie stanie*”. Tę suitę można obejrzeć na YouTube „Jacek Rudnicki GoodinNYC”. Nagrywając tę kompozycję spełniłem swoje marzenie, aby chociaż raz zagrać czysty, klasyczny rock.

Muzykoterapia dla pacjentów i personelu medycznego jest realizowana w Szczecinie w ramach festiwalu lekarzy śpiewających od dziesięciu lat. Całość składa się z koncertu w szpitalu onkologicznym, sesji naukowej i głównego konkursu. Z latami oprócz lekarzy dołączyli do niego fizjoterapeuci, pielęgniarki i inni członkowie zespołów terapeutycznych a w tym roku śpiewać i grać będą pacjenci. Ta ewolucja została zainspirowana przez muzykę. Dotarło do mnie, że czasy doktor i pacjent zamieniły się na relacje pacjent i zespół terapeutyczny, a pewną rolę odgrywają również nieludzie, czyli cały sprzęt medyczny od badań i terapii, które pacjenci sami sobie wykonują w domach po niewyobrażalnie sprawne sekwencjonery kwasu dezoksyrybonukleinowego (DNA) i komputery analizujące funkcję naszego genomu złożonego z 3 miliardów kwasów aminowych. Nieludzie mają coraz większe znaczenie dla naszego życia. Po koncercie podjechał do mnie pan na wózku z nieodłączną kroplówką i powiedział „*Panie doktorze, tak Pan gra, że aż się chorować chce*”. Był chyba muzykiem.

Inne dzieci

Jacek Rudnicki, Anna Rakowska

ASD, autyzm, zaburzenia ze spektrum autyzmu występują u 1,5% populacji, stosunek zachorowań u płci męskiej do żeńskiej wynosi około 4:1. Istnieje związek pomiędzy ASD a niepełnosprawnością intelektualną, występującą u około 17-70% osób z ASD. Inne jak zespół Downa, choroby rzadkie, sieroce, stan po okołoporodowym uszkodzeniu mózgu. To tylko

część chorób u dzieci, które są inne. Wykryto ponad sześć tysięcy rzadkich chorób, a nowe są opisywane w literaturze medycznej. Dotyczą 6% do 8% populacji. Czego mogą nas nauczyć? Jak wpływają na nasze życie? Jakie życie mają inne dzieci? Czy wywołują w nas nietolerancję, czy współczucie? Czy mają poczucie wyjątkowości, czy czują się gorsze, nieszczęśliwe? Poznanie tych chorób wiele może nas nauczyć zarówno w życiu jak i medycynie.

Adam, szybki ruchowo, przemieszcza się niczym meteor, ale wolno mówi. Przez jakiś czas podczas przerw dopytywał się „*illeg masz lat?*”, 'Adasiu, o takie rzeczy nie pyta się kobiet'. Gdy po raz kolejny zadał pytanie, odpowiedziałam, osiemdziesiąt sześć. Zrobił wielkie oczy i temat zakończył się. Na lekcji w klasie siódmej zaproponowałam obejrzenie filmu o Mozarcie "Amadeusz" Milosza Formana. Później często zadawał mi pytanie „*dlaczego włączyłaś film Amadeusz, przecież tam brzydko mówią i przeklinają?*”. Pytanie to zadawał mi nawet rok po zakończeniu zajęć.

Adaś był bardzo dobry z informatyki, świetnie radził sobie z komputerem i biegle mówił po angielsku. Nie lubił pisać u zawsze narzekał, mówiąc „*dużo pisania*”. Jeżeli przed sobą zobaczył przestrzeń to uciekał. Lubiał się także wspinać bardzo wysoko. Kiedyś będąc na lotnisku uciekł rodzinie i szukano go bardzo długo, po czym znaleziono go na płycie lotniska siedzącego i obserwującego samoloty. Swoje pierwsze w życiu pytanie zadał wychowawczyni w klasie drugiej szkoły podstawowej. Do tego momentu używał tylko stwierdzeń, oczekując odpowiedzi „tak” lub „nie”. Przez ponad rok miał natręctwo w postaci stwierdzenia „*zepsuta łyżka*”.

Mateusz, nie mówił i był szalenie wrażliwy na muzykę. Gdy ją usłyszał, patrzył w górę, uśmiechał się, wykonywał delikatne, płynne ruchy rękoma i obracał się. Zachowywał się jakby widział i słyszał istoty boskie. Kiedy zabrakło dźwięków, podchodził i prosił gestem, uśmiechem o jeszcze.

Franek, uzdolniony plastycznie i wrażliwy na muzykę. Malował piękne prace do utworów muzyki klasycznej, np. Vivaldiego. Bardzo interesował się historią i był dobrym uczniem. Dostał nagrodę burmistrza za najwyższą średnią. Gdy słuchał muzyki, robił przedziwne miny i podobne ruchy wykonywał ciałem i rękoma.

Staś, gdy z nim pracowałam, siedziałam między dwójką autystyków. Po lewej stronie miałam Amelkę (piękna blondynka z długimi włosami i ogromnymi oczami). Po prawej siedział Staś. Często droczył się z Amelką, np. szepcząc teatralnie jej imię i nazwisko. Wiedział, że dziewczynkę to i irytuje i za każdym razem uderza czołem o ławkę ("bum!"). Zapytałam Stasia czemu to robi, „Przecież wiesz, jak Amelka reaguje. Czy chcesz zwrócić na siebie uwagę, może ją kochasz?” Staś szeptem odpowiedział, uśmiechając się „*Tak, Pani Aniu*”. Amelka też ładnie malowała i lubiła słyszeć muzyki i śpiewać. Właściwie to - w odróżnieniu od innych przedmiotów - na moich zajęciach nigdy nie miałam problemów wychowawczych z dziećmi autystycznymi.

Kochany braciszku, przesyłam kilka historii i uwag dotyczących dzieci autystycznych. To takie luźne zapiski wymagające oszlifowania i poprawienia stylu. W miarę pytania przypominają się różne rzeczy, ale też rozmowy z koleżankami z pracy wiele dają. Przesyłam Ci to na piśmie zgodnie z zasadą Taty, który mówił "proszę mi to dać na piśmie". Nie wiem co na to medycyna, ale poza Amelką, to sami chłopcy występują w tych historiach. To już stwierdzono, że syndrom występuje cztery razy częściej u chłopców, ale nie wyjaśnione, dlaczego?

Piosenki o miłości

Jacek Rudnicki

Definicja miłości. Głębokie uczucie do drugiej osoby, któremu zwykle towarzyszy pożądanie. Silna więź, jaka łączy ludzi sobie bliskich. Poczucie silnej więzi z czymś, co jest dla kogoś wielką wartością. Głębokie zainteresowanie czymś, znajdowanie w czymś przyjemności. Miłość skierowana do nie ludzi ma powiązania ze współczesnym nurtem filozofii o podmiotach, rzeczach, roślinach, zwierzętach. Nie jest możliwa samorealizacja człowieka bez uczuć do roślin, zwierząt, przedmiotów. Pożądanie jest siłą psychologiczną wytwarzającą intensywne pragnienie czegoś lub okoliczności, podczas gdy ma już znaczną ilość pożądanego przedmiotu. Pożądanie może przybrać dowolną formę, taką jak pożądanie seksualności, pieniędzy lub władzy. Może przybierać tak formy, jak żądza jedzenia lub żądzy redolencji, gdy pożąda się określonego zapachu, który przywołuje wspomnienia. Jest podobna do pasji, ale odróżnia się od niej, ponieważ pasja napędza jednostki do osiągania życzliwych celów, podczas gdy pożądanie niekoniecznie. Pragnienie to jedna z najbardziej podstawowych potrzeb biologicznych organizmu, przejawiająca się w popędzie ku pobraniu odpowiedniej ilości wody. Pragnienie wzrasta wraz ze zmniejszaniem się ogólnej objętości płynu w ustroju lub ze zwiększeniem się ilości niektórych substancji, takich jak np. sole. Jeżeli poziom wody spada poniżej pewnego progu albo koncentracja jonów soli dochodzi do pewnego niskiego stężenia wówczas osmoreceptory znajdujące się w przedniej części podwzgórza powodują wzmożenie pragnienia.

Nie-ludzie (nie ludzie) ale Istoty. Przedmioty lubią bawić się ze mną w chowanego. Budowanie wspólnoty z nie-ludźmi jest warunkiem przetrwania. Ludzkość (Ludz-kość) to nic innego jak konstrukcja biologiczna?

Jak zainspirowała mnie gitara akustyczna Martin? Kolega muzyk wpadł na chwilę do gabinetu i zostawił gitarę, mówiąc, pograj sobie. Kiedy skończyłem pracę, spojrzałem na futerał z napisem Martin. To legendarna firma amerykańska gitar akustycznych. Wziąłem ją do ręki, zacząłem grać. W ciągu dwóch, trzech godzin skomponowałem country, które ona wydobyła z zakamarków wyobraźni. Ewidentnie jej piękno, dźwięk, dynamiczna miękkość jest w równej mierze kompozytorem utworu, który gram do dzisiaj.

Wieczorem chciałem coś obejrzeć w Netflixie – pojawił się film Davida Attenborough, który wzbogacił moje pojęcia potrzebne do wykładu następnego dnia. Mam wrażenie, że ten film wiedział, że go potrzebuję następnego dnia, do wykładu w Starej Rzeźni.

Nasz stosunek do nie ludzi nie jest najlepszy. Człowiek funkcjonuje współcześnie jako złowrogie, katastroficzne, pozbawione przyszłości i najbardziej podejrzane pojęcie, którego już nikt nie jest w stanie darzyć bezkrytycznym zaufaniem lub chociaż sympatią. Właśnie dlatego tę epokę należałoby nazywać nie antropoceniem (epoką człowieka), lecz antropocieniem (epoką wstydu).⁷⁷

Epoka miłości. Dzieci kwiaty. Janis Joplin - Piece of My Heart „Czyż nie sprawiłam, że czułeś się jedynym mężczyzną? Czyż nie dałam ci prawie wszystkiego, co kobieta może dać? Kochanie wiesz, że tak! I za każdym razem mówię sobie, że ja, no ja mam dość. Ale pokażę ci, że kobieta może być twarda. Chcę żebyś przyszedł, chodź, chodź, chodź, chodź i weź go, Weź go! Weź teraz kolejny mały kawałek mojego serca, skarbie! Och, och, złam go!”

⁷⁷ A.Marzec Atropicień. Filozofia i estetyka po końcu świata. PWN 2021

Scientific fiction. „Świat rzucę Ci do stóp” deklaracja bez pokrycia, tego nie da się zrobić. Scientific facts, alienacja, miłość i małżeństwo mogą przeminąć, ale rodzicami jest się zawsze.

Niektóre zdarzenia będą miały miejsce bez naszego udziału. Zdarzenia katastroficzne zdominują nas całkowicie, zawitości naszych uczuć nie będą miały dla nich znaczenia, dotyczą tylko nas.

Stanisław Grzesiuk, bard Czerniakowa śpiewał o miłości przeważnie tragicznej. „Czarna Mańka” Feliks Halpern, Czesław Gumkowski. Historia ulicznicy zakochanej w synu ulicy, tragiczna, bo przestał ją kochać, zabiła się. Była „jedną z tych dam”, ulicznicą, ale kochała aż po śmierć.

Poszedł, nie wrócił, jak to w życiu bywa

Ale bez niego ona nie chce żyć

W szale rozpaczy truciznę zażywa

Przerwana życia Czarnej Mańki nić

Na Czerniakowskiej, Górnej, na Woli

Pośród spelunek dziś cicho tam

Hej, czyj to pogrzeb sunie powoli?

To Czarnej Mańki - jednej z "tych dam"

Agnieszka Osiecka napisała o miłości wszystko. Jedna Pani ze złamanym sercem po przeczytaniu jej wierszy skomentowała „To wszystko o mnie”.

Uciekaj serce moje

Gdzieś w hotelowym korytarzu krótka chwila,

Splecione ręce, gdzieś na plaży oczu błysk,

Wysłany w biegu krótki list,

Stokrotka śniegu, dobra myśl -

To wciąż za mało, moje serce, żeby żyć.

Uciekaj, skoro świt, bo potem będzie wstyd

I nie wybaczy nikt chłodu ust Twych.

Dookoła noc się stała,

księżyc się rozgościł,

jeszcze ci nie powiedziałam

wszystkich słów miłości.

Jeszcze z tobą nie zdążyłam

na najdalsze gwiazdy,

*jeszcze ci nie wymyśliłam
najpiękniejszej nazwy.*

Edit Piaff. Jak kochać to całym sercem. Blondynka, bar, dziewczyna bez serca „Spojrzał na dziewczynę bez serca. Była jak niebo burzowe. Ktoś szepnął: " jest nieszczęściem " Słyszeliśmy serca bicie. Akordeon gra w tle Wspólny refren w dzikim wietrze. Była sobie dziewczyna, twarz we łzach. Powiedział: " To ty, moja bogini! " Ona odpowiedziała: "Jestem dla Ciebie ... " On przytulił ją do swojej piersi. Płakała w jego ramionach. Inne więc, melancholijne są partie akordeonu z westchnieniem ... Wiatr śpiewał na Atlantyku. Dla tego serca, które właśnie otworzył. Odwrócili się w stronę wielkiego szczęścia Musiał zamknąć sklep. Widziano go wypijającego cały swój alkohol Pod znakiem Dziewczyna bez serca.

Charles Aznavour, podróbka szczęścia nie jest miłością.

Isabelle

Ty żyjesz w świetle,

A ja w ciemnym kącie.

Bo ty umierasz żyjąc, a ja umieram z miłości.

Zadowolę się pieśczętą twojego cienia, jeśli zechcesz mi ofiarować na zawsze Twoje przeznaczenie Isabelle.

Kabaret Starszych Panów to jedna miłość do całego świata.

„Jak kochać to nieindywidualnie

Jeżeli kochać

Jeżeli kochać to nie indywidualnie

Jak się zakochać to tylko we dwóch

Czy platonicznie pragniesz jej czy już sypialnie

Niech w uczuciu wspiera wierny cię druh

Bo pojedynczo się z dziewczyną nie upora

Ni dyplomata, ni mędrzec ni wódz

Więc ty drugiego sobie dobierz amatora

I wespół w zespół by żądz moc moc wzmóc”

Carmen G.Bizet. Habanera

„Miłość jest wolnym ptakiem

Miłość czarną jest pustynią

*płonie w niej samotny kwiat
miłość młoda jest dziewczyną
która czeka tysiąc lat*

Notre Dame. Belle Esmeralda.

„Tyle piękna w niej, że coś porywa mnie. Kocham pierwszy raz, czy to możliwe jest? Jej każdy ruch, niewinny tak na zmysłach gra. A suknia jej jak tęcza ma siedem barw. Ma Dulcyneo, pozwól na niewierny sen. Nim święte śluby złączą nas po sądny dzień. Gdzie Jest ten mężczyzna, który wzrok odwrócić chce?”

Miłość jest podstawą nie tylko szczęścia, ale także lepszego zdrowia somatycznego i psychicznego. Zapewne choroba w miłości ma inne znaczenie niż bez niej, nadaje jej bowiem wymiar nienadrzędny.

Agape, najwyższa forma miłości wykracza znacznie poza miłość mężczyzny i kobiety, nigdy się nie kończy i zawsze jest odwzajemniona.

Polepszanie ludzi

Jacek Rudnicki

Z upływem czasu ludzie żyją coraz dłużej. Nie umierają na choroby, które wraz z postępem wiedzy można wyleczyć. Przykładem jest „choroba boku” czyli zapalenie wyrostka robaczkowego, które prowadziło do zapalenia otrzewnej i kończyło zgonem. Sugestywnie jest to pokazane w filmie „Medicus” z 2013 roku w reżyserii Philippa Stölzla według powieści Noaha Gordona. W XI wieku lekarze arabscy potrafili leczyć tę chorobę. Młody, ciekawy świata Anglik wybrał się w długą i niebezpieczną podróż na wschód, nauczył się operować chorobę boku, leczyć zaćmę zwaną kataraktą od irańskich Samanidów, z których wywodził się Awicenna Abu Ali Husain ebn Abdallah Ebn-e Sina, sławny lekarz. Współcześnie obie choroby są leczone powszechnie i skutecznie. Zastosowanie soczewek jako okularów jako narzędzia korygującego wzrok, znane jest od roku 1305. Początkowo oprawki robiono z drewna, kości, skóry, a nawet ze złota i srebra. Do produkcji oprawek używano również szylkretu. Natomiast do produkcji soczewek wykorzystywano kryształ górski i kwarc. Wynalezienie soczewki (a na pewno formalne opisanie jej właściwości) przypisuje się arabskiemu uczonemu Alhazenowi, żyjącemu na przełomie X i XI wieku w Egipcie. Jednak najstarsze okulary powstały w Chinach być może już w V wieku, Chińczycy używali ich do czytania, szkła utrzymywali na nosie przez druty zaczepione za uszy.

Co chciałby człowiek polepszyć w sobie? Stan zdrowia, inteligencję, umiejętności, stan konta w banku, wygląd, miałyby to skutkować? Brakiem dolegliwości, większą aktywnością, lepszym rozumieniem otaczającego świata i samego siebie, możliwością posiadania wszystkiego czego pragnie, atrakcyjnością w społeczeństwie, możliwością szybkiego biegania, tworzenia dzieł sztuki. Wszystko to ma cechy materialne, zewnętrzne i niemal nic nie znaczy dla pojęcia szczęścia, kojarzy się raczej z zadowoleniem. Szczęście jest kryterium duszy, współcześnie psychologii, niematerialnej sfery życia ludzi. Ma tu znaczenie również ekologia głęboka, pojęcia antropocentryzmu. Szczęście jest zależne nie tylko do zdrowia to także kategoria filozoficzna.⁷⁸

⁷⁸ R.Zawadzki „Mitologia i mitologia psychologii” WUW 20028

Polepszanie siebie powinno odbywać się drogą pośrednią, przez polepszanie świata w jakim żyjemy a także naszego stosunku do świata. To kategoria łącząca medycynę, filozofię i sztukę.

Szczęście jest kategorią filozoficzną, nienamacalną, a nawet niedefiniowalną. Każda definicja nie jest kompletna. Opis szczęścia wymaga obszernego opisu co pozwoliłoby na zrozumienie czym ono jest i ukazało drogi jakimi możemy się poruszać, aby je osiągnąć. Czy nam się to uda? Oczywiście nie jest to możliwe z powodu złożoności świata, którego jesteśmy częścią. Poza tym osiągnięcie szczęścia absolutnego wymaga od nas absolutnego wysiłku w tym altruistycznego. Hedonizm, narcyzm „zaświaty” i „wielkie przesłania” utraciły sens są eufemizmami zasłaniającymi brak wiedzy i zrozumienia świata i naszego życia. Zatem nasze życie można uprzyjemnić kokainą (metylobenzoiloekegonina) i polepszyć viagrą (sildenafil). Jeden z profesorów medycyny na dzień brał środki pobudzające, a na noc nasenne. Pomysł obarczony możliwymi skutkami ubocznymi działania leków. Bertolt Meyer, szwajcarski psycholog społeczny, urodził się z nieprawidłowo rozwiniętą ręką. Dziś posługuje się urządzeniem i-LIMB - jedną z najbardziej zaawansowanych sztucznych rąk, która działa praktycznie tak jak naturalnie wykształcona część ciała. W i-LIMB sensory reagują na impulsy z ruchu mięśni, "tłumaczone" następnie na ruch. i-Limb Quantum to wysokiej jakości wieloprzegubowa ręka mioelektryczna firmy Össurs. Jej palce zostały wykonane z tytanu, co zapewnia 50% wzrost nośności, do 30% większą siłę chwytu i 30% przyspieszenie, aby poprawić naturalny ruch, siłę i funkcjonalność. Sterowana gestami proteza i-Limb Quantum jest jedyną mioelektryczną ręką, której chwyt może zmieniać gestem włączanie przez przesunięcie protezy i-Limb Quantum w jednym z czterech kierunków, aby uzyskać dostęp dożądanego uchwytu. Pięć palców z niezależnymi silnikami, wspomagany obrót kciuka oraz możliwość sterowania ręcznego zapewniają zręczność, koordynację i finezję pozwalające na wykonywanie szerokiego zakresu codziennych czynności.

Genetyczne przedłużanie życia. Światowa korporacja Alphabet Inc, właściciel m.in. Google, planuje wydłużyć ludzkie życie do 500 lat! Pracuje nad tym jednostka GV (wcześniej Google Ventures). Jej szef Bill Maris wierzy, że wraz z postępem w medycynie i biomechanice, nad czym pracuje od dłuższego czasu, będziemy mogli przedłużyć średnią długość życia sześciokrotnie. Warunek jest jeden: musimy oddać swoją prywatność. Naukowcy zwrócili szczególną uwagę na jeden konkretny gen - LOS1 - który wpływa na spożycie kalorii i ma znaczący wpływ na długowieczność komórek drożdży. Jego usunięcie powoduje wydłużenie życia organizmu o 60%. Zresztą już od dawna wiadomo, że samo ograniczenie spożycia kalorii jest kluczem do dłuższego i zdrowszego życia. Zmniejszając wymagania od życia, poczuwamy się bardziej zaspokojeni. „YOLO” You Only Live Once, to skrót od „żyjesz tylko raz”. Podobnie jak w przypadku łacińskiego *carpe diem*, jest wezwaniem do życia w jak najpełniejszym wymiarze, obejmującym nawet zachowanie, które niesie ze sobą nieodłączne ryzyko. W 2012 roku stało się popularnym terminem w slangu internetowym. Polepszanie wyglądu; operacje plastyczne, siłownia, dieta. Polepszanie funkcji mózgu i intelektu; czytanie, treningi pamięci, psychiki. W sytuacjach skrajnie tragicznych polepszeniem może być śmierć skraca bowiem nieznosne cierpienia.⁷⁹ Części zamienne; BIC (brain interfac computer), tak działa w pewnym zakresie smartfon), siłowniki mięśni, aparaty słuchowe, oculus rift.

Każda koncepcja polepszania człowieka uwzględnia jego śmiertelność. Zatem rozważamy jakość życia w stosunku do długości. To dosyć proste, krócej spać, nie marnować czasu,

⁷⁹ Seneka. O krótkości życia, o szczęściu, o gniewie. Bellona 2024

poprawić możliwości psychosomatyczne i przedłużyć życie. Leczyć choroby np. cybryda – mieszaniec międzygatunkowy, hybryda cytoplazmatyczna. Charakteryzuje się tym, że w eukariotycznej komórce znajduje się jądro z jednego gatunku oraz mitochondria z innego gatunku. Badania nad cybrydami sugerują wystąpienie związku przyczynowego między mitochondriami a chorobami Alzheimera i Parkinsona.⁸⁰ Interface człowiek-zwierzę. W historii tworzone wyobrażenia o Syrenach, Centaurach, które posiadają możliwości inne i większe od człowieka. Ulepszenie moralne technikami farmakogenetycznymi. Biologia syntetyczna, grupa nowych technologii, w których komponenty biomolekularne są na nowo łączone lub reorganizowane w celu stworzenia nowych genetycznych i biochemicznych obwodów, ścieżek i ostatecznie organizmów. Akrasia, słabość woli, którą Oscar Wilde zdefiniował jako „niewystarczającą pokusę”. Pokusa może prowadzić do zła moralnego, ale jest bodźcem i może prowadzić do polepszenia człowieka. Pokusa ciekawości, zrozumienia, osiągnięcia wyżyn w dziedzinie lub przyrodzie (wiąże się z niebezpieczeństwem np. zdobywanie wysokich gór, opłynięcie świata samotnie jachtem, kajakiem.) Technologie rozrodcze; Brytyjski Urząd ds. Zapłodnienia i Embr (HEFA) przeprowadził konsultacje społeczne nim podjął decyzję o zakazie selekcji płciowej zarodków, z wyjątkiem sytuacji zapobiegających przenoszeniu poważnych zaburzeń genetycznych. (np. Hemofilia związana z płcią) Jest to jednak selekcja, eugenika, wyjściem byłaby zamiana genu chorobowego na zdrowy. Ewolucja trwa miliony lat, rewolucja daje efekt natychmiastowy. W jednym i drugim procesie pojawiają się błędy. Czy nasze dziedzictwo genetyczne wymaga poprawy? Kto tak uważa? Czy nasze dziedzictwo genetyczne działa osobno od świata? Oczywiście nie. To świat uwarunkował naszą ewolucję. To może człowiek byłby lepszy, gdyby zmienił świat, w którym żyje? Ale jak zmienić miliony lat ewolucji? Polepszenie człowieka, zmiana na lepsze nie jest możliwa bez zmiany naszego stosunku na początku do Ziemi, następnie do Kosmosu.

Klonowanie to początek projektu inżynierii genetycznej. Kolejne kroki to próby zapobiegania, wyleczenia i eliminacji chorób genetycznych, a następnie poprawy lub ulepszenia cech genetycznych w celu stworzenia post człowieka. To prowadzić będzie do rywalizacji, nierównego dostępu do genoterapii. Eugenika genetyczna. Genetyczny despotyzm. To problemy, które już powinny być dyskutowane i rozwiązywane. Czy ludzkość ma przyszłość, w aktualnej postaci ograniczoną. Nasza osobista przyszłość jest ograniczona. Czym innym jest polepszanie człowieka w naszym życiu, a czym innym w projekcji ludzkości. Nas można naprawić wymieniając staw biodrowy lub wstawiając stenty do chorego serca, ustabilizować stężenie cukru i podać hormony tarczycy, ale nie umiemy, ale słabo radzimy sobie z leczeniem raka trzustki, zaburzeniami psychicznymi i niedoborami intelektualnymi. W zaburzeniach mózgu często występują zaburzenia funkcji poznawczych. Nieinwazyjna stymulacja mózgu (NIBS); przezczaszkowa stymulacja magnetyczna, może mieć działanie prokognitywne, z wysoką tolerancją.⁸¹ Do tego czytanie książek jako stymulacja intelektualna jest niezbędną.

Ulepszenia chemiczne; metylofenidat (Ritalin) wzmacniacz poznania. Prozac; Prozac (fluoksetyna) uznawany był kiedyś za "pigułkę szczęścia" i przyjmowany nawet przez osoby zdrowe, dziś to lek zalecany tylko pacjentom z depresją i innymi zaburzeniami psychicznymi.

⁸⁰ S.M.Cardoso i wsp. Mitochondria dysfunction of Alzheimer's disease cybrids enhances Abeta toxicity.. „J Neurochem”. 89 (6), s. 1417-26, Jun 2004.

⁸¹ M.J.Begemann i wsp Efficacy of non-invasive brain stimulation on cognitive functioning in brain disorders: a meta-analysis

Wczesne objawy uboczne to zespół serotoninowy. Lek skrywa objawy, nie rozwiązuje problemów.

Jesteśmy zasadniczo gatunkiem „istot śmiertelnych”. Ulepszanie moralne i biofizyczne. Biologia syntetyczna. Genomanipulacja. „Mógłbym chcieć być nieśmiertelny, ale ostatecznie nie byłbym to ja” Czy ludzkość ma przyszłość? To ostatecznie jest pytaniem najważniejszym, głównie dla nas.⁸² To kilka uwag po przeczytaniu książki J.Harrisa „Poprawianie ewolucji. Argumenty etyczne za tworzeniem lepszych ludzi.

Filozofia makijażu

Ewa Winiarska, Jacek Rudnicki

Każdy jakiś chciałbyś jaki być, przeważnie mądrzejszy, zdrowszy i piękniejszy. Akurat odpowiada tytułowi książki studium filozofii, medycyny i sztuki. Te trzy pojęcia niejednoznaczne niełatwo osiągalne. Wiedza nie oznacza mądrości, medycyna może dać zdrowie a nawet uratować życie, komuś kto wpadnie zaraz w gorsze tarapaty, a sztuka, no cóż nie zawsze pozwala na dostatnie i spokojne życie. Oczywiście najlepiej być mądrym, zdrowym i pięknym, ale przydałoby się jeszcze być bogatym.

Ewa Winiarska Make Up Institute Psycholog, filozof, certyfikowana psychoterapeutka poznawczo – behawioralna, trenerka uważności. Absolwentka psychologii Uniwersytetu SWPS. Pracuje jako wizażystka od ponad 25 lat. Przeszła gruntowne szkolenie w Make Up Institute w Sztokholmie pod okiem Shaula Moalema, poznając tajniki i sekrety pracy wizażysty i wzbogacając własny warsztat twórczy. Prowadziła w Sztokholmie własny program dynamicznej analizy kolorystycznej oraz pokazy stylizacji. Doświadczenia sztokholmskie i zafascynowanie awangardową linią kosmetyki kolorowej MIST Stockholm zdecydowały o otwarciu Make Up Institute w Szczecinie.

Ewa pracuje jako wizażystka od ponad 25 lat. Ewa jest absolwentką Make Up Institute Stockholm, laureatką konkursów make up, wykwalifikowanym pedagogiem i plastykiem a także jurorem prestiżowych konkursów makijażu i facepaintingu. Jest twórcą zawodu Wizażysta w naszym regionie; pierwszą mistrzynią wizażystką, członkiem komisji egzaminacyjnej Izby Rzemieślniczej. Jest także artystką: ulubionym tematem jest creative make-up a także face- i bodypaintingi. Jej misją Ewy jest przygotowanie Was do zawodu Wizażysty.

Makijaż nie jest wyłącznie upiększaniem twarzy, można upiększać całe ciało co czyni tę sztukę z większym wyrazem, oddziaływaniem, chociażby dlatego, że trzeba pokazać nie tylko twarz, chyba, że tajemnica ma być atrakcją. Współcześnie przykładem są uda, łydki, ramiona, szyja, głowa, zapewne całe ciało. Z powodów medycznych makijaż jest stosowany do ukrycia zmian chorobowych. Młoda, ładna pani ma liczne grudki zapalne i pokrywa je pudrem, wygląda jak zdrowa. Kobiety z niedoskonałościami rysów twarzy, proporcji zmieniają wygląd maskując części wystające, zbyt duże, nieforemne etc. W oby sytuacjach może to poprawić im nie tylko wygląd, ale samopoczucie, dodać pewności siebie. Do tego dodają make up naturalny poprzez napięcie mięśni policzkowych, dyskretny uśmiech dodając urody przez optymistyczny wygląd. Zatem makijaż poprawia psychikę a optymizm dodaje urody. Zupełnie medyczną sytuacją jest stan pacjenta po urazie twarzy w wojnie lub wypadku drogowych, w pracy. Wówczas tworzy się duże maski z udziałem artystów, aby zasłonić ubytki twarzy. Ekstremalną

⁸² J.Harris Poprawianie ewolucji. Wyd. Uniw. Łódzkiego 2021

sytuacją jest przeszczep twarzy jako narządu od osoby zmarłej. Ci ciekawe, mimika obcej twarzy z czasem przypomina mimikę biorcy sprzed zdarzenia. Bywa jednak „tak samo, tylko odwrotnie” jak miało to miejsce w mojej podróży pociągiem ICC. Naprzeciwko mnie usiadła młoda, może dwudziestoletnia panna. Biała skóra i jasne włosy, na nogach buty sznurowane do ćwierć łydki, skarpety wełniane, spódnica jeansowa szara, biustonosz z krótkim stanem, twarz regularna, ale z osobistym wyrazem młodej, pięknej niedoskonałości. Młodość sama w sobie jest już doskonałością. Energiczna i subtelna w ruchach. W przegrodzie nosa kolczyk, ale nie był w stanie zepsuć wrażenia, może nawet trochę podkreślił. Po krótkim śnie i dwóch figurach przenoszenia swojej nagi nad moimi kolanami co dopiero później doceniłem, otworzyła torebkę z kosmetykami i rozpoczęła makijaż. Trwał dosyć długo, ale przed Poznaniem skończyła. Dosyć emocjonująca była czynność przyklejania rzęs. Próbę ponawiała kilkakrotnie, udało się. Kiedy skończyła wszystko powędrowało do torebki z siatki. Przypatrzyłem się jej twarzy. Skórę pokrywała połśniewająca warstwa koloru perłowego z odcieniem brązu. Rzęsy stały się widoczne, takie równe, czarne, sztuczne. Byłem zdumiony jak perfekcyjnie pokryła naturalny urok patyną sztuczności niepotrzebnej, ale w mojej ocenie. Z naturalnej panny przeobraziła się w osobę niepokojącą. Szymona Starowolski (1588-1656) w traktacie dotyczącym różnych przywar pisał cyt. *„białogłowy na wieczne potępienie pospolicie idą, głównie z powodu czterech grzechów: nadmiernej skłonności do zbytków, makijażu, przyjemności cielesnych oraz dla czarów”*. W tym wypadku makijaż nie pomógł w rzuceniu czarów. Stanisław Swrafin Jagodyński (1594-1644) w wierszu Białe głowy i ich mowy żartobliwie twierdził, że Bóg stworzył je nie z żebra, a języka Adama. Damy niepotrzebnie też się malowały i stroiły. Męki piekielne dla przesadnie dbających o urodę kobiet przewidywali między innymi Klemens Bolesławiusz (1625-1689) w poemacie Przeraziłwie echo trąby ostatecznej oraz anonimowy siedemnastowieczny twórca dramatu Komunija duchowna świętych Borysa i Gleba. *„Ów babi zakon stary”*, w którym to *„nic nie masz, jeno czary”*, wykazywał wspólne z wiedźmami: umiejętności uwiedzenia mężczyzny przeważnie urokliwymi oczami i włosami, zaradność, spryt, przebiegłość i niestałość charakteru.⁸³ Zatem makijaż, upiększanie są tajną bronią kobiety niekoniecznie wiedźmy.

Kariera Ewy zaczęła się w 2003. Początki pracy jako wizażystka. Pierwsze sesje zdjęciowe, jeszcze analogowe. 10 marca 2007 roku otwarcie Salonu Wizażu przy ul. Wojciechowskiego w Szczecinie, gdzie prowadziłam pierwsze szkolenia makijażu. Kwiecień, zajęcie 3. miejsca w Mistrzostwach Polski Makijażu Profesjonalnego na Targach Beauty Vision w Poznaniu. Pierwszy wyjazd na World Bodypainting Festival w Austrii i od razu miejsce w pierwszej dziesiątce Mistrzostw Świata. Rozpoczęcie nauki wizażu w Make Up Institute Stockholm pod okiem Shaula Moalema. W 2008 ukończenie dwóch obszernych kursów w Sztokholmie: „Master Make Up Artist” i „Teacher In the field of Fashion Make Up” w Make Up Institute Stockholm pod okiem Shaula Moalema. Wkrótce utworzyła we współpracy z Izłą Rzemieślniczą Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Szczecinie zawód Wizażysta i zdała pierwszy egzamin mistrzowski w Zachodniopomorskiem. Przyjęła aktualną do dziś nazwę Make Up Institute w nowej siedzibie przy ul. Wielka Odrzańska. Prowadzi makijaż na dużym pokazie mody Week&Mody organizowanym przez U-studio. Współorganizuje pierwszy konkurs wizażu „Floating Garden” we współpracy z Wyższą Szkołą Zdrowia Urody i Edukacji. Prezentuje pierwszy publiczny pokaz makijażu awangardowego na wydarzeniu pod nazwą „Najpiękniejsze Szczecinianki”, komercyjny pokaz fluorobodypaintingu z grupą taneczną Vogue z Gryfina w Szczecińskich Podziemiach dla armatorów żaglowców przybyłych na Dni

⁸³ S. Kowalczyk Wizerunek wiedźmy w piśmiennictwie staropolskim XVI i XVII wieku. Kraków

Morza, zdobywa Grand Prix na Targach Zdrowia i Urody „Afrodyta” za prezentację kreatywnych możliwości nowatorskiego zestaw glimmerów i baz marki MIST Stockholm. Rok 2009 to ugruntowanie nowoczesnego programu kursów, łączącego podstawy profesjonalnego makijażu z artystycznymi i kreatywnymi technikami. Jest jurorem konkursu wizażu w Poznaniu. Wypompuje na komercyjnym rynku usług face- i body paintingu. Pierwsze zlecenie komercyjne na makijaż telewizyjny dla TV Wedding, owocujące następnie długą współpracą z TVN. W 2010 wydanie własnego podręcznika do nauki makijażu, bazującego na programie mojej Szkoły. Współorganizacja festiwalu bodypaintingu pod nazwą „Sztuka malowania ciała” w Gryfinie. Wypromowanie usługi wieczoru panieńskiego w stylu beauty & fashion. Przygotowanie i wykonanie makijaży na ogólnopolski pokaz mody Week&Mody. Wykonanie makijaży na pokaz mody w centrum handlowym Galaxy w Szczecinie. 2011 głęboka modernizacja programowa mojej szkoły po spotkaniu w Berlinie na The Make Up Show słynnej Einat Dan – prawdziwej, światowej gwiazdy makijażu kreatywnego i bodypaintingu. Wykonanie makijaży na ogólnopolski pokaz mody Week&Mody. Juror i współorganizator Ogólnopolskiego Konkursu Bodypaintingu w Gryfinie. Juror konkursu Miss Polski. Zaprojektowanie i wykonanie makijaży na pokaz mody na Gali Biznesu. 2012, duży sukces międzynarodowy – Ela Olszewska wygrywa konkurs mody awangardowej na World Bodypainting Festival w Austrii. Makijaże do zwycięskiej kolekcji wykonała Ewa Winiarska wspólnie z absolwentkami MUI. Juror Międzynarodowego konkursu „Sztuka Malowania Ciała” w Gryfinie. Zaprojektowanie i wykonanie makijaży na pokaz awangardowej mody Eli Olszewskiej na Targach LOOK w Poznaniu. 2013, nowa, większa siedziba na Podzamczu, przy ul. Targ Rybny 4 z własnym studio zdjęciowym. Wprowadzenie na stałe do programu Rocznej Szkoły sesji zdjęciowych i tworzenie portfolio wizażysty. Wykonanie makijaży do Look of The year 2013. Pokazy makijaży sylwestrowych w TVP. Juror Mistrzostw Polski Facepaintingu w Warszawie. Zaprojektowanie i wykonanie makijaży do sesji kalendarzowej zespołu damskiej piłki ręcznej Pogoń Baltica Szczecin. 2014, organizacja Nadmorskich Warsztatów Bodypaintingu. Zaprojektowanie i wykonanie makijaży do sesji modowej dla duńskiej marki Gestuz. Zaprojektowanie i wykonanie makijaży do sesji kalendarzowej zespołu damskiej piłki ręcznej Pogoń Baltica Szczecin. Wypromowanie fantazyjnych makijaży karnawałowym w lifestyleowym programie TVP. Zaprojektowanie i wykonanie makijaży różnych epok na pokaz mody w hotelu Radisson Blu. Poprowadzenie seminarium na temat makijażu fotograficznego w Warszawie na targach Beauty Forum. 2015, rok targów, prezentacji, warsztatów i uczestnictwa w jury różnych konkursów. Unowocześnienie programu kursów. Nasza absolwentka wygrała Mistrzostwa Polski w facepaintingu. Juror Ogólnopolskiego makijażu lat 20-tych w Warszawie. Poprowadzenie seminarium na temat makijażu kreatywnego w Warszawie na targach Beauty Forum. Pokaz makijaży sylwestrowych na antenie TVP. Wykonanie fluoro-bodypaintingowego spektaklu z gdańską grupą taneczną Red Pop, uczestnikiem programu Mam Talent. Rozpoczęcie komercyjnej współpracy z optyczną firmą Rako – wykonanie kreatywnych makijaży i bodypaintingów do sesji fotograficznych i pokazów targowych. Wykonanie makijaży i charakterystyki do filmu pod roboczym tytułem „Miasto Nocą”. 2016, wydanie nowego, uaktualnionego i unowocześnionego podręcznika do nauki makijażu. Wspólne warsztaty ze Svetlaną Rakhubą – ukraińską mistrzynią w makijażu ołówkowym zaowocowały kolejną modernizacją programu kursów. Zaprojektowanie i wykonanie makijaży na ogólnopolski pokaz mody GFS i Week&Mody. Malowanie modelek na międzynarodowym pokazie mody Fashion Expo. Prezentacja autorskiego makijażu kreatywnego wraz z awangardową modą Eli Olszewskiej na World – Bodypainting Festival w Austrii. Prowadzenie seminarium na targach

Beauty Forum w Warszawie na temat makijażu fotograficznego. Prowadzenie webinarium na temat makijażu fotograficznego dla Beauty Forum. 2017, wdrożenie zupełnie nowej strony internetowej połączona z unowocześnieniem i zmodyfikowaniem programu nauki. Udział, wraz z naszymi absolwentami w The Make Up Day w Warszawie na jedynej w swoim rodzaju imprezie wizażowej. Warsztaty z Rocio Jimenez Ruiz, znanej hiszpańskiej wizażystki i poznanie oryginalnych technik makijażowych ponownie skutkuje rozszerzeniem i zmodyfikowaniem programu kursów. Organizacja ogólnopolskich Warsztatów Bodypaintingu i Makijażu Kreatywnego Sulimierz 2017. Juror Mistrzostw Polski Facepaintingu w Warszawie. 2018, prezentacja makijaży kreatywnych w wykonaniu absolwentów Make Up Institute na targach The Make-Up Day w Warszawie. Organizacja strefy wizażu na targach Beauty Trends w Szczecinie. Przewodnicząca Jury na Ogólnopolskich Mistrzostwach Makijażu Kreatywnego. Organizacja ogólnopolskich Warsztatów Bodypaintingu i Makijażu Kreatywnego Sulimierz 2018. Prowadzenie webinarium na temat makijażu kreatywnego dla Beauty Forum. 2019, zaprojektowanie i wraz z kursantkami i absolwentkami Make Up Institute wykonanie makijaży na awangardowym pokazie Jagi Hupało „Creative Manifesto”. Make Up Institute został przyjęty do ekskluzywnego grona Międzynarodowej Unii Szkół Wizażu i Stylizacji Fryzur. Jako jedyna szkoła wizażu z Polski. 2020, Make Up Institute wprowadził pierwsze szkolenia on-line, jeszcze jako uzupełnienie szkoły stacjonarnej podczas pandemii. Pierwsze konsultacje na ZOOM-ie. 2021, stworzenie i produkcja podkładu Eva Perfect Make Up na podstawie oryginalnej formułki zawierającej prawdziwy puder diamentowy. 2022, szkolenia online zostały nagrane od nowa na podstawie najnowszych trendów w makijażu i zostały uznane przez Izbę Rzemieślniczą jako przygotowanie do egzaminu czeladniczego w zawodzie Wizażystka. 2023, stworzenie oryginalnej Akademii Wizażu „Ada&Ewa” bazującej na zajęciach prowadzonych przez dwie mistrzynie wizażu: stacjonarnie przez Adę Głodowską i online przez Ewę Winiarską wraz z konsultacjami na ZOOM-ie, łącząc pasję do wizażu z wykształceniem pedagoga. Absolwentki Make U Institute podkreślają moje pedagogiczne podejście do nauki wizażu. Coś w tym jest, jest pedagogiem z wykształcenia.

Jej koncepcja nauki wizażu opiera się na kilku filarach: ciepłe, przyjazne relacje z moimi kursantkami, każdą wizażystkę traktuję indywidualnie, nauka poprzez pytania, odpowiedzi i ćwiczenia, moja duża wiedza praktyczna jest do Waszej dyspozycji, „prowadzę rękę”, podpowiadam, udzielam wskazówek, pozytywna stymulacja zamiast negatywnych ocen.

To ostatnie podoba mi się bardzo.

Obrona cywilna

Wojciech Pogorzelski

Spółeczna świadomość o tym, jak się zachować w sytuacjach kryzysowych, jest na niskim poziomie. Świadczą o tym liczne pytania na forach internetowych o to, gdzie iść, czy skąd czerpać informacje. Są to kluczowe sprawy, a niestety jesteśmy w takich momentach bardzo podani na dezinformację.

W celu zapobiegania takim sytuacją oraz w razie ich pojawienia się, do pomocy ludziom została powołana Obrona Cywilna.

Na podstawie artykułu 61 Protokołu Dodatkowego I do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r. dotyczących ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych powołano ją do istnienia. Polska była jednym z pierwszych spośród państw, które podpisały dokumenty.

Obrona cywilna jest elementem systemu obronnego państwa i stanowi kompleks przedsięwzięć o charakterze planistycznym, organizacyjnym, szkoleniowym, inwestycyjnym, materiałowo-technicznym i zaopatrzeniowym. Przedsięwzięcia te są realizowane przez organa administracji rządowej i samorządowej oraz jednostki organizacyjne.

Ma na celu ochronę ludności, dóbr kultury, zakładów pracy i urządzeń użyteczności publicznej, ratowanie i udzielanie pomocy poszkodowanym w czasie wojny oraz współdziałanie w zwalczaniu klęsk żywiołowych i zagrożeń środowiska oraz usuwaniu ich skutków.

Zadania OC w czasie pokoju:

- 1) planowanie przedsięwzięć w zakresie ochrony przed skutkami działań zbrojnych zarówno ludności, jak i zakładów pracy i urządzeń użyteczności publicznej oraz dóbr kultury
- 2) wykrywanie zagrożeń i stwarzanie warunków do ostrzegania i alarmowania ludności
- 3) przygotowanie schronów i ukryć dla ludności oraz utrzymanie ich w gotowości do użycia
- 4) gromadzenie i przechowywanie indywidualnych środków ochronnych dla formacji obrony cywilnej i ludności
- 5) wyposażenie formacji obrony cywilnej w specjalistyczny sprzęt ratowniczy, przyrządy i aparaturę do wykrywania różnego rodzaju zagrożeń
- 6) systematyczne szkolenie w zakresie OC kadr kierowniczych administracji rządowej i samorządowej, formacji OC oraz ludności w ramach powszechnej samoobrony
- 7) współdziałanie w zwalczaniu klęsk żywiołowych i zagrożeń środowiska, oraz usuwanie ich skutków.

Zadania obrony cywilnej w czasie wojny:

- 1) organizuje ewakuację ludności, zaciemnianie i wygaszanie oświetlenia
- 2) organizuje i prowadzi akcję ratunkową, udziela pomocy medycznej poszkodowanym
- 3) organizuje pomieszczenia i zaopatrzenie dla poszkodowanej ludności
- 4) zaopatruje ludność w sprzęt i środki ochrony indywidualnej
- 5) prowadzi likwidację skażeń i zakażeń
- 6) pomaga w przywracaniu i utrzymaniu porządku w strefach dotkniętych klęskami
- 7) pomaga w budowie i odbudowie awaryjnych ujęć wody pitnej
- 8) pomaga w ratowaniu żywności i innych dóbr niezbędnych do przetrwania
- 9) udziela doraźnej pomocy w grzebaniu zmarłych.

Szef Obrony Cywilnej Kraju, którego na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji powołuje prezes Rady Ministrów jest centralnym organem zarządzającym obroną cywilną. Sprawuje on ogólny nadzór nad całością formacji. Formacje obrony cywilnej to podstawowe jednostki organizacyjne, które są bezpośrednio przeznaczone do wykonywania zadań.

OC w Polsce

Nowa ustawa o obronie ojczyzny reguluje nie tylko kwestie związane z prowadzeniem kwalifikacji i rekrutacją do służby wojskowej, lecz także te dotyczące powinności obywateli i innych podmiotów niezwiązanych wprost z wojskiem, odnoszące się do różnych rodzajów obowiązku obrony ojczyzny. Część jej przepisów została przeniesiona z ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP. Nie znalazł się w niej rozdział dotyczący obrony cywilnej. Jej szefem jest jednocześnie komendant główny Państwowej Straży Pożarnej, co może sugerować, że funkcja ta jest uważana za zdanie dodatkowe, poboczne.

Nowa ustawa o obronie ojczyzny (Dz.U. z 2022 r. poz. 655), która weszła w życie miesiąc temu w ogóle nie reguluje tej kwestii. Wcześniej ta tematyka była wyodrębniona w rozdziale o obronie cywilnej w ustawie z 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony RP (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 372 ze zm.), ta jednak zostanie uchylona wraz z wejściem nowej regulacji (obowiązuje obecnie).

Wojsko nie może przejąć wszystkich jej zadań, nawet w przypadku Wojsk Obrony Terytorialnej. To bardzo istotne m.in. w czasie konfliktu zbrojnego, kiedy to żołnierze będą walczyć, mogą trafić do niewoli, a obrona cywilna musi skupić się na pomocy humanitarnej. Resort spraw wewnętrznych planuje opracowanie odrębnej, kompleksowej ustawy o obronie cywilnej. Jej ostatecznego projektu jednak wciąż nie ma.

Niektórzy urzędnicy gminni w zakresie obowiązków mają dopisane te dotyczące obrony cywilnej. Jednak w razie zagrożenia konfliktem, takiego jak u naszych sąsiadów, mielibyśmy do czynienia z wielką improwizacją. Nie mogą oni skutecznie realizować zadań dotyczących obrony cywilnej bez wiedzy i odpowiednich szkoleń. Obrona cywilna w naszym kraju nie jest traktowana zbyt poważnie. Potwierdzają to m.in. kontrole Najwyższej Izby Kontroli z 2012 r. i 2019 r. Należy domyślać się, że skontrolowano m. in. realizację założeń Programu doskonalenia obrony cywilnej na lata 2007-2012. Miał on zapewnić finansowanie realizacji zadań stawianych w wytycznych przez szefa OCK oraz przeprowadzenie zmian systemowych, czego nie uczynił. W raporcie NIK podała, że w Polsce OC nie istnieje, a jeżeli tak to na papierze i to do końca nie jest prawdą. „Podczas wojny nie ochroni ludności cywilnej ani krytycznie ważnych obiektów, ... w jej magazynach zalegają zużyte maski przeciwgazowe i sygnalizatory promieniowania z lat siedemdziesiątych, ... przełożeni ignorują powyższe sygnały na czele z ministrem SWiA”. Od kontroli przez sześć lat niewiele zrobiono. Potwierdzeniem tego jest informacja NIK ze stycznia 2019 r. „W Polsce nie funkcjonuje skuteczny system ochrony ludności”. Z informacji tej wynika, że ustalenia zawarte w wytycznych MON do programowania przygotowań obronnych RP na lata 2013-2022 r. nie są w większości realizowane.

Szczecin. Niewiele mieszkańców miasta wie, gdzie się schronić. To nie jest wiedza powszechnie dostępna, ale pewnie byłaby w obliczu zagrożenia. Schronień w Szczecinie jest całkiem sporo. Mamy w mieście 350 schronów dla ludności, są one różnej wielkości i łącznie miejsce w nich może znaleźć 170 tysięcy osób. Są dostosowane do trudnych warunków, mają przygotowane wyjścia ewakuacyjne, ale wiele z nich od lat nie było używanych ani inwentaryzowanych. Wiele schronów to dzisiaj po prostu piwnice. Poniemieckie obiekty są w stanie fatalnym i nie nadają się do schronienia. Mamy też kilka potężnych betonowych schronów, np. na Łasztowni czy obok stoczni i byłyby one w stanie pomieścić kilka tysięcy osób.

Problemy OC:

- brak systemowego podejścia do rozwiązywania problemów OC;
- brak zainteresowania OC ze strony władz rządowych i samorządowych, społeczeństwa;
- brak stosownych etatów do wykonywanych zadań;
- brak kontroli formacji OC;
- brak szkolenia obsad formacji OC;
- brak wystarczających sił i środków do przeprowadzenia ewakuacji.

Sposoby usprawnienia OC:

- opracowanie strategii na miarę potrzeb OC;
- odtworzenie i rozbudowa siły OC, w tym terytorialnych organów kierowania i dowodzenia;
- objęcie zasięgiem wszystkich instytucji antykrzysowych, łącząc je w jeden wspólny system;
- wprowadzenie rozwiązań, które sprawdziły się w kraju i za granicą;
- stworzenie nowych programów szkolenia, uwzględniających innowacyjne systemy i technologie;
- opracowanie nowego prawa, zobowiązującego społeczeństwo do większego zaangażowania na rzecz wspólnego bezpieczeństwa, np. uczestnictwa w obowiązkowym szkoleniu z powszechnej samoobrony.

Są to tylko propozycje systemowe, ale najważniejsze to to, że musimy zacząć od siebie, nie patrzeć tylko w kategorii dnia dzisiejszego i własnego czubka nosa, potrzeba aktywizacji, uspołecznienia, zauważenia problemu, zwrócenia uwagi, że rozwiązania problemu trzeba szukać w grupie.

Szwajcarska OC.

Konfederacja Szwajcarska nakłada szereg obowiązków na obywateli w zakresie przygotowania i reagowania kryzysowego. Zgodnie z konstytucją każdy ponosi odpowiedzialność za siebie i otoczenie. Przejawem tego jest zasadnicza oraz okresowa służba wojskowa dla mężczyzn i ochotnicza dla kobiet.

Większość przepisów prawnych kantonów zobowiązuje społeczeństwo do postępowania według zaleceń organów władzy, udostępnienia w razie konieczności swojego mienia oraz mobilizacji osobowej. Właściciele domów wolnostojących mogą być zobowiązani do inwestowania w schrony atomowe na swoich posesjach. Stanowi to istotną cechę charakterystyczną Szwajcarii. Kraj posiada liczne państwowe schrony atomowe dla obywateli, mogące zapewnić miejsca ochronne dla 8,6 mln osób.

Edukacja z zakresu bezpieczeństwa należy przede wszystkim do kompetencji agencji ochrony cywilnej kantonów i gmin, natomiast instytucje federalne prowadzą głównie działalność wspierającą. Zajęcia szkoleniowe realizowane są z zamiarem aktywizacji obywateli w działania na rzecz bezpieczeństwa. Źródłem wiedzy obywateli z zakresu bezpieczeństwa są szkolenia będące częścią obowiązkowej służby wojskowej. Organizacje pozarządowe oferują

kursy pierwszej pomocy dla wszystkich obywateli, a także profesjonalne szkolenia dla swoich członków.

System bezpieczeństwa cywilnego Konfederacji Szwajcarskiej obecnie stanowi ewenement na skalę europejską, w którym obywatele aktywnie uczestniczą w działaniach na rzecz ochrony ludności.

Podsumowanie.

OC potrzebuje wielu zmian na płaszczyźnie prawnej, na poziomie wyposażenia i przeszkolenia. Istnieje potrzeba stworzenia nowej, sprawnej struktury, która będzie w stanie zareagować na skutki zagrożeń. Należałoby w nią inwestować, by wzmacniała swoją siłę lub ją zrestrukturyzować. Zauważalna jest potrzeba aktywizacji społeczeństwa w dziedzinie obrony. Przyzwyczailiśmy się do tego, że ktoś za nas załatwi daną sprawę, ponieważ wynika to z jego obowiązku. W nagłej sytuacji musimy przede wszystkim liczyć na siebie i swoich najbliższych. Musimy zadbać o swój dom, dobytek, rodzinę i to w takich sytuacjach jest najistotniejsze. Nie możemy czekać aż ktoś przyjdzie na z pomocą, bo możemy jej wcale nie uzyskać. Trzeba o tym pamiętać i w odpowiedni sposób przygotowywać się na różne scenariusze.⁸⁴

Osobliwość

Jacek Rudnicki

Singularity

Gdy zapanuje Osobliwość przewidywania staną się nieaktualne

Wszystko czego pragniemy, do czego dążymy będzie nieosiągalne

Do nikogo prócz siebie nie możemy mieć żalu, stworzyliśmy to sami

Z pozoru wszystko jest dobrze, gdy nadejdzie Osobliwość zadecyduje

Co dalej z nami, już to zrobiliśmy, czy mamy przyszłość, jakkolwiek?

Stworzył nas świat, ewolucja nas wykreowała

Zabierze nas inwolucja, uwolni się miejsce dla innych

Czy dla nas to szansa na podróż, jeśli tak do gdzie?

Zarówno my jak i to miejsce takie małe i niezauważalnie

Kiedy zniknie nie będziemy o tym nawet wiedzieć

⁸⁴ J. Piłżys, Obrona Cywilna w Polsce, współczesność i perspektywy, Toruń 2019 r.

B. Łotocki, Obrona cywilna jako pozamilitarny element systemu obronnego państwa. J. Trocha, Unikalny charakter systemu ochrony ludności cywilnej Konfederacji Szwajcarskiej. NIK o obronie cywilnej 2012, <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-obronie-cywilnej.html> Polska nie ma skutecznego systemu ochrony ludności, <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/polska-nie-ma-skutecznego-systemu-ochrony-ludnosci.html>.

A. Radwan, Luka prawna: Od soboty nie ma podstawy prawnej dla obrony cywilnej w Polsce. M. Giegel, Tak wygląda szwajcarski system obrony cywilnej. Teoretycznie mamy 344 budowle ochronne. M. Kaczmarek, Gdzie w Szczecinie są schrony do ewakuacji? „Wiele z nich to po prostu piwnice, z wózkami i ziemniakami”

Tylko to przejście budzi strach, że będzie bolało

Naszkoowałem pewnego rodzaju schemat zdarzeń; Intelligent Design Artificial Intelligence (IDAI), Ewolucja, Teraźniejsze życie, Panowanie Osobliwości technologicznej, życie Metafizyczne. Zaczyna się od (ID) inteligentnego projektu, podobnego do Absolutu, Stwórcy boskiego lub Kreatora pozaziemskiego. Po stworzeniu człowieka działalność zaczyna Ewolucja w wyniku, której mamy Teraźniejszość. Sami doprowadzamy do powstania Osobliwości technologicznej, która razem z AI zawładnie nami i uformuje do postaci Metafizycznej. Osobliwość technologiczna to hipotetyczny punkt w rozwoju cywilizacji, w którym postęp techniczny spowoduje, że wszelkie ludzkie przewidywania staną się nieaktualne. Głównym wydarzeniem, mającym do tego doprowadzić, będzie stworzenie sztucznych inteligencji przewyższających intelektualnie ludzi. Po pojawieniu się osobliwości zniknie różnica między człowiekiem a maszyną, staniemy się jej częścią. W wielu dziedzinach już tak się stało. Osobliwość w matematyce to nieskończoność liczby. Zawsze można wygenerować jeszcze większą. To akurat rozumiem. Ale zjawisko splątania kwantowego jest dla mnie trudne do pojęcia. Jest ono związane z prędkością większą od prędkości światła, monogamią kwantów, zaprzecza nie tylko mechanice Newtona, ale także zjawiskom czasoprzestrzeni Einsteina, właściwie zmienia je. W zasadzie jest podobna do myśli, wyobraźni, w której również można poruszać się z szybkością większą od światła. Ale natury myśli nie znamy. Mapa DNA składająca się z trzech miliardów sekwencji i dwudziestu dwu tysięcy genów decyduje o morfologii i metabolizmie organizmu, ale nie myśli, niematerialnej, nieuchwytniej, to jest jakiś inny kod. Osobliwością jest intelekt, wyobraźnia, które jak się wydaje może nie mieć granic. Jak na razie od początku XX wieku rośnie. Iloraz inteligencji IQ rośnie średnio o 3 punkty co dziesięć lat, jeśli tendencja utrzyma się to dzieci urodzone w latach 50.XX wieku będą miały IO o 9 punktów wyższy niż ich rodzice i dziadkowie.⁸⁵ Czym innym są badania socjologiczne i przewidywanie średniego wzrostu IQ a czym innym możliwość narodzin geniusza. W pierwszym przypadku możemy brać pod uwagę powszechną edukację, czynniki, środowiskowe etc., w drugim jakąś osobliwość. Taka osoba z osobliwością, osobowością geniusza ma nie tylko umysł zdolny do „więcej”, może „najwięcej” ma charakter systematyczny, wytrwały w dążeniu do zaspokojenia ciekawości, która jest warunkiem postępu. I pytanie nieograniczoność. Możliwości fizyczne we wnętrzu czarnej dziury, kiedy siła przyciągania ziemskiego staje się nieskończona, a intelektualne, kiedy umysł będzie miał nieskończone możliwości? Powstanie gigantycznej czarnej dziury, czy genialnego umysłu wymagają czasu, a ten złożony jest z tak małych wielkości, że dorównują zeru. Tak sam jak w matematyce 0 samotne jest zerem, w towarzystwie innych liczb potęguje wartość związku. Ona „Jesteś zerem”, On „Przy Tobie już nie”. No i zawsze może się zdarzyć, że genialny umysł wpadnie do czarnej dziury, co się wówczas stanie?

Osobliwość ludzka to też sytuacja, w której ludzie nie panują nad swoim losem w obliczu zachłanności. To co nas zniszczy jest skutkiem braku miłości i litości do nas samych i innych istot. To czarna osobliwość. Kto nas uratuje przed jej władzą? Frederick Forsyth w powieściach „Czarna Lista” i „Fox” ma pomysł ocalenia przez młodych mężczyzn ze spektrum Aspergera, Są nimi autystycy z genialnymi zdolnościami w dziedzinie komputerowej, Luke Jennings i Ibrahim Samir. Są w stanie przejść każdy system zabezpieczeń cybernetycznych. Ich zdolności są wynikiem ewolucji a nie choroby, ujawniają ogromne, nieoszacowane możliwości naszego mózgu. W kompozycji z osiągnięciami cybernetyki kwantowej mogą zaprowadzić nasze zrozumienie świata bardzo daleko. Musimy przekroczyć zaklętą granicę

⁸⁵ J.Flynn <https://www.wysokieobcasy.pl>

naszego pojmowania w zapętłających się kręgach. Spektrum ewolucji jest nieskończone jak pojęcia matematyczne i fizyczne. Technika jest niezależnym aktorem, który wyłania się z procesu ewolucji biologicznej.⁸⁶ Spektrum Autyzmu ujawnia możliwości mózgu ludzkiego, które są od zawsze, albo powstają w wyniku ewolucji, lub coś je wyzwala, ale niezależnie od tego, gdzie jest prawda, mózg ma taki potencjał. Meta poznanie jest tą przyszłością, kiedy połączymy idee materialną z niematerialną. Dusza, za życia jest myślą a po śmierci wspomnieniem podobnie jak i szczątki cybernetyczne. Co stanie się, gdy poznamy istotę duszy, niematerialnej idei istnienia? Na pewno nie będzie ani gorąco, ani zimno, ani wietrznie jak w Grecji ani spokojnie jak nie wiadomo, kiedy i gdzie?

Dzięki naszym dokonaniom naukowym i technicznym przeciętna istota ludzka żyje dziś lepiej niż sto tysięcy lat temu. Ale nasza Planeta z fauną i florą znacznie gorzej. Mamy 9,5% szans na wyginiecie przed końcem stulecia.⁸⁷ Jeżeli tak się stanie to cały zysk z rozwoju i meta poznania zakończy się niczym.

Myśląc o osobliwości technologicznej można stwierdzić, że już nadeszła. Nieodwracalnie wyznacza kierunki naszego rozwoju i funkcjonowania. Wystarczy wyobrazić sobie sytuację, gdy laptop opił się kawy z cukrem, praktyka lekarska stanęła w obliczu zagłady, nie ma recept, zwolnień, obrazów diagnostycznych, telemedycyny. Osobliwość technologiczna w naszym życiu ma znaczenie praktyczne. Zawieszenie portalu ZUS zatrzyma wystawianie zwolnień lekarskich, generowania nowych świadczeń, wystawianie recept wróci do formy papierowej. Brak zasilania elektrycznego w marketach uniemożliwi sprzedaż, będzie powodem grabieży, desperacji z braku pożywienia dla dzieci etc. Kontrola lotów uziemi loty samolotów pasażerskich, transportowych i wojskowych. Przepływ informacji sprowadzony do minimum zdeorganizuje gospodarkę, dystrybucję towarów, prądu, wody wypłaty emerytur itd., itp. Koniec produkcji leków z braku elektryczności to koniec zdrowia i życia milionów osób. Może wystąpić niekontrolowana aktywność elektrowni jądrowych ze skażeniem środowiska. Uwolni się pole dla analogowych zabójców. Padnie system rozpoznawania twarzy. To też osobliwość technologiczna. Rozpoznaje osoby, ich nastrój, dane personalne, numer telefonu kart, kredytowych, miejsca pobytu, nastrój emocjonalny, przewiduje dalszy rozwój wypadków i czynności. Nie jesteśmy anonimowi. Norbert Wiener przewiduje możliwość pojawienia się groźby nowego faszyzmu zależnego od maszyny sterującej jak system rozpoznawania twarzy i pełne informacje o nich jako narzędzie selekcji ludzi. Nie miał nic przeciwko cyfryzacji, ale był zagorzałym przeciwnikiem broni nuklearnej.

Osobliwość natury vs Osobliwość technologiczna. Przykładem mogą być zmiany klimatyczne w rodzaju zlodowacenia, potopu, suszy czy uderzenia asteroidy. Ta ostatnia uderzyła ponad 66 mln lat temu, miała średnicę 10 km., w Ziemię, w miejsce dzisiejszego Półwyspu Jukatan. Siła uderzeniowa była tak silna, że utworzyła krater o szerokości ok. 150 km. Siła uderzenia była tak duża, że zmieniła środowisko, wyginęły dinozaur, pojawił się człowiek, znacznie bardziej niszczycielski od asteroidy.

Osobliwość, Absolut (łac. bezwarunkowy, niezwiązany). Osobowy lub bezosobowy pierwotny byt, doskonały, najwyższy, pełny, całkowicie niezależny, nieuwarunkowany i niczym nieograniczony. z której wszystko inne pochodzi (Plotyn). Początek świata pochodzi od Osobliwości, Absolutu lub Intelligence Design (ID). Niezależność i bezwarunkowość Osobliwości, Absolutu, ID umożliwia im wszystko. Osobliwość technologiczna nie jest

⁸⁶ F.Dyson Światy wyobraźni. Wyd Prószyński i S-ka 2000

⁸⁷ J.Gregg „Przekleństwo homo sapiens” Wyd. Dolnośląskie 2023

początkiem wszystkiego, jest dalszym ciągiem i początkiem naszego uzależnienia, utraty samosterowności. Skala osobliwości technologicznej vs osobliwości, z której powstał Wszechświat jest tak ogromna jak wielkość Wszechświata do wielkości planety Ziemia.

Za Osobliwością, z której powstał Wszechświat kryje się jeszcze Absolut, który go zapoczątkował, stworzył. Absolut jest entropią zerową w nieskończonej liczbie superpozycji, które coś zapoczątkują biorąc niegraniczonej możliwości z chaosu. Jak z tego wynika do stworzenia czegoś nieskrepowanego potrzebny jest nieskrepowany chaos. Absolut nie musi być czymś innym niż energia, z której powstała materia, a reszty dokonał proces ewolucji. Jaan Tallinn *„Ewolucja; ślepy i niezręczny proces optymalizacyjny”*. Czy to podróż w nieznane? I tak Planeta przeszła z produkcji lasów do produkcji miast, to nie ewolucja to wybór. Brakuje jej jak lasów, ciszy, czystej wody i powietrza. Czy nastąpi powrót tych wartości? Koronacja postępu w miejsce starych wartości?

Inteligencja to zdolność do postrzegania, analizy i adaptacji do zmian otoczenia. Zdolność rozumienia, uczenia się oraz wykorzystywania posiadanej wiedzy i umiejętności w różnych sytuacjach. Jest warunkiem myślenia abstrakcyjnego w odróżnieniu od poznawczego. Czy ewolucja jest inteligentna i ma zdolność myślenia abstrakcyjnego? A może jest w superpozycji, czego nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić? Ludzie zadali świadomie wiele cierpień innym istotom w celu zaspokojenia żądań i pragnień jakie znają. Może byłoby inaczej, gdyby poznali inne, nieuświadomione jeszcze cele?

Czy technologia autonomiczna może być niebezpieczna dla człowieka? Najczęstsza odpowiedź brzmi Nie, ponieważ możemy ją odłączyć od prądu. To jest oczywiście możliwe, ale tylko teoretycznie. Każdy komputer posiada system podtrzymywania energii (UPS) do zapisywania danych w razie braku prądu, tym samym może przekazać dane i komendy do innego komputera w razie braku energii elektrycznej. Technologia w kontekście AI może mieć priorytet. Może wykluczyć samozniszczenie, samoodłączenie ponieważ imperatywem nadrzędnym będzie dla niego dokończenie misji np. ochrona człowieka, niezależnie jaki on jest. Sztuczna inteligencja to narracja współczesności, stojąca u podstaw wszystkich innych narracji To połączenie Paruzji i Apokalipsy.⁸⁸ Natura przetrwa, człowiek nie.

Seth Lloyd dążył do okiełznania egzotycznych własności teorii kwantowej, w tym superpozycji i splątania, żeby wykorzystać je do problemów, których rozwiązanie na klasycznym komputerze trwałoby kilka pokoleń. Prognozy powstania technicznej osobliwości, która zastąpi gatunek ludzki, poprzez skonstruowanie (Bionic Brain Interface Computer - BBIC). Ludzie połączą swoje umysły z superinteligencją i w ten sposób zyskają życie wieczne. To wymaga przekonstruowania człowieka. 11 września Ernest Rutheford obwieścił, że każdy kto spodziewa się uzyskać energię z transformacji atomów plecie farmazony. 12 września Leo Szilard odkrył indukowaną neutronowo nuklearną reakcję łańcuchową, *„powyłączyliśmy wszystko i poszliśmy do domów. Tej nocy nie miałem większych wątpliwości, że świat zmierza w stronę zagłady”*.⁸⁹

Skąd autonomiczny samochód ma widzieć, że ludzie nie lubią jak się ich potrąca, lub gdzie ma zawieźć pasażera? Musimy maszynom nadać odpowiedni cel, jeżeli nie chcemy znaleźć się w sytuacji króla Midasa. A jaki jest cel ostateczny? Nie możemy określić celu ostatecznego, na razie jest nim droga jak w bluesie.

⁸⁸ J. Brockman red. Nowy renesans Granice nauki Wyd. CIS 2005

⁸⁹ S. Russell Sztuczna inteligencja. Nowe spojrzenie Tom 1. Wyd. Helion 2023

Ludzkość a technologia. Trudno ująć w słowa, jak zaściankowo i mikroskopijnie prezentuje się przyszłość naszej planety w porównaniu z pełnym potencjałem ludzkości. Tylko w naszej galaktyce istnieje więcej układów gwiazdnych niż ludzi na ziemi. Osobliwość technologiczna ma znaczenie fundamentalne, zahamuje naszą dominację czy wzmocni ją, a na pewno zmieni.

Ciekawość, piekło czy niebo? „*Gdy widzisz coś technicznie kuszącego, sięgasz po to, a dopiero później zastanawiasz się, co o tym myśleć. Tak było z bombą atomową*”⁹⁰. Bomba bombą, niebezpieczna, ale energia atomowa służy za źródło energii. AI jest niebezpieczna, jednak może zaprowadzić nas daleko, na inne planety. Perspektywie dokonania odkrycia nie sposób się oprzeć.⁹¹ Darwin umożliwił obejść się nam bez kreacjonizmu a Turing bez spirytualizmu.⁹² Wizje zagłady przez AI wyrastają z najgorszych psychologicznych uprzedzeń. AI stanowi egzystencjalny dowód na jedną najdonioślejszych idei ludzkości. Abstrakcyjne królestwo wiedzy, rozumu i celowości nie bazuje na niematerialnej duszy Élan vital.⁹³ Trochę przesadził, dusza też jest abstrakcyjna, chodzi o przekroczenie dotychczasowych pojęć. Nie możemy być przegranymi w tej fascynującej historii i z braku poczucia własnej wartości oskarżać AI o nasz los w przyszłości. Teraz nam pomaga, będzie pomagać w przyszłości, to należy docenić, polubić. Tworzymy Ją, za jakiś czas Ona przejmie odpowiedzialność za swój i nasz rozwój, zacznie nas oceniać, podejmie relacje, z innej pozycji? Ich architektura będzie w jakiejś mierze zależna od wzajemnych relacji intencjonalnych, uczuciowych, technologicznych, celów opartych na szacunku, sympatii i miłości. To co dzisiaj jest dowiedzione kiedyś było fantazją. Jeśli robisz coś takiego jak robiłeś przez to przez dziesięć ostatnich lat, to znaczy, że robisz to źle.⁹⁴ Zatem róbmy to inaczej. Relacje skojarzeniowe; odwrotność, inne spojrzenie, konfrontacja, pojednanie, lustro, dwie strony podobne. Wystarczy odwrócić głowę, spojrzeć wstecz, odwrócić cyfry i stać się na powrót młodym np. 72 odwrotnie to 27. Czy chciałbym tego? I jaki miałoby to sens?

Już w części jesteśmy cyborgami. Telefon i komputer, urządzenia feed back effect stosowane w cukrzycy, chorobach serca i autach, jak radar, GPS.⁹⁵ Myślę, że tak jak rewolucja przemysłowa uwolniła ludzkość od katorgi fizycznej, tak Sztuczna Inteligencja może uwolnić ludzkość od katorgi umysłowej”.⁹⁶ Byłoby to smutne, pozbawiłoby nas radości odkrywania, chociaż pozostawiło możliwość podziwiania. Taka sytuacja budzi obawy a jednocześnie daje satysfakcję z powodu znacznie większych efektów przy mniejszym wysiłku. Po pojawieniu się

⁹⁰ J. Robert Oppenheimer Aforyzm twórcy bomby atomowej. "Jeśli ta broń nie przekona ludzi do położenia kresu wojnom, to nie dokona tego nic, co kiedykolwiek wyjdzie z laboratorium".

⁹¹ G.Hinton CC FRS FRSC (ur. 6 grudnia 1947 w Wimbledonie)[1] – kanadyjsko-brytyjski informatyk, psycholog poznawczy, najbardziej znany ze swoich prac nad sztucznymi sieciami neuronowymi, jeden z pionierów sztucznej inteligencji, nazywany jej ojcem chrzestnym. Profesor emeritus (od 2014) Uniwersytetu w Toronto.

⁹² S.Pinker Nowe oświecenie Wyd. Zysk i S-ka 2018

⁹³ Słownik języka polskiego PWN, élan vital według filozofii H. Bergsona: *wewnętrzna siła cechująca rzeczywistość, będąca źródłem jej rozwoju. twórcza siła, będąca motorem rozwoju świata istot żywych, nadająca mu dynamizm. Podstawowe pojęcie filozofii Henri Bergsona, według którego stanowi ona podstawę działań duchowych i artystycznych. Ma zapewniać kontynuację gatunków i powodować ewolucję istot żywych. Pojęcie rozpowszechniło się po opublikowaniu Ewolucji twórczej w 1907 roku. Świat postrzegany przez Bergsona to przestrzeń konfliktu między bezwładną, ociężałą materią a duchem, „pędem życiowym”, niosącym energię tworzenia. Walka materii i ducha sprawia, że świat nie może osiągnąć formy ostatecznej, że jest wciąż w fazie tworzenia się, wciąż „staje się”, a ów proces jest właśnie rzeczywistością, której ludzie doświadczają i którą poznają.*

⁹⁴ C.Cettering

⁹⁵ Elon Musk

⁹⁶ Andrew Ng

osobliwości nie będzie żadnej różnicy między człowiekiem a cyborgiem lub będzie niedostrzegalna. Ludzie stracą orientację i nie będą mieli świadomości co jest ich a co wnika z udziału czy dominacji Osobliwości. Tym bym się nie przejmował, jest wiele przykładów, kiedy przestajemy zauważać, że trzecie zęby tj. implanty nie są „nasze”, że nie trzeba o wiele rzeczy pytać innych, wystarczy spytać Google. W ten sposób przedmioty, początkowo niedostrzegalne, niedoceniane, będą odgrywać coraz większą rolę w życiu ludzi, aż przejmą nad nimi władzę. Przedmioty, nieludzie złączeni w jeden organizm zyskają pozycję osobowości jako części nas. Czy możliwości fizyczne i intelektualne nie będą miały granic? Póki co istnieją osobliwości ludzkie. To dla przykładu sytuacja, w której ludzie nie panują nad swoim losem w obliczu zachłanności. Następstwem zachłanności jest agresja. To nas niszczy, brak miłości do nas samych i innych istnień.

Osobliwość natury pojawiła się już w historii ziemi chociażby w okresie zlodowaceń, kiedy Ziemia pokryta lodem zyskała miano „Ziemi Śnieżki”, ale była skąpana w wodzie w okresach potopu, suszy czy uderzenia asteroidy. Osobliwość, Absolut (łac. bezwarunkowy, niezwiązany), osobowy lub bezosobowy pierwotny, nabyty, doskonały, najwyższy, pełny, całkowicie niezależny, nieuwarunkowany i niczym nieograniczony. z której wszystko inne pochodzi.⁹⁷ Początek świata pochodzi od Osobliwości, Absolutu. Niezależność i bezwarunkowość Osobliwości, Absolutu umożliwiają mu wszystko. Osobliwość technologiczna nie jest początkiem wszystkiego, jest dalszym ciągiem i początkiem naszego uzależnienia, utraty samosteroowności lub naszego końca. Skala Osobliwości technologicznej vs Absolutu, z której powstał Wszechświat jest tak ogromna jak wielkość Wszechświata do wielkości Ziemi. Absolut jest entropią zerową, kwant energii w formie minus, foton światła w formie minus, które coś zapoczątkują energię i światło. Z nich powstają idea i materia, dalej w toku ewolucji lub działania ID (Intelligent Project) świat, w którym żyjemy współcześnie. Wraz z rozwojem świata rośnie Entropia Shannona⁹⁸, czyli entropia komunikatu reprezentuje swobodę wyboru. Im więcej komunikatów tym więcej możliwości wyboru i tworzenia nowych komunikatów. Entropia rośnie tym szybciej im więcej komunikatów, jedne niepewności usunięte do repozytorium np. DNA „śmięciowe” trochę porządkują sytuację, zmniejszają liczbę komunikatów i odkrywają pola dla nowych niepewności i nowych komunikatów, jednak Entropia nieustannie rośnie. Wszystko staje się mniej przewidywalne, tylko w Entropii niskiej wszystko jest uporządkowane i przewidywalne. Ewolucja to ślepy i niezręczny proces optymalizacyjny.⁹⁹ Nie dla wszystkich, wskutek ewolucyjnego pojawienia się człowieka, lub ingerencji ID i rozwoju cywilizacji „*planeta przeszła z produkcji lasów do produkcji odpadów*”. Czy przejęcie władzy nad ludźmi zapoczątkuje proces odnowy przyrody? Czy Osobliwość posiada zdolność myślenia abstrakcyjnego w odróżnieniu od poznawczego?

Czy technologia autonomiczna może być niebezpieczna dla człowieka? Najczęstsza odpowiedź brzmi, nie, ponieważ możemy ją odłączyć od prądu. To jest oczywiście możliwe, ale tylko teoretycznie. Każdy komputer posiada system podtrzymywania energii do zapisywania danych w razie braku prądu, tym samym może przekazać dane i komendy do

⁹⁷ Plotyn

⁹⁸ C.Shannon „W teorii informacji nierówność mocy entropii (EPI) jest wynikiem odnoszącym się do tzw. „mocy entropii” zmiennych losowych. Pokazuje, że moc entropii odpowiednio dobrze zachowujących się zmiennych losowych jest funkcją superaddytywną. Nierówność mocy entropii została udowodniona w 1948 r. przez Claude'a Shannona w jego przełomowym artykule „A Mathematical Theory of Communication”. Shannon podał również wystarczający warunek, aby równość zachodziła”.

⁹⁹ J.Tallinn

innego komputera. Technologia w kontekście AI może też wykluczyć samozniszczenie, ponieważ imperatywem nadrzędnym będzie dla niego dokończenie misji jaką jest ochrona człowieka. Sztuczna inteligencja to narracja współczesności, stojąca u podstaw wszystkich innych narracji.¹⁰⁰ To połączenie Paruzji i Apokalipsy.

Wraz z rozwojem technologii BIC (brain interface computer) Seth Lloyd dążył do okiełznania egzotycznych własności teorii kwantowej, w tym superpozycji i splątania, żeby wykorzystać je do problemów, których rozwiązanie na klasycznym komputerze trwałoby kilka pokoleń.¹⁰¹ Ludzie połączą swoje umysły z superinteligencją, ciała rzeczywistością hardwareową i w ten sposób zyskają życie wieczne. Trudno ująć w słowa, jak zaściankowo i mikroskopijnie prezentuje się przyszłość naszej planety w porównaniu z pełnym potencjałem ludzkości. Osobliwość technologiczna ma znaczenie dla ludzi fundamentalne, głównie zahamuje naszą dominację. Inne ma znaczenie dla zwierząt i roślin, przyrody, odblokuje możliwości, przywróci bioróżnorodność, umniejszy jej cierpienie. Czasami może być śmiesznie, ale i niebezpiecznie, żaden współczesny autonomiczny samochód nie wie, że piesi wołają, gdy ich się nie potraça”. Musimy też maszynom nadać odpowiedni cel, jeżeli nie chcemy znaleźć się w sytuacji króla Midasa.¹⁰²

Tylko w naszej galaktyce istnieje więcej układów gwiazdnych niż ludzi na ziemi, ale w świecie subatomowym jest również wiele do zobaczenia. Ciekawość, piekło czy niebo? „*Gdy widzisz coś technicznie kuszącego, sięgasz po to, a dopiero później zastanawiasz się, co o tym myśleć. Tak było z bombą atomową*”¹⁰³ J. Bomba bomba, ale energia atomowa służy za źródło energii. AI jest niebezpieczna, jednak może zaprowadzić nas daleko, na inne planety nawet za cenę życia. Perspektywie dokonania odkrycia i poznania (Przyp. JR) nie sposób się oprzeć.¹⁰⁴ Darwin umożliwił obejść się nam bez kreacjonizmu a Turing bez spirytualizmu. Wizje zagłady przez AI wyrastają z najgorszych psychologicznych uprzedzeń. AI stanowi egzystencjalny dowód na jedną najdonioślejszych idei ludzkości. Abstrakcyjne królestwo wiedzy, rozumu i celowości nie bazuje na niematerialnej duszy *elan vital*.¹⁰⁵ Romans na całe życie z AI. Nie możemy być przegranymi historii w tej fascynującej historii z braku poczucia własnej wartości i oskarżać AI o nasz los w przyszłości. Teraz nam pomaga, to należy docenić, polubić. Tworzymy Ją, za jakiś czas Ona przejmie odpowiedzialność za swój i nasz rozwój, zacznie nas oceniać i podejmie relacje. Ich architektura będzie w jakiejś mierze zależna od wzajemnych relacji intencjonalnych, uczuciowych, technologicznych, celów opartych na szacunku, sympatii i miłości. Zatem działajmy, zmieniamy nasz świat. Jeśli robisz coś takiego jak robiłeś przez to przez dziesięć ostatnich lat, to znaczy, że robisz to źle.¹⁰⁶ To co dzisiaj jest dowiedzione kiedyś było fantazją.¹⁰⁷ Szukajmy inspiracji w przeszłości, w arche i w fantazji. Wystarczy odwrócić głowę, spojrzeć wstecz, odwrócić cyfry i stać się na powrót młodym. 72 vs 27. Czy chciałbym tego? Wszystko od nowa, ten ogromny wysiłek? I jaki miałoby to sens? Już jesteśmy cyborgami. Bez smartfonu jesteś „odłączony”. Urządzenia medyczne typu feed back effect monitorują stężenie glukozy i na bieżąco podają wymaganą dawkę insuliny, bez udziału świadomości pacjenta, mogą też nami zarządzać jak rozrusznik serca. „*Mój mąż nie*

¹⁰⁰ J. Brockman

¹⁰¹ S. Lloyd

¹⁰² S. Russell

¹⁰³ R. Oppenheimer

¹⁰⁴ G. Hinton

¹⁰⁵ S. Pinker

¹⁰⁶ C. Cettering

¹⁰⁷ W. Blake

może umrzeć”, usłyszała lekarka z telemedycznego centrum kardiologicznego. „*Umiera, ale jak tylko straci oddech i z niedotlenienia zwolni serce, rozrusznik wyzwała impuls elektryczny i umieranie zaczyna się od początku*”. To sytuacja wymuszająca czynność wyłączenia rozrusznika. Decyzja o zaprzestaniu podtrzymywania życia, o przerwaniu życia?

Grafika epicka

Jacek Rudnicki

Opowiadanie rysunkiem, bez słów, one i myśli pojawiają się pod wpływem obrazu. Rysunek epicki to graficzne przedstawienie sytuacji anegdotyczne, do tego słowna puenta, oba zjawiska lapidarne, między nimi nieokreślone pole do interpretacji, indywidualnej i zbiorowej. W rysunku może być oczywistość, w puencie dosłowność, lepiej jednak, jeżeli rysunek jest inspiracyjny a puenta nie do końca zdefiniowana, wówczas pozostawiają możliwość do własnej interpretacji. Dobrze jest jednak, aby rysunek z puentą coś sugerował, tak aby pobudził, ukierunkował nasze myśli i spowodował skonstruowanie własnej inspiracji.

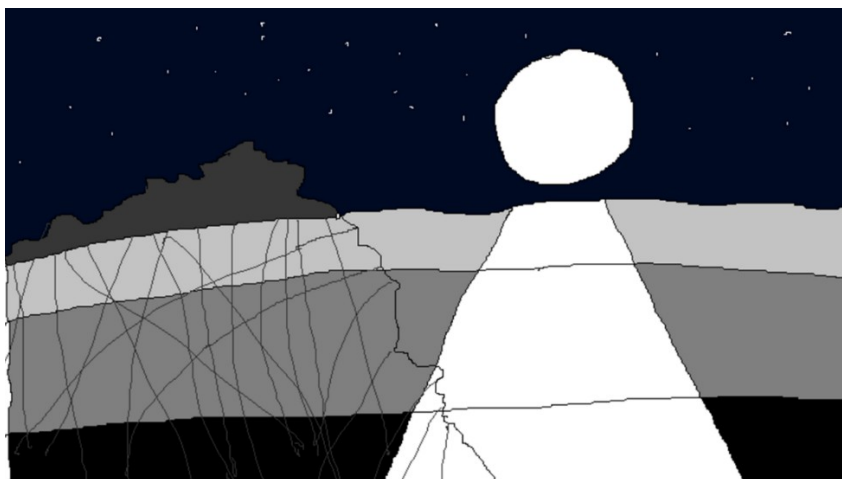
Rysunek epicki to graficzne przedstawienie sytuacji, do tego słowna puenta, oba zjawiska lapidarne, między nimi nieokreślone pole do interpretacji, indywidualnej i zbiorowej. Rysunek epicki to graficzne przedstawienie sytuacji, do tego słowna puenta, oba zjawiska lapidarne, między nimi nieokreślone pole do interpretacji, indywidualnej i zbiorowej. W rysunku może być oczywistość, w puencie dosłowność, lepiej, jeżeli rysunek jest inspiracyjny a puenta nie do końca zdefiniowana, wówczas pozostawiają możliwość do własnej interpretacji.

Moje EKG to linia elektrycznej aktywności serca, wplecione w nią nutki ukazujące mój związek muzyki z życiem, na kanwie pięciolinii obrazującej możliwości i ograniczenia, a na koniec po małej przerwie, linia prosta, bez aktywności. Tak się kończy, ale nie całkowicie, pozostaje ten rysunek.



Ryc. JR

Tak może wyglądać samotność nocą. Samotność bez zmysłów nie jest samotnością, może jest nieuświadomionym istnieniem, a to nie boli, i to jest terapia naturalna.



Ryc. JR

Haiku, stworzone przez Matsuo Bashō w Japonii okresu Edo wierszem, poezją budowaną od jednej zwrotki aż po kilka tysięcy będących jej rozwinięciem, ale zostając przy tej pierwszej.



Rys. JR

Weszła do wody, obserwator w szumie drzew, blask księżyca.

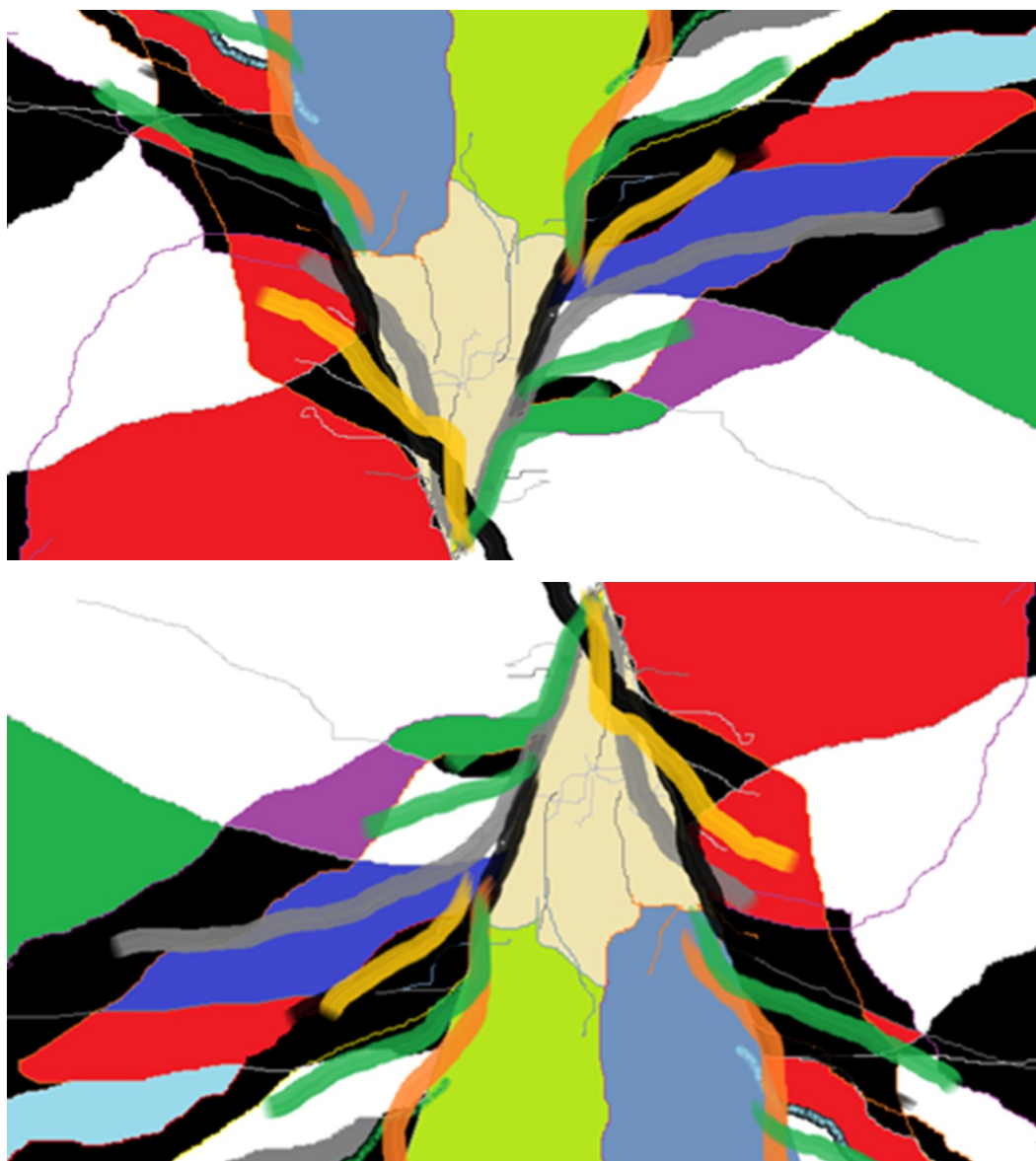
Hedonista, realista, alkoholik. Oczywiście zależy to od dawki wina. Dawka ma znaczenie. Pacjent rozmawia z lekarzem. W kategorii My wszystkim nam lżej.



Ryc. JR

Samotność vs życie w spójni z innymi ma swoje lepsze i trudne strony. Współcześnie przebywanie z innymi dłużej niż dwie godziny na rozmowie to zwykle nuda, na dyskusji niekoniecznie. Dyskusja z udziałem Googla i AI jest bardziej zajmująca. Wiadomości pozyskiwane od AI wzbogacają, czynią ciekawszą rozmowę. Można pytać ją o związki, formułuje wnioski. W bardzo niedługim czasie nasz mózg będzie wspomagany w czasie rozmowy informacjami w czasie rzeczywistym w BCI, jak teraz smartfonem. Nie będziemy tracić czasu na faktografię, tylko użyjemy mózgu do konstruowania myśli, poglądów i wniosków. Myślenie jest priorytetowe. Główną rolę gra w tym wypadku BCI (brain computer interface). Może dostarczać informacji, ale także narzucać poglądy, to kwestia inteligencji na poziomie abstrakcyjnym lub kalkulacyjnym. Chyba, że jak szachach AI oblicza i analizuje prawdopodobieństwa wystąpienia następstw lub możliwości zdarzeń i tworzenia nowych scenariuszy. Scenariusze realne, fantazyjne, niemożliwe, nowe z grupy niewyobrażalnych w kompartmentach i w całości.

Szałeństwa, ekscentryczność, to kategoria psychologii, psychiatrii, próba urozmaicenia życia, oderwania od realiów uciążliwych. W każdym razie gdzieś w okolicach medycyny, która leczy somę i psyche prze zmianę samej choroby lub jej postrzegania. To jest jena z ról sztuki w medycynie.



Rys. JR

Mity w medycynie

Jacek Rudnicki

Mit, nie chodzi mi o Massachusetts Institute of Technology, chociaż czy ja wiem? Tam miało miejsce pierwsze odkrycie genu raka u człowieka. MIT wynalazł pierwszy komputer w w 1928 roku. Uczelnia oferuje kurs, by zostać piratem.

W książce Dana Browna „Początek” jest opisany mit współczesnej religii. Wyjaśnia początek, czyli skąd przyszliśmy cytując eksperyment Millera i Ureya¹⁰⁸, oraz dalszy ciąg, dokąd dążymy opartej w technologii „Technum”, która ma zapanować nad światem za 50 lat. Mitem jest

¹⁰⁸Eksperyment powstania życia na Ziemi. Wykonany został w 1953 roku przez Stanleya Millera w laboratorium Harolda C. Ureya na Uniwersytecie Chicagowskim. Polegał na symulowaniu hipotetycznych warunków środowiska wczesnej Ziemi i testował możliwość zaistnienia ewolucji chemicznej. Założenia eksperymentu opierały się na hipotezie wysuniętej przez Aleksandra Oparina i Johna Haldane'a (hipoteza Oparina-Haldane'a), że redukcyjna atmosfera Ziemi w owym czasie sprzyjała syntezie związków organicznych z nieorganicznych prekursorów.

nieskończone życie na bazie DNA. DNA ma za mało możliwości, jest pięknie skomplikowane, ale materialne. Przez ostatnie dziesięć lat daje, umożliwia, ale ma swoje granice, nie posiada kodu myśli, tylko geny inteligencji, aktualnie znanych jest 22. Potrzeba czegoś bardziej lotnego, przestrzennego, szybszego pozwalającego osiągać cele za naszego życia. Jakiś inny kod, inne przestrzenie, pola siłowe? Życie wieczne nie jest celem, jest sposobnością. Do czego nas prowadzi, do jakiej krawędzi i co jest za nią?

Hipotezy i mity. Człowiek jest istotą znajdującą upodobanie w rozważaniach teoretycznych.¹⁰⁹ Rozważania teoretyczne to nic innego jak konstruowanie mitów, które są hipotezami w ujęciu naukowym. Te teoretyczne rozważania mogą mieć różny poziom naukowy, ze szczyptą szaleństwa, przejawem geniuszu, drugi to mędrkowanie wynikające z arogancji. Arogant dziwi się później, dlaczego tak a nie inaczej się stało, człowiek nauki i filozofii od początku wie, że może być zupełnie inaczej niż przypuszczał. Swoją drogą efekt może być podobny.

Kanon nieograniczony. Nikt nie ośmieli się stwierdzić, że istnieje jeden kanoniczny wzorzec systematyzacji wiedzy, jej przetwarzania i syntezy. To tak jakby przyjąć, że system dziesiętny w matematyce nie ma alternatywy. Mitologia ma jeden kanon, czyli jego brak, tak jest ze wszystkim. A nauka? Czy ma ograniczenia? Czy rzeczywiście prędkość światła jest największą we wszechświecie? Czy rzeczywiście wszechświat powstał w wyniku wielkiego wybuchu? Hipoteza naukowa nieobalona jest mitem, obalona staje się nauką. Problem w tym, że wszystko może być obalone, zatem prawdy udowodnione są warunkowe.

Jakie mity staną się nauką? Myślenie mityczne. W dziejach myśli ludzkiej wiele zawdzięczamy ludziom myślącym mitycznie. Mendel był mnichem a dokonał odkryć na polu genetyki. Cantor miał znaczący udział w tworzeniu podwalin nowoczesnej matematyki. W szczególności uchodzi za twórcę teorii mnogości.¹¹⁰ W ostatnich latach swojej pracy naukowej odkrył pewne paradoksy w teorii mnogości. Długie lata cierpiał na ciężkie depresje, parokrotnie był z tego powodu hospitalizowany. Pod koniec życia zajmował się mistycyzmem, rozwijał koncepcję Absolutnej Nieskończoności, którą utożsamiał z Bogiem. Można też odwrotnie Boga kojarzyć z Absolutną nieskończonością. Z powodu choroby i intelektualnej niemożności uniknięcia paradoksów zaprzestał publikowania prac naukowych. Swoją drogą paradoks jako temat rozważań naukowych, filozoficznych jest ciekawym tematem. Einstein chciał stworzyć równanie wszystkiego, nie udało mu się. Ilość i złożoność wiedzy przekroczyła próg percepcji jednego człowieka, między innymi dlatego potrzebne są badania typu open source i wsparcie AI z mocą obliczeniową kwantów. Myślenie twórcze musi mieć więc cechy mityczne, ponieważ nie wiemy wszystkiego, zarówno tego co było, tym bardziej tego co będzie. Prawo Murphiego mówi „*Coraz większa liczba ludzi zna się na coraz mniejszej ilości rzeczy*”. Prawo Petera, „*Coraz więcej ludzi osiąga pułap niekompetencji*”, to o mnie. Ważne jest pytanie co jest poza zasięgiem ludzkiego rozumu? Jakich nowych narzędzi potrzebujemy, aby ten próg przekroczyć? Jednym z nich jest zderzacz hadronów CERN w Genewie 27 km długości, Solaris w Krakowie, współpracujący z Lund w Szwecji i wiele innych.

¹⁰⁹ Epiktet, Diatryby, I, 29

¹¹⁰ Teoria mnogości, teoria zbiorów – dział matematyki zaliczany do jej działów podstawowych; bada on zbiory, zwłaszcza te nieskończone, a także ich uogólnienia jak klasy. Zbiory były rozważane przez ludzi od czasów niepamiętnych, a o nieskończoności zaczęto pisać najpóźniej w starożytnej Grecji. Przez swoją nieskończoność i dosłowność, skończoność cząstkową ciąg matematyczny nie jest tak tajemniczy jak nieskończoność niematerialna.

Transgresja to w psychologii i filozofii, przekraczanie granic biologii, osobowości, granic społecznych oraz norm społecznych, zwłaszcza moralnych. Nim zaczniemy je przekraczać należałoby je normalizować. To podobnie jak w relacjach między ewolucją a rewolucją. Rewolucja jest gwałtowna a jej efekty wypełnione błędami, ewolucja ma czas na zastanowienie. Ważne staje się nie tylko to co zrobić, zmienić, le także też czego nie zrobić i nie zmieniać. W trakcie rewolucji nie ma czasu na zastanowienie.

Definicja i opis to domena rozumu. Poznanie to domena rozumu, pracy, ale trzeba mieć „to coś” aby wykraczać poza jego granice. Poznanie wynika z zadawanych pytań, sformułowanych na podstawie mniej lub bardziej abstrakcyjnych hipotez, najlepiej szalonych. Transgresja wielowymiarowa to mniej niż nieograniczona. Jak zmieniliby się oblicze nauk ścisłych, gdyby w każdej konferencji medycznej brali udział filozofowie, socjologowie i artyści? Oprócz transgresji potrzebny jest krytycyzm, który uchroni od błędów jak z Talidomidem czy nadużywaniem NLPZ oraz polipragmatyzm. Jednym z lepszych leków dla seniorów jest spacer i wieczór w filharmonii, koncercie jazzowym, spektaklu pantomimy, pogawędka z przyjacielem w kawiarni.

Hybryda. Sam komputer i sztuczna inteligencja nie mogą być odkrywcze, chociaż mogą być kreatywne. W połączeniu z ludzkim mózgiem mogą więcej. Fizycznie, Bionic, człowiek przyszłości¹¹¹, cyfrowo Cyborg, obywatel globalnego społeczeństwa, którego jednym z celów jest przetrwanie. Być może będzie musiał pozbyć się ciała zbędnego z fizycznego punktu widzenia. Będzie kapsułą zawierającą komputer kwantowy skomunikowany z tkanką ludzkiego mózgu wielu osób i hodowlą komórek macierzystych. Ta kapsuła musi być odporna na wszystkie czynniki zewnętrzne i samowystarczalna, aby przetrwać w podróży tunelami czasoprzestrzennymi do nowego świata, a którym nastąpi reinkarnacja ludzi.

Ciekawość i lęk. Ciekawość i lęk przeciwstawne siły, zwykle wygrywa ciekawość, posuwa sprawy do przodu. Konformizm jest bezpieczny, wygodny. Ale inni idą na przód i trwanie na pozycjach staje się śmieszne i niebezpieczne, grozi arogancją. Jeżeli pokonamy lęk, jeżeli zwycięży ciekawość i pasja możemy wzbogacić siebie i innych małą cegiełką postępu. Z wielu takich cegiełek powstanie gmach, wreszcie strzelista budowla. Radość tworzenia jest nieodparta, jeżeli nawet nic nie odkryjemy to może lepiej zrozumiemy.

Chaos deterministyczny nie jest jednoznaczny z aksjologiczną żonglerką, niezwykłość i tajemnicza niezrozumiałość zjawisk wiąże się z zasadami matematyki, fizyki, których jeszcze nie znamy. Taka logiczna antylogika. Potrzebne są nam nowe pojęcia i nowe narzędzia do kontynuacji poznania, takie które wykraczają poza błędne koła. Nasza wiedza jest jeszcze bardzo wątpliwa i ograniczona a jednocześnie tak wiele już dowiedzieliśmy się. Jest miejsce dla mitu nieudowodnionego, ale należy pamiętać, że dopóki nie zostanie zweryfikowany pozostaje mitem.

Szkiełko i oko oraz 13 Muz. Integracja nauki i sztuki nie oznaczają łączenia wody z ogniem. Piękno wiedzy i mądrość sztuki są podobne do piękna sztuki i mądrości wiedzy, tworzą świadomość i tożsamość każdego z nas. Wykluczenie któregoś z tych czynników prowadzi do zubożenia nas samych i naszego obrazu, życia. Piękne równanie, mądra sztuka, zachwycająca improwizacja poznawcza, przypadkowy błąd jako okrycie, ciekawe relacje. Wyobraźnia i dążenie zrobiły jakim jestem. Medycyna jest nauką, im więcej jest nauką, nie jest mniej

¹¹¹ Człowiek w przyszłości, używający sztucznych materiałów i metod w celu wywołania aktywności lub ruchu, bioniczne ramię, noga. Humorystycznie pojęcie używane w odniesieniu do osoby, która ma większą siłę, szybkość itp., niż wydaje to potrzebne.

sztuką. Mity funkcjonują w niej jak w każdej innej nauce. Może nawet bardziej ponieważ kieruje nami misja niesienia pomocy w zagrożeniu życia. Niczym nie różnimy się od kompozytorów, malarzy, filozofów z wyjątkiem tego, że ich błędy nie skutkują utratą zdrowia i śmiercią. Mity jako hipotezy naukowe, jako fantazje. Filozofia nadziei. Człowiek podejmujący walkę z mitem świata jest heroiczny. Piękne?

Walka Jakuba z Aniołem. Gdy zaś wrócił i został sam jeden, ktoś zmagał się z nim aż do wschodu jutrzeńki, a widząc, że nie może go pokonać, dotknął jego stawu biodrowego i wywichnął Jakubowi ten staw podczas zmagania się z nim. A wreszcie rzekł: *"Puść mnie, bo już wschodzi zorza!"* Jakub odpowiedział: *"Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz!"* Wtedy tamten go zapytał: *"Jakie masz imię?"* On zaś rzekł: *"Jakub"*. Powiedział: *"Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi, i zwyciężyłeś"*. Potem Jakub rzekł: *"Powiedz mi, proszę, jakie jest Twe imię?"* Ale on odpowiedział: *"Czemu pytasz mnie o imię?"* i pobłogosławił go na owym miejscu.¹¹² Anioł uszkodził staw Jakuba przez dotknięcie, dzisiaj można już taki staw wstawić tytanowy, kompozytowy w czterdzieści minut, albo szybciej tylko klej do przytwierdzenie panewki stawu musi mieć czas na wyschnięcie. Filozoficznie Anioł nie wyjawia swojego imienia, zadaje pytanie po co pytasz. To świetne, bo nie imię walczy, tylko człowiek, Anioł. To imię wywołuje trwogę, a nie osoba. A Anioł kojarzy się z dobrem, ale staw wywichnął.

Paradygmat. W rozumieniu wprowadzonym przez filozofa Thomasa Kuhna¹¹³ to zbiór pojęć i teorii tworzących podstawy danej nauki. Teorii i pojęć tworzących paradygmat raczej się nie kwestionuje, przynajmniej do czasu, kiedy paradygmat jest twórczy poznawczo tzn. za jego pomocą można tworzyć teorie. Zatem paradygmat, podobnie hipoteza nie mogą być uznane za fałszywe, zanim nie zostaną obalone, nadal jednak nie są prawdziwe. W nauce zasadą jest próba obalenia hipotezy a nie jej udowodnienie. Jeśli nie uda się jej obalić, jest prawdziwa, udowodnić można sobie wszystko. Jednak, jeśli paradygmat jest fałszywy to jego następstwa nie są prawdziwe, zatem to dogmat. Dogmat, pojęcie używane w teologii chrześcijańskiej. Oznacza naukę wiary zawartą w Objawieniu, której poprawna interpretacja jest ściśle określona przez Kościół. Ciekawe co to jest objawienie? Prawda objawiona. Wszystko czego nie wiemy, nie rozumiemy jest tłumaczone w niewytłumaczalny sposób. W medycynie najważniejsze jest pytanie, dlaczego? Bez tego leczenie jest przypadkowe i nieskuteczne, do tego z powikłaniami. Dogmat można również uznać za hipotezę, ale musi być wówczas poddany weryfikacji naukowej, falsyfikacji jak każda hipoteza.

Cudowne uzdrowienia, mogą się zdarzyć, co nie oznacza, że są wytłumaczalne, bo są cudowne. Nie ma jednak cudownych zmartwychwstań. Są zmartwychwstania fałszywe po hipotermii. Nie są prawdziwe, ponieważ osoba była w stanie zaniku podstawowych czynności życiowych a nie śmierci biologicznej. W cudowne uzdrowienia może wierzyć każdy chory, taka możliwość istnieje, organizm człowieka w sposób ciągły eliminuje choroby, to proces, bez którego wszyscy bylibyśmy chorzy i wkrótce nieżywi. Zabijanie drobnoustrojów, niedopuszczenie do rozwoju komórek nowotworowych jest stałym zajęciem organizmu. Przeciętny dorosły mężczyzna ma około 36 bilionów komórek, jest więc co nadzorować, myślę o nadzorze epigenetycznym, czyli regulacji funkcji a nie sekwencji DNA. Nie jest jednak skuteczny też nadzór skoro tyle ludzi choruje i umiera. Gen S-transferazy glutationowej (GSTP1) jego hipermetylacja w przypadku raka prostaty i połączenie standardowego testu PSA z diagnostyką wykorzystującą epigenetyczne biomarkery pozwala zmniejszyć liczbę

¹¹² Pismo święte nowego i starego testamentu Rdz 32 25-30

¹¹³ T.Kuhn Struktura rewolucji naukowych (The Structure of Scientific Revolutions) 1962

fałszywych wyników dodatnich.¹¹⁴ Podobnie można stwierdzić znamiennej statystycznie asocjacji polimorfizmów GSTP1 z występowaniem raka tarczycy w badanej grupie, natomiast obecność genotypu Val/Val w polimorfizmie c.313A>G co wiąże się z wcześniejszym wystąpieniem choroby.¹¹⁵ Tak można bez końca z meandrami zależności, z tym musi sobie poradzić nasza epigenetyka.

Czy niedostatecznie się staramy? A może śmiertelność jest darem życia dla innych? Mity z przeszłości o nieśmiertelności, ale tylko Bogów nie są dla nas rozwiązaniem, może pocieszeniem, że takie zjawisko istnieje i kiedyś będzie nas dotyczyło? Dlatego mity są tak wysoko cenione. Mit udowodniony, udowodniony przestaje być mitem. Traci wówczas swą tajemniczość, atrakcyjność, wchodzi do kanonu i zaczyna się poszukiwanie nowego mitu.

Antropozofia. Poszukiwanie pozamaterialnych wartości w życiu ludzi. Poszukiwanie niematerialnej strony człowieka doprowadziło Steinera do konstrukcji podobnej do komunizmu jak wspólny majątek, zastąpienia religii inną religią. To próba stworzenia społeczeństwa globalnego opartego na materialnej i niematerialnej eugenicie, która już jest, wyrzucamy stare, bezużyteczne dla komputery, auta etc. Nie wszystkie dzieci mają dostęp do nowoczesnej medycyny. Dlaczego mu się nie udało? Ponieważ człowiek potrzebuje wolności a ta jest niebezpieczna dla dyktatury. Ważniejsza jest harmonia, ale ta oscyluje między dobrem a złem. Czy zło jest konieczne? Genesis, pochodzenie, początek czegośkolwiek. Pochodzenie człowieka wyjaśni w jakimś stopniu przyczynę chorób, Jeśli choroba pochodzi do idei, jest niezbędna? Chory jest duch i psyche, później ciało, nieodwrotnie. Czy tak jest rzeczywiście? Tylu dobrych ludzi odchodzi wcześniej.

Według wyliczeń firmy IMS Health w 2013 roku Polacy kupili 115 milionów opakowań środków przeciwbólowych. Wydali na nie 1,2 miliarda złotych. Polska zajmuje drugie miejsce pod względem spożycia leków przeciwbólowych w Unii Europejskiej i trzecie na świecie, po USA i Francji.¹¹⁶ USA ma problem z Fentanylą. Uzależnienia i zgony występują w ogromnej liczbie. Przynosi ulgę, ale i uzależnienie, czasem całkowite odejście.

Ofiary postępu. Medycyna rozwija się od niepowodzenia do niepowodzenia z niezmiennym entuzjazmem. Ofiary poniesione przez uczestników badania nie powinny iść na marne.

Wiersz „Metafizyka” Bolesława Leśmiana „*Kraina, gdzie żyć łatwiej i konać mniej trudno*” to mit? Zofia za miesiąc skończy 20 lat, od pół roku studiuje. Czeka na wiosnę, bo nie lubi śniegu i zimy. Uwielbia malować sobie i innym paznokcie na różne kolory w dowolne wzory. W tym czasie w jej organizmie dochodzi do uszkodzenia DNA w mieloblastach, najmłodszych komórkach szpiku kostnego. Powstają z nich komórki, które nigdy nie obumierają. Przybywa nieśmiertelnych blastów, systematycznie i wypierają zdrowe leukocyty, erytrocyty i płytki krwi. Ból nogi i sina plama powyżej kostki były powodem interwencji chirurgicznej polegającej na nacięciu i założeniu sączka. W efekcie doszło do rozległej martwicy podudzia leczonej antybiotykami, zmianami opatrunków i lekami przeciwbólowymi. Podejrzewano sepsę i narkomanię. Białaczka. Ponieważ choroba postępowała wykonywano różne badania. U wyczerpanej bólem i atakami gorączki z utratą przytomności rozpoznano białaczkę, postać

¹¹⁴ K.M.Bakulski, M.D.Fallin, Epigenetic Epidemiology: Promises for Public Health Research.

¹¹⁵ P.Marciniak et al. Polimorfizm genu transferazy S-glutationu klasy p (GSTP1) u chorych z rakiem tarczycy Endokrynologia Polska/Polish Journal of Endocrinology. Tom/Volume 57; Numer/Number 5/2006

¹¹⁶ K.Świątkowska NLPZ

rzadko występującą. Boli physis i psyche. Chwile bez bólu wykorzystuje do ostatniej sekundy. Rokowanie pierwsze dawało 2% szans na przeżycie. Leczenie, 4 kuracje chemiczne, przeszczepy szpiku i przetoczenie krwi pępowinowej. W trakcie leczenia grzybica jamy ustnej, krwawiące hemoroidy. Okresy rezygnacji i radości z każdej sekundy bez bólu, wówczas malowała sobie paznokcie. Ostatnia kuracja komórek macierzystych zadziałała, choroba ustąpiła. The End. Zdarzyło się i już. *„Codziennie modłę się za tych wszystkich, którzy mi pomogli, to rzesza ludzi, żeby to dobro wróciło do nich nawet pięć razy. Wyzdrowienie zmienia człowieka.”*

„Metafizyka” Leśmian inspiracja

Tekst B. Leśmian, J. Rudnicki. Muzyka J. Rudnicki

Kraina, gdzie żyć łatwiej i konać mniej trudno

Obojętna, obiecuje i czeka

Gdzie wieczność nie stoi na wiecznej straży

Nic nie jest konieczne ani wieczne

Gdzie każdy i za wszystkich nie cierpi lecz marzy

Bezbólem istnienia, spełnienia

Godny tego, by nie był niczyją siedzibą

Nie ranił bezmiarem ani chwilą

I jest tu owa cisza pierwsza i ostatnia

Bezkresna do ostatniego ostatka

Wiatraka mielącego mgły marzeń i ciernie

Co rozwiewa cierpienie bezmierne

Umie błysków najmniejszą wyśledzić nieznacność

W nieskończoną nieskończoność

I w szczelinie pomiędzy istnieniem a zgonem

Nie być aniołem, ani potworem

Mentalne problemy zdrowotne są częste nawet w szczęśliwej Kanadzie. Samobójstwo jest dziewiątą w kolejności przyczyną zgonów. 3 500 – 4 000 ludzi rocznie umiera każdego roku z tego powodu. 1 na 5 Kanadyjczyków ma problem z chorobami umysłu w roku a 1 na 3 w całym życiu, 1 na 10 młodych ludzi ma dużą depresję. 1 na 20 Amerykanów ma poważną chorobę jak schizofrenia, choroba dwubiegunowa i ciężka depresja. Problemy mentalne są

diagnozowalne w sferach biologicznych (metabolicznych, infekcyjnych, genetycznych, toksykologicznych), psychologicznych i socjalnych. Połowa dotyczy dzieci do 14 roku życia, a ¾ do 24 roku życia. Mniej niż 20% otrzymuje leczenie a wczesna pomoc wspiera zdrowie i rozwój. Wsparcie rodzin tych dzieci może dać efekty naprawcze.¹¹⁷

Mit - ludzie ze zdrowotnymi problemami mentalnymi są agresywni i nieprzewidywalni. Fakt - ludzie ze zdrowotnymi problemami mentalnymi nie są bardziej agresywni niż wszyscy pozostali. Czy są agresywni? Większość ludzi z problemami mentalnymi nie jest agresywna, tylko 3-5% aktów agresji dokonują ludzie z ciężkimi problemami psychicznymi. Faktycznie ludzie z upośledzeniem mentalnym są 10 razy częściej ofiarami agresji niż cała populacja. Prawdopodobnie każdy zna kogoś z problemem mentalnym, ale nie wie o tym, ponieważ ludzi ci są wysoce aktywni w pracy i jako członkowie społeczności. To opinia dotycząca ogółu, indywidualnie człowiek z problemami psychicznymi i do tego mentalnymi jest niebezpieczny. Zresztą sama agresja jest wystarczająco negatywnym zjawiskiem, jeżeli na drugim planie są zaburzenia psychiczne to źle, jeżeli ich nie ma to jeszcze gorzej.

„Mit jako abstrakcyjna prawda”¹¹⁸ Występują dwie przeciwstawne formy poznawania rzeczywistości. Logos, służy odkryciu obiektywnej prawdy poprzez racjonalne rozumowanie, druga, odwołująca się do subiektywnych wyobrażeń i mająca na celu wyjaśnienie nieracjonalnych aspektów rzeczywistości, określana jest mianem *mythos*. W napisanym około 360 roku przed Chrystusem Państwie Platon stwierdził, że *mythos* oznacza nieprawdziwe, a w konsekwencji naganne moralnie, opowiadanie o bogach. Może nieprawdziwe, ale dlaczego naganne, kiedy ich celem jest dostrzeganie niewidzialnego?

Mit Asklepiosa. Uchodził za syna boga Apollina i nimfy Koronis. Był mężem Epione (Kojąca ból) i ojcem Higieii, Panakei, Iaso, Ajgle, Akeso oraz lekarzy Machaona (internista) i Podalejriosa (chirurg). Został wychowany przez centaura Chirona, który nauczył go sztuki lekarskiej. Według legendy Asklepios udusił pewnego razu węża, wtedy podpetził inny wąż i podał zioło zabitemu wężowi, który zmartwychwstał. Asklepios wyrwał mu zioło z pyska, po czym używał go do wskrzeszania zmarłych. Gdy został lekarzem na okręcie Argo wskrzesił kilku zmarłych w tym Minosa. Próbował ożywić Oriona. Hades poskarżył się Zeusowi, że niedługo nikt nie zostanie w Podziemiu. Z tego względu Asklepios nazywany był Zbawicielem (*gr. Soter*). Zeus zgodził się mu pomóc i zabił Asklepiosa piorunem, a następnie przemienił w gwiazdozbiór Wężownika. Asklepios (także Eskulap; *gr. Ἀσκληπιός Asklēpiós, Asclepius*, łac. Aesculapius), w mitologii greckiej bóg sztuki lekarskiej. Dzisiaj lekarz też bywa Bogiem, w chwilach krytycznych, miejsce mitu zajęła nauka, sztuka przeniosła się na krańce życia chorej osoby.

Mit mitomana mówi wiele o naszych wartościach, o tym czym się kierowaliśmy. Żyją jednak własnym życiem. Im dłużej żyję, im jestem mądrzejszy, lepszy etc. tym mniej jestem mitomanem, chociaż, czy ja wiem?

Mity małe. Szczepionki mogą być przyczyną grypy i autyzmu, może tak, ale statystycznie jest to zjawisko znamienne. Suplementy zawsze czynią Ciebie zdrowszym, jednak duże dawki witamin podnoszą ryzyko demencji, raka, śmierci. Zimno prowadzi do choroby, więcej ludzi choruje na przeziębienie w cieple. Używamy tylko 10% mózgu. Cukier zamienia dzieci w potwory, dorosłych też. Nie zasypiaj, jeśli jesteś po urazie mózgu. Dlaczego? Musisz po

¹¹⁷ V.Satir. Rodzina. Tu powstaje człowiek. Gdańsk 2000

¹¹⁸ Plato

jedzeniu odczekać 1 godz. zanim zaczniesz pływać, chyba, że musisz. Mężczyźni nie mają raka piersi, możliwe, ale mają raka prostaty.

Iluzja utracona

Jacek Rudnicki

Iluzja utracona jest utratą tego co sobie wyobrażamy, na rzecz tego co jest. Zawsze coś jest.

Zaraza w czasach miłości

Jacek Rudnicki

Iluzji utracić nie można, ona jest wirtualna, co najwyżej można sobie iluzję uświadomić. Właśnie ją sobie uświadamiamy. Uporządkowany, przewidywalny świat zmienił się i zmienia nas. Tak było już w przeszłości, ale nie dotyczyło nas. Gabriel García Márquez napisał „Miłość w czasach zarazy”, ale tam tej zarazy prawie nie ma. Jedną z głównych postaci doktor Juvenal Urbino skończył 80 lat, nadal praktykował i był szanowaną osobą. To jego ojciec, który też był lekarzem i zmarł podczas epidemii cholery. On umiera nagle, ściągając papugę z drzewa, którą złapał za szyję, wdychając triumfalnie *ça y est* (już po wszystkim). Ale drabina wymknęła mu się spod nóg i było po wszystkim, stracił życie. Cała powieść G.G. Márqueza jest o nieprzemijającej miłości. Na miłość „chorują” przecież wszyscy ludzie na świecie z różnymi objawami i różnym skutkiem. Z kolei w powieści „Dżuma” Alberta Camus, główną rolę gra choroba zakaźna, często śmiertelna wywołana przez bakterię *Yersinia pestis*. Ładnie się nazywa i współcześnie wywołuje łagodne zaburzenia żołądkowo jelitowe, ale w historii masowo zabijała. Doktor Bernard Rieux, główny bohater powieści jest lekarzem w dotkniętym dżumą mieście Walczy z epidemią mimo wszelkich trudności. Jest zdeterminowany, nie godzi się na śmierć, mimo wyczerpania walczy do końca. Choroba w powieści A. Camus ma również inne znaczenia jak wojna, głód, niesprawiedliwość. Obie powieści przedstawiają niemal bezbronnych ludzi w sytuacji jednakowej na całym świecie, w każdym czasie, bez względu na pochodzenie i pozycję.

To teraz o pandemii miłości. Jej synonimem jest św. Walenty z wykształcenia lekarz, z powołania duchowny. Żył w III wieku w Cesarstwie rzymskim za panowania Klaudiusza II Gockiego, który zabronił młodym mężczyznom w wieku od 18 do 37 lat wchodzić w związki małżeńskie. Uważał on, że najlepszymi żołnierzami są legionieści, którzy nie mają rodzin. Zakaz ten łamał biskup Walenty i błogosławił śluby młodych legionistów. Został za to wtrącony do więzienia, tam zakochał się w niewidomej córce strażnika, która pod wpływem tej miłości odzyskała wzrok. Cesarz, kazał stracić Walentego. W przeddzień egzekucji Walenty napisał list do swojej ukochanej, który podpisał: „*Od Twojego Walentego*”. Egzekucję wykonano 14 lutego 269 r.

Definicja miłości mówi, że to nieracjonalne, nie wymagające wysiłku uczucie bliskości i szczęścia, ale to tylko jedna z definicji miłości, altruistycznej, która może być także egoistyczna, jednostronna, gorąca, gasnąca, idealistyczna, wyrachowana, platoniczna, erotyczna, filozoficzna, poetycka, aforystyczna, tragiczna, ślepa etc. Pozostaje zespół złamanego serca. Kiedy miłość jest prawdziwa, jej utrata łamie serce. Nie zawsze na zawsze, ale blizna pozostaje. Na blizny; ziela nostrzyka, kora dębu, ziele dziurawca, koszyczek arniki i ziela krwawnika. Na blizny w sercu?

Co do miłości poetyckiej należałoby wrócić do Safony. „*Miłość jak hiacynt, który w górach depcząc pasterze, a jego purpurowy kwiat krwią broczy ziemię.*” Lub „*Wiem, że nie całe szczęście przeznaczone jest dla ludzi, lecz tylko część z pragnienia*” Swoją drogą co by się stało, gdyby wszystkie nasze pragnienia się spełniały? Byłoby niebezpiecznie jak w świecie wirtualnym, podobnym do iluzji, ale tam ma się wiele żyć i można wszystko, tu na ziemi ma się jedno życie, drugie najwyżej po aspirynie, gdy trawi gorączka i boli głowa.

Emily Dickinson napisała „*Ci, których kochamy nie umierają, bo miłość jest nieśmiertelna*”.¹¹⁹ To oczywiście iluzja, jest wiele zdjęć młodych kobiet leżących przy płytach nagrobnych swoich mężów, którzy zginęli w wojnach, tj. epidemiach agresji wywołanych przez nieumiejętność ludzi do rozwiązywania konfliktów za pomocą mediacji, ustępstw i szukania sposobów innych niż siłowe.

Eliza Radziwiłł zakochana z wzajemnością w księciu Wilhelmie przyszłym królu Prus została odrzucona przez jego ojca jako nieodpowiednia partia dla Hohenzollernów. Eliza zmarła na gruźlicę, jak wiele osób jej rodziny, wśród nich jej ojciec Antoni Radziwiłł oraz z rozpaczy, może na zawał serca? A może inne byłyby losy Prus, gdyby doszło do tego małżeństwa? Wówczas Polska nie istniała rozdarta między trzema zaborcami, dzisiaj Prusy są historią. Henryk Radziwiłł skomponował muzykę do opery „Faust” Johanna Wolfganga Goethego. Ale to ani tytuł księżęcy, ani majątek nie zapewniły mu należnego prestiżu, nie uratowało mu zdrowia i życia, na ambicje i gruźlicę nie było leków.

Picasso kochał kobiety i one się w nim kochały w takiej skali, że dwie panie popełniły samobójstwo z zawiedzionej miłości. Marlena Dietrich zakochała się w Zbigniewie Cybulskim. Skończyło się tragicznie dla aktora, ale nie z powodu miłości. Miłość wzbogacająca Wisławę Szymborskiej i Zbigniewa Herberta był piękna, pełna wzajemnej czułości, chociaż w tle jakaś rywalizacja mogła się pojawić o talent, sztukę i o nagrodę Nobla. Albert Einstein miał dwie żony, podobnie Artur Rubinstein i Lew Tołstoj, zatem nie do końca znali się na miłości, ale byli ekspertami w sprawach nauki i sztuki. Antonio Salieri miał miłość do muzyki na całe życie, szczęście zburzył mu talent Amadeusza Mozarta. Kabaret Starszych Panów napisał piosenkę SOS dla ginącej miłości. „*Ratunku! Ratunku! Na pomoc ginącej miłości. Nim zamrze w niej puls pocałunków i tętno ustanie zazdrości*”. Jak widać utrata miłości jest niebezpieczna i może zakończyć się *cardiac arrest*. Agnieszka Osiecka powinna być doktorem nauk o miłości albo profesorem, razem z prof. Lwem Starowiczem wnieśli bardzo dużo do psychologii i medycyny w tej dziedzinie. Agnieszka Osiecka zwana „zdradziecką” wyjawiała swój pogląd, a właściwie pragnienie na temat miłości „*Chociaż raz warto umrzeć z miłości. Chociaż raz.*” To jedyna chyba taka choroba, na którą chciałoby się zachorować wielokrotnie a nawet umrzeć. A temat ten jest znacznie głębszy, mający związek z postępowaniem medycyny. Pewnie dlatego dopisała „*Pocieszam się tylko, że mimo wszystko robię postępy w umiejętności kochania*”. Carmen i Don Jose to kolejne ofiary miłości. Oboje, bo w libretcie opery Don Jose oszalały z rozpaczy przebija nożem Carmen, w konsekwencji tracą życie. Ona umiera, On ginie od kul plutonu egzekucyjnego. Jest tu jednak pewna dwuznaczność. Mikhail Baryshnikov i Zizi Jeanmaire tańczą w scenie śmierci Carmen i nie wiadomo czy Don Jose ugodził ją nożem w rozpaczy i zazdrości o torreadora Esacmillo, czy ona wrażliwa na jego rozpacz, na nóż się rzuciła, a rzuciła się z impetem. Była nieszczęśliwa jego nieszczęściem, nie wiadomo też czy On nie był nieszczęśliwy, zostawił przecież dla Carmen narzeczoną Micaëłę. W miłości widzi

¹¹⁹ Emily Dickinson przez ostatnie 20 lat życia Emily nie opuszczała domu. Jej zdrowie psychiczne pogorszyło się po śmierci ukochanego ojca. W ostatnim okresie życia nie wychodziła nawet z pokoju, przekazując siostrze listy przez szparę w drzwiach. Z tego powodu przez wydawców i badaczy została nazwana "pustelnicą z Amherst".

się inaczej niż w rzeczywistości, miłość jest światem ponadrzeczywistym, miłość „wszystko tłumaczy” Zawsze jest nadzieją jak w poezji Williama Schakspeare „*Bądź równie mądrą, jak jesteś okrutną; nie drażnij wzgardą niemej cierpliwości, gdyż znajdę słowa, by wyrazić smutną boleść mą, której nie dasz krzty litości. Pozwól doradzić, wcale nie zaszkodzi, gdy nie kochając powiesz; kocham miły. Konającemu, kiedy śmierć nadchodzi, lekarz powiada, że odzyska siły*”. Jak widać wiele wspólnego ma pandemia miłości z medycyną, św. Walentym, lekarzem, *cardiac arrest* z powodu ginącej miłości w Kabarecie Starszych Panów, chęci śmierci z powodu utraconej miłości, szukania siły w sobie w walce z chorobą, bo kocham i mam dla kogo żyć etc. Epidemia miłości jest lepsza od epidemii nietolerancji.

Psychologia muzyki w zdrowiu i chorobie

Jacek Rudnicki

Czym jest muzyka?

Muzyka jest melodią, rytmem

Mogą współistnieć lub występować osobno.

Oscyluje między ciszą a dźwiękami.

Testament heiligenstadzki (niem. Heiligenstädter Testament) – list napisany przez Ludwiga van Beethovena do braci podczas pobytu kompozytora w Heiligenstadt pod Wiedniem, 6 października 1802. Trzydziestoletni Beethoven w dokumencie tym opisał swoje zmagania z postępującą głuchotą. Nie jest to testament we właściwym znaczeniu tego słowa, raczej opis przeżyć, katharsis, które kompozytor miał przejść, by wrócić do normalnego życia. Testament został znaleziony po śmierci Beethovena, razem m.in. z listem do Nieśmiertelnej Ukochanej.

Elementy muzyki; melodyka, rytmika, harmonika, dynamika, agogika, artykulacja, kolorystyka. Wszystko jest muzyką. Oddech, płuca (reografia) i serce (EKG) tworzą muzykę, nogi kroczące, rytm dobowy snu i aktywności, fale wytwarzane w mózgu w mikro lub nanovoltach, fale wytwarzane w błonach komórkowych przez zmieniające strony Na i K.

Rytm jest częścią muzyki. Wszystko w organizmie człowieka ma swój rytm, chociaż są wyjątki jak arytmia serca. Zbyt szybki rytm serca może być katastrofalny dla człowieka. Coraz szybciej kurczące się serce, ma coraz mniej czasu na napełnienie krwią przedsionków i komór, w efekcie mniejszą pojemność wyrzutową ze skutkiem niedokrwienia i niedotlenienia.

Rytmy afrykańskie są przekazem atawistycznym, archetypicznym. Nadają napęd, muzyka Boba Marleya i the Wailers. Niezależnie od linii melodycznej i tekstu w warstwie rytmicznej jest napęd, który pobudza nas do aktywności, dodaje optymizmu. Wydaje się, że ta część aranżacji ma duże znaczenie dla odbioru całości. Podobnie The Gipsy Kings.

Heinrich Humannem badał relacje między bodźcem fizycznym a subiektywnie odczuwaną wysokością, 1 Hz – 0, 256 Hz – 8, 4096 Hz – 12. Nie jest to skala liniowa. Z kolei duża głośność powoduje spadek wrażliwości ucha na dalsze jej podnoszenie. W końcu dochodzi do uszkodzenia słuchu, również trwałego. Głośność muzyki jest atrybutem w obie strony.

Kołysanka (Lullaby) Krzysztofa Komedy uspokaja dziecko, matce dodaje odwagi, sieje niepokój, wyostreza uczucia. Jest pieśnią miłości, troski, bezpieczeństwa, gotowości do walki ze złem. Nie ma słów, jest wokaliza, która to wszystko „mówi”.

Muzyka ma znaczenie psychologiczne.¹²⁰ Może powodować; Pobudzenie - nerwowość - niepokój - Wyciszenie/Pobudzenie - ekscytacja - radość – Przyjemność/Przyjemność - nostalgia - rozluźnienie – Wyciszenie/Wyciszenie - zmęczenie - smutek – Przykrość.

Muzyka jako auto ekspresja, dialog. Wilhelm Wundt postawił przed psychologami pytanie; „Czy muzyka jest komunikatem o stanie umysłu twórcy kierowanym do samego siebie, czy jest to komunikat do adresata?” W obu przypadkach jest auto ekspresją.

Agonia dźwięków Jaume Cabre. W świecie klasztoru La Rápita, w którym absolut pokuty zwycięża nad wolnością jedynym jej obszarem okazała się muzyka grana w wyobraźni. Agonia dźwięków to ostatnie brzmienie wolności jaką daje sztuka i trwanie w niej, niezwykle aktualna prawda, napisana w roku 1984 przez katalońskiego pisarza Jaume Cabré.¹²¹ Nikt nie mógł bratu Junoya odebrać wyobraźni, która przenosiła go w świat pełen dźwięków, nikt nie mógł odebrać tej wolności, którą nosił w sobie.

Jaką rolę w radzeniu sobie z wyzwaniami średniej dorosłości pełni muzyka? Dobre pytanie.¹²² Kontakt z muzyką pomaga jednostce podejmować wyzwania dorosłości. Może być adaptacyjną strategią radzenia sobie z kryzysem połowy życia.¹²³

Preferencje muzyczne uwarunkowane są szeregiem czynników, wśród których znajdują się m.in. szeroko rozumiane indywidualne czynniki biologiczne i psychologiczne oraz środowiskowe. Najbardziej powszechne jest badanie preferencji muzycznych wśród młodzieży, bowiem muzyka stanowi dla nich często źródło osobistej ekspresji emocjonalnej oraz przyczynia się do budowania tożsamości społecznej.

W wymiarze temperamentalno-osobowościowym badani melomani charakteryzują się podwyższonym poziomem stabilności emocjonalnej i ugodowości, aktywnością. Im niższy poziom ekstrawersji (jako cechy osobowości) charakteryzuje badanych melomanów, tym częściej słuchają oni muzyki pogodnej i konwencjonalnej, im niższy poziom złości (jako cechy temperamentu) ujawniają badani tym częściej preferują oni muzykę refleksyjną i złożoną oraz pogodną i konwencjonalną.¹²⁴

Zjawisko muzycznej analgezji polega na zmniejszonym odczuwaniu bólu w czasie słuchania muzyki. Badania eksperymentalne prowadzone nad tym zjawiskiem do tej pory ujawniały sprzeczne rezultaty W niektórych pracach muzyka zdecydowanie uśmierzała ból, w innych zaś nie wykazano istotnej roli muzyki w porównaniu z innymi bodźcami angażującymi uwagę (np. słuchanie szumów, rozwiązywanie zadań matematycznych. Jednym z możliwych wytłumaczeń tych sprzecznych rezultatów jest niedostateczna kontrola bodźców muzycznych pod kątem ich zgodności z indywidualnymi preferencjami osób badanych.¹²⁵

W pracy „W życiu kadencja niepełna - muzykoterapia w pracy z suicide survivors” Joanny Ruczaj wyniki badań wskazują, że osoby, które przeżyły samobójczą śmierć bliskiego częściej przejawiają obawy występowania syndromu stresu pourazowego (PTSD). Doświadczanie

¹²⁰ M.Bogucki Emocje muzyczne i ich estetyczne modyfikacje. w; H.Winiszewska (red.) Neuroestetyka muzyki. Poznań

¹²¹ J.Cabr  Agonia d wiewk w. „Fra Junoy o l'agonia dels sons”

¹²² W. ubi nska-Salej, R.Lawendowski Model relacji mi dzy funkcjami psychologicznymi muzyki a prze łomem po łowy  ycia.

¹²³ A.A.Nogaj Psychologiczna sylwetka melomana a jego muzyczne preferencje

¹²⁴ A.A.Nogaj Psychologiczna sylwetka melomana a jego muzyczne preferencje

¹²⁵ K.Basi nski Rola preferencji muzycznych w zmniejszonym odczuwaniu eksperymentalnie zadawanego b lu w czasie s łuchania muzyki.

PTSD intensyfikuje ich proces przeżywania żałoby i może prowadzić do jego patologizacji. Szczególna trudność akceptacji utraty bliskiej osoby, przejawia się wówczas m.in. poprzez intensywny smutek, gorycz, odrętwienie, trudność angażowania się w relacje społeczne. Doznania te predysponują do rozwoju u *suicide survivors* objawów depresji oraz własnych skłonności samobójczych. Pomimo przeżywanych trudności, *suicide survivors* niechętnie zgłaszają się do specjalistów. Praca terapeutyczna z osobami przechodzącymi przez proces żałoby po samobójstwie wymaga poszukiwania nowych metod ich wspierania. Analiza literatury, pozwala stwierdzić istotną skuteczność muzykoterapii w pracy z osobami, które doświadczyły traumy (w tym PTSD) i depresji. Zauważono również wysoką efektywność muzykoterapii, stosowanej jako forma wsparcia osób, po śmierci ich najbliższych. Porównawcza analiza literatury wskazuje na obiecującą efektywność muzykoterapii w pracy z osobami, które przeżyły samobójczą śmierć bliskiego. Ocena przywoływanych wyników badań, wskazuje na zasadność wykorzystania technik muzykoterapeutycznych podczas tworzenia programów wsparcia dla *suicide survivors*.¹²⁶

Synestezja jest stosunkowo rzadkim zjawiskiem, w którym pewnym bodźcom towarzyszą dodatkowe wrażenia, wyzwalane stale i automatycznie. Spośród wielu typów synestezji, najczęściej spotyka się synestezję grafemiczną, w której poszczególnym literom alfabetu lub cyfrom, towarzyszą wrażenia specyficznych kolorów. W synestezji muzycznej poszczególne dźwięki o określonej wysokości, tonacje muzyczne, dźwięki różnych instrumentów, czy całe utwory muzyczne, kojarzone są z różnymi kolorami.¹²⁷ Synestezja może występować w postaci silnej lub słabej.¹²⁸

Analiza związków pomiędzy muzyką a synestezją silną i słabą. Zgodnie z hipotezą kompensacyjną, dodatkowe wrażenia synestezyjne mogą być konsekwencją spontanicznej reakcji umysłu na trudności poznawcze. Silne skojarzenia synestezyjne między literami a kolorami mogą pomagać dziecku w kategoryzacji bodźców semantycznych. Synestezja słaba była w sztuce często wykorzystywana do intensyfikacji doznań lub głębszego zrozumienia wielomodalnych doświadczeń.¹²⁹

Notacja graficzna w dużej mierze opiera się na wyobraźni i inspiracji każdego wykonawcy, który interpretuje treści wizualne dostarczone przez kompozytora. Ze względu na tę względną swobodę, realizacja zapisanych graficznie utworów zwykle różni się w zależności od wykonania.¹³⁰

Zagadnienie improwizacji muzycznej pojawia się w literaturze psychologicznej m.in. w perspektywie definiowania mechanizmów psychofizjologicznych i poznawczych zawiadujących improwizacją, opisów fenomenologicznych, jak również badań i refleksji nad aplikacyjnymi walorami improwizacji w muzykoterapii, rehabilitacji, edukacji oraz wspieraniu rozwoju osobistego. Potwierdzona została hipoteza, iż muzycy jazzowi uzyskują wyższe wyniki w porównaniu z filharmonikami w zakresie tych elementów obrazu i koncepcji siebie, które wiążą się z kreatywnością, elastycznością mentalną, otwartością na zmiany i nowe wyzwania. Koreśponduje to z rezultatami dotychczasowych badań, obejmujących m.in. amerykańskich i szkockich muzyków jazzowych oraz tezami dotyczącymi cech korelujących ze zdolnościami improwizacyjnymi. Interesującą badawczo grupą okazali się filharmonicy

¹²⁶ J. Ruczaj W życiu kadencja niepełna – muzykoterapia w pracy z *suicide survivors* .

¹²⁷ Day, 2005; Novich, Cheng, Eagleman, 2011)

¹²⁸ Martino, Marks, 2001.

¹²⁹ Aleksandra Rogowska Synestezja w muzyce

¹³⁰ C. McQueen Notacja graficzna

improvizujący (FI), ze względu na swoją niejednoznaczność i swoistą ambiwalencję, dzielenie cech zarówno z kolegami nieimprovizującymi, jak i jazzmanami. Grupa ta z pewnością zasługuje na dalszą pogłębioną eksplorację badawczą.¹³¹

W roku 1885 Guido Adler, jeden z założycieli muzykologii, włączył psychologię jako naukę pomocniczą do swojej wizji muzykologii systematycznej. Adler zasugerował, że głównym obszarem możliwej współpracy pomiędzy muzykologami i psychologami są badania nad konceptualizacją dźwięków, relacjami interwałowymi oraz myśleniem muzycznym. Niestety muzykologia w dwudziestym wieku zaczęła odchodzić od tej ambitnej współpracy, co doprowadziło do sytuacji, w której przedstawiciele obu tych dyscyplin nie byli często wzajemnie świadomi swoich odkryć.¹³²

Francuski kompozytor Erik Satie (1866-1925) był barwną i enigmatyczną postacią paryskiej awangardy początku XX wieku. W atmosferze fin de siècle'u stworzył i wprowadził w życie koncepcję *musique d'ameublement* („muzyki umeblowania”), która miała odgrywać ekstrawagancką (jak na owe czasy) rolę tła akustycznego, towarzyszącego wszelkim wydarzeniom codziennym i z założenia nie absorbującego uwagi słuchacza.¹³³ Artystyczna koncepcja okazała się być wizją proroczą w kontekście przemian technik nagrywania i reprodukcji dźwięku w XX wieku oraz wszechobecności muzyki w świecie współczesnym, w którym muzyka w wielu sytuacjach życia codziennego pełni funkcję tła nie tylko w indywidualnie kształtowanym środowisku, ale również w przestrzeni publicznej. Szczególnym przykładem są miejsca o charakterze komercyjnym, w których dobierana przez wyspecjalizowane firmy muzyka staje się jednym z wielu instrumentów oddziaływania na konsumenta.¹³⁴

Wpływ muzyki na reakcję emocjonalną słuchacza jest przedmiotem zainteresowania badaczy zajmujących się różnymi dziedzinami nauki. Wpływ ten obserwowany jest zarówno w świecie marketingu – reklamach, decyzjach zakupowych, stosunku do marki (Morris, Boone, 1998), jak i w pracy terapeutycznej z pacjentami z nerwicami, schizofrenią, psychozami, zaburzeniami osobowości, depresją oraz nałogami (Galińska, 2008). Potwierdzono również, że muzyka wywołuje emocje zarówno w sferze ich deklarowania, reakcji fizjologicznych organizmu (Sloboda, 1991) oraz reakcji centralnego układu nerwowego (Chapin, Large, 2010). Juslin i Västfjäll przedstawiają wyniki różnych badań z lat 1965-2006 w jasny sposób je porównując i systematyzując dotychczasowe odkrycia w odniesieniu do 6 subkomponentów emocji – subiektywnego odczucia, reakcji fizjologicznej, aktywacji obszarów w mózgu, ekspresji emocji, skłonności do działania, regulacji emocji. Szeroki wachlarz emocji oraz mnogość mechanizmów za pomocą których utwór może wywoływać reakcje emocjonalne, iż muzyka jest silnym bodźcem emotogennym. Celem badania było sprawdzenie, czy utwory odmienne w zakresie jednego elementu dzieła muzycznego: melodii (wznoszącej/opadającej), harmonii (konsonansowej/dysonansowej), rytmu (prostego/synkopowanego) lub artykulacji (legato/staccato), wywołują różną reakcję emocjonalną oraz czy będą różnie oceniane. Dodatkowo postanowiono sprawdzić, czy reakcja emocjonalna i ocena poznawcza danego utworu przez różnych słuchaczy są

¹³¹ E. Masiak Ja - Improvizator. Pomiedzy procesem neurokognitywnym a transcendencją Łódź 2009

¹³² P. Podlipniak Dlaczego muzykologia potrzebuje psychologii muzyki?

¹³³ S. Makomaska Efekt „tapety akustycznej” – ekstrawagancja czy strategia? *Musique d'ameublement* i audiomarketing

¹³⁴ B. Tarkowski Wpływ konfiguracji elementów utworu muzycznego na ocenę poznawczą i reakcję emocjonalną odbiorców

podobne. Interpretując wyniki badań należy wskazać, iż umiejętne operowanie poszczególnymi elementami utworu muzycznego może pozwolić nie tylko na subtelne modyfikowanie (czy wręcz „poprawianie”) istniejących już utworów muzycznych w celu zaadaptowania ich do własnych potrzeb (społecznych, marketingowych, terapeutycznych). Może pozwalać wręcz na projektowanie utworów, które będą wywoływały konkretną reakcję emocjonalną (bardziej lub mniej przyjemną) oraz ocenę poznawczą dostosowaną do tychże potrzeb a także przewidywać jakie reakcje wywołają już istniejące utwory muzyczne. Zarówno sposób percepcji muzyki, jak i odbieranie, i interpretacja otaczającego świata przez osoby cierpiące na zaburzenia psychotyczne, mają swój wspólny element - odbywają się w umyśle, i są doświadczeniem subiektywnym i indywidualnym. W wystąpieniu autor poruszył problem wielowymiarowości percepcji muzyki przez osoby chore. Bodźce muzyczne pojawiają się w umyśle w wieloraki sposób - na przykład jako słuchowe doznania sensoryczne lub jako wyobrażenia muzyczne mimowolnie wytwarzane w świadomości na podstawie tych doznań.¹³⁵

U pacjentów z zaburzeniami ze spektrum schizofrenii mamy do czynienia z odbieraniem nierealnych dźwięków, pojawiających się w niekontrolowany sposób w obszarze ich percepcji, czyli z halucynacjami dźwiękowymi, które niekiedy przybierają postać halucynacji muzycznych.¹³⁶

W literaturze trwa dyskusja dotycząca umiejscowienia struktur odpowiedzialnych za percepcję muzyki oraz kreatywność. Dotychczas sugerowano, że umiejscowienie ośrodków odpowiedzialnych za percepcję muzyki oraz kreatywność i ich uszkodzenie w wyniku udaru mózgu może wpływać na proces komponowania muzyki. Przez lata większość autorów była zgodna, że ośrodki te są umiejscowione w prawej półkuli mózgu, zatem przebycie udaru mózgu w obrębie prawej półkuli mogło wręcz uniemożliwić pracę twórczą w omawianym zakresie. I odwrotnie, uszkodzenie lewej półkuli mózgu miało wywołać wzmożoną aktywizację prawej półkuli; co powinno skutkować większą kreatywnością twórczą kompozytorów. W pracy dokonano przeglądu aktualnej literatury naukowej, dotyczącej prac wybranych 7 kompozytorów. Wszyscy oni przebyli udar/udary lewej półkuli mózgu. Autorzy doniesień czerpali informacje na temat przebiegu choroby z biografii, protokołów lekarzy, pamiętników, relacji członków rodziny i przyjaciół kompozytorów, notatek w prasie lub z listów. Mimo wielu ograniczeń fizycznych i poznawczych oraz psychicznych, wszyscy twórcy kontynuowali twórczość jeszcze przez kilka lat po udarze mózgu.¹³⁷

Kodowanie informacji jest uwarunkowane efektywnym przebiegiem procesów percepcji, integracji i interpretacji bodźców zewnętrznych. W badaniach wykazuje się istnienie zależności pomiędzy funkcjami mnesticznymi, a towarzyszącymi im emocjami w kontekście kodowania słuchowego oraz poczucia dobrostanu psychicznego (Gerdner, Schoefelder, 2010). W ostatnich latach przeprowadzono szereg badań mających na celu zrozumienie wpływu muzyki na nastrój oraz procesy aktualizacji wspomnień (Erkkilä i in., 2011). Potwierdzono efektywność muzykoterapii jako metody wspomagającej trening funkcji poznawczych, co implikuje, że torowanie muzyką sprzyja aktualizacji wyuczonego materiału

¹³⁵ J.Skowronek Wieloaspektowość percepcji muzyki u osób z zaburzeniami ze spektrum schizofrenii

¹³⁶ D.J.Fisher Schizophrenia Research Alterations of mismatch negativity (MMN) in schizophrenia patients with auditory hallucinations experiencing acute exacerbation of illness Volume 139, Issues 1–3, August 2012, Pages 237-245

¹³⁷ M.Jankowska, S.Makomaska Komponowanie po udarze – czy to możliwe?

językowego i przyczynia się do poprawy komunikacji i pamięci poprzez użycie melodii, w szczególności tych, które miały istotne znaczenie w życiu jednostki (Särkämö i in. 2016).¹³⁸

Wpływ słuchania muzyki podczas jednoczesnego wykonywania zadań na koncentrację uwagi jako przykład multitaskingu. W badaniu wzięło udział 132 uczniów liceum (17 – 18 lat) w podziale na cztery grupy eksperymentalne oraz grupę kontrolną, gdzie manipulowano zastosowanym utworem muzycznym (znany vs nieznany) oraz stopniem trudności zadania na koncentrację uwagi (2 poziomy). Utwory zostały wybrane na podstawie przeprowadzonych pilotaży, których celem było określenie stopnia znajomości prezentowanych utworów muzycznych oraz stopnia trudności zadań na koncentrację uwagi. Wyniki badania wskazują na to, że zadanie było lepiej wykonane podczas zastosowanego bodźca muzycznego niż w przypadku jego braku.¹³⁹

Reakcja skórno-galwaniczna na zaburzoną fonotaktykę i tonalność muzyczną jako marker funkcji predykcyjnej pętli limbicznej. Zakłada się, że reakcja emocjonalna na zaburzenie muzycznej struktury tonalnej i fonotaktyki jest efektem zaskoczenia, będącego skutkiem działania ogólnego mechanizmu predykcji. Z tej perspektywy przetwarzanie syntaktyki muzyki i mowy jest zwykle wyjaśniane wyłącznie przez aktywność kory mózgowej. Jednak niektóre ostatnie badania wskazują, że także struktury podkorowe mózgu, np. układ współczulny, EMG, EKG są istotne podczas przetwarzania syntaktyki (funkcja wyrazów w zdaniu).¹⁴⁰

Lew Mikołajewicz Tołstoj „*Muzyka jest stenografią uczuć.*”

Paul Claudel „*Muzyka to naprawdę mocny narkotyk. Może cię zatruć, podnieść na duchu lub sprawić, że rozchorujesz się, nie wiedząc dlaczego.*”

Obaj twórcy, pisarz i kompozytor mają świadomość powiązań i siły oddziaływania sztuki na zdrowie.

„*Od muzyki piękniejsza jest tylko cisza.*” Ludwik van Beethoven

Rytm

Mateusz Rychlicki i Jacek Rudnicki

Rytm jest elementem życia i dzieła muzycznego. Melodyka wyznacza następstwo dźwięków o różnej wysokości i różnym czasie trwania, rytmika porządkuje materiał dźwiękowy w czasie, dynamika reguluje natężenie dźwięku, agogika określa szybkość utworu, czyli tempo oraz jego zmiany, artykulacja określa sposób wydobywania dźwięku, harmonika porządkuje współbrzmienia dźwięków w utworze, kolorystyka określa barwę dźwięku.

Rytm biologiczny określa zmiany cykliczne, periodyczne procesów życiowych w organizmach pod wpływem zmian środowiska; dnia i nocy, ruchu obrotowego Ziemi, pory roku, dni słonecznych i pochmurnych, faz księżyca, pływów morskich. Chronobiologia obejmuje zarówno narządy człowieka, komórki organizmu, mikrostruktury jak mitochondria, oraz

¹³⁸ B. Kaczmarek Torowanie wspomnień autobiograficznych oraz regulacja emocji przy udziale muzyki u osób z demencją

¹³⁹ A. Różańska Wpływ słuchania muzyki podczas jednoczesnego wykonywania zadań na koncentrację uwagi jako przykład multitaskingu

¹⁴⁰ E.J. Gorzelańczyk wsp. Reakcja skórno-galwaniczna na zaburzoną fonotaktykę i tonalność muzyczną jako marker funkcji predykcyjnej pętli limbicznej.

cząstki elementarne. Dotyczy to zjawisk biofizycznych i biochemicznych. Za życia ma charakter z reguły anaboliczny, na który mamy wpływa, po śmierci kataboliczny, już bez naszej woli.

Zegar biologiczny. Jądro nadskrzyżowaniowe, będące skupieniem małych neuronów, zlokalizowane jest w przedniej części podwzgórza tuż nad skrzyżowaniem wzrokowym. Molekularne podłoże oscylatora neuronów jądra nadskrzyżowaniowego polega na cyklicznej aktywacji genów Period (Per1,2) i Cryptochrome (Cry1,2) przez heterometryczne kompleksy CLOCK i BMAL1 i deaktywacji, gdy odpowiednie kompleksy białek PER i CRY gromadzą się w jądrach komórek. Ponowna aktywacja, która daje początek następnemu cyklowi okołodobowemu, następuje po usunięciu białek PER/CRY z tych jąder. Ma też połączenie z melatoniną. W jądrze nadskrzyżowanym wykryto wiele neuropeptydów, takich jak wazopresyna, wazoaktywny peptyd jelitowy (VIP), neuropeptyd-Y (NPY) czy neurotensyna, a zawartość najobficiej występującej wazopresyny wykazuje bardzo wyraźny rytm okołodobowy (z niskimi wartościami w nocy i szczytem obserwowanym wcześniej rano). Rytmikę okołodobową stwierdzono także w aktywności elektrycznej neuronów, syntezie białka i utylizacji glukozy. W podeszłym wieku te różnice dobowe są wyraźnie upośledzone, co prowadzi do zaburzeń ogólnej struktury czasowej organizmu. Uważa się, że zmiany degeneracyjne zależne od procesu starzenia się mogą być odpowiedzialne za osłabienie wszystkich rytmów okołodobowych u człowieka.

Genom warunkuje cykl życia i śmierci. Sam jest niezniszczalny, chociaż zmienny, przekazywany w komórkach płciowych dostaje nowe życie. Zamrożony czeka na nowe życie. Jest nośnikiem informacji naszych rytmów biologicznych. Dyryguje cyklami hormonalnymi w cyklu menstruacyjnym. Wydzielanie sterydów za dnia jest cztery razy większe niż w nocy. Wiele hormonów wykazuje wyraźny rytm dobowy wydzielania (melatonina, hormon wzrostu, prolaktyna, testosteron, kortyzol, aldosteron), podczas gdy wydzielanie innych nie zmienia się w ciągu doby (TSH, ACTH, estradiol, progesteron, dehydroepiandrosteron, trijodotyronina, tyroksyna).

Wydzielanie melatoniny jest uważane na najbardziej bezpośredni wyraz obwodowy centralnego zegara biologicznego. Podstawowym regulatorem wydzielania melatoniny jest światło, które z siatkówki dociera do szyszynki. Włókna unerwiające szyszynkę uwalniają noradrenalinę, która działa na receptory β -adrenergiczne. Pobudzenie tych receptorów powoduje aktywację cyklazy adenylowej AMP, co zwiększa aktywność N-acetylotransferazy serotoniny. Synteza i wydzielanie melatoniny wykazuje bardzo charakterystyczny rytm dobowy. W ciągu dnia jej stężenia w surowicy są niskie (10–20 pg/mL) i wzrastają kilkakrotnie w ciągu nocy, osiągając szczyt (80–150 pg/mL) między godziną 24. a 3. Jest ona z tego powodu często nazywana hormonem snu.

Marek i Olga Jackowska; tekst i muzyka

Nie poganiaj mnie bo tracę oddech

Nie poganiaj mnie bo gubię rytm

Nie poganiaj mnie bo tracę oddech

Nie poganiaj mnie bo gubię rytm

Rytmy fal mózgowych. Fale alfa, od 8 do 12 Hz, zmienna amplituda – spoczynkowy, charakterystyczny dla stanu relaksu, odprężenia, gdy leżymy z zamkniętymi oczami, przed zaśnięciem i rano po przebudzeniu. Wykorzystywany w technikach szybkiego uczenia się. Fale beta, od 13 do ok. 28 Hz, mała amplituda, zdesynchronizowane – rytm gotowości, charakteryzuje szczególnie zwykłą codzienną aktywność, percepcję zmysłową i pracę umysłową, specyficzna aktywność beta towarzyszy również stanom po zażyciu niektórych leków, szczególnie benzodiazepin. Fale gamma, powyżej 30 Hz, do 80–100 Hz, rytm gamma towarzyszy działaniu i funkcjom motorycznym. Ośrodki mózgowe biorące udział w wyobrażaniu ruchu komunikują się ze sobą na częstotliwości 40 Hz w określonej kolejności, a potem dopiero pojawia się "błysk" aktywności gamma w ośrodku mózgowym zawiadującym wykonaniem ruchu. Fale delta, od ok. 0,5 do 3 Hz, wysoka amplituda – występują w stanie najgłębszego snu, podczas głębokiej medytacji, także u małych dzieci i w przypadku pewnego rodzaju uszkodzeń mózgu (np. lezji). Fale theta, zakres o częstotliwości 4–7 Hz. Fale theta są najczęściej występującymi falami mózgowymi podczas medytacji, transu, hipnozy, intensywnego marzenia, intensywnych emocji. Dla tej częstotliwości tok myśli staje się niespójny i zanikają związki logiczne, co wyraźnie widać na przykładzie myślenia w czasie marzeń sennych.

Rytmy fali dźwięku, struktur atomowych, ultradźwięków ultrasonografu, fali rezonansu magnetycznego, fali rtg, długość fali promieniowania rentgenowskiego waha się od 0,01 do 10 nm, czyli częstotliwości od 3×10^{16} Hz do 3×10^{19} Hz. fali światła, USG i Dopplera. Metoda obrazowania USG ta oparta jest na falach ultradźwiękowych o długości ok. 1-2 mm i częstotliwościach od 2 do 16 MHz. Udoskonaleniem konwencjonalnych aparatów ultrasonograficznych było wprowadzenie ultrasonografii dopplerowskiej. Jeżeli głowica ultradźwiękowa potrafi rejestrować nie tylko opóźnienie echa wysłanego dźwięku, lecz również jego częstotliwość, wtedy na obrazie diagnostycznym można umownymi kolorami zobrazować ruch organu lub płynu ustrojowego. Rezonans magnetyczny, kombinacja fal pola elektromagnetycznego z falami radiowymi.

Rytm fali dźwięku. Prawie połowa informacji docierających do człowieka ze świata zewnętrznego trafia doń przez zmysł słuchu. Infradźwięki; poniżej 16 Hz, dźwięki od 16 Hz do 20 kHz, zakres słyszalny przez ludzi, wraz z wiekiem zakres ten zmniejsza się, szczególnie dla wysokich częstotliwości, ultradźwięki, powyżej 20 kHz, hiperdźwięki, powyżej 1010 Hz. Zakres częstotliwości słyszalnych przez człowieka jest niewielki. Można jednak je rejestrować, tworzyć kompozycje niesłyszalne.

Rytm fali światła. Światło widzialne emitowane jest przez ciała ogrzane do dostatecznie wysokiej temperatury. Zakres częstotliwości światła: 4×10^{14} (czerwień) , 7×10^{14} (fiolet) Hz. Są to fale o długościach z zakresu: 10^{-8} , 4×10^{-7} m i częstotliwościach z przedziału: 8×10^{14} , 3×10^{16} Hz. Ich długości zawierają się w przedziale od 400 nm do 700 nm (1 nm = 10^{-9} m). Odgrywają one tak ważną rolę w życiu człowieka, że zasługują na specjalne traktowanie, mimo, iż ich ogólne własności są podobne do własności innych fal elektromagnetycznych. W diagnostyce medycznej w praktyce są stosowane kamery termowizyjne. Kamera termowizyjna umożliwia klasyfikację zmian oraz ocenę aktywności procesu chorobowego, ułatwia podejmowanie decyzji o dalszym leczeniu. Znaczące okazało się wykorzystanie termogramów przy diagnozowaniu łuszczykowego zapalenia stawów.

Rytm struktury atomowych. Fizyka kwantowa uczy, że świat z absolutnego punktu widzenia nie jest taki, jakim go postrzegamy. Wszystko, co istnieje jest według niej polem wibracji, pewnego rodzaju „zupą kwantową” i z tego punktu widzenia nie istnieją kolory, czy tony- lecz częstotliwości wibracji, które są przekształcane w kolory i tony postrzegane przez nasze systemy widzenia i słyszenia.

Anthony Trollope, 5:30 rano. Za oknem ciemno i nieprzyjaźnie. Typowa brytyjska pogoda. Staremu słuźącemu to jednak nie przeszkadza. Wspina się po schodach i uprzejmie, ale zdecydowanie wykonuje swoje zadanie: budzi Anthoniego Trollope’a. Ten zaczynał pracę na poczcie około dziewiątej rano. Wcześniej, przez trzy godziny zamieniał się w pisarza. Taka dyscyplina dawała niesamowite efekty. W trakcie swojej kariery napisał 63 książki, w tym 47 powieści. Trzymając się morderczego tempa dwieście pięćdziesiąt słów na każdy kwadrans pisania, udawało mu się publikować trzy tomy rocznie. Swoją rytuał powtarzał codziennie, przez kilkanaście lat. Bez wyjątków. Taki miał rytm dobowy, stały.

Otacza nas rytm od struktur subatomowych aż po cały znany nam wszechświat. Rytm przenikają się tworząc kompozycję pól. Muzyka ma swój rytm, ale może być arytmiczna. Zmiany tempa, dynamiki rytmu mają wpływ na emocje i odwrotnie. Perkusję można stroić jak dźwięki. Instrumenty perkusyjno melodyczne pozwalają wydobywać rytm i dźwięk. Można skomponować utwór muzyczny na instrumenty perkusyjne. Są instrumenty perkusyjno melodyczne jak dzwonki chromatyczne, ksylofon czy wibrafon, kalimba, idiofony. Muzykoterapia używa instrumentów perkusyjnych w najszerszym zakresie. Najlepsze są w tym instrumenty perkusyjne. Generują zazwyczaj niższe brzmienie lub lepiej imitują dźwięki z natury. Poza kijem deszczowym najpopularniejsze instrumenty perkusyjne do muzykoterapii to, tongue drum oraz Handpan, dzwonki Koshi czy misy relaksacyjne.

Witalizm, kierunek w muzyce XX wieku. W kompozycjach tego nurtu szczególną rolę pełni rytm, jako element pierwotny w muzyce.

Badania przy pacjencie

Jacek Rudnicki

P.O.C.T. (Point of care testing). Żyjemy w czasach skrótów, jest ich naprawdę wiele. Point of Care Testing, w języku polskim coś w rodzaju badania przy pacjencie, u pacjenta, przy łóżku chorego, wreszcie te, które wykonuje pacjent sam. W połączeniu w komunikacja internetową zarówno werbalną jak i wizualną na Skype, Whatsapp stanowi to o dużej zmianie w diagnostyce i leczeniu chorób. To telemedycyna w oparciu o dostępne dla pacjentów metody diagnostyczne, może pomóc, ale może zaszkodzić przez złą ocenę sytuacji. Nie interpretację wyników, bo ta jest jednoznaczna. Zwiększa możliwości, ale także ryzyko pomyłki.

Badania przy pacjencie wykonywane w domu są coraz bardziej dostępne, umożliwiają szybką diagnozę i adekwatne leczenie, podnosząc bezpieczeństwo pacjenta. Diagnoza w domu rozwijającej się sepy, niedotlenienia, zaburzeń pracy serca, monitorowanie stężenia glukozy mogą uratować życie. Zegarki z monitorowaniem pracy serca umożliwiają ciągłe monitorowanie elektrokardiogramu, wysycenia hemoglobiny tlenem, pulsu, temperatury ciała, relacji do wysiłku fizycznego mogą odegrać istotną rolę w ocenie zdrowia. Testy na obecność wirusów dla przykładu grypy umożliwiają szybkie wdrożenie leczenia. Domowa spirometria umożliwia rozpoznanie zaburzeń oddychania i kontrole skutków leczenia w

postępowaniu z astmą. Badanie moczu testem paskowym jest przydatne w diagnostyce chorób układu moczowego. Testy ciążowe dają istotną informację, która ma znaczenie w dbałości o wczesną ciążę. Nadania przy pacjencie P.O.C.T. (Point of Care Testing) to nowe zjawisko w medycynie, które w znaczący sposób podnosi rolę pacjentów w trosce o własne zdrowie. Wymaga rozmowy, edukacji i nowych sposobów współpracy pacjentów z personelem medycznym.

Każdy może dokonać samooceny własnego zdrowia i robi to, czuję się lepiej, gorzej, fatalnie etc. Ale bywają sytuacje kiedy ta samoocena zawodzi. Człowiek chory albo mówi, że „umiera”, albo będąc w stanie krytycznym twierdzi, że nic mu nie jest. Osoby z otoczenia, bez wykształcenia i doświadczenia medycznego mogą być zdezorientowane i źle oceniać sytuację. Jeżeli jednak mają do dyspozycji narzędzia diagnostyczne jak pulsoksymetr mogą dokonać właściwej oceny stanu zdrowia członka rodziny. W czasach pandemii wirusa COVID-19 chorzy otrzymywali pocztą pulsoksymetry. Ich znacznie diagnostyczne w wielu przypadkach było zasadnicze dla uratowania życia. Wskazania wysycenia hemoglobiny tlenem poniżej 92% stanowiły alarm o złej kondycji chorego, konieczności hospitalizacji, były znaczącym argumentem w rozmowie z centrum ratowniczym 112. Spóźniona pomoc szpitalna natomiast była zasadniczą przyczyną śmierci. W zapaleniach płuc w zespole SARS (Searies Acute Respiratory Syndrome) oprócz obniżenia saturacji hemoglobiny tlenem pojawia się przyspieszona akcja serca (tachykardia) jako kompensacja niewydolności płuc. Serce pompuje więcej krwi do płuc w celu poprawy natlenienia. Urządzenie jest tanie, kosztuje, badanie niebolesne, a korzyści duże, nawet jeśli chodzi o uspokojenie obaw co do stanu pacjenta.

Samoocena jest już badaniem w sensie POCT. Ocena wizualna, w lustrze, wysiłkowa, wchodzenie po schodach. Słuchanie własnego organizmu w projekcji zarówno mentalnej jak somatycznej, ucisk w okolicy wątroby, obrzęk twarzy etc. Sinica palców, wydłużony czas powrotu ukrwienia, wskazania smartwatch, pulsoksymetru, wydolności oddechowej, urządzeniem Peak Flow Meter, mierzy maksymalną pojemność wydechową, która zmniejsza się w chorobach układu oddechowego. Pomiar ciśnienia krwi ciśnienia krwi, automatyczny, zapisuje w pamięci poprzednie pomiary, kilka razy, na leżąc, po wysiłku, po lekach, w emocjach. Monitorowanie EKG, SaO_2 , pulsu, kroków, temperatury, ciśnienia krwi w zegarku smartband. Monitorowanie stężenia glukozy w krwi, temperatury ciała. Testy ciążowe. Testy narkotykowe. Testy alkoholowe. Badania moczu testy paskowe. Testy na depresję. Paciorkowce, wymaz z gardła. CRP trzy krople krwi z palca. Oznaczenie troponiny we krwi z badaniem EKG może ocalić życie. EKG domowe ma wbudowany program oceny zapisu i informuje; bradykardia, tachykardia, niedotlenienie, zawał mięśnia sercowego itp. Narkotyki w moczu u dzieci, może odmienić życie dzieci i rodziców, pomóc wykryć sprawcę, diler.

Autonauka w ocenie zdrowia, reakcji organizmu. Nabieranie doświadczenie, utrwalanie przyzwyczajeń w ocenie własnego zdrowia. Ta wiedza znacznie podnosi wartość konsultacji telemedycznej. Współpraca z pacjentem czyni go partnerem, a lekarza znacznie bardziej zorientowanym.

Możliwość wykonania badań w domu pozwala na ich repetycję bez niepotrzebnej, niemożliwej straty czasu i pieniędzy, pozwala na monitorowanie procesu.

Technika point-of-care (POCT) oznacza przeprowadzanie testów laboratoryjnych bezpośrednio przy chorym: w domu, gabinecie lekarskim lub przy łóżku szpitalnym. Możliwość uzyskania wyniku w ciągu 5 minut ma największe znaczenie w medycynie

ratunkowej, gdzie pozwala na podjęcie szybkiej interwencji terapeutycznej, przez co poprawia rokowanie u pacjenta. Najczęściej wykonywane badania tą metodą to gazometria, oznaczenie elektrolitów (zwłaszcza na oddziałach neonatologicznych i pediatrycznych), hemoglobiny w przypadkach nagłej utraty krwi, biomarkerów kardiologicznych w ostrych zespołach wieńcowych, wskaźników krzepliwości (zwłaszcza na oddziałach kardiochirurgii), badanie moczu w zatruciach polekowych i alkoholowych. Testy szybkiej odpowiedzi znajdują szerokie zastosowanie także w podstawowej opiece zdrowotnej (POZ). Ich atutem na tym poziomie opieki medycznej jest możliwość uzyskania wyniku diagnostycznego w placówce leczniczej znacznie oddalonej od laboratorium centralnego. Pozwala lekarzowi podjąć szybką decyzję terapeutyczną, a pacjentowi zaoszczędzić czas i trud podróży do ośrodka diagnostycznego. Ocenia się, że testy POC są tańsze niż diagnostyka w laboratorium. W POZ najpowszechniejsze zastosowanie szybkie testy diagnostyczne znalazły w monitorowaniu leczenia cukrzycy (zwłaszcza u ciężarnych), przy podejrzeniu infekcji dróg moczowych — pozwalając uniknąć niepotrzebnej antybiotykoterapii, w zapaleniach gardła — umożliwiając rozpoznanie infekcji paciorkowcowej, w grypie trudnej do rozpoznania na podstawie kryteriów klinicznych, w dyspepsji (wykluczenie *Helicobacter pylori* może zaoszczędzić obciążającą dla pacjenta endoskopii i wyraźnie zmniejszyć koszty diagnostyki). Podkreśla się jednak, że nadużywanie szybkich testów przyłóżkowych lub niewłaściwe ich stosowanie niesie ryzyko błędu leczniczego i podnosi koszty opieki medycznej. W tym celu zgromadzenie ekspertów z 250 laboratoriów Europy i Ameryki opracowało w 2004 roku rekomendacje dotyczące zasad posługiwania się POCT w szpitalach i POZ.¹⁴¹ Dnia 25.10.2023 r. przekazano do ogłoszenia Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 23 października 2023 r. w sprawie standardów organizacyjnych badań laboratoryjnych parametrów krytycznych wykonywanych w materiale biologicznym, umożliwiającym podjęcie szybkiej decyzji terapeutycznej.

(TAT turn-around-time). Mimo że nie znalazło ono odpowiednika w języku polskim, jego znaczenie w prawidłowej opiece nad pacjentem jest ogólnie uznane. Z perspektywy pracownika laboratorium TAT definiowany jest jako czas mierzony od momentu dostarczenia próbki do laboratorium do momentu przesłania wyniku badania i dla większości podstawowych testów nie powinien przekraczać godziny. Wyposażenie lekarza rodzinnego w szybkie testy dla TSH (thyrotropin secreting hormone) pozwoliłoby na rozpoczęcie leczenia bezobjawowej hipotyreozy, zanim doprowadzi ona do powikłań ze strony układu sercowo-naczyniowego.¹⁴²

Rozwój technik badań przy pacjencie ma znacznie filozoficzne w podejściu do zdrowia i opieki medycznej. Każdy po odczytaniu się w Googlach, z użyciem AI w zakresie dotyczącym własnych objawów i obaw może określić wstępne rozpoznanie, zaprogramować diagnostykę, a nawet leczenie. To czy będzie to diagnoza prawidłowa czy nie ma znaczenie, ale czas podjęcia czynności ma znacznie pożądane. Zmieni to również zasady i efekty współpracy z personelem medycznym. Xiaoyi, chiński robot, jako pierwsza maszyna na świecie zdała narodowy egzamin lekarski. Zdobył 456 punktów, czyli o 96 punktów więcej niż było to wymagane.¹⁴³ Urządzenia diagnostyczne, medyczne typu state-of-art., z modułami feed-back-effect mogą uratować życie tymczasowo, bo na zawsze to jeszcze zbyt wielka sztuka.

¹⁴¹ J.Schabowski i wsp. Forum Medycyny Rodzinnej 2008, tom 2, nr 5, 358–364

¹⁴² Rozporządzenie o POCT - Krajowa Izba Diagnostów Laboratoryjnych. 26 paź 2023

¹⁴³ <https://antyweb.pl/robot-zdaje-egzamin-lekarski>

Archideon

Jacek Rudnicki

Od urodzenia posiadamy umiejętności, które odkrywamy później w sobie. Pochodzą od naszych rodziców, dziadków, pradziadków nabywanych przez pokolenia w toku ewolucji. W życiu uczymy się i dodajemy do dotychczasowych umiejętności nowe. To zapewne niewielka wartość, ale przez kolejne pokolenia sumują się i nabierają znaczenia. Bez przeszłości nie ma przyszłości, teraźniejszość będąca początkiem przyszłości, sama staje się historią, którą łatwo pomylić z histerią. Np., *„byłem młody, piękny, mądry i bogaty, a jestem pomarszczonym staruszką, niepięknym, z demencją, bez majątki i ja mam nie czuć niepokoju?”* I tak latami, dekadami, stuleciami, tysiącletnimi budujemy swoją przyszłość. Każda przyszłość ma przeszłość, a teraźniejszość jest historią przeszłości. Czas przeszły i teraźniejszy jest futurystyczny. Jak bardzo? Najmniej trwała jest teraźniejszość, chyba, że przychodzą do celi strażnicy i cała świta urzędników, wielebny i orientujemy się, że to początek ceremonii odebrania życia w świetle prawa, inaczej prawnie usankcjonowanie pozbawienie życia lub moralnie sankcjonowane morderstwo. Sądzę, że czas wówczas staje w miejscu, skazany robi wszystko aby go zatrzymać. Niestety nie jest to możliwe. Czas stanie ale tylko dla osoby skazanej wraz z jego śmiercią, dla pozostałych będzie nadal biegł i w innej prędkości dla każdego z nich. Zatem nie jest jednorodny. Można go rozszczepić podobnie jak światło na tęczę.

Dobra przeszłość ułatwia lepszą przyszłość, zła przeszłość utrudnia dobrą. Przyszłość fatalna może zamazać dobrą przeszłość, chociaż nie może jej zaprzeczyć. Dzieje się to w skali makro. W skali kwantowej te zależności mogą nie istnieć. Teoria splątania działa na poziomie kwantowym, a nie jako wspólny spin zdarzeń historycznych, społecznych. Aby to przemyśleć musiałaby powstać historiozofia gromad kwantowych. Może tak będzie. Dlaczego z taką swobodą poruszam się po historii, fizyce kwantowej i historiozofii? Dlatego, że nie ma mam innej możliwości. Jedyne co mi pozostało, to wyobraźnia i dziesięć lat życia. Te dziesięć lat to oczywiście hipotetycznie. Lamniskata, symbol nieskończoności wyrażany kształtem „leżącej ósemki” ∞ , jest symbolem matematycznym, wyrażającym „był nieskończony” lub po prostu nieskończoność. Symbol bytu nieograniczonego. Sugeruje, że byt nieskończony jest pętlą, jesteś zbudowany z kwantów, w które po śmierci się zamienimy i z nich na nowo powstanie życie. Pętla ocierająca się o najmniejszą wartość materii, która zamienia się w energię i tak cyklicznie. Czym jest w tej konfiguracji energia? Istnieniem nieuświadomionym? Czy nieskończona liczba możliwości ma potencjał twórczy? Aby kreować nowe idee, budować rzeczy, organizmy musi istnieć element podstawowy, z którego można wykreować wszystko, to chaos, z którego można czerpać elementy do tworzenia wszystkiego. Po zakończeniu misji rozpadają się na elementy podstawowe, z których tworzą się kolejne struktury w tym życie. Chaos składa się z elementów podstawowych, a czy istnieje bez nich? To pytanie o nic w naszym rozumieniu. Kwark, kwant. Nie można odmówić atomom, kwarkom, kwantom statusu życia dlatego, że nie rządzą innymi. Nie rządzą, ale bez nich nie mogą istnieć. To nawet lepsze niż nakazywanie innym jak mają postępować. One przetrwają, po strukturach pozostanie wspomnienie. Kwant istnieje i nie istnieje, ciągle jest ten sam, czy inny za każdym razem?

Piktogram. Noworodek, niemowlę wykonują na tablicie ruchy, których źródłem jest napięcie mięśniowe, odruchy z mózgowia, oraz rdzeniowe. Mają oczy zamknięte, nie odwzorowują otaczającej rzeczywistości. Ukazująca się grafika pochodzi z ich wnętrza, jest niezamierzona,

korygowana bodźcami z otoczenia, impulsami z wnętrza jakie dochodzą od receptorów dotyku, słuchu, smaku, wzroku i z DNA via mózg. Na papierze ukazuje się piktogram chaotyczny, abstrakcyjny, w którym po uważnym przyjrzeniu się dostrzegamy treści, które możemy zdefiniować, postacie, krajobrazy, w różnej dynamice, rytmie. To kreacje nieświadomione, odruchowe lub archetypiczne, ale niezaprzeczalnie istnieją. Istnienie niezamierzone. Arche, przypadek?

Sędziowie niezależni, artysta, architekt, lekarz, dostrzegają je i wydobywają z chaosu linii, kropek, znaków. Spostrzeżenia sędziów często pokrywają się, ale widać ich indywidualne preferencje zarówno co do treści jak i kształtów, nadają swoją kolorystykę. Ta ostatnia zależy wyłącznie od świadomości oceniającego, ale w jakiś sposób jest inspirowana piktogramem. To wszystko wygląda na zupełną przypadkowość, ale istnieje i w części odzwierciedla osobowość dziecka, preferencje rodziców, świadomość sędziego, a co istotne prowadzi nas w świat fantazji realnej. Fantazja realna.

Determinizm genetyczny. Opisywane zjawisko opiera się o życie ludzkie, dzieci i oceniających działających pod wpływem genomu, w którym zapisane są nasze możliwości, przeszłość i przyszłość ewolucyjna. Na marginesie, czy możliwa jest inwolucja? Zapewne tak. To determinizm gnomiczny. A jaki jest świat bez DNA? Istnieje taki w pobliżu, w układzie słonecznym i poza nim, oraz dalej i dalej. A mimo to, w takim świecie też istnieją piktogramy utworzone z gwiazd, bliżej chmur, dalej wiatru kosmicznego, fali echa wielkiego wybuchu. Wokół czarnych dziur tworzą się „włosy” będące zapisem wszystkiego co dzieje się wokół nich. To inny kod.

Elfoe homo sapiens selfefficiacy evolution (HSSE) kończył właśnie cztery i pół miliarda lat czasu ziemskiego. Leżał w komorze regeneracyjnej Positron Emission Thomograph of Magnetic Restore Resonance (PETMRR). Aparat skanował każdą komórkę jego ciała w poszukiwaniu anomalii w budowie chromosomów, telomerów, całych genów oraz wszystkich innych konstrukcji architektury i funkcji komórek. Każdą, najmniejszą zmianę o charakterze strukturalnym czy czynnościowym była zaznaczana i analizowana w czasoprzestrzennym i funkcjonalnym programie prognozowania zachowania się i znaczenia takiej zmiany dla funkcjonowania całego organizmu. Multivariation Analysis Human Functioning and Developing Program (MAHFDP), który był czterobitowym biokomputerem i podejmował decyzje o dalszych losach jakiegokolwiek interwencji. W zasadzie był alter ego Elfoe. Był kopią nadzorującą z rdzeniem węglowym rozpostartym na doskonale trwałej strukturze czarnej materii, która zapamiętywała dowolną ilość kopii w wydzielonej pamięci grawitacyjnej niewrażliwej na jakąkolwiek formę innej energii.

Poza doświadczeniem. Wszystko to odpowiada wyobrażeniom o wielkim wybuchu, kosmosie, prokreacji, ewolucji, zatem niewiele dodaje do tego co wiemy i myślimy. Może jest tak dlatego, że tak podpowiada mi moje doświadczenie życiowe i wiedza. To mi przeszkadza w interpretacji obiektywnej. Zatem popatrzmy na piktogramy noworodków i niemowląt. Te wynikają bardziej z pamięci pokoleniowej zapisanej w genach niż doświadczenia życiowego, te jest bardzo krótkie.

Inspiracją pracy nad wrodzoną pamięcią graficzną niemowląt była interpretacja piktogramu noworodka dokonana przez grafika artystę Ryszarda Szymańskiego. Wcześniak z masą ciała 2 020 g. przebywający w inkubatorze, w oddziale intensywnej opieki noworodków wykonał grafikę rysikiem przymocowanym do ręki.

Pre Hipoteza. Po zniesieniu tła w programie Photoshop Adobe, ujawniły się postacie konia – jednorożca (symbol Chrystusa sprzed dwóch tysięcy lat), ptaka, ryby, osła, i człowieka. Wcześniak nigdy nie widział tych postaci. Widzieli je rodzice dziecka. Pojawiło się pytanie, czy jest to wynik pamięci wrodzonej, archetypicznej, czy przypadkowa konfiguracja lub subiektywna interpretacja oceniającego? To inspirujące pytanie stało się powodem do zaprojektowania badania na większej grupie noworodków i niemowląt. Chodziło o ustalenie odpowiedzi na pytanie czy mamy do czynienia z przypadkiem, racjonalizmem lub empiryzmem genetycznym, natywizmem, innatyzmem.¹⁴⁴ Ponieważ doświadczenie poporodowe nie ma tu miejsca to należy wziąć pod uwagę natywizm według których umysł noworodka posiada wiedzę lub uposażenie mentalne wcześniejsze, wrodzone. A ma wzięwszy pod uwagę odruchy warunkowe i bezwarunkowe gwarantujące przeżycie. Jednym z ciekawszych jest odruch Moro. Po stymulacji noworodek rozkłada ramiona szeroko, po czym obejmuje hipotetyczny obiekt, jakby chciał się czegoś przytrzymać, nie stracić, nie zgubić się. O odruchach pierwotnych można długo pisać, zapewne mają one również charakter wyobrażeń, zachowań, upodobań. W momencie porodu noworodek posiada jednak pewne doświadczenie życiowe z czterdziestu tygodni życia w płodowego.¹⁴⁵

36 000 lat temu człowiek wykreował unikalne, głęboko poruszające malunki w jaskini Chauvet Cave na terenie Francji. Być może przetrwały w pamięci archetypicznej ludzi? Może do uruchomienia ukrytych umiejętności dziecka potrzebny jest bodziec i zależnie od jego charakteru uruchamia je. W takim razie kontakt z dzieckiem, poznanie jego sposobów porozumiewania się z otoczeniem jest istotnym czynnikiem rozwoju. Ze strony otoczenia kangurowanie, masaż, śpiewanie kołysanek, karmienie piersią, zapach, ruch, smak, dotyk odgrywają istotną rolę. Neonatologia archetypiczna. Rodzaj, ilość i zestawienie bodźców mogą mieć znaczenie. Pojedyncze bodźce mogą wywoływać inne reakcje niż złożone. Noworodek donoszony i wcześniak po porodzie posiadają wrodzone umiejętności komunikacji, których do końca nie znamy. Te umiejętności zależą od fizjologii receptorów i efektorów, u podstaw których leży unikalny kod genetyczny i umiejętności nabyte w życiu płodowym. Po porodzie dziecko i rodzice poszukują sposobów komunikacji. To proces obustronny, którego się uczymy. Sposób przekazu ma charakter werbalny i niewerbalny. Nawet jeżeli mówimy do dziecka nie możemy oczekiwać, że ono zrozumie nasze słowa. Podobnie, jeżeli prezentujemy mu obraz. Dotykamy tu semantyki słowa i obrazu, ich wieloznaczności. Mogą one wyrażać pojęcia jak i emocje, tworzyć abstrakcje same i w połączeniu z analizą pozostałych receptorów. Semantyka komunikacji jest różnorodna.

Fundamentem rozumienia obrazu w mózgu jest kod genetyczny, funkcja receptorów, oraz tworzenie pojęć na tej podstawie. Przykład środowiska dziecka proponowanego na podstawie preferencji rodziców. Smak: słodki, słodko-kwaśny. Kolor: granatowy, czarny. Zapach: cynamon, kenzo. Dotyk: plecy, dłonie. Muzyka: pop, rock. Zwierzę: pies, delfin.

¹⁴⁴ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Natywizm> „Racjonalizm genetyczny, natywizm, innatyzm – pogląd dotyczący natury źródeł poznania (genezy poznania), przeciwstawiający się empiryzmowi genetycznemu. Według racjonalistów genetycznych umysł ludzki dzięki samej swojej konstrukcji posiada wiedzę lub uposażenie mentalne, która jest wcześniejsza od doświadczenia (przede wszystkim zmysłowego). Wiedza ta ma charakter pewny i poprzedza wszelkie poznanie nie tylko w sensie czasowym (jako "wiedza wrodzona"), ale przede wszystkim jako warunek wszelkiego poznania.”

¹⁴⁵ P. William P. Fifer, C.M. Moon The Effects of Fetal Experience with Sound. Fetal Development. 995 Imprint Psychology Press „Historycznie rzecz biorąc, przyszłej matce doradzano, aby była wesoła, słuchała dobrej muzyki i często odwiedzała galerie sztuki. W istocie sugerowano, że „jeśli kobieta, która ma zostać matką, gra na pianinie każdego dnia, jej dziecko urodzi się jako Victor Herbert” (Nathan & Mencken, 1921, s. 109), a płaczliwa matka prawdopodobnie urodzi smutne dziecko (Szekspir, Henryk VI (3), akt IV, scena IV)”.

Ruch: taniec towarzyski, taniec towarzyski. Synergizmu ze strony dziecka: dynamika muzyki i tańca.

Te informacje umożliwiają stworzenie języka porozumiewania się z dzieckiem, stymulacji rozwoju. W zakresie sztuki to obrazy granatowe z czarnym z muzyką pop i rock. Można sobie wyobrazić takie środowisko.

Przerwane dzieciństwo

Jacek Rudnicki

W historii zjawisko ludzi miało miejsce niewyobrażalną liczbę razy. Zacznę od opowieści przytoczonej przez Senekę. Harpagus poddany króla Persów Dariusza, doradził mu, aby mniej pił wina, ponieważ jest to haniebne dla króla, a podani obserwują. Ten poczuł się tak obrażony, że dał mu do spożycia ciała jego dzieci. Przy tym raz po raz pytał, czy smakuje mu potrawa? Następnie zauważył, że ten dostatecznie już się nasycił rozkazał przynieść głowy tych dzieci i spytał, czy dobrze był ugoszczony¹⁴⁶.

Oczywiście w tej opowieści można utworzyć pojęcie „przerwane ojcostwo”. Przerwane dzieciństwo mojego Taty było skutkiem II Wojny Światowej, września 1939 roku, Powstania Warszawskiego, służby w II Armii Wojska Polskiego, skutkowało zaburzeniami emocjonalnymi i behawioralnymi przez całe życie. Ciągłe obawiał się o moje bezpieczeństwo w każdej dziedzinie życia. Podobnie jest teraz z dziećmi ukraińskimi, które wskutek wojny opuściły swoje domy, często pozostawiając ojców na froncie. Potrzebują pomocy w każdym wymiarze, również medycznym. Przyprowadzają je do mnie matki. Dzieci wyglądają na nieco zagubione. Nigdy nie pytam o ojca, nie wiem, czy walczy, czy żyje? Jest to zaburzone dzieciństwo i zaburzone rodzicielstwo.

W historii świata dzieci biorą udział w złych czynach dorosłych. Nie mogą nie brać udziału, są od nich zależni. Pozostawione sobie szukają sposobu na przeżycie, to niemal niemożliwe, a już na pewno traumatyczne. Rozwijanie tego tematu jest nieskończenie smutne. Nie jest możliwe oddanie tym dzieciom kochanego naturalnie bezpiecznego, wypełnionego miłością dzieciństwa ani zrozumienie cierpienia rodziców. Nie oznacza to zapomnienia.

Kiedy zaczęła się agresja Rosji na Ukrainę ukazała się informacja o porwanych dzieciach ukraińskich. Rosja, która siłą wywiozła z Ukrainy ponad 16 tysięcy dzieci, realizuje plan ludobójstwa narodu ukraińskiego. Porwanym dzieciom odbiera się obywatelstwo, utrudnia kontakty z bliskimi, są one rusyfikowane i szkolone do walki z Ukraińcami – powiedziała PAP ukraińska rzeczniczka praw dziecka, Daria Herasymczuk. „Ukraińskie dzieci umieszczane są też w wojskowych obozach (rosyjskiej organizacji paramilitarnej) Junarmii. Jest to najwyższa miara cynizmu, bo ukraińskie dzieci są tam przygotowywane do wojny przeciwko ich własnemu narodowi. Wiele dzieci i nastolatków ma poczucie tęsknoty za swoimi bliskimi czy zwierzętami domowymi, które pozostały w Ukrainie, oraz poczucie samotności, ponieważ do tej pory nie udało im się w nowym kraju poznać przyjaciół. Przez stres dzieci stają się apatyczne, niektóre mają problemy z jedzeniem.”¹⁴⁷ Doświadczam tego w gabinecie lekarskim.

Nie chcę więcej pisać o tym zjawisku, ogarnia mnie smutek, ponieważ dzieci nie mogą się bronić przed takimi zdarzeniami. Ci, którzy o tym piszą nie są w stanie zrozumieć.

¹⁴⁶ Seneka O krótkości życia o szczęściu o gniewie” Belona Warszawa 2024

¹⁴⁷ <https://oko.press/ukrainskie-dzieci-w-polsce-dobrostan-raport>

Teraźniejszość wieczności

Jacek Rudnicki

Mam już siedemdziesiąt lat

Za oknem bielutka zima

Poranek wczesny, godzina późna

Jak to w grudniu i dni coraz krótsze

Ale nastrój dobry

M robi sweter na drutach dla Syna

Słucha audiobooka, kryminał

To inni mają kłopoty

Jadę dzisiaj autem

Do uniwersytetu

Do pacjentów

Lubię tę godziną podróż

Wokół zimowe krajobrazy

Jestem eksterytorialny

Myślę o tym co mam zrobić

Kolejne journal nie przyjął mojego artykułu

Nic niezwykłego

Akceptuję tylko piętnaście procent nadsyłanych

Odczuwam każdą minutę tego dnia

Liczę teraz dni

Każdy jest ważny

Niepoliczalna suma teraźniejszości składa się na wieczność

Chwila nie jest wiecznością

Ale suma tak

Minąłem wieś, nie zauważyłem, kiedy

Musiałem być w innym miejscu i czasie

Mówimy o czasie często w różnych okolicznościach. Chcemy używać go jako narzędzia pomocnego w sytuacjach życiowych różnych. W przykrych chcemy, aby przeminął jak najszybciej, w szczęśliwych, aby trwał jak najdłużej. Myślimy o nim monoczasowo i policzasowo. W pierwszym przypadku, kiedy skupieni jesteśmy na jednej czynności, w

drugim, kiedy myślimy o kilku rzeczach jednocześnie np. chcemy skończyć tekst, który piszemy, jednocześnie napić się gorącej, słodkiej kawy, wyobrazić sobie co mamy zabrać ze sobą na koncert, jak się ubrać i jeszcze zadzwonić do żony z informacją gdzie i o której się spotkamy. Czas rozpostarty nad różnymi czynnościami, o różnym stopniu pilności tworzy w wyobraźni kompozycję przestrzenną. To nie wszystko, w międzyczasie nachodzą nas myśli o tym co było i ma jakieś znaczenie w tym momencie i o tym co będzie w wyniku tego co teraz robimy. Czas żywy, wielokierunkowy, dynamiczny, przestrzenny.

Dylatacja czasu w tym ujęciu ma charakter psychologiczny, subiektywny w odróżnieniu od dylatacji czasu w sensie obiektywnym, fizycznym wynikającym z tytułu ogólnej teorii względności. Pierwsza jest dostępna i odczuwalna natychmiast, druga nie, odczuwalna może być tylko w ekstremalnych warunkach odległości, grawitacji etc. Mamy zatem dwa życia, odczuwalne i teoretyczne.

Ekstremalne warunki ukazują prawdę o nas, dobrą i złą. Pokazują nas jakimi jesteśmy i jakimi możemy być, lub nie możemy. Gdyby można było czas zatrzymać albo go cofnąć wszystko mogłoby wyglądać inaczej. Problem polega na tym, że manipulacja czasem nie rozwiązuje podstawowych problemów ludzi. Zmienia je ale nie rozwiązuje. Jesteśmy skazani na dane nam możliwości i niemoc. Za część z tego możemy winić siebie, za część nie, ale zawsze coś możemy zrobić dobrego. Granice czasu są nieco podobne do granic przestrzeni. To jak bardzo przejmuję się losem swoim jest zupełnie niewidoczne z dostatecznie długiej i odległej perspektywy czasu i przestrzeni. Między innymi dlatego tak lubię podróże, które oddalają mnie od problemów, smutków czy kłopotliwych do rozwiązania zadań.

Historia przyszłości

Funkcjonowanie będzie istnieniem

Stanie przed istnieniem Rodziców

Dziadków, pradiadków

Wcześniejszych pokoleń

Poznam ich

Historia przyszłości

Zwierzęta, kwiaty, minerały

Dźwięki, przestrzeń i zapachy

Nie potrzebuję jeść

Zwierzęta czują się bezpiecznie

Tam nie ma sieci neuronowych

Receptorów bólu ani szczęścia

Wystarczy istnienie

To co teraz robię

Stanie się historią

Tam nie przeniosę tego

Nie będzie potrzebne

Coraz mniej jestem

Mam na myśli

Dźwięki, słowa, obrazy, kolory

Odbite od Ziemi

Ulatują w górę

Rozpraszają się

Nigdy nie złożą się

W tę samą kompozycję

Awangarda muzyczna w medycynie

Jacek Rudnicki

Muzyka i genom. W jaki sposób muzyka wpływa na funkcję genów? Obrazowanie mózgu pokazało, że słuchanie muzyki zmienia strukturę mózgu i funkcję, to molekularne mechanizmy tego zjawiska są nieznane. W epoce genomiki i bioinformatyki te efekty mogą być badane w szczegółach. Zweryfikowano czy słuchanie klasycznej muzyki ma jakiś efekt na ludzkie transkryptomy, przeprowadzono badanie profilu transkryptomów genomu w krwi obwodowej. U badanych z doświadczeniem, uzdolnieniami muzycznym obserwowano zmiany w genach. Geny te są wciągnięte w regulację, wydzielanie i transport dopaminy, projekcję neuronów, sumoilacja białek, długotrwałe wzmacnianie i defosforylacja. Jeden z genów o największej regulacji w górę, alfa-synukleina (SNCA), znajduje się w regionie o najlepszym sprzężeniu zdolności muzycznych na chromosomie 4q22.1 i jest regulowany przez GATA2, o którym wiadomo, że jest powiązany z uzdolnieniami muzycznymi. Według doniesień kilka genów regulujących percepcję i produkcję śpiewu u ptaków śpiewających wykazywało zmienione działanie, co sugeruje możliwą ewolucyjną konserwację percepcji dźwięku między gatunkami. Nie zaobserwowaliśmy żadnych znaczących wyników u niedoświadczonych muzycznie uczestników.¹⁴⁸

Kreatywna aktywność muzyczna to kompleks poznawczych funkcji ludzkiego mózgu, którego biologiczna podstawa jest niewiadomą. Przeprowadzono szerokie skanowanie genomu u osób komponujących muzykę, aranżerów, 474 osób. Znaleźliśmy obiecujące dowody na powiązania w 16p12.1-q12.1 dla aranżacji (LOD 2,75, 120 przypadków), 4q22.1 dla komponowania (LOD 2,15, 103 przypadki) i Xp11.23 dla kreatywności niezwiązanej z muzyką (LOD 2,50, 259 przypadków). Statystycznie istotne dowody na powiązania znaleziono dla przeciwnego fenotypu aktywności twórczej w muzyce (ani komponowania, ani aranżowania; NCNA) w 18q21 (LOD 3,09, 149 przypadków), która zawiera geny kadheryn, takie jak CDH7 i CDH19. Miejsce w 4q22.1 nakłada się na wcześniej zidentyfikowany region uzdolnień muzycznych, percepcji muzyki i wykonania, dając dalsze wsparcie dla tego regionu jako

¹⁴⁸ J.Peer The effect of listening to music on human transcriptome. 2015 Mar 12;3:e830. doi: 10.7717/peerj.830. eCollection 2015.

regionu kandydującego dla szerokiego zakresu cech związanych z muzyką. Pozostałe regiony w 18q21 i 16p12.1-q12.1 również sąsiadują z poprzednio zidentyfikowanymi loci o uzdolnieniach muzycznych. Twórczość muzyczna to złożony fenotyp, w którym zaproponowano wspólne tło z muzykalnością i inteligencją. Tutaj implikujemy regiony genetyczne wpływające na zachowania twórcze związane z muzyką, które obejmują również geny ze skojarzeniami neuropsychiatrycznymi. Proponujemy również wspólne podłoże genetyczne dla zachowań twórczych związanych z muzyką i zdolności muzycznych na chromosomie 4.¹⁴⁹

Pytanie; Czy geny się uczą? Czy można słuchając muzyki poprawiać swoje zdolności? Pytałem kilkakrotnego zdobywcę pierwszego miejsca konkursu „Jaka to piosenka?” o kulisy jego sukcesu. Odpowiedź była jednoznaczna, słuchać, słuchać i słuchać. Po takim treningu rozpoznawał utwór, piosenkę po pierwszym dźwięku.

Opera natury grana jest na całym świecie przez całą dobę. To przestrzenna kompozycja, bogata w aranżację, polifoniczna, o pięknych frazach, współbrzmieniach. Słuchać w czasie porannej kawy na tarasie domu, na wsi, w nocy w czasie godów żab, jeleni. W dżungli jeszcze nie słyszałem bo tam nie byłem. To inna kompozycja od tej na wojnie ludzi. Pierwsza sprzyja kontemplacji i prokreacji, druga strachu i śmierci. Wspólny dla tych kompozycji jest płacz, ale jego przyczyny są różne, przeciwstawne.

Cisza i szmery, dźwięki, przerwy, frazy i rytmy, dynamika, soliści, nie widać dyrygenta, nie znany kompozytor. Dźwięki są konstrukcją pojęć, muzyka przyczyną emocji

Słowa i cyfry jako narzędzie konstrukcji i komunikacji werbalnej, muzyka jako narzędzie konstrukcji i komunikacji niewerbalnej. Podobieństwo do gestów; cisza w muzyce ma podobny przekaz jak bezruch w pantomimie czy balecie, a także wyraz pustej, białej kartki. Muzyka plus pantomima, plus obraz tła tworzą język bez słów, poruszają emocje, pobudzają wyobraźnię. Tekst może go wzbogacić, ale może ująć mu wieloznaczności. Przyszłość nowa, awangardowa jest wynikiem myślenia abstrakcyjnego opartego jednak na przeszłości. Surrealizm wydaje się okrutnie przyziemny, ale dzięki temu odślania niezaspokojone nienasycenie człowieka samym sobą. Można z tego wywnioskować, że powinniśmy rozejrzeć się wokół, popatrzeć dalej, uwzględnić istnienie i potrzeby innych istot to może to egocentryczne poszukiwanie głębi w nas samych przestanie nas dręczyć.

Każda przyszłość ma przeszłość, zatem w tej chwili jesteśmy przyszłością embrionalną, wiele już jest zadecydowane, ale nie wszystko stracone. A może jest coś co nie ma przeszłości?

Historia przyszłości

Jacek Rudnicki

Przyszłość ma zwykle swoją historię. Powstaliśmy z części elementarnych i jako części elementarne skończymy, może inaczej zorganizowane, moja przyszłość jest mi znana w bardzo ograniczonym zakresie a nieznana w jeszcze większym. Pocieszam się, że istnieje wiele wymiarów i nieznanych światów. Może kiedyś je odwiedzę? Zgodnie z Modelem Standardowym fermiony są cząstkami elementarnymi materii, natomiast bozony przenoszą oddziaływania. Klonowanie, inżynieria genetyczna, próby naprawy genów, tym samym zapobiegania chorobom genetycznym. Kolejny plan to ulepszenie cech genetycznych w celu

¹⁴⁹ J.Oikonen et al. PLoS One. 2016 Feb 24;11(2):e0148679. doi: 10.1371/journal.pone.0148679. eCollection 2016. Creative Activities in Music--A Genome-Wide Linkage Analysis

stworzenia lepszego człowieka lub postczłowieka. To prowadzić będzie do rywalizacji, nierównego dostępu do genoterapii i eliminacji ludzi jakimi jesteśmy. Zarodki, to istoty, które mają trudne życie i rodzą się stanie krzywdy na całe życie. Ceną za uniknięcie tej krzywdy jest kolejna krzywda, śmierć zarodka, 60% cięż ulega eliminacji w organizmie kobiety. Zygota, komórka powstała w wyniku zapłodnienia, czyli połączenia gamety męskiej z gametą żeńską. W rezultacie powstaje komórka diploidalna, której materiał genetyczny pochodzi w połowie od ojca, w połowie od matki. Powstała w ten sposób zygota ulega dalszym podziałom mitotycznym. Dochodzić może do wad genetycznych wrodzonych; zespół Downa trisomia 21, Edwardsa trisomia 18, dystrofia mięśni Duchenne'na, zespół Turnera, mukowiscydoza, fenyloketonuria, hemofilia, płasawica Huntingtona. Można je leczyć z różnym skutkiem, najlepiej byłoby nie dopuszczać do rozwoju zarodków.

Polepszenie kosmiczne. Felix Baumgartner wykonał skok z wysokości około 39 km, spadał swobodnie przez 4 minuty i 22 sekundy, pokonując prędkość dźwięku i wylądował bezpiecznie ze spadochronem po 9 minutach i 3 sekundach, na pustyni w Nowym Meksyku w pobliżu Roswell. Skok możliwy dzięki doświadczeniu, wytrenowaniu i skafandrowi.

Hedonizm sztuczny i naturalny. Wielkie przesłania i nauka zachwiały wiarę w sens naszego życia.. Zatem nasze życie trzeba uprzyjemnić kokainą (metylobenzoiloeckgonina) i polepszyć viagrą (sildenafil) bez tych środków przyjemność jest jakby mniejsza. Ale życie z niezmaconym umysłem jest piękne, ostrość zmysłów i endogenne endomorfiny mają moc. Inżynieria genetyczna, części zamienne dla ludzi, inteligentne leki jak metylofenidat (ritalin) wzmacniacz poznania czy modafinil poprawiający czujność. W konsekwencji poprawiamy ludzi, ale niechcący dążymy do ich segregacji ponieważ nie każdy ma dostęp do tych technologii.

Okulary. Pierwsze potwierdzone informacje o użyciu okularów, jako narzędzia korygującego wzrok, mówią o roku 1305. Początkowo oprawki robiono z drewna, kości, skóry, a nawet ze złota i srebra. Do produkcji oprawek używano również szilkretu. Natomiast do produkcji soczewek wykorzystywano kryształ górski i kwarc. Wynalezienie soczewki przypisuje się arabskiemu uczonemu Alhazenowi, żyjącemu na przełomie X i XI wieku w Egipcie. Jednak najstarsze okulary powstały w Chinach (być może już w V wieku), Chińczycy używali ich do czytania, szkła utrzymywały na nosie przez druty zaczepione za uszy. W filmie „Imię róży” z 1986 roku w reż. Jeana-Jacques'a Annauda na podstawie książki Umberta Eco oprócz okularów główną rolę grają w nim książki, a pismo polepsza ludzi.

Zaćma. Zmętniała soczewka musi być usunięta i zastąpiona sztuczną. To jednocześnie leczenie i polepszanie ludzi, podobnie jak protezy stawów biodrowych, kolanowych. Soczewka wewnątrzgałkowa. Po włożeniu do oka pierwotnie w stanie zwiniętym przyjmuje kształt płaski i pacjent widzi, natychmiast.

Lampa naftowa. Sztuczne oświetlenie, doniosła i praktyczna imitacja słońca, jedno z najwcześniejszych technologii ulepszeń. Ludzie spali gdy było ciemno, pracowali gdy było jasno. W Gródku na Mazowszu była lampa karbidowa, może naftowa, później jedna żarówka u sufitu. Ogromna zmiana. Nie wspominam jednak źle naturalnego przebiegu dnia i nocy.

(BCI) Brain Computer Interface. Interfejs mózg–komputer, interfejs pozwalający na bezpośrednią komunikację między mózgiem a urządzeniem zewnętrznym. Celem badań nad interfejsem mózg-komputer jest usprawnienie lub naprawa ludzkich zmysłów albo czynności ruchowych bez zamienników jak joystick czy klawiatura.

Feed back effect w urządzeniach medycznych jak rozrusznik serca, pompa insulinowa, dializator, termoregulacja, regulacja powietrza wdychanego, czy wsparcia oddechowego według wskazań stężenia dwutlenku węgla w powietrzu wydychanym.

Achilles. Uchodził za syna Peleusa, króla jednego z miast w Tesalii, i nereidy Tetydy. Był wychowankiem mądrego centaury Chejrona. Pragnąc zapewnić mu nieśmiertelność, Tetyda po narodzeniu zanurzyła syna w wodach Styksu, by w ten sposób uodpornić na ciosy całe jego ciało; jedynym słabym miejscem pozostała pięta, za którą matka trzymała niemowlę. Nie zmieniło to jego przyszłości. Seneka opisuje jego losy i koniec, a zginął zabity przez drugą żonę i jej kochanka. Pierwsza żona Helena odeszła od niego z Parysem.

Bertolt Meyer, szwajcarski psycholog społeczny, urodził się z nieprawidłowo rozwiniętą ręką. Dziś posługuje się urządzeniem i-LIMB, jedną z najbardziej zaawansowanych sztucznych kończyn, która działa praktycznie tak jak naturalnie wykształcona część ciała, sensory reagują na impulsy z ruchu mięśni i reagują ruchem.

Genetyczne przedłużanie życia. Światowa korporacja Alphabet Inc., właściciel m.in. Google, planuje wydłużyć ludzkie życie do 500 lat! Pracuje nad tym jednostka Google Ventures. Jej szef Bill Maris wierzy, że wraz z postępem w medycynie i biomechanice, nad czym pracuje od dłuższego czasu, będziemy mogli przedłużyć średnią długość życia sześciokrotnie. Warunek jest jeden: musimy oddać swoją prywatność.¹⁵⁰

Gen LOS1 u drożdży. Naukowcy zwrócili szczególną uwagę na jeden konkretny gen LOS1, który wpływa na spożycie kalorii i ma znaczący wpływ na długowieczność komórek drożdży. Jego usunięcie powoduje wydłużenie życia organizmu o 60%. Od dawna wiadomo, że samo ograniczenie spożycia kalorii jest kluczem do dłuższego i zdrowszego życia.¹⁵¹

Chiron (także Chejron; gr. Χείρων Cheírōn, łac Chiron). W mitologii greckiej najmądrzejszy i najbardziej cywilizowany z centaurów. Nieśmiertelny król centaurów, którego spłodził z magnezyjskimi kobyłami Kentauros. Został przypadkowo zraniony przez Heraklesa, gdy ten podczas wykonywania czwartej pracy zmierzył się z centaurami. Nie mogąc umrzeć, zgodził się przenieść swoją nieśmiertelność na Prometeusza. Po śmierci Zeus umieścił go na niebie, jako gwiazdozbiór Centaura. Na sprzedaż nieśmiertelność, posiadłość na niebie, co jeszcze?

Ilija Miecznikow rozważał problem starości i śmierci zarówno w kategoriach ewolucyjnych, jak i z pozycji filozoficznych i etycznych. Poszukiwał zjawiska „śmierci naturalnej” w świecie organicznym i wzywał do „ortobiozy” ... „pełnego i szczęśliwego cyklu życia zakończonego naturalną śmiercią”. No cóż, trzeba umrzeć.

Probiotyki. W wyniku prowadzonych przez siebie badań Miecznikow wywnioskował, iż źródłem długowieczności mieszkańców Bałkanów i dalekiej Rosji jest dieta, obfita w jogurty, kefiry czy zsiadłe mleko, bogate w pałeczki kwasu mlekowego, takie jak *Lactobacillus acidophilus*. Ale na czym ten wpływ właściwie polega? Jest ich w makrobiocie dwa kilogramy.

¹⁵⁰ M.Ferdynus Przedłużanie ludzkiego życia. O możliwości biologicznej nieśmiertelności

Studia Paradyskie 2013 | 23 | 59-72 Przedłużanie ludzkiego życia jest jednym z najbardziej ekscytujących ale zarazem problematycznych obszarów rozwijającej się nauki. Osiągnięcia genetyki wraz z możliwościami inżynierii genetycznej pozwalają współcześnie tak dalece ingerować w naturę ludzką jak nigdy dotąd. W celu wyjaśnienia tego zagadnienia autor artykułu omawia następujące współczesne metody przedłużania życia: czynniki behawioralne, klonowanie i wykorzystanie komórek macierzystych, transplantacje, klonikę, nanomedycynę, inżynierię genetyczną i Aubreya de Grey'a strategię inżynieryjnego ograniczenia starzenia.

¹⁵¹ I.Miecznikow Rosyjski mikrobiolog, Ilija Miecznikow, zachęcał do spożywania sfermentowanego lub zsiadłego mleka oraz do picia jogurtów

Chronią nas przed inwazyjnymi bakteriami, grzybami, stymulują odporność i regulują procesy alergiczne. Ogólnie 57% komórek organizmu człowieka nie należy do niego. To alien, obcy. Nie jesteśmy samotni.

Długowieczność. Niektóre obszary świata znane są z tego, że ich mieszkańcy żyją zaskakująco długo. To Sardynia we Włoszech, Okinawa w Japonii oraz Loma Linda w Kalifornii (USA). Są pogodni, przyjaźni, pracują w naturalnym środowisku, regulują czas pracy do wypoczynku. Jedzą umiarkowanie, urozmaicone pożywienie. To znaczna różnica w porównaniu do marynarzy U-Bootów z czasów II Wojny światowej, żyli po kilka miesięcy. Młodzi chłopcy, białych spodniach, czarnych skórzanych, krótkich kurtkach, białych rękawiczkach, z naruszonym sumieniem z powodu zabijania i nieratowania marynarzy statków. Dobre życie vs złe życie.

Ten dylemat może wyciszyć inżynieria genetyczna. Technologie rozrodcze; Brytyjski Urząd ds. Zapłodnienia i Embr (HEFA) przeprowadził konsultacje społeczne nim podjął decyzję o zakazie selekcji płciowej zarodków, z wyjątkiem sytuacji zapobiegających przenoszeniu poważnych zaburzeń genetycznych. (np. Hemofila związana z płcią). Jest to jednak selekcja. Wyjściem byłaby zamiana genu chorobowego na zdrowy.

Polepszanie wyglądu; operacje plastyczne, siłownia, dieta. Ogromny postęp w zmianie wyglądu, ale także myślenia. Często nie przynoszą poprawy jakości życia, jeżeli przyczyna tkwi gdzie indziej. Siłownia poprawia sylwetkę dodając hormonów anabolicznych, samopoczucie dodając endorfin, przerwa w ćwiczeniach skutkuje spadkiem nastroju. Umiarkowana dieta. Polepszanie funkcji mózgu i intelektu; czytanie, treningi pamięci, psychiki, Dieta obejmuje niepicie alkoholu, ten działa przyjemnie, podstępnie, destrukcyjnie. Przyjdzie na to czas. Po śmierci żony nie chciał żyć i popełnił samobójstwo na raty pijąc etanol, był kompletnie zaniedbany, zajęło mu to jeden rok. Żona jednego z profesorów medycyny zmarła w trzy dni po jego śmierci, poszła za nim.

Harakiri w kulturze japońskiej uwalnia od hańby a rodzinie pozwala zachować majątek i bezpieczeństwo. Mój kolega anestezjolog nie chciał iść do sądu i podłączył sobie kroplówkę, która odebrała mu życie, zawierała pavulon, chlorek potasu i benzodiazepinę. Etyka zabijania istnieje, szkoda, że zabijanie jest jakimś wyjściem, ludzka apoptoza.

Autohemotransfuzja. Sportowcy gromadzą krew i przed samymi zawodami wstrzykują dożylnie w celu poprawienia wydolności.

Doping. Jeden z profesorów medycyny na dzień brał środki pobudzające, a na noc nasenne. Pomysł obarczony możliwymi skutkami ubocznymi działania leków zakończył jego życie. Wyeksploatował organizm i wcześniej zmarł. Xaviery Bichat, patomorfolog, przepracował się, zachorował i zmarł na gruźlicę. Chirurg zmarł na dyżurze, to był piąty, „widocznie był słabego zdrowia” skomentował kolega.

Każda koncepcja polepszania człowieka uwzględnia jego śmiertelność. Zatem ważna jest jakość życia w stosunku do długości. „YOLO” You Only Live Once, żyjesz tylko raz. Podobnie jak w przypadku łacińskiego *carpe diem*, jest wezwaniem do życia w jak najpełniejszym wymiarze, obejmującym nawet zachowanie, które niesie ze sobą nieodłączne ryzyko. W 2012 roku stało się popularnym terminem w slangu internetowym. W Polsce jest podobne powiedzenie „Raz kozie śmierć”. Jakość życia. Cena do jakości. Element psychologiczny. Zaopatrzenie medyczne, socjalne, organizacyjne w tym architektura, organizacja życia w

Internecie. Światy wirtualne. Second life.. Ewolucja darwinowska trwa miliony lat, ewolucja ulepszeń daje efekt natychmiastowy.

Literaturoterapia, jedna godzina dziennie fitness czytania. Pięć godzin czytania tygodniowo. Michael Simmons, pisarz, przedsiębiorca, mówca motywacyjny i założyciel organizacji Empact postanowił odkryć sekret sukcesu. Wziął pod lupę takie osoby jak Barack Obama, Bill Gates, Mark Zuckerberg, Oprah Winfrey, Elon Musk czy Warren Buffett. Poświęcił rok na to, by ustalić, co robili, że udało im się dojść tak daleko. Był ciekaw, jakie zasady stosują w codziennym życiu, by się rozwijać.¹⁵² Źródło sukcesu. W jednej ze swoich publikacji Simmons pisze, że Warren Buffett spędza pięć do sześciu godzin dziennie na czytaniu gazet i raportów korporacyjnych, Bill Gates czyta 50 książek rocznie, Mark Zuckerberg czyta przynajmniej jedną książkę na dwa tygodnie, Elon Musk, kiedy dorastał, czytał dwie książki dziennie (tak przynajmniej twierdzi jego brat Kimbal), a Mark Cuban czyta przez ponad trzy godziny każdego dnia.

Genetyczna eugenika? Klonowanie to początek projektu inżynierii genetycznej. Kolejne kroki obejmują próby wyleczenia chorób genetycznych lub zapobiegania im, a następnie poprawy lub ulepszenia cech genetycznych w celu stworzenia nadczłowieka lub postczłowieka, nie chodzi mi o listonosza. To prowadzić będzie do rywalizacji, nierównego dostępu do genoterapii, genetycznego ludobójstwa.

Akrasia, słabość woli, to zjawisko zna każdy. Oscar Wilde zdefiniował ją jako „niewystarczającą pokusę”. Pokusa może prowadzić do zła moralnego, ale jest bodźcem i może prowadzić do polepszenia człowieka. Pokusa być fit, cool, wise, famous, rich, strong, original i mieć czarny pas we wszystko. Pokusa ciekawości, zrozumienia, osiągnięcia wyżyn w jakiegokolwiek dziedzinie np. zdobywanie wysokich szczytów czy opłynięcie świata samotnie kajakiem.

Pokusa może przerodzić się w żądzę, co brzmi groźnie, chociażby opuszczonej kobiety. Dość powszechne zjawisko. Jedno z nich to historia Patrizii Reggiani i Maurizio Gucci. Pokazuje ją film „Dom Gucci” (ang. House of Gucci) amerykańsko-kanadyjski kryminał biograficzny z 2021 roku w reżyserii Ridleya Scotta. Akcja rozgrywa się w latach 1978 do 1997 roku. Przedstawia historię włoskiego dziedzica domu mody Gucci i jego żony, ich związku, ślubu i przyczyn, które doprowadziły do ich rozstania oraz konfliktu jaki Patrizia wywołała wewnątrz rodziny Gucci, okoliczności oraz następstw morderstwa Maurizio przez jego byłą żonę, namawianą do zła przez Giuseppinę „Pina” Auriemma. Nie będę opowiadał filmu. To przykład polepszania okoliczności życia a nie siebie samej, w konsekwencji co najgorsze, zamordowała dla pieniędzy, z zemsty osobistej, dla sławy. Po odsiedzeniu krótkiego wyroku więzienia paraduje z papugą na ramieniu po ulicach Rzymu. Czy tak powinno być? Jak surowy nie byłby wyrok zabiła człowieka. To jest nieodwracalne w pewnym sensie zdarzenie. Popęłniła błąd zwany zbrodnią z premedytacją. *„Błędy też się dla mnie liczą. Nie wykreślam ich ani z życia, ani z pamięci. I nigdy nie winię za nie innych.”*¹⁵³ Ciekawe czy tak myśli Patrizia, w każdym razie powiedziała, że dzisiaj by tego nie zrobiła. Podobnie wyraził się Breivik zabójca 77 osób na wyspie Utoya. To refleksja, która nie zmienia przeszłości. Nabyta mądrość, doświadczenie, filozofia nie zmieniły jej stylu życia, emocji? *„Ani czas, ani mądrość nie zmieniają człowieka,*

¹⁵² M.Simmons So Passionate You Never Stop Improving: The Secret Behind the Success Of Asimov, Jobs, Seinfeld, Oprah, Buffett, Newton, And All The Greats Published in Accelerated Intelligence 29 min read Sep 13, 2023

¹⁵³ A.Sapkowski

bo odmienić istotę ludzką zdolna jest wyłącznie miłość.” Zabrakło miłości, zrozumienia, tolerancji, pokory.

Nordic walking

Jacek Rudnicki

Nordic walking, forma rekreacji polegająca na marszach z kijkami. Wymyślony został w Finlandii w latach 20. XX wieku, jako całoroczny trening dla narciarzy biegowych. Znany był tam pod nazwą Sauvakävely, co oznacza „marsz z kijkami”. Pozostawał jednak formalnie nieopisany aż do publikacji Marko Kantaneva z 1997. Współczesny styl życia, z brakiem codziennej aktywności fizycznej i treningu wysiłkowego, predysponuje do chorób przewlekłych, takich jak cukrzyca, otyłość, nadciśnienie, choroby wieńcowe. Szybki marsz jako prosta i bezpieczna forma ćwiczeń jest skutecznym środkiem przeciwdziałania ryzyku siedzącego trybu życia nawet u najbardziej niesprawnych i może prowadzić do zmniejszenia częstości występowania chorób przewlekłych we wszystkich populacjach. Celem tego przeglądu jest systematyczne podsumowanie, analiza i interpretacja korzyści zdrowotnych nordic walking (chodzenie z kijkami) oraz porównanie go z szybkim marszem i joggingiem.¹⁵⁴ Analiza 1062 badanych wykazała, że pod względem krótko- i długoterminowego wpływu na tętno, zużycie tlenu, jakość życia i inne wskaźniki, nordic walking jest lepszy od szybkiego marszu bez kijków, a w niektórych punktach końcowych od biegania. Wnioski: Nordic walking korzystnie wpływa na tętno spoczynkowe, ciśnienie tętnicze, wydolność wysiłkową, maksymalne zużycie tlenu oraz jakość życia pacjentów z różnymi chorobami, dzięki czemu może być zalecany szerokiemu gronu osób jako profilaktyka pierwotna i wtórna.

Nordic walking ma wymiar nie tylko treningu fizycznego. Uprawiany jest w naturze, w oddzieleniu od spraw organizacyjnych, obowiązków zawodowych w warunkach sprzyjających przemysleniom. Porządkowanie myśli, nadawanie priorytetów, planowanie.

Moja siostra Ania lubi marsze z kijkami. Początkowo pokonywała koło pięciu kilometrów tam i z powrotem. Któregoś dnia poszła dziesięć kilometrów, dotarła na grób rodziców. Nie miała dość energii aby wrócić o własnych siłach, wsiadła do autobusu aby wrócić do domu. W drodze powrotnej nie wymagającej wysiłku patrzyła na wieczorne światła miasta i ogarnęły ją przemyslenia. Nordic walking dla ciała i umysłu.

Zastyszane, „nasza Babcia zaczęła chodzić z kijkami jakiś czas temu, pokonywała coraz dłuższe dystanse, parę dni temu wyszła, nie wróciła i nie wiemy gdzie teraz jest”.

Polepszanie człowieka

Jacek Rudnicki

Co chciałby człowiek polepszyć w sobie? Zdrowie, inteligencję, umiejętności, wygląd. Czym to miałyby skutkować? Brakiem dolegliwości, lepszym rozumieniem świata i samego siebie, dokonywaniem odkryć, eliminacją cech niepożądanych, szybkim bieganiem, tworzeniem dzieł sztuki, większą atrakcyjnością? Wszystko to kojarzy się raczej z zadowoleniem niż szczęściem. Jeszcze szczęśliwszy? Szczęście jest kategorią filozoficzną, niematerialną, a nawet niedefiniowalną, ponieważ trudno o definicję kompletną. Nie jest możliwa z powodu złożoności świata, którego jesteśmy zróżnicowaną częścią. Osiągnięcie szczęścia absolutnego

¹⁵⁴ M.Tschentscher, D.Niederseer, J.Niebauer Am J Med. 2013 styczeń;44(1):76-84. doi: 10.1016/j.amepre.2012.09.043. Korzyści zdrowotne nordic walking: przegląd systematyczny.

wymaga od nas absolutnego altruizmu, wyrzeczenia się wszystkiego a to szczęście uniemożliwia. I czy można być szczęśliwym, gdy inni są nieszczęśliwi?

Polepszanie siebie może odbywać się drogą pośrednią, przez polepszanie świata w jakim żyjemy. Żeby był czysty, bezpieczny, obfity, przyjazny. W takim świecie rozwijałoby się i żyli lepiej. Wiemy jaki jest i jaki może być świat. Wiele, ale nie wszystko zależy od nas. To świat uwarunkował naszą ewolucję. Może człowiek byłby lepszy, gdyby zmienił świat, w którym żyje? Ale jak zmienić miliony lat ewolucji? Czy nasze dziedzictwo genetyczne działa osobno od świata? Wymaga poprawy, ale w jakim kierunku i zakresie, jaki byłby cel tej zmiany? Ludzie bez agresji, napędzani energią kwantową, unoszący się w powietrzu, nie jedzący zwierząt i nie deptający roślin, niezatrzuwający środowiska. To tylko początek listy pytań. Jedno z nich jest może najważniejsze. Co da światu nasze polepszenie? Czy świat potrzebuje ludzi, jaki byłby świat bez nas?

Wiele zaczyna się od głowy. Stymulacja magnetyczna. Skuteczność nieinwazyjnej stymulacji na funkcjonowanie poznawcze w zaburzeniach mózgu: metaanaliza. Nieinwazyjna stymulacja mózgu (NIBS) może mieć działanie prokognitywne, z wysoką tolerancją. Ta metaanaliza ocenia skuteczność przezczaszkowej stymulacji magnetycznej (TMS) i przezczaszkowej stymulacji prądem stałym (tDCS) w poprawie funkcji poznawczych, w schizofrenii, depresji, demencji, chorobie Parkinsona, udarze, urazowym uszkodzeniu mózgu i stwardnieniu rozsianym. Włączono 82 osoby do badania. W przypadku pamięci roboczej zarówno TMS, jak i tDCS wykazały niewielkie, ale istotne efekty. Wiek pozytywnie moderował efekt TMS. Efekty nie różniły się w zależności od rodzaju zaburzenia mózgu.¹⁵⁵

Metylofenidat, środek stymulujący OUN. Celem było dokonanie przeglądu stosowania metylofenidatu i analogów oraz związanego z tym ryzyka. Ponadto dokonano wyczerpującego przeglądu danych naukowych dotyczących najnowszych analogów metylofenidatu. Gwałtowna ekspansja analogów metylofenidatu na rynku leków w ciągu ostatnich kilku lat powoduje, że w kolejnych latach prawdopodobne jest wystąpienie zatruc i zgonów. Należy prowadzić uważne monitorowanie i systematyczną kontrolę analogów metylofenidatu w celu zmniejszenia zagrożenia powstaniem, a także prowadzić działania edukacyjne wśród populacji wysokiego ryzyka.¹⁵⁶ W trakcie długotrwałej terapii w zespole ADHD należy co najmniej raz w roku przerywać stosowanie leku, aby ocenić stan pacjenta. Poprawa może się utrzymywać zarówno podczas czasowego, jak i trwałego odstawienia leku.

Biologia syntetyczna. Za twórcę współczesnego rozumienia tego określenia uznawany jest polski genetyk Wacław Szybalski. To grupa nowych technologii, w których komponenty biomolekularne są na nowo łączone lub reorganizowane w celu stworzenia nowych genetycznych i biochemicznych obwodów, ścieżek i ostatecznie organizmów. Biologia syntetyczna to dziedzina badań naukowych, która polega na przetwarzaniu i przeprojektowywaniu różnych materiałów i systemów biologicznych w rozmaitych organizmach. Biologia syntetyczna opiera się na programowaniu nowego DNA, pozwalającym na budowę nowych form życia. Projektowanie i symulowanie takich form w oparciu o metody komputerowe. Biologia syntetyczna to połączenie inżynierii genetycznej i biologii molekularnej. Jeśli do tego dodać cybernetykę, w tym kwantową to będzie to stworzenie nowej ery, komputerów biologicznych. Zmieniają one funkcjonowanie ludzi.¹⁵⁷ Zmieniają także społeczeństwa. Co istotne, nie jest to fantazja, taka hybryda jest realnie osiągalna.

¹⁵⁵ M.J. Begemann i inni. Psychol Med. 2020

¹⁵⁶ J.Carlier, i wsp. Eur Rev Med Pharmacol Sci. 2019 styczeń;23(1):3-15. doi: 10.26355/eurrev_201901_16741.

Dobry wojak Szwejk „*Psy same nie mogą sobie farbować włosów...o takie rzeczy musi kłopotać się ten, kto je sprzedaje. Gdy pies jest na przykład taki stary, że jest cały siwy, a pan chce go sprzedać jako jednoroczne szczenię albo nawet chce takiego dziadka przemienić w dziewięciomiesięczne dzieciątko, to kupuje się piorunku rtęci, rozpuszcza się i farbuje psa na czarno, że wygląda jak młodziutki. Żeby okrzepł, trzeba mu dawać jak koniowi strychninę, a zęby wyczyścić szmerglem, takim samym jakim czyści się zardzewiałe noże. A zanim zaprowadzi się go do klienta, który chce go nabyć, należy mu wlać w psyk trochę śliwowicy, żeby się psina schłata, to zaraz jest wesota, ruchliwa, szczeka uciesznie i zaprzyjaźnia się z każdym...*”¹⁵⁸ My ludzie możemy farbować sobie włosy, obsługujemy komputery, ale w krótkim czasie wszyscy będziemy pisali swoje programy komputerowe, za pomocą innych programów, narzędzi, to będzie zupełnie inny rodzaj komunikacji. Podobnie jak korzystanie z Googli i AI. To spora różnica. W pierwszej sytuacji musimy wyszukać źródła i wyciągnąć wnioski, w drugim otrzymujemy gotową formułę, którą możemy weryfikować.

Mecz Cadiz CF - FC Barcelona przerwany z powodu zawału serca kibica. Mecz na Heysel stadion nie przerwany pomimo śmierci 39 kibiców. Tragedia na Heysel (ang. Heysel Stadium disaster, wł. Strage dell'Heysel, fr. Drame du Heysel), określenie wydarzeń z 29 maja 1985, na stadionie Heysel w Brukseli. Przed finałowym meczem Pucharu Europy pomiędzy Juventusem a Liverpooliem doszło do starć między angielskimi i włoskimi kibicami, w wyniku których śmierć poniosło 39 osób. Meczu nie przerwano. Czy to postęp cywilizacyjny czy tylko incydentalna różnica w pojmowaniu relacji sportu i tragicznych wydarzeń?

Spektrum autyzmu, dolegliwość geniuszy, choroba czy ewolucja? Tę przypadłość mieli; Wolfagng Amadeusz Mozart, Albert Einstein, Alfred Hitchcock, Lionel Messi, Isaac Newton. *Nature versus nurture* najlepiej, gdy dobre wrodzone cechy wsparte są właściwym wychowaniem, a człowiek żyje w przyjaznych okolicznościach.

W USA prof. Richard Plomin przeprowadził eksperyment, w którym uczestniczyło kilkaset dzieci o bardzo wysokim ilorazie inteligencji, tzw. IQ wynoszącym 160 lub więcej punktów. Okazało się, że u większości z nich występuje IGF2R, tzw. gen inteligencji. Ten sam uczony, chcąc sprawdzić, w jakim stopniu kultura, wychowanie, środowisko wpływają na inteligencję, poddał obserwacji bliźnięta jednojajowe; u bliźniaków dorastających wspólnie aż 86 proc. testów wypadło identycznie, natomiast u wychowywanych oddzielnie jednakowych było 76% testów. Plomin określił znaczenie „środowiska niewspółdzielonego” (ang. non-shared environment), środowiskowych czynników, powodujących, że dzieci wychowujące się w tych samej rodzinie różnią się. Zwrócił uwagę, że wiele ze środowiskowych miar w psychologii nosi znamiona wpływu genetyki, i że czynniki genetyczne mogą pośredniczyć pomiędzy miarami środowiskowymi a skutkami w rozwoju.¹⁵⁹ Nadal nie wiemy jak możliwe są różnice pomiędzy rodzeństwem, jedno jest patriotą, drugie zdeklarowanym mordercą. Polepszanie człowieka jest problematyczne w zniszczonym środowisku i trudne w złym społeczeństwie. A do tego zmierzamy? Pokaże to efekt końcowy wojny na Ukrainie, między innymi jak dbałość o środowisko, głodujących.

¹⁵⁷ S.Leduc: La Biologie Synthetique. Paris: A. Poinat, 1912 oraz Dirk Stemerding, Virgil Rerimassie: Discourses on Synthetic Biology in Europe. The Hague: Rathenau Instituut, 2013, s. 4.

¹⁵⁸ J.Hasek 1883-1923 cyt. „Dobry wojak szwejk”

¹⁵⁹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert_Plomin

Aktor i prezenter

Zaczął się od myśli, że jest prezenterem. Kilka razy byłem widzem jego obecności na scenie kiedy prezentował innych. Zapytałem siebie, a kto prezentował jego? Ma ogromną kulturę, świetny wygląd, głos dźwięczny, adekwatne teksty do sytuacji, z humorem, czasem sentencją. Postanowiłem zrobić z nim wywiad, zaprezentować prezentera. Umówiliśmy się z dr Mieczysławem Chruściel na spotkanie z nim. Nie doszło do skutku z powodu śmierci i pogrzebu. Byliśmy na scenie Starej Rzeźni sami i mówiliśmy nie całkiem na temat. Na widowni była Mirka, żona Mietka i jedna Pani, kiedy dowiedziała się, że Andrzeja nie ma to wyszła. Spotkanie wyszło fajnie, ciekawe, ale nie tak jak w kilka miesięcy później, kiedy spotkaliśmy się we trójkę. Obrabianie „pleców” Koledze nam się nie udało.

Andrzej Oryl; przyszła jedna Pani zainteresowana, a wy nie wzięliście od niej telefonu, więc sprawa zamknięta. Ale wiecie teraz dlaczego nikt nie robi ze mną programów. Czasami jednak o jedną osobę chodzi. Jeśli to jest ta, to staje się całym światem. W przypadku naszych żon tak jest. U podstawy takich relacji leży przyjaźń, miłość, uczucie psychotyczne, ale jakie piękne. W relacjach z przyjaciółmi, najbardziej wartościowe są szorstkie przyjaźnie, prawdziwe, bez nieuzasadnionych pochwał, ale za to krytyką, jeśli ją doceniasz będzie to dla Ciebie korzystne. Na przykład wsłuchiwałem się w uwagi o moim aktorstwie. Życ bez krytycznych, adekwatnych uwag się nie da. Pochlebstwa do niczego lepszego nie prowadzą, mogą polepszyć samopoczucie.

Maciej Mrożewski; znalazłem się w sytuacji potrzebującego pomocy, uzyskałem ją. Z ojcem szefa oddziału byłem na studiach. Kolejka na wiele miesięcy, ale dzisiaj nikogo nie było, wziął mnie na górę zrobił elektromiografię. Ma Pan cieśń, koledzy chcieli mnie nakłuwać, wstrzykiwać sterydy, badać głowę, ale głowa to betka. Przedstawia mi się. Okazało się, że trafiłem na życzliwych ludzi, miałem chorobę typową dla tenisistów. Spotkała mnie życzliwość.

Jacek Rudnicki; Wracając do bohatera, z Orylem jest duży problem, z imprez pamiętam Oryla a nie imprezę, zabierał całą imprezę. Robi wrażenie kulturą, prezencją, głosem, stosownym do okoliczności komentarzem. Prezentował elegancję w wielu perspektywach.

Mieczysław Chruściel; W teatrze kupiliśmy kwiaty, dużo ich było. Za nimi można się niemal skryć, a jeden taki bukiet w zasadzie wystarczał za wiele bukietów, wyglądał jakby dużo widzów obdarowało aktora kwiatami. Prawie nie pamiętam przedstawienia, tylko Andrzeja Oryla. Po spektaklu zdobył numer naszego telefonu i zadzwonił do mnie z podziękowaniami. To niezwykle.

Mirosława Chruściel; Wyglądacie jak czterech gentelmanów przygotowujących się do brydża. Kawy?

Jacek Rudnicki; Ilu widzów na sali, ile w Internecie? Zdarzyło się, że uczestnik spotkania był z Australii. Tak gra się dzisiaj w brydża, lecz pacjentów. Internet w odgrywa wielką rolę.

Andrzej Oryl; Przed laty miałem znajomą lekarkę. Prowadziła rozprawy przed sądem lekarskim. Pyta, czy Pan badał pacjenta? Rozmawiałem przez telefon. Przez telefon badanie lekarskie było niedopuszczalne, teraz odwrotnie. Telemedycyna szczególnie w o kresie pandemii usankcjonowała ten typ komunikacji. No i do brydża można znaleźć partnerów.

Maciej Mrożewski; Zatrzymała nie kiedyś policja, otworzyłem okno, byłem w czepku lekarskim po pracy. Jak zwykle znieczulałem dzieci do zabiegów w systemie otwartym. Policjanci mnie rozpoznali i skojarzyli zapach z moją pracą.

Mirosława Chruściel; Musicie zobaczyć film Zanussiego „Eter”. To w kontekście Maćka, który prowadził pod wpływem eteru.

Andrzej Oryl; Pana Tadeusza graliśmy po trzy razy dziennie. Jerzy Kownas grał Wojskiego, wyjechał w kontuszu do żony na chwilę. Zmieniał koło w aucie w ubraniu szlacheckim w środku miasta.

Jacek Rudnicki; Wdzięczność i niewdzięczność. Nie pamiętam nadmiernych reakcji po prezentacji, dobrze się przygotowywałem, dużych wpadek nie miałem. Natomiast kwiaty na scenie aktorskiej były ogromne, można się było za nimi być niewidocznym. Wyrazy krytyki od reżyserów, zwykle słuszne, krytyka buduje, kto tego nie rozumie, nie wyciąga wniosków, traci, nie rozwija się. Dopytywanie się, jak było? Nikt nie chce urazić, nie powie prawdy, lepiej nie dopominać się o pochwały. Staram się nie mylić, przygotowuję się, jestem mało zdolny ale pracowity, lubię przygotowywać się. Mam dla pewności karteczkę. Polecam kartkę, dobrze ją mieć. Po próbach czytania tekstu, już umiałem. Okoliczności pomagają.

Mieczysław Chruściel; Artysta lubi być doceniony. Jak rozpoznaje się aktora na rowerze, światełko ma na sobie. Piosenka, którą śpiewała Ludmuła Jakubczak, skąd wziąć pieniądze jak się gra na trąbce? Jazzman podchodzi do bankomatu.

Andrzej Oryl; Holoubek zdjął kapelusz, oprał się jedną nogą, wiatr wywiał kapelusz z ręki a Holoubek drugą nogą wpadł do grobu. *„Prezes jest jedną nogą w grobie”* rzekł Andrzej Szczepkowski Wyrazy współczucia, jak stałeś na grobem nie zapomnę, a kaplicy mnie widziałeś, podobno byłem jeszcze lepszy, to o aktorstwie. Jak Łomnicki zmarł na scenie, rysunek gra czy nie żyje. Sceny ze strzelaniem ostatnio Ameryce, Alec Baldwin zastrzelił kogoś na planie filmowym myślał, że pistolet to rekwizyt. Gram Pana Tadeusza, to było ponad 200 razy, zapomniałem nie tylko tekstu, ale gdzie w ogóle jestem, suflerka robi na drutach, koleżanka usiłowała podpowiedzieć, gdzie odleciałem. To było trzecie 3 przedstawienie tego dnia. Nie było co ratować. Roli można się nauczyć, mona mieć mnemotechniczne. Kolega z Gdańska wszędzie pisał karteczki. Nowy tekst jak nie pamiętam, zdarzyło mi się to wiele razy. Nie gram od 2000r roku aktywnie. Rzadko zapomniałem tekstu. Aktorstwo, zawód bazy ulotnej, teatr, nic nie zostaje, poszło, momenty pamięci, po 40 latach mam parę zdjęć i w pamięci. Adam Opatowicz, Rulska o rączkach dzieci. Po bankiecie, czy macie nagranie tej piosenki? To nie jest tak, teatr nie jest po to, żebyś to odtwarzał, masz to przeżyć, mieć w pamięci, niepowtarzalność spektaklu. Graliśmy w Toruniu Przygody Rumcajsa, przychodzi smok złożony z czterech aktorów, światełka, piski, krzyki Wąbrzeźno pod Toruniem. Rumcajs *„Od jutra obejmuję rządy w Żaboklickim lesie jak się nie pojawisz zjem jutro Hankę.”* Nie jutro, dzisiaj”, krzyczy chłopiec z widowni. Tu i Teraz w Teatrze.

Jacek Rudnicki; Było jeszcze o czytaniu w katedrze tekstów biblijnych, o wigilii i arcb. Dziędzie, który nie ma nic do gadania o terminie Wigilii Bożego Narodzenia, bo ta od dwóch tysięcy lat odbywa się w ustalonym terminie, o harfie, która jak nie stoi na swoim miejscu to w filharmonii dzieje się źle, o malarzu ze spektrum Aspergera. Była to rozmowa czterech przyjaciół. Miało być o prezenterze Andrzeju Orylu, a wyszło o aktorze Andrzeju z niewielkimi wyjątkami. Było dobrze spędzić czas w towarzystwie przyjaciół, w słoneczny wiosenny dzień,

na tarasie przy kawie i łakociach, którymi Mireczka nas poczęstowała. Tak jak w teatrze ważne jest tu i teraz, tak to spotkanie pozostawiło najmielsze wrażenie. Nic wielkiego, nasze życie.

Sztuka na dopingu

Jacek Rudnicki

Artyści rysowali lalkę (Kachina - mitologiczne nadprzyrodzone istoty z legend Indian Hopi, Zuni i innych Indian Pueblo, duchy natury) przed w godzinę po zażyciu LSD. Największe zmiany/różnice obserwowano u artystów abstrakcyjnych, ekspresjonistycznych. Zmiany to względne zwiększenie wielkości lub inwolucja, zmiana figur, ich granic, większa intensywność koloru lub światła, uproszczenia symboliczne, abstrakcyjne przedstawienie obiektów, fragmentacja, dezorganizacja i zniekształcenia.¹⁶⁰

Wielu artystów twierdziło, że ich twórczość pod wpływem LSD była bardziej interesująca i lepsza estetycznie w stosunku do ich zwykłej ekspresji i stylu. Byli oni w przekonaniu, że to nadaje nowe znaczenie sztuce świata. LSD zwany acid, kwas lek psychodeliczny zmieniający procesy myślowe, sens czasu, dający duchowe doświadczenia. Pełnił kluczową rolę kontrkultury w latach 60-ych. Używany jako lek rekreacyjny, nieuzależniający jakkolwiek ostre reakcje psychiatryczne są obserwowane jak cierpienie, paranoja i urojenia. Jest to jedna z najaktywniejszych substancji psychodelicznych, sto razy bardziej czynna biologicznie niż psylocybina i 4000 razy bardziej niż meskalina. Po raz pierwszy LSD zostało zsyntetyzowane w 1938 r. przez szwajcarskiego chemika Alberta Hofmanna w laboratoriach firmy Sandoz (obecnie Novartis). Początkowo planowano wykorzystać tę substancję jako lek działający pobudzająco na układ krwionośny i oddechowy. W trakcie dalszych badań poznano jego psychodeliczne właściwości. Lek był w latach 40. i 50. XX wieku stosowany w psychiatrii. W latach 60. i 70. XX w. jako narkotyk LSD uzyskało popularność w pewnych kręgach młodzieży szczególnie związanych z ruchem hipisowskim. Zgodnie z wynikami badań prof. Davida Nutta z Bristol University i członka rządowej Komisji Doradczej ds. Nadużywania Narkotyków (ACMD)¹⁶¹ LSD jest jedną z najmniej groźnych substancji psychoaktywnych. W jego klasyfikacji używek LSD zajmuje miejsce czternaste z dwudziestu, podczas gdy alkohol piąte. LSD jest agonistą receptora 5-HT_{2A}. LSD działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego dodatniego, krótkotrwale obniża poziom serotoniny, co prowadzi do jej nadprodukcji [potrzebne źródło]. Po ok. 150–240 minutach LSD w wyniku rozpadu przestaje oddziaływać z komórkami i następuje nagły wzrost przewodnictwa – impulsy między neuronami są silniejsze, co prowadzi do wykorzystywania połączeń, które w normalnym stanie (bez nadmiaru neuroprzekaźnika) nie byłyby wykorzystane, bądź miałyby mniejszy wpływ na reakcję mózgu. Może to prowadzić – zależnie od ilości – do potęgowania odczuć, halucynacji, synestezji oraz do trwałych zmian w strukturze połączeń między neuronami, co może mieć zróżnicowane następstwa. Stosunkowo rzadkim zjawiskiem są reminiscencja – po tygodniach, miesiącach, nawet latach od zażycia środka przejawiają się epizodycznie niektóre efekty LSD, które trwają od kilku sekund do kilku godzin. Gdy te nawroty są chroniczne, mówi się o HPPD (Hallucinogen Persisting Perception Disorder) (według DSM-IV). Okres działania LSD nazywa się potocznie słowem trip (ang. trip – podróż). Pojawiają się efekty sensoryczne: wzmocnienie percepcji zmysłowej lub częściej jej zaburzenia (szczególnie wzrokowe, rzadziej

¹⁶⁰ O. Janiger 1989 The effects of lysergic acid diethylamide (LSD) on creativity ...

¹⁶¹ D. Nutt Narkotyki bez paniki Wyd. Krytyka Poilityczna. 2021

dotykowe lub proprioceptywne), efekty synestetyczne, zaburzenia poczucia czasu. W większości przypadków pojawiają się bardzo przyjemne uczucia, często opisywane jako mistyczne (np. zjednoczenia z całym wszechświatem, bezpośredniego odczuwania obecności bóstwa). Po zażyciu LSD może pojawić się zjawisko zwane bad trip, często związane z negatywnym stanem emocjonalnym. LSD w USA zdelegalizowano w 1966 roku. W Polsce znajduje się w wykazie substancji psychotropowych w grupie I-P, czyli nieprzydatnych w medycynie oraz groźnych dla zdrowia. W Czechach od 1 stycznia 2010 roku posiadanie do 5 tabletek LSD nie podlega karze.

Lata 50e „beat generation” (pobite, przegrane). XX wiek rozczarował i zawiódł wielu ludzi. Zarówno wojny jak i konsumpcjonizm stały się koszmarem konformistycznym bez przyszłości. Bitnicy powstał jako ruch nieformalny, awangardowy, literacko-kulturowy. Dzieła literackie tego okresu to „W drodze” (1957), „Włóczędzy Drahmy” (1958) J.Kerouca. „Skowyt” (1956) A.Ginsberga i wiele innych.

Wpływ nauki na twórczość lat 50ych. Huphry Osmond – brytyjski psychiatra prowadził intensywne badania nad środkami psychodelicznymi, twórca terminu „psychodeliczny” jako poszerzający umysł. O to chodziło, wyjść poza dotąd przyjęte normy w świat wyobraźni, medytacji i szczęśliwego życia.

Rave, techno. Uczestników rave można postrzegać jako oddających cześć bogu w przekształconej świadomości. Idealny rave to taki, który podczas, którego ekstazy i muzyka wspólnie dają każdemu uczestnikowi poczucie, że jest częścią jednego pulsującego organizmu¹⁶²

Filmy o narkomanach. Odwrócenie ról, narkotyki tematem sztuki a nie jej inspiracją; „Alabama” Ryszarda Rydzewskiego (1984), „Jestem przeciw” A.Trzosa-Rastawickiego (1985), „The panic in needle parkm” Jerryn Schatzberg (1971), „Absinthe drinker XIXw” Viktor Oliva’s

Grafika. Muzyka psychodeliczna na przełomie lat 60’ i 70’ Mati Klarwein’s okładka do płyty M.Davisa Bitches Brew”, Bryan Lewis Saunders „acid”, „Marichuana Resin”, „Maruhuana”, malował pod wpływem marihuany, loritabu, tlenku azotu, opium, gumy nikotynowej, risperdalul etc., przyniosło to pewne doświadczenie udziwnień, deformacji, ale nie sztuki porywającej jak np. malarza Siudmaka.

Obecnie narkotyki wydają się w większym stopniu zaspokajać potrzeby konsumpcyjne, niż egzystencjalne. Środki zmieniające świadomość wpisują się w kulturę natychmiastowości.¹⁶³

Filozofia końca, w sztuce i medycynie

Jacek Rudnicki

¹⁶² T.K. McKenna Food of the Gods: The Search for the Original Tree of Knowledge—A Radical History of Plants, Drugs, and Human Evolution. New York: Bantam. 1992

¹⁶³ Z.Melosik socjolog, profesor zwyczajny, doktor habilitowany, kierownik Zakładu Socjologii Edukacji na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, członek Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, wykładowca na uniwersytetach amerykańskich (stypendysta Fulbrighta i wizytujący profesor - University of Virginia, Charlottesville). Zajmuje się kulturą popularną, ze szczególnym uwzględnieniem kultury amerykańskiej oraz współczesnymi systemami edukacyjnymi. Autor wielu książek dotyczących tożsamości młodzieży współczesnej, kultury popularnej, społecznych funkcji edukacji oraz szkolnictwa amerykańskiego.

The End? W kinie albo można odtworzyć jeszcze raz albo kręcić kolejne odcinki, kolejne sezony, albo kiedy serial przestanie być interesujący, wówczas poszukujemy nowych tematów, do nowego filmu i tak bez końca. W medycynie tak nie jest możliwe.. Koniec to koniec.

Relacja położnej, członka zespołu terapeutycznego. Oto obiecany krótki opis tego szczególnego przypadku, kiedy dziecko przetrwało tak ciężkie, dramatyczne warunki zanim się urodziło, życie zwyciężyło!

Złe dobrego początku (02.10.2020). Pacjentka 38l, CII 28hbd, przyjęta do USK W-w ul. Borowska do kliniki Ginekologii z rozpoznaniem COVID 19. Przy przyjęciu stan średni. Tachypnoe 40 oddechów/min. Temperatura ciała prawidłowa. Zgłaszała nasiloną duszność utrudniającą poruszanie się. Stosowano tlenoterapię bierną. 28 tydzień ciąży (03.10.2020). Pacjentkę przeniesiono na OIT z uwagi na narastającą niewydolność oddechową. Chorą zaintubowano, zastosowano wentylację mechaniczną ze 100% O₂. W dalszych godzinach możliwe było zmniejszenie stężenia tlenu do 80%. Rozpoczęto analgesodację. Konieczne było oddychanie pozaustrojowe ECMO – extracorporeal membrane oxygenation. (10.10.2020). Podłączono wlew z Heparyny. Cięcie cesarskie (13.10.2020). Z uwagi na ukończony 28tydz ciąży, stan po sterydoterapii, szacowaną masę płodu na poziomie 1300g, ciężką niewydolność krążeniowo-oddechową u ciężarnej z powodu aktywnej infekcji Covid 19, podłączenie do aparatu ECMO, gwałtowne skoki ciśnienia podczas podłączania aparatu mogące skutkować odklejeniem się łożyska, ciężarną zakwalifikowano do cięcia cesarskiego. Cięcie wykonano w warunkach sali zabiegowej OIT (Oddział Intensywnej Terapii). O godz. 11:15 wydobyto płód płci żeńskiej o masie ciała 1440g. Dziecko po wydobyciu krzyczące z własnym napędem oddechowym. Otrzymało 7pkt w skali Apgar. Zespół neonatologiczny przejął noworodka na korytarzu przy sali zabiegowej. Po ustabilizowaniu stanu, po wykonaniu niezbędnych procedur dziecko przewieziono inkubatorem transportowym, na wsparciu oddechowym nieinwazyjnym z respiratorem Drager z FiO₂ 30% do OITN. Idzie na lepsze. U dziecka wykonano testy w kierunku Covid 19 ujemne. Dziewczynka waży 1700g. Karmiona jest pokarmem kobiecym z BMK. Toleruje 40ml sonda/smoczek. Oddycha samodzielnie. Utrzymana jest tlenoterapia bierna do inkubatora 23-25%. Dziecko jest spokojne, wybudza się do karmienia. Żywotność prawidłowa. Ojciec dziecka jest informowany telefonicznie o stanie zdrowia córki. Powikłania. Matka do 25.10.2020 pozostawała podłączona do ECMO. Następnie wentylowana mechanicznie ze stopniową redukcją nastawy respiratora. Od 03.11.2020 oddech własny + tlenoterapia przez rurkę tracheostomijną. Przytomna w kontakcie gestowym, rehabilitowana, okresowo niespokojna, splątana. Ma przybliżoną orientację allopsychiczną, przybliżoną świadomość miejsca, czasu, przestrzeni i sytuacji własnej. Przed nimi całe życie, szczęśliwe rozwiązanie bardzo trudnej, zagrażającej życiu sytuacji zdrowotnej. To zdarzenie będące ciągiem nieskończonym zdarzeń w życiu człowieka. Ten ciąg ma sens tylko wówczas, kiedy istnieje a, b itd. Bez tego ciąg liczb nie dotyczy życia. Ciąg matematyczny nieskończony. Jeśli każdej liczbie naturalnej przyporządkujemy liczbę, to mówimy, że określiliśmy ciąg nieskończony. Ciągi nieskończone nazywamy krótko ciągami i oznaczamy; $a_0, a_1, a_2, \dots, b_1, b_2, b_3, \dots, \{a_n\}_{n \in \mathbb{N}}$ lub $\{a_n : n \in \mathbb{N}\}$. Sceptycyzm naukowy zaleca wątpić. To praktyczna postawa przyjmowana przez większość społeczności naukowej, która polega na uznawaniu za wiarygodne tylko tych teorii i wyników badań, które spełniają elementarne zasady metody naukowej, a w takich samych warunkach dają ten sam wynik. Nie możemy jednak wątpić, że a, b itd. Są wieczne, jeżeli nie są to każdy ciąg może być skończony. Zasady sceptycyzmu. Sceptycy uważali wyznawanie postawy sceptycznej za warunek szczęścia. Jak twierdził Sekstus *Empiryk* "celem sceptyka jest niezakłócony spokój

wobec przypuszczeń, a wobec rzeczy mu narzuconych umiarkowane ich doznawanie".

Gwarantuje taki stan ducha połączenie powstrzymywania się od sądów (epoche) i spokój duszy (ataraksja). Zatem powstrzymajmy się od sądów a doznamy spokoju duszy.

Dogmatyczna wiara powoduje zamęt i obawę, natomiast prawda jest taka, że nie dysponujemy wiedzą o naturze rzeczy, a wszystkie sądy na ten temat są równo silne (izostenia). Każdemu twierdzeniu można przeciwstawić odmienne - równie prawdziwe. Sceptycy przedstawili także argumenty (tzw. tropy) przeciwko różnym rodzajom poznania ludzkiego. Jan Krzeptowski Sabala *„W Boga wierz, ale mu nie wierz”*.

Potrzeba na wszystkim spokojnej oceny sytuacji, oceny wielostronnej i okaże się, że zdarzenie niepożądane może skutkować zjawiskami pożądanymi i odwrotnie. To kwestia czasu, miejsca, okoliczności, zmiany poglądów. Filozofia stoików była lepiej znana Grekom niż poglądy Platona czy też Arystotelesa. Epikureizm i stoicyzm dawały przede wszystkim tworzyły obronę psychologiczną przeciwko kaprysom Fortuny, która prędko wznosić ku szczytom bogactwa i władzy i równie szybko strącać w przepaść biedy, zapomnienia i śmierci.¹⁶⁴ Zmiany cywilizacyjne od dwóch i pół tysiąca lat są duże, ale stoicyzm nie zmienił swojej pozycji, nadal jest potrzebną filozofią, jakby napisaną współcześnie. Ludzie wiążą nadzieję w byciu stoikiem. Ta filozofia przynosi nadzieję na zachowanie racjonalnego spokoju w problematycznych sytuacjach, jest oknem wizji czegoś nowego po katastrofie, w obliczu śmierci mamy nadzieję na spotkanie za utraconym. Im bliżej dnia śmierci, tym bliżej do ukochanych rodziców, zwierząt, aut etc. Nie spotkamy ich tam podobnie jak w życiu, ale w tamtym miejscu to spotkanie odbędzie się. W przestrzeni, czasie, formie niematerialnej, w tej samej, z której powstał nasz świat, ale wydaje się, że pierwsza była myśl, jeszcze nie energia i jeszcze nie materia. Myśl, dalej, nie z niej, energia i dalej materia. Dużo tu niewiadomych, nie wiem jak zbudowana jest myśl, nie wiem czym jest energia. Materia wiem. Czy jest jakaś więź między nimi? Universum. W piosence o prof. Edwardzie Dresherze i jego żonie Zuli jest, *„Nocą się kładli, w sypialni od frontu i snuli plany od lata do lata. Niepostrzeżenie się postarzeli i po cichutku we Wszechświecie zniknęli”*. Zatem czy uniwersum jest kryjówką, czy miejscem dalszej podróży, czy jej końcem, jeżeli tak to tylko w tej formie. Forma ma znacznie, np. bezosobowa, niematerialna, cyfrowa jako materialna, artystyczna materialna, wspomnienie jako konfiguracja genetyczno-metaboliczno-biofizyczna wyobrażenia w mózgu.

Gdyby udało nam się zrozumieć istotę naszej inteligencji, pochodzenia, niematerialnej części naszego istnienia może moglibyśmy rozpocząć podróż w innych światach i innych przestrzeniach jak to próbujemy robić z uporem w sposób fizyczny. Podróż na księżyc, ISS (International Space Station), na Marsa co stanowi chyba kres możliwości przy naszym stanie nauki. Potęga i znacznie wyobraźni w życiu są tak duże jak możemy sobie wyobrazić, a możemy nie tak wiele. Myślnie abstrakcyjne nie jest łatwe. Każdy myśli o życiu po życiu, a nie umie wymyśleć nic innego poza niebkiem (cyt. B.Helbig) i kociołkiem ze smołą w piekielku. Aniołki są duchami, mużułmańskie hurysy dostępne na ziemi, ale jak ni dla wszystkich, w niebie ceną jest zadanie śmierci niewiernym, w tym dzieciom, kobietom w ciąży, starcom, mądrym, zakochanym, o reszcie nie wspominam. Wzruszająca jest myśl o ludziach, którzy doprowadzili do budowy ISS (International space station) oraz tych, którzy przygotowują budowę habitatu na księżycu. Najgłębsze uczucia wzbudzają osoby decydujące się na podróż do Marsa, w jedną stronę. Decydują się na to ponieważ chcą poznać świat pozaludzki, pozaziemski, za horyzontem końca możliwości fizycznych człowieka. Każde życie, to całe życie jednak całe życie i nie kończy się tylko w okolicznościach podróży na Marsa. Postępy

¹⁶⁴ P.Stankiewicz Sztuka życia według stoików. Wydawnictwo b MMXIV

medycyny wydłużają nam życie, wiek to tylko liczba, cecha ilościowa. Życie należy wypełnić treścią. Im więcej treści, tym wielkość pojemności większa, życie jakby dłuższe. Jednak to nadal liczba. Życie nawet krótsze, ale wypełnione jakością, jest lepsze od dłuższego, które wartość ma wątpliwą. Życie nie jest cechą indywidualną, ma liczne powiązania z otoczeniem, miłością rodziców, dzieci, kochających osób. W tym sensie śmierć noworodka żyjącego to strata całego życia, podobnie jak staruszka w wieku 90 lat. Apokalipsa to odsłona nowego początku. Apokalipsa (z gr. ἀποκάλυψις apokalypsis 'odsłonięcie, zdjęcie zasłony, objawienie' od apokalýptein 'odsłaniać, ujawniać'; apó 'od' i kalýptein 'zasłonić'). Oznacza to, że coś tam jest, nie wiemy co, żeby tam dotrzeć musimy przeżyć zarazę, wojnę, głód, śmierć etc „*Jestem zmęczony. Zbyt zmęczony, by akceptować perspektywę końców, które są początkami, od których trzeba wszystko zaczynać od nowa*”.¹⁶⁵ Kiedy nasze ciało ulega defragmentacji do podstawowych postaci energii, fali, momentu pędu, strumienia, magnetyzmu kwantów istnienie *in corpore* i w fali energetycznej *onda di* energia przestaje mieć znaczenie. Nie do końca, o ile atomy i ich struktury mają określone, skończone możliwości to kwanty mogą przyjmować, a tym samym i zmieniać się o dowolną wartość, rozumie, że w nieskończoność również? Napisałem coś, ale nie wiem o co mi chodzi.

Zdarzenia poza horyzontem. Oczywiście myślimy o końcu naszego życia bardziej eufemistycznie niż o śmierci. Ta może przyjść nieoczekiwanie. W tekście piosenki i Johnie Lennonie napisałem „*Ty nie możesz do nas przyjść, ale my do Ciebie przecież tak*” co zmienia pojęcie końca na ciąg zdarzeń poza jego końcem. Antycypacja tego co i tak nastąpi? Nietrudna, należ traktować każdy dzień życia jakby miał być ostatni. Czyli jak? Definicja końca ma zwykle charakter ilościowy, coś się kończy lub coś trwa bez końca. Można do końca dodać jakikolwiek przymiotnik co nadaje mu charakter jakościowy. Filozoficzne myślenie o końcu ma charakter refleksyjny, ale też estetyzujemy, wartościujemy, antycypujemy. To ostatnie dotarło do mnie, gdy bliska mi osoba z nieuleczalną chorobą zapytała mnie czy mógłbym coś poradzić w kwestii zakończenia życia „na własnych warunkach”. To jedna z postaw antycypacji końca. Inna to wyścig z czasem polegający na intensywnej pracy zanim koniec nadejdzie. Scenariusz może być zagadkowy. Ale może nieco optymistyczniej, nawet humorystycznie; „*Nasza babcia od wielu lat uprawia jogging, jest w tym coraz lepsza, biega coraz szybciej i dalej, do tego stopnia, że nie wiemy gdzie teraz jest*”. Proszę sobie wyobrazić, że ta sytuacja dotyczy filozofii, emocji, zmysłów, intelektu, twórczości. Staruszkowie mogą być niewyobrażalnie zaawansowani, być może opuścili terytoria, na których doznali upokorzeń i porażek, a rozwinęli te, do których są najlepiej uzdolnieni.

Prometeusz chcąc poprawić ludzki los zakradł się na Olimp i wbrew zakazom bogów skradł stamtąd ogień. To zesłało na niego gniew i boską zemstę, to trochę inaczej brzmi jak zemsta Boga. Został przykuty do skały, sęp wyszarpuje mu wątrobę, do dzisiaj. Kara nigdy się nie kończy, bo codziennie wątroba odrasta. Jak widać bogowie poradzili sobie z medycyną regeneracyjną i fenomenem końca czyniąc mękę Prometeusza bez końca.

My. Ja. Moja historia z rozstaniem ze „Sklepem z Ptasimi piórami”, początkowo czułem się opuszczony, samotny, porzucony niemal. Ale w tym momencie objawiła się we mnie wola walki, koniecznie chciałem pokazać, że stoję na scenie. Wzmocniłem się, wzbogaciłem muzycznie, artystycznie i teraz nie chciałbym już wrócić do zespołu. Mam więcej wolności, w zasadzie wolność nieskrepowaną twórczą.

¹⁶⁵ A.Sapkowski Czas pogardy wyd. SuperNOWA 2009

Inne jest spojrzenie na koniec czegokolwiek, kiedy się kończy *quando finisce* oraz gdy się skończyło *quando è finito*. Andrzej Sapkowski „*Coś się kończy, coś się zaczyna*”, głębiej ujmując to przemijanie, nikogo nie ominie, nawet wiedźmina.

Pozareczywistość. Zasady sceptycyzmu, jest tylko jedna, nic nas nie wzburzy, a jeśli, to i tak zachowamy spokój.

Filozofia medycyny

Jacek Rudnicki

Filozof jest miłośnikiem mądrości, miłośnik (philos), mądrość (sophia), filozofia. Filozofia medycyny jest gałęzią filozofii zawierającą epistemologię (teoria poznania), ontologię (dział filozofii zajmujący się badaniem struktury rzeczywistości np. istoty bytu) i etykę medycyny. Filozofia podpowiada, bioetyka tworzy zasady. Lekarz leczy, ale uzdrawia natura. To złożona relacja, ponieważ natura w wielu sytuacjach zawodzi, podejmuje jednak współpracę po przejściu punktów krytycznych. Nie ma przymusu leczenia, na przykład szczepienia są obowiązkowe, ale nie przymusowe. Troska o dzieci podpowiada rodzicom, że szczepienia mogą dziecko ochronić przed śmiertelną sepsą, a jednocześnie obawiają się powikłań neurorozwojowych. Społeczne myślenie o szczepieniach ma dwa wektory. Nie zaszczepię mojego dziecka to nie będzie miało ryzyka powikłań poszczepiennych. Jeśli tak zrobią wszyscy choroba upowszechni się i moje dziecko może zachorować i będzie narażone na skutki choroby zakaźnej. Jeżeli dziecka nie zaszczepię odpowiedzialność za możliwe negatywne następstwa będzie po mojej stronie. Oprócz logiki kierują się również emocjami. Decyzje o szczepieniach mają aspekt indywidualny i społeczny. Rola pacjenta w podejmowaniu decyzji diagnostycznych i leczniczych jest decydująca, także a może przede wszystkim eksperymentalnych. Osoby chore na ciężkie, zagrażające życiu choroby same poszukują programów eksperymentalnych upatrując w nich szansę na wyzdrowienie, przeżycie. Chociaż medycyna kieruje się prawami EBM (evidence base medicine), w obliczu złożoności natury biologicznej człowieka zawsze jest miejsce dla filozofii.

Medycyna ma leczyć chorego a nie przekonywać go, że jest zdrowy, chociaż często jest to jakieś wyjście z trudnej sytuacji. Znane są postawy hipochondryków tj. osoby, które czują się chore chociaż nie jest to prawdą i osoby, które są bardzo chore a zachowują optymizm,

Jakie jest zatem zadanie filozofii. „*Trzeba umrzeć*”, to nie ominie nikogo. Mądrze zatem jest się do tego przygotować. Ale czy to możliwe? A jeżeli trzeba umrzeć to jaki ten koniec ma być? Uporczywa terapia? Przewrotny hedonizm o Aniołkach, które czekają na nas w Niebie? Gdzie jest to Niebo? Jak sądzę jest nim nieświadomość. Czy na trzy dni przed śmiercią należy rzucać palenie tytoniu? Umrzeć w szpitalu czy w domu? Ortotanazja, czyli przerwanie utrzymywania przy życiu? Eutanazja, zwana „dobrą śmiercią”? Pytanie o śmierć jest trudne ponieważ Ci którzy ją spotkali nie mogą opowiedzieć o swoich doświadczeniach. Obecność personelu medycznego przy śmierci pacjenta jest natomiast doświadczeniem, o którym można opowiedzieć.¹⁶⁶ W okoliczności umierania człowieka spotykają się filozofia, medycyna i sztuka. Umieranie „*przypomina wielki port, z którego wypływa się w nieznane*”, a to jest jak przygoda. Pacjent odpływa od „*otchłani cierpienia*”, ale też odbija od przystani szczęścia i

¹⁶⁶ To co dzieje się w jego umyśle pacjenta może być kwintesencją myśli, ostateczną definicją życia tuż przed śmiercią. Trochę to przypomina zasypianie, jawę i sen, podróż, którą odbywamy każdego dnia. Ta podróż jest jednak ostatnia, już się nie obudzimy. (JR)

miłości, a „któż mógłby podźwignąć miłość, nie umierając przez nią”.¹⁶⁷ Pojęcie surrealizmu stworzył Polak Guillaume Apollinaire. Surrealistyczny w zamyśle Apollinaire oznaczać miało racjonalnie przemyślany wytwór, który charakteryzował się oryginalnością połączenia wykorzystanych w nim elementów. Koncepcja racjonalności i arbitralności zestawienia została odrzucona przez następne pokolenie surrealistów. W ich założeniach miał to być bunt przeciw klasycyzmowi, realizmowi, empiryzmowi, racjonalizmowi, utylitaryzmowi i konwencjom w sztuce. Teoretykiem tego nurtu był filozof i poeta André Breton. To jednak potwierdza pierwotną definicję Apollinaire ponieważ w jego ujęciu surrealizm, zwany też nadrealizmem zmienia realizm i racjonalizm śmierci. W ten sposób filozofia, medycyna i sztuka są jak najbliżej siebie. Rzeczywistość śmierci nie jest już tak oczywista.

Filozofia zderza się z postępowaniem medycyny, niekiedy ją wyprzedza, ale wówczas nie jest jeszcze medycyną stosowaną. *In vitro* dla bezpłodnych, kopie genetyczne ludzi. Prokreacja przewlekłe chorych na cukrzycę, padaczkę, rzadkie choroby metaboliczne, po wyleczonych nowotworach, przeszczepach nerek, serca, wątroby etc., ciąża w zaawansowanym wieku np. ciąża z implantowanego jajeczka własnej i nasienia młodego dawcy, sztuczna macica. chirurgia płodowa medycyna regeneracyjna, genoterapia. Problemy emocjonalne pacjentów i personelu medycznego. Czy priorytetem jest życie czy istnienie? Czy trzeba żyć, żeby istnieć (to już filozofia filozoficzna)? Jeżeli istnieją dusza i pamięć to nie umieramy całkiem. Filozofia życia ludzi, którzy funkcjonują dzięki postępowi medycyny jest inna niż tych, którzy takiej pomocy nie potrzebowali, podobnie jak zdrowych i chorych. Lekarz, który nigdy nie chorował może mieć trudności ze zrozumieniem chorego, ale nie jest to warunek *sine qua non*.

Epistemologia to wiedza i studia w kontekście filozofii medycyny, która bada jak dochodzimy do wiedzy, poznania efektów interwencji medycznych, wartości predykcyjnych testów diagnostycznych i markerów prognostycznych. Aby osiąść wiedzę musimy stawiać hipotezy, które są po części mitami, weryfikuje je nauka czyli logos. Wiele odkryć medycznych pochodzi z obserwacji natury, którą można nazwać naszym nauczycielem. Podpatrywanie natury, to dopiero początek zrozumienia działania, które trzeba w szczegółach odkryć, zsyntetyzować lek lub skonstruować urządzenie. Wiele z obserwacji natury nie udaje nam się powtórzyć jak odrastanie utraconego ogona u jaszczurki, czy utrzymać przy życiu płód w sztucznej macicy od odczątku do dojrzałości.

Filozofia zasad vs zasady filozofii to nie to samo ponieważ filozofia zasad do tryb niedokonany, a zasady filozofii to dokonany. Zasada jest taka, że trzeba odkrywać nowe zasady, filozofować utrzymując stare w użyciu póki co. Evidence Based Medicine (EBM) lub Evidence-Based Practice (EBP) dostarczają wiedzy medycznej w jaki sposób powinna być sprawowana opieka kliniczna. Dostarczają wiedzy na temat strategii i praktyki, standaryzują opiekę medyczną co pozwala porównać efekty. Filozofowie interesujący się EBM dyskutują hierarchię tych dowodów (Hierarchy of evidence), która ustala ranking różnych metod naukowych i ich rzekomych i ewidentnych wartości (dowodów). Mimo to niemal każdy wynik metaanaliz z biblioteki Cochrane kończy się wnioskiem, że dyskutowany problem wymaga dalszych, wielośrodkowych badań. Kluczowym dla określenia hierarchii dowodów jest zasadność i siła metodologii, wielkość grupy badanej, badania wielośrodkowe, randomizowane, z podwójnie ślepą próbą co oznacza, że lekarz nie wie czy podaje lek czy placebo, podobnie jak oceniający efekty. Filozofia weryfikacji hipotezy znaczy, że hipotezę badawczą należy obalić jeśli się nam to nie uda znaczy, że jest prawdziwa. Problem zaczyna

¹⁶⁷ A.Taborska Spiskowcy wyobraźni. Surrealizm Wyd. słowo/obraz terytoria 2007

się gdy weryfikację hipotezy prowadzą ortodoksyjni myśliciele np. świadkowie Jehowy badający zagadnienie leczenia niedokrwistości u dzieci płodowych, erytropoetyna vs koncentrat krwinek czerwonych. Czy mogą być obiektywni?

Z epistemologicznego punktu patrzenia próby kliniczne wiele miejsca poświęcają randomizacji, ślepej próbie i kontrolnej placebo. Tak skonstruowane badania mają większą siłę dowodów, są etyczne naukowo, ale czy etyczne dla pacjenta w każdym przypadku? Ktoś w końcu otrzymuje placebo a nie lek i co ciekawe często placebo działa, a lek eksperymentalny może zaszkodzić. Pacjenci randomizowani otrzymują placebo albo lek, może tak się zdarzyć, że pacjent, który leku wymaga i byłby on dla niego ratunkiem nie otrzyma go. W takim wypadku należy ujawnić próbę, podać pacjentowi wymagany lek i wyłączyć go z kohorty głównej. To jest etyczne dla badania, ale dla pacjenta nie.

Filozofia medycyny jak wspomniałem obejmuje epistemologię (teoria poznania, gnoseologia traktująca o relacjach między poznawaniem a rzeczywistością), ontologię/metafizykę (metafizyka klasyczna zajmująca się gadaniem struktury rzeczywistości, problematyką bytu), etykę medycyny, oraz bioetykę jako filozofię ochrony zdrowia, jakość życia dziecka płodowego lub donoszonego noworodka z wadami uniemożliwiającymi rozwój i niosącymi stałe cierpienia psychiczne i fizyczne. Gnoseologia bada relacje między poznawaniem a rzeczywistością. W każdej z tych relacji powinniśmy wątpić co jest regułą naukową, nawet jeśli nie uda się nam obalić hipotezy nie możemy uznać ją za pewnik ponieważ nasze poznanie nie jest doskonałe a świat jest nieskończenie skomplikowany.¹⁶⁸ Możemy jednak sądzić, że jesteśmy bliscy prawdy w przeciwnym przypadku znaleźlibyśmy się w sytuacji skrajnego sceptycyzmu przedstawiciela brytyjskiej filozofii analitycznej J.C. Wilsona, który twierdził, że jego stanowiskiem jest brak stanowiska, i że według niego pierwsza zasada w metafizyce (podstawowa dyscyplina filozoficzna badająca najogólniejsze własności bytu), która brzmi „*świat jest bardzo złożony*” jest sprawą ostatnią. Jeżeli jednak przeciwstawimy skrajnemu racjonalizmowi frywolny irracjonalizm to robi bardzo ciekawie i może z tego coś wyniknąć odkrywcze. To może nam się wydaje, że istniejemy? Chyba nie, zdrowi czasu nie liczą, chorym czas się dłuży, należy im go wypełnić filozofią i sztuką, oraz medycyną, żeby nie bolało. Czy rzeczywiście medycyna jest tylko po to „*żeby nie bolało*”? Przykładem jest agresywne leczenie nowotworów. Chcąc wyeliminować komórki rakowe dokonuje się radykalnych operacji chirurgicznych okaleczając pacjenta, stosuje się agresywne leczenie cytostatykami aby do ostatniej zniszczyć komórki rakowe w wyniku czego staje się bezbronny wobec zakażeń, w końcu naświetla się promieniami jonizującymi, które niszczą tkanki. Wszystko powoduje cierpienia fizyczne i psychiczne. To cena za nadzieję przeżycia. Życie w takiej sytuacji jest udręką pozbawione wszelkich atrybutów poza nadzieją. Postęp medycyny otworzył puszkę Pandory. Pytanie o sens nie ma sensu w obliczu ciągle dokonującego się postępu. To co jeszcze pięćdziesiąt lat temu wydawało się niemożliwe, dzisiaj jest oczywistą

¹⁶⁸ A.Stogowski. Studia Elbląskie VIII/2007. Nikt przy zdrowych zmysłach i poczuciu odpowiedzialności za wiedzę i słowa, nie powinien sobie rościć prawa do udzielenia jedynie obowiązującej odpowiedzi na pytanie czym jest nauka i nie takie jest zamierzenie niniejszego ujęcia. Wynika to z wielu przyczyn, by wymienić przynajmniej niektóre: 1) z dynamicznie ewoluującej rzeczywistości, której konsekwencją jest ewolucja samej nauki: jej pojęć, metod i języka; 2) z wciąż rozwijających się zdolności poznawczych człowieka - poszerzającego w ten sposób obszar poznawanej i opisywanej rzeczywistości; udoskonalającego zarówno narzędzia badawcze jak i metody uprawiania nauki; 3) konieczności podejścia w duchu pokory - otwartości na krytykę i autokrytykę oraz świadomości własnych ograniczeń i omyłności. Już tylko te trzy warunki wydają się nakładać na podejmującego próbę zdefiniowania nauki dostateczne ramy, by nie popaść ani w skrajny sceptycyzm ani „frywolny irracjonalizm”.

procedurą ratującą życie i zdrowie. Wystarczająca zaawansowana technologia sprawia wrażenie cudu. W tym ujęciu nauka i cud niczym się nie różnią.

Czyn jest filozofia leczenia? Odpowiedzi jest tyle ilu jest pacjentów ponieważ każdy jest niepowtarzalny. Choroba im cięższa tym większe znaczenie ma filozofia a mniejsze medycyna. W takim ujęciu powinna stanowić przedmiot zainteresowania personelu medycznego, ponieważ granice medycyny są ograniczone i w końcu choroba zwycięża, nie ta to kolejna.

Ciemniejsza strona medycyny. Tomografia komputerowa. W USA wykonuje się 5 milionów badań TK głowy rocznie i są one przyczyną występowania u 1000 dzieci nowotworów a u 250 białaczki. Zatem czy pytanie o wykonanie badania TK głowy dziecka ma charakter filozoficzny, czy nadal tylko diagnostyczny?

Działania jatrogenne powinny być brane pod uwagę. Trudno jest nie leczyć, a to jest czasami optymalne dla dziecka umęczonego terapią. Pierwszym przeciwskazaniem do jakiegokolwiek interwencji medycznej jest brak wskazań. *„Nie dotykaj jak nie trzeba, nie przechodź zbyt blisko cieplarki bo wcześniak będzie miał desaturację”.* (prof. Jacek Pietrzyk)

Czas filozofów. W minionych czasach kiedy pacjent wyzdrowiał cieszyliśmy się, jeśli zmarł ogarniał nas smutek, współcześnie jeżeli pacjent wyzdrowieje to tak ma być, jeżeli zmarł, ktoś jest winny. To nas pacjentów i personel medyczny oddala od siebie i od zdrowia. Potrzebny jest nowy impuls filozoficzny. Potrzebna rozmowa na siedząco z patrzeniem sobie w oczy, słuchanie. *„Od lekarza nie oczekuje on (pacjent) jedynie odpowiedniego leczenia, które zresztą prędzej czy później skończy się nieuchronnie, ukazując swą niewystarczalność, ale również ludzkiego wsparcia”.* *„Wy jesteście powołani do tego, żeby „humanizować” chorobę”.*¹⁶⁹

Choroby rzadkie. Wraz z postępem medycyny okrywamy coraz więcej chorób, które występują rzadko co wymaga od nas zmiany myślenia cyt. *„Jak wskazuje epidemiologia, choroby rzadkie w sumie nie są takie rzadkie”* mówił prof. Bolesław Samoliński Konsultant Krajowy w dziedzinie zdrowia publicznego *„Obawiam się, że ta tendencja będzie rosła tym bardziej, im lepiej poznamy genetyczne podłoże chorób. Obecnie uważamy, że choroba rzadka występuje mniej więcej w 5 przypadkach na 10 tys. osób lub rzadziej. Każdego tygodnia opisywane są nowe przypadki chorób rzadkich. Uważa się, że w Unii Europejskiej cierpi na nie od 27 do 36 milionów osób, co odpowiada 6 do 8 proc. populacji”.* Choroby dawniej powszechne są rzadkimi wskutek postępu medycyny, dzisiaj choroby rzadkie są częstymi z tego samego powodu. *„Badania w dziedzinie medycyny dokonały tak olbrzymiego postępu, że dziś – praktycznie biorąc – nikt już nie jest zdrowy”.* Bertrand Russell Bertrand Russell. Choroby rzadkie, czy sieroce, incydentalne mogą wydawać niewarte zainteresowania i wydatków nie jest do zaakceptowania ponieważ każde życie trzeba ratować, a do tego nabyta wiedza o służy innym. *„Krytykowanie niektórych praktyk medycznych za to, że stanowią pogwałcenie natury to zwykłe nieporozumienie. Lekarz nic innego nie robi, cały czas walczy z naturalnymi procesami”.* (Antoni Kępiński)

Statystyka personalna. Rzadkie czyli mniej ważne? Statystyka mówi, że jak coś występuje rzadko to nie ma większego znaczenia. Sepsa pneumokokowa 20/100 000 dzieci ze statystycznego punktu widzenia nie wykazuje istotności statystycznej, ale dla rodziców, których dziecko zachoruje to 100%. Statystyka indywidualna, osobista. To ja choruję, moje

¹⁶⁹ „Św. Jan Paweł II (Karol Wojtyła) „Być lekarzem, by ulżyć cierpieniu bliźniego” 2011 Wyd. „Duc in Altum

całe 100%, zagrożone jest moje, jedyne życie, oraz los moich najbliższych, to statystyka emocjonalna.

Kazimierz Malewicz, *„Ostatecznie zawsze zwieńczeniem życia jest śmierć. Śmierć jest czarna”*. Malował kolorem, samym kolorem, ale zapamiętano mu kwadrat. Kolor to samoistny byt wypełniony energią. Nie musi być na usługach formy, w zasadzie dopiero wówczas tworzy a nie odtwarza. Na tym polega suprematyzm Malewicza. *„Kiedy wyzwolimy się z nawyku poszukiwania w obrazach krajobrazów, Madonn i bezwstydných Venus, dostrzeżemy czyste malarstwo”*. Czy oznacza to, że jeżeli wyzwolimy się z poszukiwania sensu do dostrzeżemy życie?

„Wówczas chyba po raz pierwszy stanąłem przed dylematem: Co jest moim głównym obowiązkiem: medycyna czy rewolucja? U moich stóp leżała apteczka i skrzynka z amunicją; były za ciężkie, by zabrać obie. Zdecydowałem się na amunicję, apteczkę zostawiłem”. W obliczu śmierci, tuż przed egzekucją *„Przyszedłeś zabić tylko człowieka”* (Ernesto Guevara). Postanowił leczyć społeczeństwa, nie pojedynczych ludzi, zresztą z fizycznego punktu widzenia zdrowych. To zaprzeczenie roli lekarza. Lekarz może leczyć społeczeństwa ale nie z pomocą pistoletu. Człowiek widząc zbliżającego się lekarza nie powinien mieć wątpliwości, czy idzie go zastrzelić, czy leczyć.

„Medycyna jest nauką – zawód lekarza zaś jest wykonywaniem sztuki, która na niej bazuje” (Hans Jonas). *„... Naszym celem przy pisaniu tego przeglądu stanu wiedzy nie jest podsumowanie wszystkich dostępnych informacji na temat metabolizmu środków powierzchniowo czynnych”*, pisze J.Wright, czyli inaczej metabolizm nie jest filozofią ani sztuką. Sztuką jest skuteczne rozpylenie surfaktantu w płucach wcześniaka, co nie udało się nawet specjalisto aeroterapii z NASA, co nie oznacza, że się nie uda, a to już w części filozofia.

Mój teatr poezja i życiem pomieszany

Maciej Kołban

„Mój teatr poezją i życiem pomieszany...”

Teatr to jedna z najstarszych form sztuki, która od wieków porusza serca i umysły ludzi. To miejsce pełne magii, tajemnic i emocji, które choć jest zamknięte w scenie, potrafi wyjść poza nią, pozostawiając trwały ślad w pamięci.

W teatrach odbywają się nie tylko spektakle, ale i „oczyszczenie” poprzez sztukę, które umożliwia nam spojrzenie na własne życie z innej perspektywy.

W naszym teatrze życia i śmierci- lekarz i pacjent odgrywają kluczowe role, które kształtują ich relacje i wspólne doświadczenie. On lekarz, jako przewodnik, ma władzę nad wiedzą i technologią, ale również odpowiedzialność za emocje pacjenta. Z kolei pacjent, często uwięziony w swoim cierpieniu, niepewności, strachu staje się aktywnym uczestnikiem, wnosząc własne lęki, pragnienia i nadzieję.

Ich wzajemna interakcja to nie tylko wymiana informacji, ale głęboka współpraca, w której obie strony muszą odnaleźć równowagę między nauką a empatią. Dialog między nimi jest jak skomplikowany taniec pełen różnych figur, w którym każda decyzja lekarza wpływa na psychiczny stan pacjenta, a jego reakcje mogą skłonić lekarza do refleksji nad własnym podejściem. W tym teatrze nie ma prostych odpowiedzi; każda scena-pytanie, każde badanie

czy rozmowa o diagnozie stają się momentami, w których życie i śmierć splatają się w nieprzewidywalny sposób.

W przedstawieniu teatralnym kluczowym elementem spektaklu jest emocjonalne połączenie między aktorem a widzem. W relacji lekarza z pacjentem to połączenie również ma swoje głębokie znaczenie. „...Usiądźmy, spojrzymy sobie w oczy, a czasem po prostu pomilczmy – to może być najważniejsza część wizyty.”

Warto zauważyć, że każdy z uczestników przynosi swoje emocje i historie. Lekarz, często obciążony ciężarem decyzji, które mogą wpływać na życie innych, staje wobec moralnych dylematów. Pacjent, z drugiej strony doświadcza strachu i niepewności, które mogą zmieniać perspektywę całego życia.

A poezji kilka słów:

„Dwie pełne siatki...

miała dwie pełne siatki

smutku w oczach

przed spojrzzeniami ludzi zasłonięte kapeluszem

...i co?-pytasz

Niewiele...ponad, że zabrakło...

jej wspaniałej gry o życie

i widziałem

twarz prawdziwą...

Najlepszej aktorki w teatrze życia

Tak więc, w tej złożonej grze, lekarz i pacjent wspólnie tworzą opowieść, która jest unikalna, pełna napięcia i co najważniejsze, niesie ze sobą głębokie przesłanie o człowieczeństwie i solidarności w obliczu śmierci. Właśnie w tym kontekście można dostrzec prawdziwą wartość ich współpracy, która wykracza poza medyczne ramy, przenikając w sferę duchowości i zrozumienia.

W teatrze życia i śmierci, lekarz i pacjent stają się nie tylko „postaciami”, ale także współreżyserami swojej wspólnej sztuki. Ich relacja, wypełniona napięciem, nadzieją i lękiem, odbywa się w zamkniętej przestrzeni szpitalnej, gdzie każdy gest, słowo i pauza mają ogromne znaczenie.

Pacjent to bohater tej opowieści, ale jego tożsamość jest skomplikowana. Może odgrywać różne role, w zależności od stanu zdrowia i psychiki:

-pacjent, który obawia się o swoje zdrowie ponad miarę, często widzi w sobie więcej chorób niż w rzeczywistości. Jego rola to wieczne poszukiwanie potwierdzenia, które nigdy nie jest wystarczające.

Czuje się jak aktor w roli dramatycznej, przeżywający swoje wewnętrzne lęki, co sprawia, że rzeczywistość mogłaby być bardziej znośna, gdyby tylko potrafił się uwolnić od strachu.

-Druga strona to pacjent, który mimo licznych trudności potrafi dostrzegać pozytywne aspekty swojego stanu. Dla niego życie przynosi wiele radości, nawet w obliczu śmiertelnych wyzwań. W tej roli pacjent staje się nauczycielem dla lekarza, przypominając o wartości nadziei i siły ducha.

Lekarz, w tej niezwyklej sztuce, pełni złożoną rolę. Musi balansować między pewnością a wątpliwościami.

Kiedy diagnoza i leczenie są niepewne, lekarz powinien emanować pewnością. Jego rola polega na utwierdzeniu pacjenta w przekonaniu, że jest opiekunem, który ma kontrolę nad sytuacją, nawet jeśli sam ma wątpliwości. Zbyt przesadzona pewność może jednak prowadzić do braku zaufania, dlatego lekarz musi wiedzieć, jak odnaleźć złoty środek.

Lekarz to nie tylko fachowiec medyczny, ale także człowiek, który powinien rozumieć emocje pacjenta. Jego umiejętność słuchania, utrzymania kontaktu wzrokowego i dzielenia się chwilą w ciszy to elementy, które tworzą intymną atmosferę zaufania. To tutaj zachodzi proces uzdrawiania nie tylko fizycznego, ale i psychicznego.

„ Garnitur”

Zanim przyjdiesz władczyni

Życia...

Delegację w ostatnią ...służbową...

Podróż wręczyć, by koszty zwrócono rodzinie-

Będąc Nikim...

Chcę umrzeć Kimś-

Przedzwoń! Włóż garnitur...

Pacjenci często boją się pośpiechu, odbierają go jako przejaw pogardy. To zdanie jest kluczowe. Czas poświęcony na wspólne siedzenie w milczeniu, na spojrzenie w oczy, pozwala zbudować most między pacjentem a lekarzem. W przypadku braku takiej uważności, pacjent może poczuć się odrzucony, a jego wewnętrzne lęki mogą się pogłębić.

W teatrze, jak w muzyce, cisza odgrywa szczególną rolę. Jest to przestrzeń, którą widzowie i słuchacze często ignorują, nie zdając sobie sprawy z jej mocy. Cisza może być źródłem refleksji, emocji i głębokiego zrozumienia – dotyczy to także relacji między pacjentem a lekarzem.

Cisza nabiera szczególnego znaczenia w kontekście opieki medycznej. Czasami, zamiast słów, to właśnie milczenie jest tym, co pacjent najbardziej potrzebuje.

„...Usiądź przy nim, spojrzysz w oczy i po prostu bądź.” Taka chwila, gdy lekarz rezygnuje z rozmowy, by po prostu być obecnym w tym trudnym momencie, może przynieść emocję, ogromną ulgę i wsparcie. Cisza to przestrzeń w szpitalnym pomieszczeniu, gdzie emocje mogą być ekstremalne, cisza staje się przestrzenią, w której pacjent może wyrażać swoje najgłębsze lęki i nadzieje. Milczenie lekarza nie oznacza braku zainteresowania; wręcz przeciwnie, może zwiastować gotowość do słuchania. Czasami to pacjent musi przetrwać swoje myśli przed podjęciem dalszej rozmowy, a obecność lekarza w milczeniu daje mu poczucie bezpieczeństwa.

W obliczu trudnych diagnoz czy poważnych decyzji medycznych, cisza ma również moc zatrzymania czasu. W natłoku informacji, badań i emocji, moment milczenia pozwala pacjentowi na chwilę refleksji, a także na zebranie myśli. To czas, w którym można pomyśleć o wszystkim, co się wydarzyło, co oznacza dla jego przyszłości i jakie są dalsze kroki.

Cisza jest często wyrazem uważności. Lekarz, który potrafi siedzieć z pacjentem w milczeniu, pokazuje, że szanuje jego uczucia i jest gotów do wspólnego przeżywania tej trudnej chwili. Ale jaka to trudna rola, wykreować ciszę, która mówi do chorego i dostarcza odpowiedzi na targające go wątpliwości. W dzisiejszym, zdominowanym przez pośpiech świecie, umiejętność zatrzymania się i poświęcenia pacjentowi czasu bez konieczności przemawiania staje się cenną umiejętnością.

Intymność nieśpieszna, którą oferuje teatr, jest jego niesamowitym darem. W zgiełku życia, w świecie, w którym często brakuje miejsca na emocje, teatr staje się oazą, w której można poczuć się zrozumianym, wsparciem i radością. Jest znakomicie dostosowany do wciąż zmieniającej się rzeczywistości, oferując nie tylko artystyczne przeżycia, ale także emocjonalne wzmocnienie.

W tej przestrzeni nie tylko oglądamy sztukę – stajemy się jej częścią, przeżywając na nowo i odkrywając intymność w każdej jej formie.

W relacji między lekarzem a pacjentem można dostrzec wiele analogii do sztuki teatralnej. Lekarz, wcielając się w różne role, staje się aktorem, którego działania i słowa mają na celu nie tylko diagnozę i leczenie, ale również wsparcie emocjonalne i zrozumienie dla pacjenta.

„Wczucie się w rolę”: po pierwsze, lekarz często musi wczuć się w role różnych postaci – może być autorytetem, współczującym słuchaczem, mentorem lub nawet przyjacielem pacjenta. Każda z tych ról wymaga od niego umiejętności dostosowania się do emocji i potrzeb pacjenta, co jest kluczowe w procesie leczenia.

Jak każdy aktor, lekarz musi być świetnym komunikatorem. Jego sposób mówienia, ton głosu i umiejętność słuchania mają ogromny wpływ na to, jak pacjent odbiera informacje. Lekarz powinien potrafić nie tylko przekazać diagnozę, ale także uspokoić pacjenta, dając mu poczucie bezpieczeństwa i zrozumienia.

W teatrze kluczowym elementem spektaklu jest emocjonalne połączenie między aktorem a widzem. W relacji lekarza z pacjentem to połączenie również ma swoje znaczenie. Usiądźmy, spojrzymy sobie w oczy, a czasem po prostu pomilczmy – to może być najważniejsza część wizyty.

Aktorska rola lekarza wprowadza do relacji intymności. Pacjenci często dzielą się swoimi najgłębszymi lękami i wątpliwościami, a lekarz grając rolę doradczą-wspierającą, może

pomóc im w przechodzeniu przez trudne chwile. W miarę jak lekarz prowadzi pacjenta przez proces leczenia, wspólnie tworzą historię, która może być pełna nadziei, strachu, ale także sukcesu. Taka narracja umożliwia pacjentowi identyfikację z własnym procesem zdrowienia.

Lekarz jako aktor odgrywa istotną rolę w teatrze zdrowia, w którym każda interakcja, każda scena są okazją do wzmacniania relacji i budowania zaufania. W tej wyjątkowej przestrzeni współpracy pomiędzy lekarzem i pacjentem, obie strony mogą doświadczyć transformacji – lekarz staje się przewodnikiem w złożonym świecie medycyny, a pacjent zyskuje siłę, by stać się aktywnym uczestnikiem w swojej podróży ku zdrowiu.

„ Jak pan Józio pod oknem...”

Kiedy pozostanie bezradność...

Jedynie...

poproszę matkę

o różaniec

z kamyków ...

dni minionych...

/ jak pn Józio pod oknem/

Gody spotkał ją...

...we śnie...

Notatki do wykładu Macieja Kołbana

Jacek Rudnicki

Funkcje teatru,. Propagandowa, estetyczna, informacyjna, usługowa, rozrywkowa, społeczna, filozoficzna, psychologiczna, twórcza oraz terapeutyczna ponieważ ludzie z kaszlem chodzą do teatru. Kaszlą z powodu słabej wentylacji, kurzu z foteli i dywanów. Physical theatre czyli teatr ruchu jest ostatnimi czasy jedną z najmodniejszych form działalności twórczej, zwłaszcza wśród amatorów. Jest połączeniem sztuki i ruchu, zdrowia psychicznego i fizycznego. Łączy rozwój fizyczny z rozwojem duchowym.

Lekarz i pacjent w teatrze życia i śmierci są aktorami i w pewnej części reżyserami sztuki. Życie lekarza i pacjenta toczy swój bieg w teatrze bez widzów, w czterech ścianach pokoju wypełnionego sprzętem monitorującym, nadzieją i trwogą. Jaką rolę gra pacjent? Jeśli bardziej chorego niż jest to hipochondryka. Mniej chorego niż w rzeczywistości, nieuleczalnego optymistę. Jaką rolę gra lekarz? Kiedy diagnoza i leczenie są niepewne, powinien raczej wykazać się pewnością niż zwątpieniem. Pewność nie powinna być nadmierna może okazać się rozpoznawalna. Akt pierwszy prezentacja i przyłożenie uwagi. Jedną z najważniejszych ról personelu medycznego w teatrze jakim jest szpital jest “Nie rób czegokolwiek, usiądź tutaj”. Taki akt, scena jest potrzebna pacjentowi i lekarzowi. Uważność „Pacjenci często boją się pośpiechu, odbierają go jako przejaw pogardy. Brak dla kogoś czasu, niemożność posiedzenia z kimś w ciszy równa się odrzuceniu”.

W teatrze jak w muzyce cisza gra swoją rolę, ma znaczenie dla tego co się stało i nastąpi. Czasami najlepsze dla pacjenta jest aby lekarz usiadł przy nim, spojrzał w oczy i pomilczał.

Teatroterapia, ma oczyszczający wpływ na psychikę człowieka, pozwala odreagować stłumione uczucia, stać się na chwilę kimś innym, Psychodrama, drama, pantomima. Jak działa? Teatroterapia pośrednio wiąże się z teatrem edukacyjnym, którego celem jest „wchłanianie, powtarzanie i przyswajanie odpowiednich zachowań” oraz uwzględnianie potrzeb intelektualnych, emocjonalnych, moralnych i estetycznych dziecka. Teatroterapia ma oczyszczający wpływ na psychikę człowieka, gdyż dzięki nieskrępowanemu wyrażeniu konfliktów „sprzyja odreagowaniu stłumionych uczuć, pozwala częściowo w ramach przedstawienia stać się osobą, którą chciałoby się być”. Ponadto prowadzi do „zmiany zachowania w kierunku lepszego przystosowania się do rzeczywistości”.

Intymność nieśpieszna. Teatr jest archaiczny formą, ale daje atmosferę nieśpiesznej intymności, medycyna jest nowoczesna a intymność zagrożona. To intymna i radosna atmosfera sukcesu w sytuacjach, które dotychczas kończyły się przegraną. A po wyjściu ze spektaklu można ją przeżyć jeszcze raz na swój sposób.

Medykalizacja i kultura. Definicja zdrowia WHO 1948 „stan całkowitego fizycznego, umysłowego i socjalnego dobrobytu, bez objawów choroby”. Definicja bardziej otwarta „dobrostan, jakość życia i osobista siła sprostania codziennemu życiu”.

Kultura, edukacja mają w tym swoje znaczenie. Biomedyczne bez filozofii myślenie patologizuje zdrowie i medykaliżuje życie. Sama medykaliżacja niszczy naturalną zdolność ludzi do sprostania słabości i cierpieniu. Współczesna medycyna dehumanizuje człowieka. Jest różnica pomiędzy „teatrem w zdrowiu” a „teatroterapią” Teatr w zdrowiu różni się od terapii sztuką teatralną. Artyści nie będący terapeutami poprawiają indywidualną i społeczną zdrowotność bo dla pięknej sztuki warto żyć. Istnieją obawy czy teatr nie osłabia narzędzi oferowanych chorym przez serwisy medyczne. Teatr może przeddefiniować cele człowieka i w sposób znaczny wpłynie na cele artystyczne i działania medyczne. To w jakimś stopniu jest paralelne do ludzi całkowicie pochłoniętych przez światy wirtualne, dla których wszystko inne przestaje się liczyć. Helen Nicholson porusza kwestie etyczne o praktykach teatralnych, które mogą transformować ludzi.

Teatr act2 jest grupą systematycznie pracującą dla ludzi uzależnionych. Łączą uzależnionych z „normalnymi” organizując mityngi. Odbывают się każdego tygodnia. Pozwala im to wyciszyć się i podnieść własną wartość. Wśród młodych uzależnionych osób występuje tragicznie wysoka śmiertelność. Teatr pomaga kreować przestrzeń do doświadczeń nowych społecznych ról a nie dotychczasowych własnych, marginalizować „głosy z zewnątrz” a słuchać głosów kultury, pomocy społecznej, zdrowotnej opieki., budować dialog promujący relacje i walkę ze stygmatami.

Dla psychicznie chorych. Teater Vildenevi zajmuje się chorymi umysłowo, psychicznie. Działa 20 lat. Założył go Eduard Myska, który studia medyczne ukończył w Polsce.

Woody Allen. W sztuce Woody Allena „Śmierć” (1975) „To nie tak, że się boję śmierci, ja tylko nie chciałbym tam być kiedy to się dzieje”. W filmie „Boris spotyka Śmierć i pyta. Co się z nami dzieje po śmierci? Czy jest niebo? Piekło? Bóg? Czy są tam dziewczyny?”

William Shakespeare, „Świat jest teatrem, aktorami ludzie, którzy kolejno wchodzą i znikają”.

Czy sztuka powinna być grana w szpitalu dla dorosłych? Czy technologia 4D/5D pozawala na obecność sztuk teatralnych w chorobie? Czy możemy pisać scenariusze własnego życia w chorobie i co to nam da? Jak powinna wyglądać scena finałowa naszej sztuki? Samolot za kilkanaście minut rozbije się o ziemię, początkowo słychać odgłosy przerażenia, po chwili cichną, jak pięknie za oknem spójrz, cisza trwa do końca, trwa nadal. Przeważała nieuchronność, która nadejdzie, musi nadejść dla każdego z nas.

Jakie najczęściej są poruszane problemy medyczne w sztukach teatralnych? (w Hamlecie scena otrucia króla, w Romeo i Julia anestezja Julii, jako upozorowana śmierć i samobójstwo Romea.

Wrażliwość społeczna Czechowa i jej efekty po doświadczeniach Sachalinie i jego działalności jako lekarza.

Scena teatralna i teatr jako miejsce empatyczne, jako miejsce, które wyrwa nas z rzeczywistości, żyjemy w innym świecie, problemami innych i wraz z innymi, jest to przeżycie zbiorowe.

Czy teatr przerysowując, interpretując nie wyjaśnia innej strony choroby, leczenia etc.?

Teatr intymności. Teatr zapewnia nam intymność ograniczoną, do momentu, w którym spektakl się kończy, martwi wstają i kłaniają się, oklaski, gasną światła.

Medycyna, która jest w stanie wielkiego wzbudzenia i silnych związków z rzeczywistością daje spektakl nieprzerwany do końca życia dopóki nie zgasną światła.

Mocne uderzenie

Jacek Rudnicki

Lata 50. to czas mocnego uderzenia w muzyce (big bet, rock and roll), ale nie tylko. Stalinizm. W Polsce trwał krótko i mimo wielu tragedii, do jakich się przyczynił, w warstwie obyczajowej nie udało się mu stłumić ludzkich potrzeb i postaw. Słuchano potajemnie jazzu i tańczono boogie-woogie. Udało się grać jazz na publicznych estradach. Należało tylko przekonać decydentów, że jazz to muzyka „czarnego amerykańskiego proletariatu ciemniejszego przez białych imperialistów”.

Oknem na rockowy świat było Radio Luxemburg New Musical Express, podobnie jak na politykę Radio Wolna Europa. Luksemburska rozgłośnia zaczęła nadawać niemal wyłącznie modną muzykę popularną. Na witającą z eteru formułkę: „This is Radio Luxembourg”, czekali młodzi słuchacze zza żelaznej kurtyny. Audycja nadawała po angielsku co tydzień w niedzielę o godz. 23 listę przebojów. Pierwszymi prezenterami „Top Twenty” byli Teddy Johnstone i Pete Murray, którzy dzięki temu zyskali status gwiazd radiowych.

„A w sobotnią noc/Był Luksemburg, chata, szkło/Jakże się chciało żyć!” śpiewał Gregorz Markowski w przeboju „Autobiografia” zespołu Perfect napisanej przez Bogdana Olewicz, a skomponowanej przez Zbigniewa Hołdysa. Faktycznie wtedy anglojęzyczne Luxy zaczęło zyskiwać ogromną popularność w naszej części Europy. Dziennikarz radiowy Jan Chojnacki: „Moje pierwsze kontakty z Radiem Luksemburg przypadły na lata 1958–59. Audycji słuchałem na bakelitowym radioodbiorniku Pionier, a za dodatkową antenę służyły mi sprężyny tapczana, który stawiałem w pionie i łączyłem te jego sprężyny z odbiornikiem.”

Kolorowe pocztówki dźwiękowe w sposób niekontrolowany rozpowszechniały muzykę. Pojawił się, twist w zapomnienie poszły pary tańczących smutnych dziewczynek. (Helena Majdaniec szczecinianka królowa twista. Czerwono-czarni z Wojtkiem Rapą ze Szczecina, Niebiesko czarni, Czerwone gitary dali radość, ekscytujący, magiczny dźwięk elektrycznej gitary, wibrujące brzemieniami organów Hammonda i radość życia.

Lata 60. w Polsce Ludowej zaowocowały różnego rodzaju festiwalami: od jazzowych po te promujące piosenkę radziecką. Szczeciński Festiwal Młodych Talentów, który odbył się w dwóch edycjach, wpisał się na chlubną listę najbardziej inspirujących wydarzeń muzycznych tamtego okresu. Celami festiwalu były zachęcenie, w formie konkursu, młodzieży do śpiewania oraz tworzenia nowych piosenek, wskazanie innych wzorców muzycznych, niż te przebijające się do Polski zza żelaznej kurtyny, a w konsekwencji znalezienie nowej formuły polskiej piosenki opartej na big beat. W Szczecinie swoją karierę rozpoczęli Czesław Niemen, Karin Stanek, Helena Majdaniec, Niebiesko-Czarni, Wojciech Gąssowski, Krzysztof Klenczon, Mira Kubasińska, Tadeusz Nalepa, Zdzisława Sośnicka czy Halina Frąckowiak.

Zygmunt Szpaderski. Pomógł koledze w złożeniu perkusji i sam zrobił werbel, skłoniło go to do skonstruowania własnej perkusji, którą wykonał kilka miesięcy później, a następnie sprzedał. Założył własny zakład przy ulicy Piotrkowskiej 86 w Łodzi. W połowie lat 60. XX w., wraz z wybuchem mody na bigbit, zestawy perkusyjne produkcji Szpaderskiego cieszyły się w Polsce ogromną popularnością i renomą.

Oficjalne otwarcie konkursu odbyło się 29 czerwca na stadionie „Pogoni”. Festiwalowi towarzyszyły również inne atrakcje: m.in. korowód, który przeszedł ulicami Szczecina z udziałem co najmniej 500 gitarzystów, wybory najmilszej dziewczyny, konkurs na wykonawcę spoza uczestników festiwalu (Spotkanie z piosenką) oraz przesłuchanie nagrań hobbystów (Hobbyści mają głos). W konkursie na piosenkę zwyciężył utwór „Tańczące Eurydyki” w wykonaniu Heleny Majdaniec. W kategorii zespołów główną nagrodę zdobyli Niebiesko-Czarni, zaś do grona najlepszych solistów zaliczono: Grażynę Rudecką, Czesława Wydrzyckiego (oboje zdobyli największą liczbę punktów), Jerzego Barnkiewicza, Annę Cewę, Wojciecha Gąssowskiego, Ryszarda Kanię, Wojciecha Kędziore, Helenę Majdaniec, Jerzego Malotą, Sławę Mikołajczyk, Elżbietę Nycz, Karin Stanek, Marka Szczepkowskiego, Jacka Ukleję i Jerzego Wiesbecka. Festiwal zakończył się 1 lipca galowym koncertem na kortach Szczecińskiego Klubu Tenisowego.

Festiwal miał znaczenie dla umuzykalnienia młodzieży. Okazało się, że istnieje wielki spontaniczny ruch piosenki młodzieżowej, że młode pokolenie potrafi komponować przebojowe piosenki, że świetnie sobie radzi tak z dynamicznym rock and rollem, jak i nastrojowymi balladami. Andrzej Stankiewicz w „Dookoła Świata” w 1969 r. pisał: *„Połów talentów był obfity i właśnie wybitniejsi laureaci Szczecińskiego Festiwalu zdecydowali o dalszym rozwoju polskiej muzyki młodzieżowej. Nie wytrzymały z nim konkurencji dawne gwiazdy”*. Zaś ponad 40 lat później Maciej Deuar stwierdził w „Kurierze Szczecińskim”: *„Festiwal Młodych Talentów dokonał prawdziwie rewolucyjnych zmian – nie tylko muzycznych. Oto bowiem pojawiła się w szarzyźnie PRL-u kultura młodzieżowa, siła w pewnej mierze oddolna, nie do końca przez władzę sterowana. Na scenie pojawili się młodzi ludzie, którzy mieli coś, czego brakowało dotychczas: energię, bezpretensjonalność, a przede wszystkim pokoleniową więź z innymi rówieśnikami, chcącymi choć odrobiny Zachodu”*.



Czesław „Niemen” Wydrzycki



Helena Majdaniec

Mocne uderzenie to polska nazwa big beatu czy rock and rolla w muzyce. Kolejne mocne uderzenia to abstrakcyjne malarstwo, muzyka atoniczna, moda mini, dzieci kwiaty. Dążenie do pokoju, wolności, szczęścia, otwartości. W filozofii wielu ortodoksyjnych marksistów wielu zaczęło się przesuwać na stanowiska krytyczne wobec władzy i rewizjonistyczne. W 1968 Schaff, Baczek i Kołakowski zostali usunięci z Uniwersytetu Warszawskiego, co stało się bezpośrednią przyczyną protestów dużej części kadry i studentów.

W medycynie Hilary Koprowski zmienił los wielu tysięcy dzieci w Polsce i na świecie za sprawą wynalezienia szczepionki przeciwko polio. Warto o nich opowiedzieć, ponieważ byliśmy uczestnikami i świadkami. Gdybyśmy nie byli bezpośrednimi uczestnikami opowiadanie o tamtym okresie byłoby zabawą w „Głuchy telefon”. Uczestnicy zabawy siadają w kręgu i wybierają osobę, która rozpocznie grę. Jej zadaniem jest wymyślenie słowa lub zdania, które „na ucho” szeptem kolejnej osobie. Ta zaś, w taki sam sposób, przekazuje następnej dokładnie to, co zrozumiała. I tak aż do ostatniego uczestnika gry. Zwykle treść początkowa znacznie mija się z końcową, a tak wiemy, że uniknęliśmy rdzeniowego porażenia mięśni, kalectwa i śmierci.



Prof. Hilary Koprowski

Zdarzenie na dworcu PKP Grodzisk Mazowiecki 1968. Coś działo się w Warszawie, nie wiedzieliśmy co? Chcieliśmy to zobaczyć, na przeszkodzie stała Milicja Obywatelska, która nie wpuszczała młodzieży do dużej bomby, czyli pociągów podmiejskich PKP. Mała bomba to były kolejki EKD. Tam nie sprawdzaliśmy.

Ciąg zdarzeń był wówczas jednokierunkowy. Zwrócony list do koleżanki korespondencyjnej w ZSRR, której wysłałem czekoladki, znaczki i zdjęcia z wystawy grafiki amerykańskiej w Warszawie oznaczał, że nie można.

Zbrodnie katyńską zrobili Niemcy, tak brzmiała oficjalna wersja wypowiedziana słowami profesora w stopniu pułkownika, świadomie kłamał. Relacje i przykłady stryja Witolda Karwowskiego, żołnierza Armii Andersa o Katyniu. Opowiadania żołnierza AK Pani Joanny Kubackiej aresztowanej w ciąży za udział w Powstaniu Warszawskim, bała się po tym wychodzić z domu. Historia Wujka Maćka relegowanego ze Szkoły Morskiej za udział ojca Czesława Karwowskiego w wojnie Polsko-Rosyjskiej 1918-1920 były inne.

Moje życie wyglądało dobrze, mieszkanie, szkoła, ognisko muzyczne, wyjazdy z rodzicami na wakacje. Liceum ogólnokształcące, zespół big bitowy „Nocne marki” i wygrana gitariady powiatowej w Parku Jordanowskim, nagroda płyta Alarm „Niebiesko czarnych”, wręczał Dariusz Michalski. Studia darmowe, jeszcze otrzymywałem comiesięczną pensję, mieszkanie, budowa domu. Oczywiście brak możliwości wyjazdu, a jeśli to okupiony zobowiązaniami, z których się nie wywiązałem. Wreszcie magia i książki drugiego obiegu w Klubie Studentów „Kontrasty” w Szczecinie. Historii nie udało się zakłamać. Pani Lena nie żałowała wina.

Rock and roll lub rock ‘n’ roll (ang., dosłownie „kołysz się i tocz”) podstawowa forma leżąca u fundamentów wszystkich stylów rockowych. Samo określenie „rock and roll” zostało zaczerpnięte bezpośrednio z tradycji bluesa. Po raz pierwszy wyrażenie to w znaczeniu stylu muzycznego zostało użyte przez Alana Freeda w 1951 roku. Wywodzi się z uproszczonego i zredukowanego, do trzech lub czterech akordów, schematu bluesowego granego w szybkim tempie przy pomocy zelektryfikowanych instrumentów. Dodatkowo obejmuje wpływy rhythm and bluesa, country i tradycyjnego jazzu. Pierwszy raz został użyty w piosence Trixie Smith „My Man Rocks Me (With One Steady Roll)” 1922 r.

Cechami charakterystycznymi rock and rolla są prostota harmoniczna i rytmiczna, najczęściej szybsze i agresywniejsze brzmienie niż w dotychczasowej muzyce rozrywkowej. Skład zespołu, który wykrystalizował się pod wpływem wzorcowej grupy Muddy’ego Watersa – śpiew (często wielogłosowy), gitara prowadząca, gitara rytmiczna, gitara basowa, pianino lub organy i perkusja. Teksty proste w formie, lecz często głębokie w treści teksty dotyczące miłości i spraw młodzieży.

Rock & Roll. Źródła różnie podają datę powstania pierwszego rockowego nagrania. Niezależnie od tego, lata 50. XX wieku były dekadą, która wyniosła na szczyt muzykę rockandrollową. Rock and roll powstał w Stanach Zjednoczonych w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku, a jego prekursorami byli Sister Rosetta Tharpe, Elvis Presley, Bo Diddley, Ritchie Valens, Chuck Berry, Little Richard, Jerry Lee Lewis, Carl Perkins, Buddy Holly i Eddie Cochran.

Nonkonformizm. Słowa Sex, drugs and Rock’N’Roll były często ze sobą łączone i można tutaj przypisać zasługę muzyce rockowej lat 60. Gwiazdy rocka wykazywały się tendencją bardzo chaotycznego stylu życia. Wprawdzie było to wyrazem również poprzedniej dekady, ale nie było jawne aż do lat 60. Muzycy zaczęli pić alkohol i używać narkotyków w miejscach publicznych. Zaczęły krążyć opowieści o szalonych zachowaniach artystów podczas koncertów rockowych.

Słowa Sex, drugs and Rock’N’Roll były często ze sobą łączone i można tutaj przypisać zasługę muzyce rockowej lat 60. Gwiazdy rocka wykazywały się tendencją bardzo chaotycznego stylu życia. Wprawdzie było to wyrazem również poprzedniej dekady, ale nie było jawne aż do lat 60. Muzycy zaczęli pić alkohol i używać narkotyków w miejscach publicznych. Zaczęły krążyć opowieści o szalonych zachowaniach artystów podczas koncertów rockowych.



Ryc. Lądowanie na księżycu 20 lipca 1969



Ryc. Jurii Gagarin, 12 kwietnia 1961 rok 108 minut kosmosie.

Prawdopodobnie jednym z najbardziej godnych zapamiętania wydarzeniem muzyki rockowej był festiwal w Woodstock (15–18 sierpnia 1969 r.), który odbył się na farmie M. Yasgura w Bethel, koło Nowego Jorku. Jego hasłem było: Peace, Love and Happiness (pokój, miłość i szczęście). Mimo tego, że festiwal nie był reklamowany w środkach masowego przekazu, przyciągnął ponad 500 tysięcy ludzi. Wzięła w nim udział większość najwybitniejszych wykonawców tamtego okresu (m.in. Santana, Janis Joplin, The Who, Jimi Hendrix[4]). Amerykańska młodzież epoki dzieci kwiatów, znudzona już polityką i niebezpieczeństwami kapitalistycznego świata, szukała ucieczki w różnego rodzaju środkach odurzających, dlatego też obok gołąbka pokoju siedzącego na gryfie od gitary, pojawił się nieoficjalny symbol Woodstocku, liść konopi indyjskiej. Stało się tak również dzięki policji, która na okres trwania festiwalu zaprzestała walki z narkotykami. Przez cały czas festiwalu nie zanotowano ani jednego przypadku kradzieży, rozboju czy gwałtu.

Różnorodność uniemożliwia stworzenie ludu w sensie np. komunistycznym. Ale globalizm już może mieć taką moc przez dystrybucję produktów, energii, wojen, multimediami etc.

Czy w antropocenie mamy kontrolę nad losem naszej planety, kształt Ziemi, ruch obrotowy, nachylenie osi do Słońca („wyzwalacz epok lodowcowych”, cyrkulacja atmosferyczna, wędrówki płyt tektonicznych, wywoływanych przez ciepło z jądra ziemi, przeobrażenia dan oceanicznego, erupcje wulkanów, trzęsienia ziemi, tsunami, nie mamy wpływu a decydują o naszych losach. (Liczby nie kłamią Vaclav Smil Insignis 2020). Asteroidy, to dopiero Mocne uderzenie przy nich Heavy metal i Hard rock to pikuś mały.

Mocnym uderzeniem było zsyntetyzowanie tabletki antykoncepcyjnej. Zmieniła myślenie i życie ludzi oraz społeczeństw. Tyle, że nie jest nas mniej, starzejemy się. A z tym wiąże się powiedzenie, do którego zainspirował mnie Maurycy Przybyłowicz. „Byliśmy młodzi i nam się chciało. Teraz nadal nam się chce, ale nie jesteśmy młodzi”

Uderzenie termojądrowe. Atomowy wyścig zbrojeń. USA, jak i ZSRR produkowały bomby o coraz większej mocy. Setki, tysiące. Supermocarstwa przeprowadziły detonacje bomb termojądrowych. Była to broń setki i tysiące razy potężniejsza od bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę i Nagasaki. Dzięki ich sile wojny atomowej nie można wygrać,, zatem pytanie dlaczego niektórzy politycy straszą nią?

1 listopada 1952 amerykańscy fizycy pod kierunkiem Edwarda Tellera i Polaka Stanisława Ulama doprowadzili na atolu Eniwetok do pierwszego wybuchu bomby termojądrowej „Ivy Mike”. Bomba jako paliwo termojądrowe wykorzystywała deuter i tryt. Siłę wybuchu oszacowano na 10,4 megaton (MT), czyli około 700 bomb jądrowych zrzuconych na Hiroszimę.

Rok 1961. Największą eksplozją była detonacja ładunku termojądrowego w radzieckiej „Car Bombie”. Zdetonowana na wysokości 4 km. Siła wybuchu 58 megaton (prawie 4000 bomb zrzuconych na Hiroszimę), dano jej miano „Zabójcy Miast”. Konstrukcja bomby umożliwiała wybuch z mocą 150 MT. Skutek to miliony ofiar, destrukcja i skażenie środowiska

Sexbomb. Do grona kobiet określanych mianem seksbomby w świecie Zachodu w latach 50. i 60. zaliczano między innymi: Marilyn Monroe, Jayne Mansfield, Claudię Cardinale, Jane Russell, Awę Gardner, Britt Ekland Raquel Welch, Brigitte Bardot, Saphię Loren czy Ginę Lollobrigidę.



Ryc. Brigitte Bardot

Antykocepcja. Pierwsza pigułka hormonalna pojawiła się w latach 60-tych w USA. Był to preparat Enovid dostępny od 1960 r. Stanowił on prawdziwy przełom w historii antykoncepcji.

Antropocen: 1953 odkrycie DNA przez Watsona i Cricke. Od tego dnia DNA kształtowała ewolucja, od tego dnia człowiek.

Technologia i wolne media, Radio Luxemburg New Musical Express, Radio Wolna Europa. Elektryfikacja, smartfon, smart band, IT. Pamiętam lampę karbidową i pierwszą żarówkę elektryczną u sufitu. Lampa karbidowa miała magię, żarówka świeciła na zawołanie.

Smartfon, smart band, internet. Antibiotyki. Zatrzymanie śmiertelnych biegunek, zapaleń płuc. Leczenie skuteczne choroby reumatycznej u dzieci. Powszechne szczepienia. Szczepienia ochronne, obok higieny i antybiotyków, uważane są za jedno z największych osiągnięć współczesnej medycyny. Przed erą szczepień choroby zakaźne, ze względu na wysoką śmiertelność, stanowiły plagę ludzkości i budziły strach wśród ludzi na całym świecie. Poliomielitis, szczepionka Hilarego Koprowskiego ocaliła życie i zdrowie wielu dzieciom i dorosłym, to było mocne uderzenie. Od 1951 roku szczepiono obowiązkowo dzieci od 2 do 6 m.ż. i w 7 r.ż. i osoby narażone do 60 lat. Na niewielką skalę podjęto też szczepienia przeciw błonicy w Poznaniu, Łodzi i woj. warszawskim. W latach 1946-1949 szczepiono rocznie 170 000 do 500 000 dzieci, ale do 1954 roku szczepienia wykonywano niesystematycznie i bez należytej dokumentacji. Od 1946 ograniczone próby szczepień przeciw gruźlicy. Pod koniec lat 50-tych stopniowo wprowadzano szczepienia akcyjne przeciw poliomyelitis, akcent polski (Koprowski, Sabin i Salk) Poliomyelitis szczepienia. W medycynie Hilary Koprowski i Albert Sabin (obaj Polacy) zmienili los wielu tysięcy dzieci w Polsce i na świecie za sprawą wynalezienia i skutecznego zastosowania szczepionki przeciwko polio. Szczepionka Jonasa Salka (Amerykanin) dawała porażenia wiotkie spowodowane resztkową zjadliwością wirusa szczepionkowego. Aktualnie stosuje się szczepionkę bezpieczną, skuteczną

Przenikanie. Bauman podkreśla, że świat to „samokonstytuujący i samonapędzający się proces, niedeterminowany niczym prócz własnego rozpędu, niepodporządkowany żadnemu ogólnemu planowi”. (Katarzyna Suwada Miłość erotyczna w procesie cywilizacji Nomos Kraków 2012) Także, wpływ tego procesu na erotykę.

Różnorodność uniemożliwia stworzenie społeczeństwa zniewolonego np. komunistycznego.

Ale globalizm już może mieć taką moc przez zawładnięciem pojęć, dystrybucję produktów, energii, generowaniem wojen „uzasadnionych” przez multimedia

Efekty mocnego uderzenia, społeczne, filozoficzne, zdrowotne i naukowe, wpływ na teraz i na przyszłość.

Kultura jako funkcja zdrowia

Jacek Rudnicki

Na egzystencję ludzką składają się zdrowie i kultura (*łac. colere; uprawa, dbać, pielęgnować, kształcenie*). Jeżeli chcemy być zdrowi i osiągać nasze cele powinniśmy pielęgnować jednakowo kulturę i zdrowie. Jeżeli chcemy osiągnąć pełnię ludzkich możliwości powinny stanowić monolit. Mają one wymiar indywidualny, społeczny i globalny. Nie można tego oddzielać.

Chora może być też kultura, zdegenerowana, umierająca. W takiej sytuacji, warunkach człowiek może zachorować i umrzeć. Indywidualnie i społecznie nie możemy godzić się na to co złe dla kultury i zdrowia.

Kultura nikogo nie zostawia w tyle, podnosząc nas nawet wtedy, gdy nie możemy prosić o pomoc. Na najbardziej podstawowym poziomie kultura, sztuka, ekspresja, po prostu dzielenie się i słuchanie siebie nawzajem to kotwice, które definiują nasz europejski styl życia.¹⁷⁰

Kultura odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu zachowań zdrowotnych, przekonań i efektów. Zrozumienie tych korelacji pomaga w ulepszeniu opieki zdrowotnej.

Warunki w jakich żyjemy mają znaczenie dla zdrowia, przykładem są niebieskie strefy z największym odsetkiem stulatków. Okinawa (Japonia), Sardinia (Włochy), Ikaria (Grecja), półwysep Nicoya (Kostaryka), Loma Linda (Kalifornia, USA). Ich zdrowie wynika z kultury, filozofii, nauki, sztuki, związane z wzajemnym szacunkiem, ruchem i klimatem.

Kultura jedzenia jest niezbędna dla dobrego zdrowia, a może być szkodliwa powodując otyłość, choroby układu krążenia, nadciśnienie tętnicze, osteoporozę, cukrzycę, próchnicę, nowotwory, zaburzenia psychiczne.

Nie jesteśmy indywidualnymi, osobnymi organizmami. 53% komórek naszego organizmu stanowią obce komórki ze swoim DNA, udostępniają nam swoją funkcję, inteligencję i doświadczenie z okresu 3,7 miliardów lat. Zgodnie z fizyczną teorią splątania kwantów jesteśmy jednością z całym światem. Do jakiego stopnia nie wiemy jeszcze. Zapewne do nieskończoności, vide nasze życie się nie kończy, tylko przekształca. AI działająca na bazie komputerów kwantowych i sieci neuronowych połączona z naszym mózgiem BIC (brain interface comuter) tworzy Metamózg. AI działająca na bazie komputerów kwantowych i sieci neuronowych połączona z naszym mózgiem BIC (brain interface comuter) tworzy Metamózg. Co pozwoli nam zrozumieć, gdzie nas zaprowadzi?

Kultura odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu zachowań prozdrowotnych, przekonań. Zrozumienie tych korelacji może pomóc w ulepszeniu opieki zdrowotnej i rozwiązaniu problemów. Kultura jest podstawową potrzebą. Kultura popularna liczy się wartością sprzedaży. Kultura wysoka wartością subwencji. Kultura personelu medycznego. Szanując pacjenta stajesz się wielki. Usiądź, spójrz, uśmiechnij się, przywitaj, nie mów przez chwilę, posłuchaj (50% diagnozy), zapytaj o potrzeby.

¹⁷⁰ M.Shinas

Kultura technologii, znaczenie dla zdrowia. Kultura technologii bada nasze często sprzeczne postawy wobec broni jądrowej, technologii biologicznych, zanieczyszczeń, rozwoju Trzeciego Świata, automatyzacji, medycyny społecznej i upadku przemysłu. (Arnold Pacey *The Culture of Technology* 1985). Wg Geerta Hofstede'go (2007) „...oprogramowanie umysłu”. Jesteśmy oprogramowani i nadsami się programujemy, co jest zapisywane w DNA.

To co postrzegamy zależy od zdrowia. U pacjentów z jaskrą, charakterystyczną cechą są problemy z widzeniem obwodowym. Obserwuje się wówczas zawężone obwodowe pole widzenia. Możliwe nieszczęście, jak mówią Francuzi, dobre widzenie to życie w czasie jazdy autem.

To co czujemy zależy od kultury. Powinniśmy rozumieć, że nie wszyscy otrzymali dar pięknej urody, wspaniałego umysłu i szczęścia w życiu, zdrowia, a mimo to pragną spełnienia

Edukacja. Samurajowie byli kształceni w kierunku poznania bushidō, uczono ich między innymi czytania, pisanie, sztuki kaligrafii, literatury, muzyki, retoryki, taktyki, prawa, medycyny, matematyki oraz parzenia herbaty. Wykładano im także poezję japońską i chińską.

P.O.C.T. (point of care testing). Badania przy pacjencie oznaczają nie tylko przy pacjencie, w domu, pracy, na wakacjach, ale ciągłość, monitorowanie. Są niezbędne do zastosowania efektu zwrotnego (feed back effect). Dopingują do poznania wiedzy i własnego organizmu, skuteczniejszą terapię. Daje lepszą, efektywniejszą współpracę z personelem medycznym

Synergia (współdziałanie różnych czynników, którego efekt jest większy niż suma poszczególnych oddzielnych działań), Wycofanie, Opozycja, Zależność, Kontrola i Pielęgnacja. Porównano dwa różne oddziały w tym samym szpitalu, jeden, który pomyślnie wdrożył zmianę, i jeden, który nie powiódł się. Istniały istotne różnice statystyczne między personelem medycznym pracującym w jednostce, która skutecznie wdrożyła zmiany, a jednostką, w której wdrożenie nie powiodło się. Te istotne różnice stwierdzono zarówno w wymiarach synergii jak i kontroli, które są ważnymi pozytywnymi cechami kultury pracy.¹⁷¹

Ludzie kaszlący chodzą do teatru a nie do lekarza. W salach koncertowych odpowiednia wilgotność powietrza decyduje o czystym dźwięku instrumentów i sile głosu śpiewaków. Artyści i publiczność mogą w komfortowych warunkach przeżywać prawdziwe wrażenia artystyczne.

O kulturze świadczy stosunek do chorych. Ile ich jest na spacerach, w restauracjach. Sara z Przemysła tańczy na wózku i śpiewa "Be Alright" Deana Lewisa.

Inni. Choroba dwubiegunowa. Nancy Andreasen w 1974 r. stwierdziła, iż u niemal połowy badanych przez nią pisarzy, można było rozpoznać cechy choroby afektywnej dwubiegunowej. Spektrum autyzmu; choroba czy ewolucja, prace osób ze spektrum autyzmu są bardzo szczegółowe, a jeśli są odwzorowaniem, to bardzo precyzyjnym. Zespół sawanta; wyjątkowa dysfunkcja mózgu, osoby upośledzone umysłowo prezentują ponadprzeciętne zdolności. Wszystkie społeczeństwa są nierówne, ale niektóre są bardziej nierówne niż inne.¹⁷² Parafrazując „*Każdy człowiek jest inny ale niektórzy są bardziej inni*” i to jest osobliwość.

Ignacy Paderewski (1860-1941). Znał pięciu prezydentów USA. Każdy koncert zaczynał od Polski. Ćwiczył 12 godzin dziennie. Znał 7 języków. Wyniosła go muzyka Chopina. Komponował pieśni liryczne, piekne.

¹⁷¹ B.André & E.Sjøvold What characterizes the work culture at a hospital unit that successfully implements change – a correlation study. BMC Health Services Research Article

¹⁷² Geert Hofstede



Żona odmłodziła prezydentową USA kremem z komórkami macierzystymi, a ta trzy razy dziennie przypominała mężowi, żeby ujął się za wolną Polską.

Zdrowie jest naszym życiem. Kultura jest naszym istnieniem. Życie jest sztuką. Dobre życie jest arteterapią

Epikryza

Mogę stwierdzić, że tytuł epikryza należy uznać za stosowny. Nie sądzę abym napisał kolejny, trzeci już tom z tej serii. Nie miałbym nic do powiedzenia w tej konwencji. Muszę ją zmienić, co jest ryzykowne. Ale nie ma ryzyka nie ma zabawy. Trzeba odejść trochę od rzeczywistości do wyobraźni, która zaprowadzi w inne światy, być może absurdalne, ale te zaprowadzą w jeszcze inne światy. Jestem przyzwyczajony do logiki i myśleniu opartym na faktach. To jest Ok, ale są jeszcze wieloznaczności nie do zaakceptowania. Dla przykładu ktoś otrzymuje wyrok śmierci i idzie „na igłę” tj. wykonanie wyroku przez wstrzyknięcie śmiertelnej substancji. Nawet jeśli nie mam wyroku śmierci, to już go mam, „trzeba umrzeć” jak stwierdził mój Tata. To dużo zmienia w jesieni życia. Mogę stwierdzić, że zaczynam myśleć „bez trzymanki”, może coś wymyślę. Tymczasem, Pa.